



Dziedzina nauk humanistycznych
Dyscyplina: Filozofia

Rafał Kozłowski

**Recepcja totalitaryzmu w polskiej filozofii międzywojennej. Studium
filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego.**

*On the reception of totalitarianism in polish interwar philosophy. The study of
Kazimierz Czapiński's political philosophy.*

Opieka naukowa nad przygotowaniem rozprawy
doktorskiej:
Promotor: prof. dr hab. Stefan Konstańczak

Rozprawę akceptuję:

Zielona Góra 2023

*Pracę dedykuję mojej Mamie,
której chciałbym podziękować za
wszystko co dla mnie zrobiła.*

Rafał Kozłowski

Spis treści

WSTĘP	9
ROZDZIAŁ I. Teoretyczne podstawy filozofii politycznej	18
1. Filozofia polityczna w perspektywie historycznej i współczesnej	20
1.1. Normatywność filozofii politycznej	22
1.2. Człowiek jako osoba publiczna	24
1.2.1. Filozofia polityczna jako efekt publicznej aktywności człowieka	26
2. Totalitaryzm i jego interpretacje	28
2.1. Perspektywa włoska	29
2.2. Perspektywa niemiecka	30
2.3. Perspektywa rosyjska	31
2.4. Perspektywa polska	32
2.5. Perspektywa współczesna	35
3. Faszyzm oraz jego interpretacje	41
4. Nazizm oraz jego interpretacje	44
5. Bolszewizm oraz jego interpretacje	46
6. Totalizmy w ocenie polskiej politologii międzywojennej	49
ROZDZIAŁ II. Orientacje polityczne polskich filozofów w okresie międzywojennym...	57
1. Rola filozofii w odbudowie państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości	57
2. Instytucjonalny wymiar polskiej filozofii międzywojennej	59
3. Filozofia amatorska w dwudziestoleciu międzywojennym	60
4. Tendencje rozwojowe w polskiej filozofii międzywojennej	60
4.1. Szkoła lwowsko-warszawska	61
4.1.1. Filozofia polityczna w optyce przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej – Kazimierza Sośnickiego	63
4.2. Filozofia polityczna w optyce wybranych myślicieli katolickich	67
4.2.1. Perspektywa o. Jacka Woronieckiego	69

4.2.2. Perspektywa ks. Józefa Pastuszki	70
4.3. Nurt katastroficzny w polskiej filozofii międzywojennej – Marian Zdziechowski ...	73
4.4. Filozofia narodowa Wincentego Lutosławskiego	78
4.5. Teorie higieny rasy w polskiej filozofii międzywojennej	84
4.6.1. Feliks Koneczny	88
4.6.2. Florian Znaniecki	91
4.7. Filozofia poza murami instytucji – Witkiewicz, Hempel	96
4.7.1. Stanisław Ignacy Witkiewicz	96
4.7.2. Jan Hempel	99
ROZDZIAŁ III. Kazimierz Czapiński – próba filozoficznej biografii	102
1. Dorastanie i pierwsze związki z ruchem robotniczym	103
2. Okres petersburski	104
3. Okres migracyjny	105
3.1. Krakowskie lata Kazimierza Czapińskiego	107
3.2. Warszawa – Czapiński posłem	110
3.3. Oświęcim -konspiracja i śmierć	112
4. Znajomość Czapińskiego z Leninem	114
5. Działalność publicystyczna	115
6. Działalność oświatowa	117
ROZDZIAŁ IV. Koncepcja filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego i jej	
zastosowanie w krytyce totalitaryzmu	122
1. Źródła materiałów	123
2. Źródła inspiracji Kazimierza Czapińskiego	124
2.2. Karol Marks i Fryderyk Engels	128
2.3. Karl Kautsky i niemieccy reformatorzy marksizmu	131
2.4. Otto Bauer, Maks Adler - austromarksizm	131
2.5. Rosja - Georgij Plechanow, Nikołaj Bierdajew	133

2.6. Henri de Man	134
3. Kazimierza Czapieńskiego konfrontacja z filozofią polityczną bolszewizmu	135
3.1. Podwaliny bolszewickiej filozofii politycznej	136
3.2. Swoistość filozofii politycznej Włodzimierza Lenina	138
3.3. Rosyjska mentalność jako czynnik sprzyjający formowaniu się bolszewizmu	142
3.4. Ideologia bolszewizmu według Kazimierza Czapieńskiego	143
3.5. Bolszewizm pod znakiem W. Lenina – ocena Kazimierza Czapieńskiego	144
3.6. Rządy Józefa Stalina – odejście od „bolszewickiego ideału”	147
3.7. Ocena historycznego znaczenia bolszewizmu	151
4. Krytyka filozofii politycznej faszyzmu	152
4.1. Filozofia polityczna faszyzmu – źródła i założenia	155
4.2. Filozofia polityczna faszyzmu włoskiego	158
4.3. Czapieńskiego recepcja hitleryzmu	161
4.4. Filozoficzne założenia hitleryzmu. „Kultura” faszystowska	163
4.5. Adolf Hitler i jego polityczny program w ocenie Kazimierza Czapieńskiego	167
4.6. Filozofia polityczna hitleryzmu	172
ROZDZIAŁ V. Filozofia polityczna Kazimierza Czapieńskiego wobec polskiej polityki międzywojennej. Oceny i wizje zmian.	
181	
1. Stanowisko wobec Komunistycznej Partii Polski	181
1.1. Krytyka filozofii politycznej założeń polityki KPP	186
2. Stanowisko wobec Obozu Narodowego	191
2.1. Krytyka filozoficznych podstaw programowych endecji	194
3. Utopia Kazimierza Czapieńskiego – socjalizm demokratyczny jako wizja idealnego ustroju państwowego	197
3.1. Humanizm socjalistyczny jako istota myśli politycznej Kazimierza Czapieńskiego	203
3.2. O sposobie sprawowania władzy w państwie demokratycznym	205
3.3. System oświaty i kultura w socjalizmie demokratycznym	207
3.4. Miejsce kościoła w państwie	210

3.5. Polityka zagraniczna.....	211
ZAKOŃCZENIE	216
BIBLIOGRAFIA	223
INDEKS OSOBOWY.....	240

WSTĘP

Filozoficzna refleksja nad zjawiskami historyczno-politologicznymi stanowi fundament dla wszystkich dyscyplin humanistycznych co wynika z faktu, iż filozofia określa nie tylko teoretyczne podstawy badań prowadzonych przez pozostałe nauki, ale także kształtuje świadomość społeczną. W filozofii, bowiem kumuluje się bowiem cała tradycja danego narodu. Studia nad wszelkimi postaciami totalitaryzmów są przez to nie tylko badaniem kultury danego narodu, ale również odkrywaniem mechanizmów, których pojawienie się w społeczeństwie wskazuje na to, że zmierza ono w stronę autorytaryzmu. Ma to wielkie znaczenie dla krajów sąsiadujących z takim państwem, gdyż cechą nieodłączną każdego ustroju totalitarnego jest militaryzacja oraz dążenie do rozstrzygania wszystkich problemów międzynarodowych z wykorzystaniem przemocy. Dlatego studia nad politycznymi przemianami zachodzącymi w przeszłości mają ogromne znaczenie dla zapobiegania wybuchowi konfliktów społecznych i militarnych na całym świecie.

Ideologie totalitarne, obiektywnie ukierunkowane. przeciwko człowiekowi, nie pojawiają się znikąd, bo są wynikiem długotrwałych procesów, nie tylko społecznych, politycznych, czy gospodarczych, ale również i filozoficznych. Do wprowadzenia rządów totalitarnych potrzebna jest bowiem zmiana mentalności społeczeństwa, która musi zajść w jednostkach, które dobrowolnie akceptują mechanizmy ograniczające ich wolność i przysługujące im dotąd prawa. Tymczasem, okres po I wojnie światowej XIX i XX wieku, kiedy zaczęły powstawać pierwsze zarysy totalitaryzmów, był momentem, w którym społeczeństwa europejskie znalazły się w kryzysie, nie tylko materialnym, ale także duchowym. Człowiek, który żył w poczuciu bezsensu i braku perspektyw na poprawienie swojego bytu szukał możliwości polepszenia swojego losu, a taką możliwość oferowały mu totalistyczne ideologie. Warunki cywilizacyjne sprawiły, że człowiek, o którym pisał Rousseau, stał się człowiekiem totalitarnym, konformistą, który bezkrytycznie zaakceptuje to co oferuje mu władza, kierując się resentymentem i najniższymi pobudkami. Zmiany w psychice człowieka żyjącego w ustroju totalitarnym okazały się na tyle trwałe, że nawet po upadku tego ustroju, nie jest on w stanie funkcjonować w warunkach demokracji. W całym tym procesie dużą rolę odgrywa również i filozofia, która była i jest wykorzystywana przez obydwie strony, zarówno przez tych, którzy wprowadzają ideologię totalitarną w życie, jak i tych, którzy z nią walczą.

Totalitaryzmy nie są reliktem przeszłości. Funkcjonujemy w świecie, w którym nadal obecne są reżimy o takim charakterze, tak więc badania nad nimi są i będą konieczne dopóki te reżimy będą trwały. W szczególności ta potrzeba istnieje na gruncie polskim. Po zakończeniu drugiej wojny światowej polska nauka pozostawała pod jarzmem komunizmu, stąd badania nad totalitaryzmami były wówczas ograniczone jedynie do badań nad faszyzmem. Komunizm jako ideologia panująca nie mógł być przedmiotem rzetelnych badań, a tym samym krytyki. Dlatego też, mimo tego, iż od upadku komunizmu w Polsce minęło ponad trzydzieści lat, to nadal stanowi on naukowe wyzwanie dla filozofów, a studia, które były spontanicznie realizowane tuż po 1989 roku mogą wymagać weryfikacji. Prowadzenie wyłącznie badań nad faszyzmem nie sprawiło, że zagadnienie te zostało wyczerpane, wręcz przeciwnie. Przez specyficzną sytuację polskiej nauki po II wojnie światowej wymagają one weryfikacji i badań, w szczególności tych komparatystycznych. Dodatkowym czynnikiem jest również specyficzna, polska sytuacja, jakże inna od sytuacji innych krajów europejskich. Na gruncie europejskim, powojenne badania nad totalitaryzmami, które trwają już zgoła osiemdziesiąt lat różniły się w zależności od perspektywy badacza, w szczególności w latach bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Społeczeństwa zachodnie nie znalazły się pod jarzmem komunizmu jak kraje zza żelaznej kurtyny, w tym Polska. Podobnie w przypadku nazizmu – każde z państw miało inne doświadczenia z tą ideologią. Dlatego też niezwykle istotną częścią współczesnych badań nad totalitaryzmem jest ukazywanie różnych perspektyw.

Społeczeństwa po I wojnie światowej gnębione przez kryzysy polityczne i ekonomiczne były podatne na dezinformacje i łatwo chłonęły to, co przygotowywali im totalitarni ideolodzy. Dlatego też badanie okresu międzywojennego i recepcji totalitaryzmów jest niezwykle interesujące, ponieważ w tamtym czasie nie operowano pojęciem totalitaryzmu, a bolszewizm czy faszyzm dla ówczesnych społeczeństw kolejny system polityczny, czy kolejną propozycję rozwiązania problemów, z którymi borykano się po I wojnie światowej. Oznacza to, że ich pojawienie się wzbudzało różne emocje i rodziły ambiwalentne oceny. Wzmianki na temat sytuacji społeczno-politycznej Rosji, Włoch i Niemiec docierały również do Polski i wzbudzały zainteresowanie wśród ludzi nauki i polityki, którzy sami szukali pomysłów na poprawę położenia ekonomicznego kraju.

Totalitaryzm, zanim przybrał formę, jaką znamy dziś, był pewnego rodzaju *novum* dla ówczesnych myślicieli i spotykał się zarazem ze sceptycyzmem, jak i z wręcz entuzjastycznym przyjęciem - zarówno przez polityków, intelektualistów jak i naukowców, w tym także filozofów. Do dziś są to karty wstydlive w dziejach polskiej nauki, a tym samym zupełnie nieznane i pomijane, zarówno w pracach historycznych, jak i z zakresu historii filozofii

polskiej. Polska jednak nie była wyjątkiem w ówczesnym świecie, bo analogicznie zachowywały się elity intelektualne wszystkich państw ówczesnej Europy i Ameryki, co miało także wpływ na recepcje tych ideologii w naszym kraju. Z tej racji rozprawa w zamierzeniu ma na celu przynieść odpowiedź na pytanie jaką drogą ideologie totalitarne trafiły do polskich myślicieli oraz w jaki sposób zostały one przyjęte, a także, jakie były powody ich afirmacji względnie kontestacji.

Jednym z tych, którzy lwia część swojej pracy poświęcili badaniom ustrojów totalitarnych był Kazimierz Czapinski - polski działacz kultury i oświaty, lider i jeden z głównych ideologów Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie można jednak zapominać, że Czapinski był także filozofem, który skrupulatnej analizie poddawał przyczyny i cechy rodzących się w okresie międzywojennym totalitaryzmów. Uważał on filozofię za dyscyplinę mogącą destruktywnie wpływać na społeczeństwo i obawiał się jej użycia przeciwko człowiekowi. Dlatego też wychodził z założenia, że wszelkie ideologie skierowane przeciwko człowiekowi należy badać poszukując ich filozoficznego uzasadniania. Czapinski w trakcie swojej działalności zarówno filozoficznej jak i politycznej, która przypadała na lata, kiedy w sąsiadujących z naszym krajem państwach władzę przejęły ugrupowania polityczne odwołujące się do dwóch skrajnych ideologii: komunizmu (Rosja) i faszyzmu (Niemcy) jednoznacznie opowiadał się przeciw ideologiom totalitarnym. Jednocześnie należy przypomnieć, że był on zwolennikiem demokratycznego socjalizmu oraz orędownikiem humanizmu socjalistycznego, na których to oparł swoją myśl polityczną, i w których dostrzegał potencjał równoważący atrakcyjność rozwiązań totalitarnych a więc i szansę na pokonanie totalitaryzmów.

Punktem wyjścia w prowadzonych badaniach jest określenie totalitaryzmu, jako specyficznego trendu intelektualnego, który stanowi efekt rozczarowania intelektualistów humanizmem dominującym w dotychczasowych orientacjach filozoficznych. Wbrew zapowiedziom humanizm nie rozwiązał żadnego problemu społecznego i nie doprowadził do integracji społeczeństw. Totalitaryzmy starały się natomiast wskazać na przyczyny błędów w dotychczasowej polityce społecznej i formułować chwytliwe hasła łatwo osiągalnego społeczeństwa przyszłości, wolnego od niedostatku i oferującego ludziom nieskrępowane możliwości rozwoju.

Intencją autora niniejszej rozprawy było dołożenie własnej cegiełki do trwających od wielu lat badań nad totalitaryzmami, które w obecnej sytuacji geopolitycznej stanowią nadal realne zagrożenie dla demokracji. Inspiracją do podjęcia badań w obszarze filozofii politycznej stały się wcześniejsze studia nad twórczością George'a Orwella, dla której główną inspiracją były przede wszystkim wydarzenia bezpośrednio poprzedzające wybuch II wojny światowej.

Autor wyszedł z założenia, iż historia, w tym historia filozofii, tworzy swoisty pomost pomiędzy przeszłością a współczesnością i dlatego swoje zainteresowania ukierunkował właśnie w stronę okresu międzywojennego. Czerpiąc z dorobku tych, którzy byli naocznymi świadkami rodzących się totalitaryzmów, współcześni mogą stać się bogatsi o tę wiedzę, którą posiadali tacy ludzie jak Kazimierz Czapieński. W związku z tym autor żywi nadzieję, że niniejsza rozprawa doktorska będzie stanowiła jeden z elementów pomostu i dostarczy wiedzy na temat tego jak filozofia była wykorzystywana do uzasadniania podstaw ideologicznych bolszewizmu i faszystów. Współcześnie nadal mamy do czynienia z tymi, którzy imperialistyczne dążenia sankcjonują filozofią, a jak pokazuje to myśl filozoficzna Kazimierza Czapieńskiego, nie jest to nowy trend. Dlatego też zamysłem autora było to, aby poniższa dysertacja, w świetle współczesnych zdarzeń związanych m.in. z wojną w Ukrainie, ukazała niechlubną, lecz niezamierzoną, rolę filozofii w procesie kreacji ideologii totalitarnej.

Obszar podjętych badań mieści się w obrębie filozofii politycznej, a głównym celem badawczym realizowanym w ramach niniejszej rozprawy jest rekonstrukcja filozofii politycznej Kazimierza Czapieńskiego oraz analiza wpływu ideologii totalitarnych na polską filozofię międzywojenną, bowiem jego spuścizna zawiera liczne, odwołujące się do tradycji filozoficznych prace na temat kształtujących się systemów totalitarnych i ich ewentualnego wpływu na sytuację w Polsce. Do tej pory polska literatura filozoficzna nie doczekała się wielu opracowań poświęconych teoretycznym podstawom filozoficznej działalności Czapieńskiego, co być może było spowodowane trwającym w Polsce ponad czterdzieści lat komunizmem i tym że, filozof, z racji swoich antykomunistycznych poglądów, znajdował się na cenzurowanym w związku z tym jego poglądy były przez wiele lat przemilczane. Trudności w recepcji twórczości Czapieńskiego mógł również nastroić fakt, iż w trakcie swojej działalności popularyzatorskiej i politycznej on sam nie opublikował żadnej monograficznej pracy. Nie oznacza to jednak tego, że prace na jego temat nie było w ogóle. W roku 1972 została obroniona przez Wacława Krawczyka, a napisana pod kierunkiem Andrzeja Nowickiego, rozprawa doktorska o filozofii Kazimierza Czapieńskiego. Znane są również dwa artykuły tego autora poświęcone antyklerykalnej postawie Czapieńskiego¹. Na szczególną uwagę zasługuje również wspomnienie A. Nowickiego zawarte w książce „Nauczyciele” z roku 1981 będącym swoistym epitafium dla Czapieńskiego². Natomiast na gruncie współczesnych badań dopiero od niedawna pojawiają się publikacje na temat postaci Kazimierza Czapieńskiego oraz jego myśli

1 W. Krawczyk, *Antyklerykalna publicystyka Kazimierza Czapieńskiego (1882-1941)*, „Euhemer” 1966, nr 5; W. Krawczyk, *Walka z klerykalizmem na łamach „Robotnika” w dziesięciolecie 1918-1928*, „Euhemer” 1969, nr 1-2.
2 A. Nowicki, *Nauczyciele*, Wyd. Lubelskie 1981.

filozoficznej. Wśród nich należy przede wszystkim wymienić opublikowaną w 2017 roku pracę Ewy Pejaś zatytułowaną „Myśl polityczna Kazimierza Czapińskiego w latach 1918-1939”, która jest próbą rekonstrukcji jego politycznych poglądów i dostarcza obszernych informacji na temat jego życia i działalności. W 2023 roku pojawiła się z kolei praca autorstwa Piotra Kimla będąca zbiorem tekstów Czapińskiego – „Kazimierz Czapiński: socjalizm a komunizm i faszyzm: wybór pism”³. Skromna ilość opracowań naukowych poświęconych Czapińskiemu i jego twórczości jest nieproporcjonalnie mała wobec bez mała 6000 rozproszonych publikacji jego autorstwa. Jego artykuły zamieszczane zwłaszcza w czasopiśmie socjalistycznych stanowią niewyczerpalne źródło materiału badawczego. Wygłosił także ogromną liczbę prelekcji popularno-naukowych oraz kilkadziesiąt broszur poświęconych bieżącym wydarzeniom naukowym, społecznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Z racji zaangażowania w działalność polityczną i organizacyjną pozostawił po sobie także wielką ilość materiałów przechowywanych w krajowych archiwach. Niemniej zastanawiającym pozostaje fakt, że poza polem zainteresowania ludzi nauki znajduje się dziedzina filozofii politycznej, w której dorobek twórczy Czapińskiego jest największy. Filozofia polska boryka się tak więc z luką w stanie wiedzy na temat filozofii Czapińskiego, a tym bardziej jego konkretnych poglądów. Dlatego też zamierzeniem autora jest przybliżenie jego refleksji dotyczącej filozoficznych fundamentów obu totalitaryzmów. Celem towarzyszącym jest natomiast przywrócenie jemu należnego miejsca na kartach polskiej filozofii.

Publicystyka i wystąpienia sejmowe Kazimierza Czapińskiego przepełnione są spostrzeżeniami mówiącymi nie tylko o tym dlaczego należy walczyć z bolszewizmem i faszyzmem, ale również w jaki sposób należy to robić. Dwudziestolecie międzywojenne było czasem odbudowy państwa polskiego i każde ugrupowanie polityczne, które było obecne w tamtym czasie miało własną propozycję. Sejm Ustawodawczy miał przed sobą niezwykle trudne zadanie do zrealizowania, bowiem kraj, który przez sto dwadzieścia trzy lata funkcjonował w rozbiciu, musiał zostać zbudowany od podstaw. Czapiński będąc w tamtym czasie ekspertem w dziedzinie totalitaryzmów, zdawał sobie sprawę z tego, iż kraj, który został pozbawiony własnej tożsamości na wiele lat, był niezwykle podatny na działania bolszewików, czy faszystów.

3 E. Pejaś, *Myśl polityczna Kazimierza Czapińskiego w latach 1918-1939*, Wyd. Wydawnictwo Sejmowe 2017; P. Kimla, *Kazimierz Czapiński: socjalizm a komunizm i faszyzm: wybór pism*, Wyd. Ośrodek Myśli Politycznej 2023.

Uzupełniającym celem prowadzonych badań jest weryfikacja hipotezy zakładającej, że popularność ideologii totalitarnych rośnie zawsze w czasach kryzysu, gdyż pojawia się wtedy zapotrzebowanie na rozwiązania proste i łatwo zrozumiałe. Istnieje wówczas swoiste zapotrzebowanie na myślenie konfrontacyjne, czyli postrzeganie ludzi w układzie swój-obcy. Filozofowie również ulegają takim trendom intelektualnym, a do podtrzymywania takich poglądów wystarczą demagodzy oferujący mniej lub bardziej niespójną, ale za to atrakcyjną dla zmęczonej kryzysami większości, drogę prowadzącą także do fizycznej eliminacji tak wykreowanych przeciwników. Tak jak zostało to wcześniej wspomniane, Polska w okresie dwudziestolecia międzywojennego była w niezwykle trudnej sytuacji nie tylko społeczno-gospodarczej, ale również geopolitycznej. Biorąc pod uwagę doświadczenia niemieckie czy rosyjskie, miała sprzyjające warunki do tego, aby ugrupowania polityczne mające w podstawach swoich programów elementy totalitaryzmów doszły do władzy.

Przyjęte cele zdeterminowały realizowane problemy badawcze. Pierwszym polem problemowym, które porusza niniejsza praca jest omówienie zagadnień teoretycznych z zakresu doktryny filozofii politycznej, a także genezy i przyczyn popularności ideologii totalitarnych wśród społeczeństw, wśród których ideologie te przyjęły się na wiele lat. Hipotetycznie zakłada się, że ta popularność była rezultatem zauroczenia elit intelektualnych ideologiami totalitarnymi, czemu dawały wyraz w swych publikacjach i publicznych wystąpieniach. Takie zauroczenie wynikało zwłaszcza z zauważalnej początkowo integracji społeczeństw, co pozwoliło na osiągnięcie znaczących sukcesów.

Drugie pole problemowe dotyczy postaw wobec totalitaryzmów obieranych zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników tych ideologii na gruncie polskiej filozofii międzywojennej. Mnogość kierunków myślowych jakie narodziły się w Polsce po odzyskaniu niepodległości sprawiła, że każda ze szkół filozoficznych obierała własne, oryginalne stanowisko wobec totalitaryzmu. Istotnym zagadnieniem jest także ukazanie roli filozofii w procesie odbudowy państwa polskiego po roku 1918.

Trzecim polem problemowym jest zbadanie inspiracji filozoficznych w życiu Kazimierza Czapińskiego. Czapiński nie był filozofem profesjonalnym, nigdy nie ukończył studiów wyższych, jednak filozofia odgrywała niezwykle istotną rolę w jego działalności i wpłynęła na jego sposób pojmowania zagadnień związanych chociażby z patriotyzmem, sprawiedliwością społeczną czy wolnością.

Kolejnym polem problemowym poruszonym w niniejszej dysertacji jest odtworzenie filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego wraz z ukazaniem źródeł inspiracji, które ukształtowały jego światopogląd. Równie istotnym zagadnieniem jest odtworzenie jego

spostrzeżeń na temat bolszewizmu i faszyzmu wraz z uwypukleniem filozoficznych założeń tych dwóch ideologii. Finalnym wytworem jego przemyśleń była koncepcja socjalizmu demokratycznego. Który uważał za najlepszą propozycję ustrojową dla Polski.

Czapiński w swoich tekstach i wystąpieniach nie skupiał się jedynie na sytuacji polityczno-społecznej jaka miała miejsce za wschodnią i zachodnią granicą. Jako aktywny uczestnik polskiej sceny politycznej poddawał krytyce również te ugrupowania polityczne, które w swoich założeniach programowych miały wyraźne konotacje z ideologiami totalitarnymi. Dlatego też kolejnym punktem jest przedstawienie argumentów Kazimierza Czapińskiego kierowanych przeciwko Komunistycznej Partii Polski oraz obozowi narodowemu, co pozwoli określić w jaki sposób Czapiński chciał z powstrzymać rozwój totalitaryzmów w Polsce.

Opracowanie tematu rozprawy doktorskiej dotyczącej recepcji totalitaryzmu w polskiej filozofii międzywojennej wymagało zastosowania metod badawczych właściwych zarówno dla nauk humanistycznych jak i społecznych.

Pierwszy etap badań prowadzonych w ramach niniejszego projektu opierał się o założenia dwóch metod: analitycznej i porównawczej, a więc na zebraniu i analizie dotychczas powstałych teorii filozoficznych, w szczególności z zakresu historii filozofii i filozofii polityki. Dzięki temu możliwa była analiza porównawcza tych teorii i stworzenie ogólnego obrazu polskiej filozofii międzywojennej. Na bazie tych analiz i płynących z nich wniosków zostały wyszczególnione tendencje rozwojowe polskiej filozofii międzywojennej, a których wyznaczniki dalej posłużyły jako narzędzia analityczne do przeprowadzenia badań na dokumentach zebranych w dalszej części pracy.

Następnie na podstawie materiałów źródłowych zebranych w archiwach i instytucjach, w których autor przeprowadził kwerendy, tj. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Narodowego w Krakowie oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie, została przeprowadzona ich analiza jakościowa i krytyczna. Za wyznaczniki kierunków tych analiz posłużyła podstawa teoretyczna zbudowana na podstawie filozoficznych interpretacji totalitaryzmu. Dokładna analiza zebranych materiałów umożliwiła syntetyczne opracowanie wniosków z nich płynących, co z kolei przyczyniło się do odtworzenia rzeczywistej sytuacji, jaka panowała w polskiej filozofii międzywojennej i zaprezentowania faktycznych poglądów ówczesnych myślicieli.

Pomocniczy charakter miała tu metoda biograficzna, która pozwoliła na przedstawienie życia i poglądów Kazimierza Czapińskiego.

Podstawę materiałową stanowiły zatem materiały źródłowe przechowywane w archiwach państwowych oraz instytucjach nauki, a także publikacje ogłoszone w okresie

międzywojennym. Szerokiej wiedzy na temat recepcji ideologii totalitarnej przez Kazimierza Czapieżskiego dostarczyły równieŹ jego wystąpienia sejmowe i publikacje w postaci broszur oraz jego artykułów publikowanych gównie w czasopismach bęących organami PPS – „Robotnik” i „Naprzód”.

Niniejsza dysertacja została podzielona na pięć rozdziałów. Pierwszy z nich został w całości poświęcony teoretycznym podstawom filozofii politycznej i prezentuje ogólny zarys teorii, które składają się na filozofię polityczną. Ukazuje on istotną rolę tej gałęzi filozofii i samej polityki w życiu jednostki. Jego treść poświęcona została równieŹ sposobom interpretacji totalitaryzmu i składających się na niego poszczególnych ideologii. Zostały w nim zaprezentowane różne spojrzenia na problem totalitaryzmu, zarówno te historyczne jak i współczesne. Rozdział ten systematyzuje teoretyczne rozważania na temat totalitaryzmu i stanowi zarazem podstawę do dalszych, bardziej szczegółowych refleksji.

Kolejny rozdział prezentuje obraz orientacji politycznych jakie reprezentowali polscy filozofowie okresu międzywojennego. Polska filozofia międzywojenna jest zjawiskiem wyjątkowym na kartach filozofii, ponieważ była szczególnie związana z sytuacją polityczną kraju. Tak jak różnorodne pod wieloma względami było państwo polskie, tak rozmaite teorie były obecne w polskiej filozofii. Dlatego teŹ rozdział ten w sposób systematyczny przedstawia gównie orientacje filozoficzne, które kształtowały się w tamtym czasie w Polsce. Opisując wybrane tendencje, autor skupił się równieŹ na zarysowaniu myśli politycznej jaka była reprezentowana przez wybranych przedstawicieli opisywanych szkół. Oprócz myśli politycznej, w tym rozdziale dysertacji został równieŹ poruszony problem istotnej roli filozofii w odbudowie państwa polskiego.

Trzeci rozdział rozprawy został w całości poświęcony Kazimierzowi Czapieżskiemu i stanowi próbę biografii jego postaci. Autor opracowując ten rozdział skupił się na zaprezentowaniu jego biografii z filozoficznego punktu widzenia i takie teŹ wątki zostały przede wszystkim omówione w tym rozdziale. Filozofia bowiem była niezwykle bliska Czapieżskiemu, towarzyszyła mu na każdym etapie jego życia i bez wątpienia ukształtowała go jako publicystę i polityka.

Czwarty rozdział pracy stanowi obszerny obraz koncepcji filozofii politycznej Kazimierza Czapieżskiego i jednocześnie przedstawia jego recepcję ideologii totalitarnych - bolszewizmu i faszyzmu. W pierwszej kolejności, autor przedstawił filozoficzne Źródła inspiracji Czapieżskiego, wśród których wymienia m.in. Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, Otto Bauera, Karla Kautskyego czy Georgija Plechanowa. Czapieżski czerpiąc z dorobku filozoficznego powyŹszych myślicieli stworzył własny system filozoficzny, który to z kolei

posłużył mu jako swoiste narzędzie analityczne do oceny powstających wówczas totalitaryzmów. Filozofia stanowiła dla Czapińskiego w jego ocenach totalitaryzmów główny punkt odniesienia i to do jej założeń odwoływał się opisując i oceniając bolszewizm oraz faszyzm. Zarówno w przypadku bolszewizmu jak i faszyzmu w rozdziale tym został przedstawiony kompleksowy obraz tych dwóch ideologii jaki wyłania się z tekstów Kazimierza Czapińskiego.

W ostatnim rozdziale dysertacji została zaprezentowana krytyczna analiza Kazimierza Czapińskiego wpływów totalitarnych ideologii na rozwój sytuacji na polskiej scenie politycznej, w szczególności działalności Komunistycznej Partii Polski oraz obozu narodowego. Ponadto, rozdział ten prezentuje również koncepcję ustroju państwa polskiego reprezentowaną przez Kazimierza Czapińskiego. Czapiński, jako doświadczony polityk a jednocześnie filozof, stworzył własną wizję ustroju państwowego, która była ściśle powiązana z humanizmem socjalistycznym i ideą sprawiedliwości społecznej. W związku z tym, autor w tej części dysertacji przedstawia spojrzenie Czapińskiego na kilka kluczowych dla państwa kwestii, takich jak ustrój, kultura, oświata, relacje z kościołem oraz polityka zagraniczna. Zakończenie rozprawy doktorskiej stanowi jednocześnie podsumowanie badań. W dalszej kolejności w pracy znajduje się szczegółowy wykaz wykorzystanej w trakcie prac nad rozprawą literatury.

Autor niniejszej rozprawy doktorskiej ma również nadzieję, iż będzie stanowiła ona istotny punkt na drodze do przywrócenia Kazimierzowi Czapińskiemu miejsca w historii polskiej filozofii. Jego dorobek jest na tyle szeroki, iż może przynieść kolejnym badaczom wiele inspiracji do poszukiwań naukowych. W jego licznej publicystyce i wystąpieniach obecne są wątki nie tylko wątki filozoficzne, ale również politologiczne, literaturoznawcze, kulturowe, pedagogiczne, a nawet turystyczne – wszystko okraszone zdolnościami oratorskimi i erudycją K. Czapińskiego, co zaowocowało obfitym materiałem badawczym wykorzystanym w poniższej rozprawie.

ROZDZIAŁ I. Teoretyczne podstawy filozofii politycznej

Przedmiotem zainteresowania filozofii są wytwory myśli ludzkiej, które wykraczają ponad egzystencję poszczególnych jednostek. Filozofia dokonuje zatem określonych uogólnień, które nadają sens wszystkim relacjom społecznym. Nie zachodzą one ani automatycznie ani całkowicie spontanicznie, gdyż są determinowane przez instytucje organizujące życie społeczne. Natomiast polityka, przez bierny bądź czynny udział w niej jednostek, kształtuje systemy społeczne, nadaje im struktury gwarantujące ich trwałość i stwarza możliwości rozwoju. Polityka jest więc filozofią praktyczną, gdyż wdraża w życie społeczne koncepcje teoretyczne stanowiące wytwór myśli ludzkiej. Z konieczności ma wymiar normatywny, gdyż określona koncepcja staje się swoistym wzorcem, który jest wdrażany do praktyki społecznej. Polityka jest zatem umiejętnością organizowania życia społecznego przez co zawsze wiąże się z władzą. W takim rozumieniu jest więc sztuką sprawowania władzy. Z tej racji termin „filozofia polityki” musiałby więc stanowić synonim filozofii praktycznej. Dlatego zagadnienia związane z polityką są obecne w filozofii od czasów starożytnych i nie tracą na aktualności, a wręcz przeciwnie – wraz z filozofią rozwija się i doskonali również polityka.

Tymczasem to nie polityka najbardziej interesuje filozofów, ale głównie społeczeństwo, bo to one stanowi swoistą „przestrzeń”, w której możliwe jest jej uprawianie. Nie można zatem jej realizować w oderwaniu od istniejących struktur i instytucji społecznych. „Polityczność” odnosi się więc do społeczeństwa, które już jest ukształtowane i w określony sposób zorganizowane. Żadna władza polityczna nie jest władna zmieniać tradycji, moralności ani religii, może je tylko wykorzystywać do realizacji swoich celów. Dlatego w literaturze używa się terminu „filozofia polityczna”, której przedmiotem zainteresowania jest przestrzeń społeczna, w której możliwe jest uprawianie polityki. Poprzez co raz dalej idące uwikłanie polityki w strukturach społecznych filozofowie stawiają sobie co raz to nowe pytania o to, jakie będą tego rezultaty, a zatem, na ile społeczeństwo jest „plastyczne”, podatne na zmiany. Zadawanie pytań o państwo i jego organizację, o ustrój, o to jak funkcjonują politycy i jak ich działania wpływają na życie obywateli – to zadania odzwierciedlające duchowy i praktyczny stosunek naukowca zajmującego się filozofią polityczną. Wiktor Makarenko w przedmowie do swojej publikacji „Samotna wyspa” pisze o filozofach, że

spoglądali (...) na politykę z pozycji zewnętrznych obserwatorów. Co prawda, od czasu do czasu filozofowie wypowiadali głębokie sądy o polityce, lecz sami bezpośrednio się z nią, z zasady, nie zajmowali”⁴.

Nie odpowiada to jednak istniejącemu stanowi rzeczy, gdyż filozofia polityczna zyskuje na znaczeniu w miarę wzrostu stopnia skomplikowania struktur społecznych stanowiącego konsekwencję postępującego zróżnicowania kulturowego poszczególnych społeczeństw. Wyjątkową okazję do prowadzenia studiów w tym obszarze stanowi sytuacji, gdy ta sama osoba jest zarazem filozofem jak i politykiem. To właśnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, znajdujemy szereg tak usytuowanych postaci, które pozwalają zweryfikować prawdziwość takiej tezy. W szczególności wyróżnia się na tym tle tytułowa postać niniejszej pracy – Kazimierz Czapiński. W pewnym sensie, był uosobieniem znaczenia, jakie odgrywa filozofia polityczna w każdym państwie. Jego życie i działalność przebiegały w czasie, gdy rozpadały się tradycyjne państwa pełniące rolę mocarstw światowych, jak Austro-Węgry i Rosja, a na ich gruzach powstawały liczne państwa narodowe, których najważniejszym zadaniem było zapewnienie sobie bezpieczeństwa. Jednym z nich była właśnie Polska.

Jednakże, aby móc w pełni zrozumieć charakter międzywojennej polskiej filozofii politycznej należałoby najpierw postawić w centrum zainteresowania pytanie o to, czym ona w ogóle jest, czy też, jaka jest jej natura. Dlatego też poniższy rozdział ma za zadanie przedstawić w sposób systematyczny teorie związane z filozofią polityczną oraz ukazać wpływ człowieka i społeczeństwa na kształt rodzących się totalitaryzmów, stanowiących największe zagrożenie dla suwerenności dopiero co odrodzonego państwa.

W świecie nauk filozoficznych istnieje jednak pewna sporna kwestia wiążąca się z nomenklaturą tej konkretnej gałęzi filozofii. Niektórzy badacze stosują zamiennie pojęcia filozofii polityki i filozofii politycznej, natomiast inni stanowczo rozróżniają te dwie nazwy i reprezentują jedną z dwóch opcji⁵. Widać to w szczególności w tytułach jakie nadają swoim publikacjom. Dla usystematyzowania pojęciowego, w niniejszej pracy stosowane będzie pojęcie filozofii politycznej rozumianej jako teoretyczna podstawa praktyki politycznej.

Filozofia polityczna na początku XX wieku nie znała w ogóle pojęcia „totalitaryzm”, a z tej racji programy polityczne nazistów i komunistów traktowano bardziej jako ciekawostkę, swoisty folklor polityczny, aniżeli realne zagrożenie dla istniejącego porządku społecznego.

⁴ W. Makarenko, *Samotna wspólnota*, Wyd. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999, s. 7.

⁵ Wśród zwolenników zamiennego stosowania pojęć filozofii politycznej i filozofii polityki znajdują się m.in. Andrzej Szahaj, Marek Jakubowski, Bogdan Szlachta, czy Marcin Król. Natomiast za rozróżnieniem tych pojęć wypowiadają się np. Adam Wielomski, Jacek Bartyzel, czy Maria Szyszkowska.

Problemy, jakie ujawniły się w na początku XX wieku pod postacią rodzących się ideologii totalitarnych, znalazły się w centrum zainteresowania nie tyle polityków, co naukowców nie tylko tych zajmujących się polityką w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również socjologią, psychologią, historią oraz filozofią. Pierwotnie, nie wiedząc jeszcze co przyniesie faszyzm, nazizm czy bolszewizm przyglądano się tym doktrynom z zaciekawieniem, ale też z niepewnością co do ich istoty. Na pytania o przyczyny narodzin i o istotę doktryn faszystowskiej, nazistowskiej oraz komunistycznej szukano odpowiedzi możliwie wszędzie, dlatego też powstał szereg interpretacji totalitaryzmów, a które to po krótko zostaną omówione w poniższym rozdziale.

Przedstawienie teorii z zakresu filozofii politycznej a także rozmaitych interpretacji totalitaryzmów ma na celu zbudowanie teoretycznej podstawy pod dalsze rozważania, które swoją tematyką dotyczyć będą ich recepcji w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce, a w szczególności w filozofii politycznej Kazimierza Czapieńskiego.

1. Filozofia polityczna w perspektywie historycznej i współczesnej

W przeszłości filozofia i polityka stały na odmiennych biegunach reprezentując dwa odmienne podejścia do otaczającej rzeczywistości. W przypadku filozofii - izolowała się ona od czynników historycznych, chcąc tym samym opisać rzeczywistość bez wpływu świata zewnętrznego. Polityka tymczasem była ściśle powiązana z tym światem zewnętrznym. Z upływem czasu, w szczególności w wieku XX, tendencja ta uległa modyfikacji. Pola zainteresowań filozofów i polityków zaczęły stawać się zbieżne, a pytania, które naukowcy sobie zadawali zaczęły niejako dotyczyć tego samego – naszego usytuowania w otaczającym świecie⁶.

To, co łączy filozofię polityczną dawniej i dziś to przede wszystkim filar na jakim została zbudowana. Według Marcina Króla tym filarem jest niezmiennosc przejawiająca się jako podstawowa cecha polityki i natury ludzkiej, o czym pisze w następujący sposób:

Żyjemy w świecie, w którym jak sądzymy, wszystko nieustannie się zmienia. I rzeczywiście wrażenie to jest oparte na obserwacjach, które trudno podważyć. Ale też jego przekonująca siła polega na tym, że niezmiennosc jest bardzo trudno dostrzec, zmienność natomiast rzuca się w oczy. Filozofia polityczna jednak jest oparta, jak spróbujemy pokazać, na przypuszczeniu, że niezmiennosc jest cechą podstawową zarówno stosunków między ludźmi, jakie zasługują na miano polityki, jak i samej ludzkiej natury. Filozofia polityczna, jak z tego wynika, jest formą refleksji nad tym, co cechuje wszystkich, zawsze i wszędzie. Filozofia polityczna oczywiście

⁶ M. Szulakiewicz, *Polityczna obecność filozofii*, Wyd. Rolewski, Toruń 2002, s. 12-13.

dostrzega zmienność i związek między zmiennością świata i ludzi a polityką, jednak niezmiennosc znajduje się u jej podstaw⁷.

Teza Króla o niezmienności, jako o filarze filozofii politycznej w szczególności wyraża się w tym, do czego ludzkość dąży już od zarania dziejów. Przecież każdy, od początku istnienia rodzaju ludzkiego, walczy o bezpieczeństwo, wolność, chce należeć do wspólnoty i czuć się traktowany na równi z innymi. Te same dążenia były charakterystyczne dla kolejnych epok. Podobnie sprawa się ma z mechanizmami rządzącymi światem, które napędza ambicja i mądrość, lub wręcz odwrotnie, chciwość i głupota. I choć świat jest zmienny, to są w nim pewne elementy, które są niezmiennie, a o których była mowa i które właśnie są przedmiotem zainteresowania filozofii politycznej.

Teza głoszona przez Marcina Króla jest jednak podważana, gdyż uporządkowanie społeczeństwa, które jest konsekwencją takich założeń musiałoby stanowić pochodną wspólnie aprobowanych wartości. To właśnie wartości, które każde społeczeństwo uznaje za ważne dla siebie, stanowią fundament konstytuujący wszystkie instytucje społeczne. W epoce rozchwiania i kwestionowania hierarchii wartości klasyczna filozofia polityczna nie ma racji bytu, gdyż:

wiązana jest z różnymi koncepcjami prawa naturalnego, ideami poszukiwania najlepszego ustroju, które wskazują istnienie dobra wspólnego przekraczającego to, co partykularne⁸.

Właśnie tego typu dyskusje toczyły się w polskiej nauce w okresie transformacji ustrojowej zapoczątkowanej po 1989 r. Nie przyniosły one jednoznacznego rozstrzygnięcia, ale odwoływały się do podobnych sporów prowadzonych w Europie, także przy okazji postępów w integracji państw kontynentu.

Mówiąc o relacji pomiędzy filozofią a polityką warto podkreślić sporną kwestię jaką jest pytanie o to, czy filozofia polityczna jest tożsama z teorią polityczną. Roger Scruton, definiując myśl polityczną stawia tezę, że filozofia polityczna jest jednym ze sposobów jej rozumienia. Argumentuje to w następujący sposób:

i tak pojęcie sprawiedliwości, które może należeć do zwyczajnej myśli politycznej, może być również przedmiotem analizy filozoficznej zmierzającej do określenia podstaw tego pojęcia⁹.

Z drugiej strony, Leo Strauss twierdzi, że „filozofia polityczna nie jest tym samym co myśl polityczna w ogóle” argumentując to tym, iż myśl polityczna jest zawsze „współczesna życiu

⁷ M. Król, *Filozofia polityczna*, Wyd. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008, s. 33.

⁸ T. Czakon, *Dyskusje o pojmowaniu filozofii polityki*, [w:] red. Czakon T., Ślęczek-Czakon D., *Współczesna filozofia społeczna w Polsce: wybrane problemy*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2014, s. 39.

⁹ R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 227.

politycznemu”, a filozofia polityczna narodziła się w antycznej Grecji pozostawiając po sobie jedynie ślady.¹⁰ Czym są te ślady – autor tego nie precyzuje, jednak z pewnością mogą to być prace ojców filozofii politycznej: Sokratesa, Platona i Arystotelesa, których echa odnajdujemy we współczesnej filozofii politycznej.

Spory dotyczące relacji pomiędzy filozofią i polityką trwają w zasadzie od początków refleksji naukowej nad strukturami organizującymi społeczeństwa ludzkie. W historii myśli ludzkiej ukształtowały się dwa przeciwstawne sobie stanowiska, z których pierwsze umownie nazwane opisowym, zajmuje się tylko opisem życia politycznego bez podejmowania prób jego oceny w kategoriach moralnych. Polityka w takim ujęciu staje się samoistnym mechanizmem niepodlegającym kontroli i zmianom pożądanym przez człowieka. Zaś w ujęciu przeciwnym, filozofia polityczna staje się dyscypliną normatywną, w ramach której organizacja instytucji społecznych nie jest przypadkowa, ale podporządkowana realizacji wartości konstytuujących dane społeczeństwo.

1.1. Normatywność filozofii politycznej

Filozofia polityczna jest uwikłana aksjologicznie, gdyż jej fundamenty odzwierciedlają hierarchię wartości społeczeństwa, w którym dana koncepcja została sformułowana. Nie istnieje więc jedna, wspólna dla wszystkich społeczeństw koncepcja filozofii politycznej. Typowym przykładem tego była sformułowana przez Francisca Fukuyamę koncepcja „końca historii”, w ramach której ogłosił ustanowienie jednolitego porządku społeczno-gospodarczego w postaci liberalnej demokracji, która od dawna panuje w państwach Zachodu. Pomimo tego, że autorem tej koncepcji był politolog, to nie podjął on zasadniczej kwestii, jaką było sprawowanie i podział władzy politycznej w tak ujednoliconym świecie. Tezy głoszone przez Fukuyamę były w sumie powierzchowne, gdyż autorytatywnie twierdził, że „tryumf Zachodu, idei Zachodniej, jest widoczny przede wszystkim w całkowitym wyczerpaniu realnych systemowych alternatyw dla zachodniego liberalizmu”¹¹. Fukuyama najwyraźniej nie zauważał, że samo pojęcie liberalnej demokracji nie wszędzie jest jednakowo interpretowane. W swoich rozważaniach koncentrował się na potocznym rozumieniu liberalizmu, jako pewnego sposobu bycia, a nie sposobu uporządkowania państwa i struktur społecznych. Wedle niego o zwycięstwie Zachodu zadecydowało tylko przyjęcie „konsumpcyjnej kultury zachodniej”, rozpowszechnienie fast-foodów czy też ujednolicenie gustów muzycznych społeczeństw w

¹⁰ L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Wyd. Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2010, s. 9.

¹¹ F. Fukuyama, *The End of History?*, „The National Interest” 1989, nr 16, s. 3.

skali globalnej. Tymczasem problem ma znacznie głębsze odniesienia, gdyż każda koncepcja tego rodzaju odwołuje się do określonego systemu filozoficznego. Fukuyama założył, że takim punktem wyjścia jest dawno przebrzmiały system filozoficzny sformułowany na początku XIX wieku przez George Wilhelma Friedricha Hegla. Cechą charakterystyczną systemu heglowskiego było to, że historia toczy się według pewnych prawidłowości, których nikt i nic nie jest w stanie zmienić. Doprowadziło to Fukuyamę do konkluzji, że zachodni system demokracji liberalnej jest koniecznym produktem dziejów, a jego zwycięstwo było nieuchronne.

Słabością koncepcji Fukuyamy było przede wszystkim niedocenienie czynnika ludzkiego, któremu przypadała wyłącznie rola biernego uczestnika zdarzeń. W swych rozważaniach pominął aksjologiczny kontekst wszelkich przemian społeczno-politycznych, które nawet jeśli nie mają łatwego do wyodrębnienia celu, to ich kierunek musi być zasadniczo zgodny z obowiązującą w danej społeczności hierarchią wartości. W teorii mowa jest o politycznej powinności, która wyraża się w poczuciu „bycia zobowiązanym do przestrzegania praw politycznej wspólnoty oraz nakazów jej prawnie ustanowionych przedstawicieli, a także odpowiedniego działania na rzecz wspólnego dobra”¹². Nie może zatem istnieć jedna filozofia polityczna, która pozwalałaby wszystkie społeczeństwa ujmować na jednej płaszczyźnie. Dla społeczeństw niedostatku dobrem wspólnym jest bowiem coś zupełnie odmiennego niż dla społeczeństw bogatych.

W teorii filozofii politycznej przyjmuje się, że jej normatywność wynika ze specyfiki instytucji tworzących system polityczny. To one właśnie decydują o jej normatywności, gdyż instytucje te poprzez treść konstytuujących je pojęć etycznych są wbudowane w społeczeństwo i nie da się ich nagle zmienić bądź pominąć bez radykalnej zmiany społecznej. Ponadto należy zauważyć, iż

pośród pojęć etycznych centralna rolę odgrywają autonomia oraz wolność jako zasady rozumnego samostanowienia, ale nader istotne są też pojęcia sprawiedliwości, demokracji, praw i politycznej powinności. Pojęcia te trzeba ułożyć w spójną całość, która określi wspólnotę właściwie skonstruowaną i funkcjonującą¹³.

Istotne znaczenie ma także samo rozumienie wspólnoty, choć ono zazwyczaj jest pochodną przyjętego zakresu zasad samostanowienia jednostek. Oznacza to, że wspólnota może ograniczać zakres autonomii jednostek bądź jednostkom przypisuje się autonomię ograniczaną

¹² M. Walzer, *Polityczna powinność*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. T. Hondericha, przeł. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 695.

¹³ E. Sankowski, *Politycznej filozofii historia*, [w:] ibidem, s. 696.

tylko przez możliwość negatywnej ingerencji w zakres autonomii innych indywiduów. Podkreślane jest to w najważniejszych opracowaniach z zakresu filozofii politycznej powstałych w Europie. To na tym kontynencie z całą wyrazistością ujawnił się konflikt pomiędzy porządkiem demokratycznym a totalitarnym. To właśnie drugi z nich opierał się na porządku społecznym, w którym zakres autonomii jednostek był odgórnie limitowany, co automatycznie znajdowało swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu pozostałych instytucji społecznych. Doświadczenia historyczne spowodowały, że w europejskiej filozofii politycznej

centralną rolę odegrała kategoria autonomii (która staje się sensowna, jeśli ma oparcie w jakimś wartościującym obrazie wspólnoty i jej podstawowych instytucji). Autonomię uznano za istotny składnik ludzkiego powodzenia i użyteczne narzędzie opisu faworyzowanych wspólnot politycznych, a także sprecyzowania innych pojęć; takich jak polityczna powinność; uprawnienia; sprawiedliwość¹⁴.

1.2. Człowiek jako osoba publiczna

Próbie zdefiniowania filozofii politycznej należałoby rozpocząć od centralnego punktu zainteresowania tej nauki, jakim jest człowiek i zarazem wykazać jego „publiczny” charakter, który sprawił, że filozofia polityczna w ogóle mogła powstać. Owa publiczność charakteru człowieka wynika przede wszystkim z rozróżnienia sfer jego życia na prywatną – prowadzoną w ramach gospodarstwa domowego oraz publiczną, która z kolei prowadzona poza gospodarstwem domowym może przybierać jeden z trzech modeli zaproponowanych przez Jürgena Habermasa:

- model antyczny – wywodzący się ze starożytnej Grecji i opierający się na stanowczym oddzieleniu strefy prywatnej (ukrytej i nieco wstydlivej, zbudowanej z podstawowych konieczności człowieka, takich jak np. reprodukcja) od publicznej, która to była utożsamiana z takimi hasłami jak wolność, jawność czy trwałość (wiązało się to z uzyskaniem wiecznej sławy w zamian za polityczne zaangażowanie). Model ten opiera się na przekonaniu, iż udział w sferze publicznej jest gwarantem uzyskania szeroko pojętej autonomii.
- model reprezentacyjny – mający swoje korzenie w średniowieczu, opierał się przede wszystkim na demonstrowaniu swojego statusu społecznego poprzez insygnia, sposób wypowiedzania się, czy gestykulacje. Według filozofa nie ma on nic wspólnego z dzisiejszym rozumieniem koncepcji przedstawicielstwa

¹⁴ Ibidem, s. 700.

politycznego, a raczej wiąże się z publicznym manifestowaniem bogactwa i posiadanej władzy.

- model mieszczańsko-obywatelski – wiąże się z trwającym od XVI wieku rozwojem handlu i powstawania nowych rynków, a co za tym idzie i nowych potrzeb. W wyniku tego rozwoju powstające wówczas aparaty państwowe zaczynają pełnić funkcje administracyjne, które sprawowane są przez pierwsze społeczeństwa obywatelskie. Ich pojawienie się jest symptomem rodzącej się idei kontroli władzy politycznej, wyrażającej się poprzez swobodne wypowiadanie swoich sądów na temat sprawowanej polityki. Jest to model, który w ocenie Habermasa jest modelem funkcjonującym również współcześnie, ponieważ mimo zanikających mieszczańsko-obywatelskich struktur społecznych, jest to model który organizuje porządek polityczny¹⁵.

Wspólnym mianownikiem dla wszystkich wymienionych obywateli jest człowiek, który w mniejszym lub większym stopniu pełni funkcję publiczną. W szczególności, na co zwraca uwagę Habermas, ostatni model ukazuje wyjątkową rolę człowieka w sferze publicznej, który wraz z rozwojem mieszczańsko-obywatelskiej warstwy społecznej zaczyna czytać prasę, omawiać przeczytane artykuły, dzielić się swoją myślą z drugim człowiekiem, a dotychczas pomijane w dyskusjach sprawy, związane np. z Kościołem czy dworem, pojawiają się w rozmowach i co ważne - stają się przedmiotem krytycznych i racjonalnych dyskusji. W ten sposób model ten rozwija się przez XVII i XVIII stulecie, by w XIX wieku stać się w Europie jedną z głównych zasad organizacyjnych państwowości¹⁶. Należy jednak podkreślić, że człowiek jako osoba publiczna to nie tylko wytwór nowożytnych przeobrażeń gospodarczych, ale ta cecha jest w nim ugruntowana już od początków jego istnienia, co przejawia się m.in. w arystotelesowskim pojęciu *zoon politikon* (istota społeczna), kolejno uzupełnionym o *zoon logon ekhon* (istota mówiąca), które później pojawiło się u Seneki jako *animal socialis* (istota społeczna) i Tomasza z Akwinu, który stwierdził, że *homo est naturaliter politicus, id est, socialis* („człowiek jest z natury polityczny, to znaczy społeczny”)¹⁷. To, co zapoczątkował Arystoteles opisując człowieka jako „zwierzę polityczne” i „istotę żywą zdolną do mówienia” potwierdza tylko spostrzeżenia Habermasa odnośnie funkcjonowania człowieka w sferze

¹⁵ K. Jaskułowski, *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, [w:] *Spotkania europejskie*, Wyd. Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa 2010, s. 73-75.

¹⁶ Ibidem, s. 76-7.

¹⁷ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Wyd. Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s.28.

publicznej, który zaczął wykorzystywać swoją umiejętność mowy do opisywania czy poddawania w wątpliwość rzeczywistości politycznej, która go otacza.

1.2.1. Filozofia polityczna jako efekt publicznej aktywności człowieka

Filozofię polityczną możemy uznać za swoisty wyraz aktywnego udziału obywateli w społeczeństwie, a decyzje (opowiedzenie się w kwestii wyboru np. wolność czy bezpieczeństwo) podejmowane przez nich są decyzjami, o których mówi właśnie filozofia polityczna¹⁸.

Podążając śladem filozofii politycznej rozumianej jako relacja pomiędzy filozofią *sensu stricto* a polityką można stwierdzić, że jest to nauka, którą może uprawiać każdy kto rozmyśla nad zagadnieniami związanymi z państwem, ustrojem, czy swoim miejscem w społeczeństwie. Ponadto, biorąc pod uwagę to, że pozostaje ona w związku z różnorodnymi dziedzinami życia ludzkiego, jest zagadnieniem wielowymiarowym, które może być definiowane z perspektywy różnorodnych nauk – poprzez nauki polityczne, prawnicze, socjologiczne, ekonomiczne czy teologiczne¹⁹. Ta różnorodność może generować wiele pytań natury filozoficznej, a co za tym idzie wniosków i teorii, które mogą być na dalszym etapie wcielane w życie. Jednak, na co wskazuje praktyka historyczna, nie można głosić wszystkich, dowolnych przekonań²⁰.

Pytania, na które stara się odpowiedzieć filozofia polityczna są uniwersalne, nie są one uwarunkowane historycznie czy kulturowo i mogą być zadawane bez względu na panujące warunki. Już od czasów starożytnych pytamy o dobre społeczeństwo, czy o dobro wspólne, które ogólnie rzecz biorąc są spełnieniem dobra politycznego²¹. Wszelkie próby odpowiedzi na te pytania są ściśle związane z publiczną aktywnością człowieka, w ramach której dąży on do celu jakim jest osiągnięcie wspomnianego dobrego społeczeństwa, czy dobra wspólnego. Oprócz poszukiwania odpowiedzi na te pytania, filozofia polityczna zajmuje się bardziej skonkretyzowanymi problemami, które Stanisław Kowalczyk zebrał i określił jako „centralne problemy filozofii polityki” wymieniając spośród nich:

1. Geneza społeczności politycznej.
2. Formy państwa.
3. Struktura państwa.
4. Funkcje i atrybuty państwa.

¹⁸ M. Król, *Filozofia...*, op.cit., s. 46.

¹⁹ R. Scruton, *Słownik...*, op.cit., s. 7.

²⁰ R.E. Goodin, *Nauka o polityce*, [w:] red. Goodin R.E., Pettit P., *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 211.

²¹ M. Król, *Filozofia...*, op.cit., s. 295.

5. Wartości i zasady demokracji politycznej.
6. Społeczeństwo obywatelskie a demokracja partycypacyjna.
7. Paradygmat etycznej neutralności światopoglądowej państwa.
8. Problem neutralności światopoglądowej państwa.

A także rozszerza je o element współczesny, tj.:

9. Procesy integracyjno-globalizacyjne a status państwa²².

Istotnym jest również to, że filozofia polityczna zajmuje się czymś więcej niż tylko polityką, ponieważ istotą uczestnictwa w życiu społecznym jest polityczność, czyli zakres uprawnień przysługujących jednostkom i instytucjom, a jak twierdzi Tomasz Czakon: polityczność kształtuje całe społeczeństwo, określa jego postać, decyduje czy jest liberalne, socjalistyczne, demokratyczne. Polityczność jest podstawą aksjologiczną, nadającą sens zbiorowemu życiu, pełniącą rolę projektu społecznego życia, realizowanego w określonych sposobach bycia²³.

Powyższą tezę dobrze ilustruje przykład omówiony przez Tadeusza Buksińskiego, który mówi o rozpatrywaniu pojęć z zakresu polityki przez pryzmat polityczności:

Gdy mowa na przykład o demokracji na poziomie polityczności, to ma się na myśli stosunki demokratyczne panujące w całym społeczeństwie, a nie tylko ustrój polityczny²⁴.

Świadczy to o tym, że filozofię polityczną można traktować jako efekt aktywności publicznej podejmowanej przez człowieka. Biorąc pod uwagę to, że nikt z nas nie jest samotną wyspą i każdy jest członkiem mniejszej lub większej społeczności poszukujemy odpowiedzi na nurtujące nas problemy również w środowisku jakim żyjemy. Tak więc pytania natury politycznej wymagają odpowiedzi, które będą brały pod uwagę społeczeństwo jako istotny element. Wówczas odpowiedzi na pytania o demokrację, socjalizm, czy wolność nie będą jedynie encyklopedycznymi formułami, ale będą czymś więcej – obrazem społecznego rozumienia tych kwestii w konkretnych warunkach.

Uwaga filozofii politycznej skupia się zatem na rozmaitych aspektach, takich jak między innymi sprawiedliwość czy wolność, przez pryzmat, których można poddawać ocenie etycznej instytucje i decyzje polityczne²⁵. W związku z tym, że istnieje szereg doktryn i koncepcji politycznych, z których każda inaczej postrzega wspomniane sprawiedliwość, czy wolność oraz reprezentuje inne wartości podstawowe (np. socjalizm-równość, utilitaryzm-

²² S. Kowalczyk, *Zarys filozofii polityki*, Wyd. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2008, s. 107-167

²³ T. Czakon, *Dyskusje...*, op.cit., s. 57.

²⁴ Ibidem.

²⁵ W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Wyd. Znak, Kraków 1998, s. 9.

użyteczność, komunitaryzm - dobro wspólne) oceny te mogą mieć różny wydźwięk, przez co pomiędzy oceniającymi, a więc badaczami filozofii politycznej, niemożliwy będzie racjonalny spór²⁶. To czyni filozofię polityczną interesującą i nieustannie rozwijającą się dziedziną nauki.

2. Totalitaryzm i jego interpretacje

Doświadczenie jakim był totalitaryzm pobudziło filozofię do zadawania nowych pytań i poszukiwania odpowiedzi na nie. Totalitaryzm jest pojęciem współczesnym, które jak podaje Roman Bäcker może być używane w dwojaki sposób: po pierwsze, jako termin naukowy służący do określenia pewnych zjawisk, a po drugie, jako pejoratywne wyrażenie używane w publicystyce²⁷. Z punktu widzenia filozofii politycznej totalitarna organizacja społeczeństwa jest tak samo jak demokracja próbą wdrożenia w życie projektu organizacji społeczeństwa. Oznacza to, że pomiędzy założeniami teoretycznymi a praktyką mogą występować rozbieżności. Społeczeństwa nigdy nie są aż tak plastyczne i możliwe do kształtowania, jak to sobie wyobrażają teoretycy. Warunkuje to także przebieg dyskusji politycznych, w których spierają się zwolennicy rozwiązań demokratycznych i totalitarnych. Spory pomiędzy nimi toczą się wokół następujących zagadnień: „politycznej równości i nierówności, tradycji, stabilności i wyzwolenia, progresywnej zmiany, scentralizowanego i kolektywnego podejmowania decyzji, jednostkowej autonomii i wspólnotowej solidarności”²⁸. Dotyczy to dyskusji w obrębie filozofii politycznej, które toczyły się do momentu rozpoczęcia II wojny światowej, w której projekty totalitarne były przedmiotem dyskusji naukowych tak samo jak demokratyczne. Od tego czasu dopiero termin totalitaryzm ma znaczenie wyłącznie pejoratywne. Nie oznacza to jednak, że przed II wojną światową nie było intelektualistów, którzy przewidywali, do jakich wynaturzeń może prowadzić urzeczywistnienie projektów totalitarnych. Jednym z nich był niewątpliwie Kazimierz Czapinski.

Zanim pojawiło się współcześnie utożsamiane ze złem pojęcie totalitaryzmu pojawiły się koncepcje takie jak np. *totalnej mobilizacji*, *totalitarnej woli* czy *państwa totalnego*, które musiały w jakiś sposób dotrzeć do setek ludzi, którzy wierzyli w założenia komunizmu czy faszyzmu. Ideologie te musiały być uzasadniane w taki sposób, w tym sposób filozoficzny, że masy były gotowe odrzucić wiarę w filar kultury europejskiej mówiącej o tym, że człowiek jest z natury dobry. Dlatego też warto przyjrzeć się bliżej temu, jak rozumiano wspomniane koncepcje w Polsce oraz w krajach europejskich dotkniętych totalitaryzmami, tj. Włoszech, Niemczech i Rosji, zanim powstało powojenne określenie *totalitaryzm*.

²⁶ Ibidem, s.11.

²⁷ R. Bäcker, *Totalitaryzm*, Wyd. Index Books, Toruń 1992, s. 9.

²⁸ H.A. Bediou, *Politycznej filozofii problemy*, [w:] *Encyklopedia filozofii...*, op.cit., s. 704.

2.1. Perspektywa włoska

Totalitario – w taki sposób Giovanni Amendola określił niekontrolowany sposób sprawowania rządów przez faszystowskie ugrupowanie we Włoszech. Pisząc artykuł, który ukazał się w „Il Mondo” 12 maja 1923 roku sprawił, że w terminologii filozoficznej i politologicznej pojawiło się jedno słowo, które współcześnie niesie za sobą wiele znaczeń – tyranie, despotyzm, czy masową zagładę ludzkości. Amendola analizując i opisując przebieg upozorowanych wyborów w miasteczku Sanza w południowych Włoszech użył przymiotnika *totalitario* określając tym samym sposób w jaki partia faszystowska przeprowadziła i wygrała elekcję. Używając tego konkretnego słowa, Amendola miał na myśli taki system, w którym „zwycięzca bierze wszystko”²⁹. W ten sposób, za pomocą przymiotnika *totalitario* określano system wyborczy obowiązujący we faszystowskich Włoszech. Dwa lata później, w roku 1925, Mussolini chcąc przekuć pejoratywne określenie Amendoli na swoją korzyść wykorzystał je w swoim znamienym przemówieniu mówiąc: „nasza nieugięta totalitarna wola” („la nostra feroce volonta totalitaria”)³⁰. Giovanni Amendola nie poprzestał na ocenie rządu włoskiego, ale użył przywoływanego przymiotnika również opisując bolszewizm. Opisał obydwie formy sprawowania rządów jako sposoby obalenia fundamentów, na których od ponad wieku spoczywały zasady życia publicznego w Europie³¹.

Wprowadzone przez Amendolę słowo stawało się co raz bardziej powszechne i było powielane przez innych włoskich komentatorów życia publicznego. Szczególnego, bo rzeczownikowego brzmienia nadał mu polityk Lelio Basso mówiąc o totalitaryzmie jako o sposobie sprawowania władzy przez jednostkę, która zawładnąwszy siły militarne zagarnia całą pozostałą władzę i przekształca ją w rządy jednej partii jako wykonawcy woli³².

Z kolei książdz Luigi Sturzo sprawił, iż słowo te mogło zostać usłyszane nie tylko we Włoszech, ale i w całej Europie:

w roku 1926 L. Sturzo opublikował swoje pierwsze dzieło „emigracyjne”. Była to książka *Italia e fascismo*, (...). Książka ta została opublikowana w maju 1926. W tym samym roku przetłumaczona została na język niemiecki, w 1927 na francuski, a w 1930 na język hiszpański³³.

²⁹ B. Bongiovanni, *Totalitarianism: the Word and the Thing*, „Journal of Modern European History” 2005, vol. 3, nr. 1, s. 5.

³⁰ R. Bäcker, *Totalitaryzm...*, op.cit., s. 7.

³¹ B. Bongiovanni, *Totalitarianism...*, op.cit., s. 7.

³² Ibidem, s. 6.

³³ A. Latosińska, *Luigi Sturzo wobec ewolucji włoskiego faszyzmu w latach 1925-1931*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. XXVIII, s. 209.

2.2. Perspektywa niemiecka

Od momentu kiedy G. Amendola po raz pierwszy użył słowa *totalitario* w 1923 roku, do rozpowszechnienia jego przez L. Sturzo w latach 1926-1930 minęło niewiele czasu. Biorąc pod uwagę tempo w jakim książka Sturzo została przetłumaczona na kilka języków świadczy o tym jak duże było zainteresowanie tym tematem oraz jak trafnie słowo te obrazowało przemiany zachodzące już nie tylko we Włoszech, ale i całej Europie. Książka co prawda nie została wydana w ojczyźnie autora, ale za to przyjęła się w Niemczech, gdzie przecież w tym czasie zaczął rozwijać się nazizm. Co więcej, jeszcze przed przetłumaczeniem książki L. Sturzo na język niemiecki w roku 1930, pojawiła się w Niemczech praca zatytułowana *Europa und der Fascismus*, w której jej autor, filozof Hermann Heller, pisał o *państwie totalitarnym* (*totalitärer Staat*) jako o zupełnie nowej formie dyktatury³⁴. Hasło te było w późniejszym czasie rozwijane i upowszechniane przez innego filozofa - Herberta Marcuse³⁵.

Obok terminu *państwa totalitarnego*, pojawiło się na gruncie niemieckim jeszcze jedno określenie, które propagował Carl Schmitt. Od roku 1928 w jego pracach zaczęło regularnie pojawiać się sformułowanie *państwo totalne*. Totalność państwa rozumiał on w następujący sposób:

Zgodnie z treścią [jego książki] „Verfassungslehre” właściwość ta [totalność] przysługuje po prostu nowoczesnemu państwu będącemu odrębną, zamkniętą jednostką polityczną, posiadającą własną, indywidualną formę (status). Totalność państwa wynika z faktu, że na kontrolowanym przez siebie obszarze nie uznaje ono żadnej innej jednostki, posiadającej identyczne uprawnienia i swoistą formę publiczno-prawną. Tak definiowane państwo nie ma wewnętrznych stosunków prawno-państwowych, lecz pozostaje tylko w określonych relacjach wyznaczanych przez prawo międzynarodowe. Totalność nowoczesnego państwa nie oznacza w „Verfassungslehre” nic ponad to, iż państwo na swoim terenie nie toleruje bytów sobie równych, tak samo suwerennych jak owo państwo, czyli autonomicznych podmiotów politycznych³⁶.

Jego spojrzenie na *państwo totalne* z czasem ewoluowało, by ostatecznie pogląd na te zagadnienie nabrał wyrazistości. Uważa się bowiem, że dopiero w trzeciej edycji swojej książki „Der Begriff des Politischen”, uformowała się ostateczna koncepcja *państwa totalnego* zgodnie z którą polityka jest przeznaczeniem człowieka a samo państwo totalne:

³⁴ H. Maier, „Totalitarismus” und „politische Religionen”. *Konzepte des Diktaturvergleichs*, „Politik und Kommunikationswissenschaftliche Veröffentlichungen der Görres-Gesellschaft”, v. 16, Monachium 1995, s. 393.

³⁵ R. Skarżyński, *Początki teorii totalitaryzmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 77.

³⁶ Ibidem, s. 78-79.

kształtuje się nie przez samoorganizację społeczeństwa w państwo, ale przez poddanie wszystkiego rozstrzygnięciom państwa i przez ogarnięcie przez państwo całości egzystencji obywateli³⁷.

Należy zaznaczyć, że myśl Carla Schmitta odnośnie *państwa totalnego* nie była osamotniona na gruncie myśli politycznej w Niemczech, a towarzyszyła jej równolegle koncepcja polityki jako *totalnej mobilizacji* autorstwa pisarza i nacjonalisty Ernsta Jünger. W ramach tej koncepcji E. Jünger stworzył utopijną wizję zarówno militarnej jak i psychologicznej mobilizacji „armii robotników”, czyli zwykłych obywateli. To w ich rękach miał leżeć sukces Republiki Weimarskiej, a sama idea była niejako remedium na przegraną I wojnę światową³⁸. W swoim pierwotnym zamierzeniu idee propagowane przez E. Jünger i C. Schmitta miały stanowić jedynie „czysto teoretyczną możliwość antyliberalnego systemu rządów”, która dzięki zmobilizowaniu społeczeństwa miała znieść rozłam pomiędzy społeczeństwem a państwem. Natomiast już w późniejszych interpretacjach, w tym interpretacji Franza Neumanna, autora pracy „Behemoth: struktura i praktyka narodowego socjalizmu 1933–1944” bez wątpienia III Rzesza wprowadziła te teoretyczne założenia do swojej codziennej praktyki tworząc ideologię narodowego socjalizmu³⁹.

2.3. Perspektywa rosyjska

W czasie kiedy we Włoszech i Niemczech dopiero powstawały pojęcia związane z totalnym charakterem rządów, Rosja funkcjonowała już pod rządami bolszewików, jako Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, a więc zgodnie z aktualną wiedzą jako państwo totalitarne. Hasła autorstwa G. Amendoli czy C. Schmitta również dotarły do myślicieli rosyjskich i posługiwali się oni taką nomenklaturą w odniesieniu do rządów panujących w ówczesnym ZSRR.

Jednym z filozofów rosyjskich, którzy znali i komentowali pojęcie totalitaryzmu był Nikołaj Bierdajew, który w wydanej w 1937 roku pracy „Źródła i sens komunizmu rosyjskiego” uważał, że totalitaryzm jest przede wszystkim oznaką rewolucyjnego podejścia do życia reprezentowaną przez ortodoksyjną odmianę marksizmu – marksizm rosyjski⁴⁰. W swojej

³⁷ Ibidem, s. 83.

³⁸ V.R. Berghahn, *Europe in the Era of Two World Wars: From Militarism and Genocide to civil society, 1900-1950*, Wyd. Princeton University Press, Princeton 2006, s. 82.

³⁹ D. Grinberg, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2014, s. 19.

⁴⁰ Bierdajew uważał, iż marksizm w swoim pierwotnym brzmieniu nie głosił totalitaryzmu. Dopiero Lenin wraz z innymi bolszewikami określili „(...)siebie jako jedynych ortodoksyjnych, to znaczy totalnych i integralnych, marksistów, niedopuszczając światopoglądu marksistowskiego i przyjmowania go w jego poszczególnych fragmentach” w: N. Bierdajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, Kęty 2005, s. 79.

pracy Bierdajew wielokrotnie podkreśla to, że ortodoksyjny, reprezentowany przez bolszewików marksizm, to marksizm totalny, którego pojawienie się było jednoznaczne z upadkiem rosyjskiej inteligencji⁴¹. Miało o tym świadczyć m.in. traktowanie przez Lenina i jego towarzyszy marksizmu jako przedmiotu wiary:

Marksizm totalitarny, czyli marksizm dialektyczny, jest prawdą absolutną. To prawda absolutna jest narzędziem rewolucji i organizowania dyktatury. Nauka uzasadniająca totalitarną doktrynę, ogarniająca całe życie – nie tylko politykę i ekonomię, ale także myśl, świadomość i kulturę – może być jedynie przedmiotem wiary⁴².

Znajomością haseł związanych z totalitaryzmem wykazał się również Lew Trocki, który w swojej publikacji „Zdradzona rewolucja” z roku 1937 krytykującej rządu Stalina pisze o tym, że „reżim nabrał charakteru »totalitarnego« na kilka lat przedtem, zanim słowo to przyszło z Niemiec”⁴³, po czym dodaje, że „państwo radzieckie stało się totalitarno-biurokratycznym”⁴⁴ tworem. Natomiast pisząc o totalitarnym reżimie ma na myśli rządy „strachu, fałszu i pochlebstw”⁴⁵. Wykorzystanie w radzieckiej literaturze okresu międzywojennego słowa *totalitaryzm* i jego pochodnych miało wydźwięk krytyczny i było używane właśnie w celu krytyki rządów bolszewickich, tak jak czynił to m.in. N. Bierdajew. Trudno o teksty, w których sami bolszewicy wykorzystywali by je w celu propagowania swoich idei, tak jak zrobił to chociażby Mussolini.

2.4. Perspektywa polska

Na gruncie polskiej myśli politycznej jednym z pierwszych, który użył określenia *totalizm* w odniesieniu do rządów bolszewików czy faszystów był prawnik Maciej Starzewski, który w swojej pracy „Prawo państwowe” wydanej w 1928 roku do grona państw *totalnych* zalicza m.in. Związek Radziecki i Włochy Mussoliniego⁴⁶. Ogólnie rzecz biorąc Starzewski interesował się systemem totalitarnym przez dłuższy okres czasu, o czym pisze współczesny badacz Jacek Srokosz:

[M. Starzewski] pokusił się o zdefiniowanie w ogólności systemu totalistycznego jako nowej i oryginalnej formy ustrojowej. Na początku lat trzydziestych był on zafascynowany zmianami zachodzącymi we Włoszech Benita Mussoliniego, zwłaszcza faszystowskim korporacjonizmem. Zmiana stosunku do państw totalnych nastąpiła w wyniku obserwacji

⁴¹ Ibidem, s. 81.

⁴² Ibidem, s. 91.

⁴³ L. Trocki, *Zdradzona rewolucja*, Wyd. Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej, Warszawa 2005, s. 42.

⁴⁴ Ibidem, s. 45.

⁴⁵ Ibidem, s. 111.

⁴⁶ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1985, s. 49.

praktyki ich funkcjonowania. W odczycie „Demokracja a totalizm”, wygłoszonym 4 listopada 1937 r. na zebraniu Klubu Dyskusyjnego Związku Legionistów Polskich, skrytykował on totalistyczny model państwa, uznając wyższość systemu demokratycznego⁴⁷.

Obok nazwiska M. Starzewskiego należy również wymienić założycieli Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej – w tym Wiktora Sukiennickiego, Stanisława Swianiewicza i Franciszka Ancewicza, którzy działając w Wilnie już od 1930 roku stali się prekursorami badań nad totalizmem, tym samym budując podwaliny polskiej sowietologii⁴⁸.

Pojęcie *totalizmu* w okresie międzywojennym w szczególności popularne było na gruncie obozu narodowego, gdzie powstała koncepcja totalizmu katolickiego, a jej reprezentantami byli Włodzimierz Sznarbachowski, Bolesław Piasecki czy ks. Jerzy Pawski, według których ideologicznym punktem odniesienia miała być religia katolicka. Według Pawskiego:

Polska wciśnięta między potężne państwa totalitarne potrzebowała (...) ustroju silnego i porywającego naród. Taki mógł być jedynie, tworzący nową kulturę i nowego człowieka, totalizm państwowy (zespólny totalizm polityczno-wychowawczy z religijno-wychowawczym), oparty na religii katolickiej. Wtedy państwo przyjmowało zasadnicze prawdy tej wiary, co wymagało poszanowania odrębności praw Kościoła oraz jego wizji autonomii jednostki i rodziny wobec państwa. Tym samym zachowano by osobowość i prawa człowieka w hierarchicznie zorganizowanym systemie społecznym. Natomiast Kościół wychowywałby obywateli w posłuszeństwie i lojalności wobec władzy⁴⁹.

Pojęcie *totalności* zajmowało również prawnika o nacjonalistycznych poglądach, związanego z Obozem Narodowo-Radykalnym - Zygmunta Cybichowskiego, który przez przymiotnik *totalny* rozumiał „coś co stanowi maximum, co jest nieograniczone, bezwzględne, jedyne, wyłączone”, a idąc dalej i rozpatrując to w kategorii państwowości uważał, że:

państwo totalne jest państwem o jak największych kompetencjach i znajduje swój wyraz w haśle: nic bez państwa, nic poza państwem, wszystko dla państwa, czy to chodzi o życie umysłowe, czy fizyczne, o ideologię moralną, lub polityczną, o naukę, lub sztukę, itd.⁵⁰

⁴⁷ J. Srokosz, *Macieja Starzewskiego rozważania nad państwem totalnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXIII, s. 228.

⁴⁸ M. Tyrchan, *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii i zachodniej. Uwagi w związku z książką „Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur”*, red. I. Kershaw, M. Lewin, *Harmonia Universalis*, Gdańsk 2015, ss. 437, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 1, s. 266.

⁴⁹ J. Macała, *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX, s. 81.

⁵⁰ Z. Cybichowski, *Na szlakach nacjonalizmu*, Warszawa 1939, s. 125-126 [w:] Danek A., *Demokracja nacjonalistyczna. O myśli politycznej Zygmunta Cybichowskiego*, Wyd. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2018, s. 210.

Należy jednak zaznaczyć, iż formułując taką definicję *państwa totalnego*, Cybichowski traktował je odmiennie do swoich kolegów wierzących w totalizm katolicki. Mianowicie postrzegał go jako utopię, co było jednoznaczne z tym, że takiego państwa nie było i nigdy nie będzie. Tym samym wskazywał na to, że pojęcie te jest abstrakcyjne. Z kolei w innej interpretacji tego pojęcia zawarł pogląd, że państwem totalnym można nazwać wszystkie państwa, w których nie ma żadnych, formalnie określonych przez prawo granic władzy – w tym wypadku, zgodnie z jego myślą, do takich państw mogłaby należeć nawet Wielka Brytania, w której nie ma formalnej konstytucji⁵¹. Idąc dalej, w następnej z jego interpretacji do grona *państw totalnych* zaliczał również takie kraje jak Stany Zjednoczone, czy Francja, ponieważ jak uważał, poprzez fakt, że

państwo [Stany Zjednoczone] - pragnie normować pracę i płacę obywateli, ogłasza kodeks pracy, reguluje produkcję, w ogóle zmierza do wyparcia gospodarki liberalnej przez planową. Kierunki te, popierane też w Anglii i Francji, są poczęte z ducha totalizmu⁵².

Zgodnie z myślą polityczną Z. Cybichowskiego, pojęcie *państwa totalnego* to pojęcie niejednoznaczne, które było w owym czasie używane bez namysłu nad jego właściwym znaczeniem, które według niego, ze względu na „mętny znaczeniowo”⁵³ charakter powinno być unikane w dyskursie naukowym czy prasowym.

Pojęciami *państwo totalne* czy *system totalny* posługiwał się również historyk Stanisław Kutrzeba, który na podstawie analizy włoskiego faszyzmu, niemieckiego nazizmu oraz sowieckiego bolszewizmu, stwierdził, że wszystkie wymienione państwa, mimo istniejącego pomiędzy nimi antagonizmu łączy wspólna podstawa jaką jest „podporządkowanie jednostki grupie”⁵⁴. Zauważył również, że charakteryzują się one tym, że panuje w nich „przerost administracji, podkopanie praworządności, brak kontroli, osłabienie charakterów ludzkich”⁵⁵. Samo powstanie państwa totalnego utożsamiał natomiast z załamaniem systemu demokratycznego związanego z osiągnięciem przez niego swojego apogeum⁵⁶.

Z encyklopedycznego punktu widzenia na uwagę zasługuje definicja totalizmu zawarta w publikacji z roku 1939 „Świat i Życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury”, który definiuje *totalizm* jako

⁵¹ A. Danek, *Demokracja...*, op.cit., s. 210.

⁵² Ibidem, s. 211.

⁵³ Ibidem, s.212.

⁵⁴ S. Kutrzeba, *Państwa totalne: odczyt*, Wyd. Gebethner i Wolff, Kraków 1937, s. 8.

⁵⁵ Ibidem, s. 16.

⁵⁶ Ibidem, s. 7.

kierunek teorii państwa, wg którego zadaniem państwa jest kształtowanie i regulowanie, a więc popieranie lub hamowanie wszystkich objawów życia narodu⁵⁷.

Ponadto, definicja ta mówi, że szeregowi obywatele są niczym więcej niż jedynie członkami organizmu jakim jest państwo, a sam system *totalistyczny* polega na tym, że decyzje dotyczące wszystkich dziedzin życia podejmowane są przez jednego wodza i kierowanej przez niego monopartii i należącej do niej elity. Na szczególną uwagę natomiast zasługuje poniższa wzmianka:

Przykładem realizacji państwa totalnego w okresie po wielkiej wojnie jest Trzecia Rzesza pod rządami Hitlera, Włochy pod rządami Mussoliniego i Z.S.S.R. pod rządami Stalina⁵⁸.

3.5. Perspektywa współczesna

Współczesne nauki z obszaru polityki, filozofii i historii posługują się jednym, wspólnym zarówno dla faszyzmu, nazizmu jak i bolszewizmu słowem, którym jest *totalitaryzm*. Co więcej, słowo te wykroczyło poza świat nauki, tym samym stając się również terminem publicystycznym niosącym za sobą zdecydowanie pejoratywny wydźwięk⁵⁹. W związku z tym określenie te bywa bezrefleksyjnie nadużywane w odniesieniu do państw, gdzie panuje dyktatura i tyrania, ale nie rząd totalitarny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na istotę odróżniania totalitaryzmu od dyktatury wskazuje m.in. Hannah Arendt, która zauważa również, że należy „używać słowa »totalitarny« oszczędnie i z rozwagą”⁶⁰.

Na wyklarowanie się terminu i pojęcia totalitaryzmu miała przede wszystkim wpływ powojenna, ogólnościowa dyskusja na temat tego co przyniosła II wojna światowa. Dyskusja ta trwa do dziś i prawdopodobnie będzie trwała dopóki na świecie będą trwały reżimy o charakterze totalitarnym. Dowodem na istnienie takich reżimów są na przykład dzieje współczesnych Chin, gdzie rządząca Komunistyczna Partia Chin od początku stara się być „międzynarodową pod względem organizacyjnym, wszechobejmującą ideologicznie i globalną w aspiracjach politycznych”⁶¹.

W owej dyskusji na temat istoty totalitaryzmu kluczowymi z punktu widzenia filozofii politycznej pytaniami są te, które dotyczą jego natury. Filozofia polityczna w tym wypadku,

⁵⁷ Z. Łempicki, *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. 5, Wyd. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1939, s. 2179.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ R. Bäcker, *Totalitaryzm...*, op.cit., s. 9.

⁶⁰ H. Arendt, *Korzenie...*, op.cit., s. 376.

⁶¹ Ibidem, s. 375.

jak przekonuje Leo Strauss, stara się zastąpić opinię na temat natury spraw związanych z polityką wiedzą o naturze tych rzeczy⁶².

Przedwojenna dyskusja na temat totalitaryzmu w niewielkim stopniu uformowała znaczenie tego słowa – wówczas mówiło się raczej o *totalizmie*; dopiero lata powojenne pozwoliły na ewaluację tego zjawiska i rozmowę o nim oraz określenie go mianem *totalitaryzmu*. Za przełomowy moment w tej dyskusji można uznać konferencję zorganizowaną przez Amerykańską Akademię Sztuk i Nauk w marcu 1953 roku w Bostonie, na której czele stanął Carl Friedrich. Za wyjątkowym charakterem tej konferencji stoi przede wszystkim fakt, iż jej uczestnicy potraktowali te zjawisko interdyscyplinarnie rozpatrując je w poniższych kategoriach:

- totalitaryzm i wolność,
- natura totalitaryzmu,
- totalitaryzm i ideologia,
- psychologiczne aspekty totalitaryzmu,
- totalitaryzm i życie intelektualne,
- totalitarna organizacja społeczna i gospodarcza⁶³.

Od konferencji minęło blisko 70 lat, a więc wniosków, do których doszli jej uczestnicy nie należy traktować jako dogmat, ale raczej jako ważny odnośnik dla dzisiejszych badań dotyczących totalitaryzmu, ponieważ pozwalają nam prześledzić drogę do współczesnego pojmowania tego zjawiska. Ponadto, mimo upływu lat pytania zadawane przez uczestników konferencji zdają się nie dezaktualizować, tak jak ma to miejsce w przypadku wystąpienia węgierskiego politologa Pála Kecskemétiiego:

głównym pytaniem, w obliczu którego stoimy, jest raczej to, czy te dwa „światy” – wolny i totalitarny – będą współistnieć w równowadze napięcia, czy też zmierzają do przerażającego starcia, które równie dobrze może sprowadzić zagładę cywilizacji⁶⁴.

Pytanie te, mimo tego, że zostało sformułowane niemalże 70 lat temu w obliczu wyzwań czasów współczesnych i konfliktów wywoływanych przez kraje o skłonnościach totalitarnych takie jak Rosja zdaje się nabierać szczególnego wydźwięku, tym samym uświadamiając jak ważny jest wysiłek podejmowany nie tylko przez polityków, ale i reprezentantów świata nauki,

⁶² L. Strauss, *What is political philosophy*, „The Journal of Politics” 1957, vol. 19, nr 3, s. 344 .

⁶³ C. Friedrich, *Totalitaryzm. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Amerykańską Akademię Sztuk i Nauk w marcu 1953*, Wyd. Instytut Pileckiego, Warszawa 2019 strona

⁶⁴ P. Kecskeméti, *Totalitaryzm i przyszłość*, [w:] C. Friedrich, *Totalitaryzm...*, op.cit., s. 419-420.

w tym filozofii do utrzymania równowagi pomiędzy tymi dwoma „światami”, o których mówił P. Kecskeméti.

Praca naukowców zaangażowanych nie tylko w powyższą konferencję, ale ogólnie pojętą pracę naukową nad interpretacjami totalitaryzmu przyczyniła się do tego, że pod tym hasłem rozumiemy dziś coś więcej niż encyklopedyczną definicję jak chociażby ta poniższa:

system rządów (oraz wspierająca go ideologia) charakterystyczny dla XX-wiecznych państw, w których ambicje modernizacyjne i mocarstwowe szły w parze z rozczarowaniem do demokracji, jej kryzysem lub niedostatkami⁶⁵.

Dzięki pracy takich osób jak C. Friedrich, H. Arendt, Karl Popper, Eric Voegelin, czy R. Scrutona pojęcie te niesie za sobą szeroki wachlarz interpretacji, który jest konsekwencją przeanalizowania wszystkich możliwych aspektów tego pojęcia. Do aspektów tych możemy zaliczyć aspekt psychologiczny, ekonomiczny, polityczny, a także podłoże filozoficzne. Biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, które składają się na zjawisko totalitaryzmu, nie sposób jest ująć jego definicji w jednym lub dwóch zdaniach.

Wobec tego, iż na totalitaryzm składa się wiele czynników, jedną z możliwych metod jego zrozumienia jaką zaproponowała H. Arendt jest postrzeganie go jako „sposób interpretacji świata, interpretacji będącej rezultatem wolnych ludzkich wyborów, której skutki są dla interpretujących katastrofalne”⁶⁶. Interpretujący, w rozumieniu Arendt, żyją w z góry zorganizowanym przez władzę osamotnieniu, które odbiera zdolność logicznego rozumowania i tym samym, poprzez ich wybory, popycha się ludzi w kierunku „samobójczej ucieczki od rzeczywistości”⁶⁷. Tym samym H. Arendt poszukując tytułowych korzeni totalitaryzmu, które odnajduje w imperializmie i antysemityzmie zauważa, że totalitaryzm to system polityczno-społeczny, który nieodwracalnie zmienia naturę człowieka.

Z kolei E. Voegelin definiuje totalitaryzm jako finalny etap procesu umasowienia społeczeństwa:

Społeczeństwo stało się luźnym zbiorem jednostek, indywidualistów, idiotów (gr. *idios* - samodzielny, prywatny). Rozpadły się wszystkie polityczne pojęcia klasycznej filozofii

⁶⁵ *Totalitaryzm* [w:] Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/totalitaryzm.html>, dostęp: 19.01.2021.

⁶⁶ M. Moskalewicz, *Totalitaryzm, narracja, tożsamość*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 53.

⁶⁷ H. Arendt, *Korzenie...*, op.cit., s. 558-559.

politycznej, jak np. *bonum commune*, wspólnota. Zagięły też cnoty obywatelskie, zdolność do samopoświęcenia się. To prowadzi do upadku cywilizacji i poszczególnych państw⁶⁸.

R. Scruton, współczesny brytyjski filozof definiując totalitaryzm zwraca uwagę na to, że doprowadza on do „obumarcia społeczeństwa”, do którego dochodzi w trakcie trwania rządów, które obiecują „obumarcie państwa”⁶⁹. Tym samym nawiązuje on do tezy Engelsa mówiącej o tym, że w socjalizmie państwo będzie zbyteczne, a wspólnota ludzka będzie mogła funkcjonować bez jego kontroli⁷⁰. Ponadto, źródło powstania totalitaryzmu lokował w resentymencie, który rozumiany jako „normalny stan umysłu »ubogich duchem« (...) usiłuje przeforsować swoją wizję świata, rzucając kłody pod nogi jednostkom wybitnym i dominującym”⁷¹.

Omawiając współczesne interpretacje totalitaryzmu należy również przedstawić podejście Zbigniewa Brzezińskiego, który wraz z C. Friedrichem opracowali teorię „syndromu totalitarnego” niezbędną do tego, aby móc określić państwo mianem totalitarnego. Na syndrom ten składają się poszczególne elementy:

1. ideologia państwowa – monopolistyczna i obowiązująca dla wszystkich obywateli;
2. jedna masowa partia zorganizowana hierarchicznie i spleciona z administracją państwową;
3. siły zbrojne wraz z całym społeczeństwem całkowicie podporządkowane partii i biurokratom;
4. zmonopolizowanie przez państwo informacji oraz środków masowego przekazu;
5. fizyczny i psychologiczny terror policyjny jako jedna z głównych metod rządzenia;
6. scentralizowanie zarządzania gospodarką⁷².

Podobny zestaw cech odpowiadający za totalitarny charakter państwa przedstawił w 1995 roku Juan Linz, według którego o takim państwie możemy mówić wtedy kiedy zaistnieje

1. centralny i monistyczny ośrodek sprawowania władzy, co oznacza likwidację pluralizmu lub jego istnienie tylko w postaci artefaktów;
2. dynamiczna mobilizacja szerokich grup społecznych jest nagradzana i popierana oraz kanalizowana za pośrednictwem partii i podporządkowanych jej organizacji;

⁶⁸ cyt.za: Wielomski A., *Historia w ujęciu Erica Voegelina*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1999, nr 44/1, s. 23

⁶⁹ R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 411.

⁷⁰ Ibidem, s. 248.

⁷¹ Ibidem, s. 341.

⁷² H. Arendt, *Korzenie...*, op.cit., s.22-23.

3. oficjalna ideologia partii służąca za narzędzie legitymizacyjnej manipulacji, do wyznaczania granic herezji, dostarczania podstawowych znaczeń, określania sensu historii i tworzenia ram interpretacji rzeczywistości społecznej.⁷³

W polskim, powojennym dyskursie naukowym określenie państwa totalitarnego sprowadza się jedynie do faszyzmu i nazizmu, jednocześnie milcząc na temat totalitarnego charakteru rządu komunistycznego. Badania nad faszyzmem i nazizmem początkowo były prowadzone przez marksistowskich historyków i teoretyków prawa, takich jak np. Stanisław Ehrlich, czy Konstanty Grzybowski⁷⁴. Na szczególną uwagę zasługują jednak badania Franciszka Ryszki prowadzone w latach 1957-1962, których efekt został opublikowany w uznawanej za najdogłębsze polskie studium dziejów nazistowskich Niemiec książce „Państwo stanu wyjątkowego”. W wydaniu z roku 1985, co prawda studiując historię pojęcia *totalitaryzmu*, to jednocześnie zaznacza, że jest jego przeciwnikiem. F. Ryszka pisze o tym, że pojęcie te „odmienia się we wszystkich przypadkach, także w Polsce, bezrefleksyjnie i ahistorycznie”⁷⁵. Ponadto stawia tezę, iż istnieje ogromny rozdźwięk pomiędzy tym, co pojęcie te, w swoim włoskim pierwowzorze, miało oznaczać a pomiędzy tym co ówczesnie, tj. w latach powojennych proponuje m.in. H. Arendt, czy George Orwell w „Roku 1984”. Co więcej, stawia on zarzut wobec teorii Z. Brzezińskiego i C. Friedricha pisząc:

Cechy wyliczone w pracach Friedricha i Brzezińskiego, pojedynczo lub w większej liczbie, można odnaleźć w dowolnej dyktaturze antyparlamentarnej. (...) Objawy »totalitarnego syndromu« spotyka się raz po raz na politycznej scenie. Sadyzm polityczny czy po prostu okrutne sposoby rządzenia nie są wynalazkiem »totalitaryzmu«⁷⁶.

Tym samym, F. Ryszka całkowicie odrzuca pojęcie *totalitaryzmu* uznając je za „niefortunne”⁷⁷.

Kolejne, powojenne lata przyniosły zintensyfikowanie badań nad totalitaryzmem. Na szczególną uwagę zasługuje powstanie w 1974 roku z inicjatywy prof. Karola Joncy periodyku „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, którego naukowym założeniem jest poznanie istoty doktryn totalitarnych, takich jak faszyzm, komunizm i nazizm a także mechanizmów, które sprawiły, że doszło do holocaustu. Publikacje, które pojawiają się na jego łamach mają charakter interdyscyplinarny, a do grona osób które publikowały na jego łamach

⁷³ J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm* [w:] Szczupaczyński J., *Władza i społeczeństwo*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 306

⁷⁴ M. Tyrchan, *Recenzja: Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII, s. 537.

⁷⁵ F. Ryszka, *Państwo stanu...*, op.cit., s. 41.

⁷⁶ Ibidem, s. 42.

⁷⁷ Ibidem, s. 40.

należą takie nazwiska jak Richard Pipes, Jacek Bartyzel, Z. Brzeziński, Eugeniusz C. Król, Ryszard Skarżyński, F. Ryszka, czy Krzysztof Kawalec.

W tym miejscu należałoby również wspomnieć o definicji totalitaryzmu zgodną z ówczesnym ustrojem panującym w Polsce, która ukazała się na łamach wydanego w 1982 roku „Słownika filozofii marksistowskiej”, który mówi, że totalitaryzm jest pojęciem wywodzącym się z nauk burżuazyjnych używanym w celu określenia społeczeństw, w których państwo sprawuje kontrolę i nakłada obostrzenia w każdej z dziedzin życia. Ponadto, autor definicji, Stanisław Kozyr-Kowalski, zaznacza, iż pełni ono funkcję apologetyczną –

czyni demokrację burżuazyjną jedyną postacią demokracji współczesnej, [oraz] uwalnia burżuazję monopolistyczną Włoch i Niemiec od odpowiedzialności za faszyzm (...) ⁷⁸.

Omawiając polski dorobek naukowy dotyczący totalitaryzmu nie sposób nie wspomnieć o tych, którzy publikowali przebywając na emigracji. Totalitaryzm, a w szczególności w wydaniu bolszewickim, zajmował o. Józefa Marię Bocheńskiego i był przez niego definiowany jako „pogląd, zgodnie z którym (...) wszystko bez wyjątku poddane jest kontroli państwa” ⁷⁹. Ponadto, uważał, że w doktrynie tej istnieje autorytet deontyczny, rozumiany jako autorytet należący do kierowników, szefów, dowódców, itp. a który jest obecny we wszystkich dziedzinach życia ⁸⁰. Natomiast Andrzej Walicki w swoich rozważaniach podkreśla istotę ideologicznego wymiaru tego zjawiska, a także pisze o tym, iż totalitaryzm w swoim głównym zamierzeniu ma doprowadzić do stworzenia „nowego człowieka”, „nowego społeczeństwa” poprzez nie tyle co „bierne przyzwolenie, lecz również aktywne i entuzjastyczne poparcie” ⁸¹. Zdaniem Leszka Kołakowskiego, totalitaryzm jest tożsamy z takim systemem politycznym, gdzie organizacja państwowa całkowicie zastępuje relacje społeczne na rzecz realizacji celów państwa. Według filozofa „idealny system totalitarny polegałaby na całkowitym zniszczeniu społeczeństwa obywatelskiego” ⁸².

Przechodząc do bardziej teraźniejszych czasów należy również wspomnieć o roli jaką pełni założony w 2016 roku z inicjatywy Magdaleny Gawin Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego (Instytut Pileckiego), którego celem jest:

⁷⁸ *Totalitaryzm* [w:] T. Jaroszewski (red.), *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, s. 362.

⁷⁹ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Wyd. Philed, Kraków 1994, s.131.

⁸⁰ Cyt.za: T. Kubalica, *Kontrowersje wokół autorytetu w świetle analiz Józefa M. Bocheńskiego na tle współczesnej recepcji idei Oświecenia*, „Ruch Filozoficzny” 2020, t. LXXVI, nr 3, s. 68.

⁸¹ A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1993, s. 350.

⁸² R. Bäcker, *Totalitaryzm...*, op.cit., s. 11.

1) badanie, popularyzowanie, dokumentowanie i poszerzanie wiedzy na temat zbrodni nazistowskich i komunistycznych, w tym gromadzenie, ewidencjonowanie, przechowywanie, digitalizacja, opracowywanie, udostępnianie i zabezpieczanie materiałów lub ich kopii, dotyczących tych zbrodni, w tym poprzez współpracę z innymi podmiotami, w szczególności z Instytutem Pamięci Narodowej - Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

2) popularyzacja w Polsce i za granicą dorobku naukowców polskich i zagranicznych w zakresie badań nad totalitaryzmami i historią XX wieku;

3) inicjowanie, prowadzenie i wspieranie projektów naukowych, badawczych, edukacyjnych oraz akcji społecznych, związanych z historią XX wieku oraz upowszechnianie ich wyników;

4) inspirowanie, wspieranie i upowszechnianie zjawisk w kulturze i sztuce nawiązujących do historii i doświadczenia totalitaryzmu w XX wieku⁸³.

W ramach działalności Instytutu Pileckiego ukazuje się interdyscyplinarny, dwujęzyczny rocznik „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” będący syntezą współczesnej myśli na temat totalitaryzmu, na którego łamach publikują filozofowie, politolodzy, socjolodzy, prawnicy, itd. W tekstach poruszają rozmaite zjawiska, które złożyły się na XX wiek, nazywany przez twórców rocznika „wiekiem totalitaryzmów”⁸⁴.

3. Faszyzm oraz jego interpretacje

Na osobną uwagę zasługują interpretacje poszczególnych doktryn, które składają się na totalitaryzm, ponieważ każda z nich kumuluje w sobie odmienny zespół cech. Jako, że słowo „totalitaryzm” ma włoski rodowód, pierwsze zostanie omówione również wywodzące się z Włoch pojęcie faszyzmu.

Większość opracowań dotyczących tego zagadnienia podając etymologię słowa *faszyzm* powołuje się na jego włoskie *il fascio* oznaczające związek. Tymczasem, R. Scruton podając definicję faszyzmu rozpoczyna od podania jego łacińskiej etymologii, zgodnie z którą słowo to pochodzi od

fascēs, [oznaczającego] pęk różeg z toporem wetkniętym w środek, noszony przed konsulami na znak autorytetu państwa w Rzymie i pełniący funkcję symbolu jedności społecznej (pęk różeg) pod przywództwem politycznym (topór)⁸⁵.

⁸³ Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 kwietnia 2016 r. w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, „Dziennik Urzędowy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego” 2016, poz. 23, s. 3.

⁸⁴ W. Kozłowski, E. Habowski, *Wstęp*, [w:] Kozłowski W. (red.), *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, Wyd. Instytut Pileckiego, Warszawa 2018, s. 9.

⁸⁵ R. Scruton, *Słownik...*, op.cit., s. 102.

Już z samego pierwotnego znaczenia tego słowa na przód wylania się jego charakter naznaczony silną relacją pomiędzy społeczeństwem a państwem. Charakter ten kształtował się i umacniał z biegiem lat. Początkowo słowo te było wykorzystywane jako określenie chłopskich ugrupowań na Sycylii (1915) - *Fasci di azione rivoluzionaria*, a następnie zostało wykorzystane przez Benito Mussoliniego jako nazwę dla utworzonych przez niego w 1919 roku Związków Kombatantów – *Fasci di Combattimento*⁸⁶. Właśnie w tym momencie najbardziej uwidacznia się związek pomiędzy faszyzmem a tradycją antycznego Rzymu – wówczas w geście pozdrowienia podnoszono rękę trzymającą wspomnianą wcześniej różgę, która później stała się godłem włoskich faszystów.

W kraju targanym powojennym kryzysem a także licznymi konfliktami pomiędzy socjalistami, liberałami a katolikami, Mussolini uzyskiwał co raz większe poparcie wśród narodu⁸⁷. Symbolika pod postacią różg i czarnych koszul, w towarzystwie charyzmatycznych przemów a także mitologii związanej z siłą antycznego Rzymu sprawiły, że „Marsz na Rzym” powiódł się, a echa faszyzmu rozeszły się po całej Europie.

Z oficjalnej definicji faszyzmu jaką sformułował Benito Mussolini na potrzeby „Enciclopedia Italiana” wynika, że

faszyzm oznacza uwarunkowaną historycznie: praktykę, myśl (*pensiero*) oraz czyn. Dualistyczny jego charakter przejawia się w syntezie idei i czynu; wynika z imperatywu historii. Nawiązując do filozofii politycznej Giuseppe Mazziniego, postuluje syntezę myśli i czynu na rzecz odrodzenia Włoch w XIX wieku. Faszyzm we wczesnej fazie rozwoju zawiera jedynie pewne wątki ideowe (*una serie di spunti, di anticipazioni, di accenni...*), rozwinięte następnie w samoistną doktrynę polityczną⁸⁸.

Natomiast samą istotę faszyzmu, Mussolini wyrażał krótko, w jednym zdaniu: „jesteśmy przeciwko życiu wygodnemu”, zaś za hasło faszyzmu uważał: „żyć w niebezpieczeństwie”⁸⁹.

Prawnik, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, wskazuje na ważny filozoficzny aspekt kształtujący faszyzm, jakim był inspirowany idealizmem heglowskim aktualizm głoszony przez Giovanniego Gentile, głównego ideologa faszyzmu. Aktualizm w jego rozumieniu jest metafizyczną doktryną, która ujmuje rzeczywistość jako szereg aktów duchowych⁹⁰. Aktualizm

⁸⁶ G. Fortunato, *Faszyzm w życiu Włoch*, Wyd. Gebethner i Wolff, Kraków 1923, s. 6.

⁸⁷ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, s. 16.

⁸⁸ Ibidem, s. 109.

⁸⁹ B. Musollini, *Wartości ducha: myśli wyjęte z pism i przemówień Benita Mussoliniego*, Wyd. Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice, 1937, s.47.

⁹⁰ *Aktualizm* [w:] W. Krajewski (red.), *Słownik pojęć filozoficznych*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 12.

Gentile, mimo tego, że był obecny w różnorodnych europejskich filozofiach tego czasu, to w tym wypadku był wysoce radykalny. Wyrażał on bowiem przekonanie, że „istnieją akty duchowe, nic więcej”⁹¹. Píše o tym Władysław Tatarkiewicz w swojej „Historii filozofii”:

Jeśli duch jest aktem, to jest procesem, nie jest niczym stałym, nie jest od razu tym, czym może być, lecz staje się tym stopniowo. To przekonanie oddzielało znów idealizm Gentilego od idealizmu Platona z jego wiecznymi ideałami⁹².

Odnosząc się do tej doktryny związanej z duchowością Mussolini definiując faszyzm posługiwał się określeniami natury filozoficznej takimi jak: „wola obiektywna”, „nadrzędna osobowość”, „powszechna wola etyczna” tym samym nadając faszyzmowi intelektualny wymiar⁹³. Uważał, że miejsce człowieka faszystowskiego nie jest w świecie materialnym, a w świecie duchowym, do którego dojść można jedynie poprzez wyrzeczenie się samego siebie, „ofiara własnych interesów, nawet przez śmierć”⁹⁴.

Jak podaje F. Ryszka pierwszym studium nad faszyzmem była wydana w 1928 roku praca niemieckiego ekonomisty i politologa Moritza Juliusa Bonna zatytułowana „Internationaler Faschismus. Beiträge über Wesen und Stand der faschistischen Bewegung und über den Ursprung ihrer leitenden Ideen und Triebkräfte”⁹⁵. Bonn zawarł w niej tezę, iż faszyzm, tak jak i bolszewizm, charakteryzuje się radykalizmem w popieraniu przemocy i wojowniczej wrogości wobec państwa, które utrzymywało parlamentarne rządy prawa. Dziesięć lat później opisywał faszystowskie Włochy jako „totalitarne państwo jednopartyjne” stosujące terror, represję i arbitralne rządy⁹⁶.

Tuż po wojnie faszyzm stał się tematem rozważań Winstona Churchilla, który w opublikowanej w 1948 roku pracy „Druga wojna światowa” wskazywał na faszyzm jakoby był „strasznym dzieckiem komunizmu” tym samym podkreślając rolę faszyzmu w kształtowaniu się innych dyktatur totalitarnych⁹⁷.

Na uwagę zasługuje również interpretacja powojennego niemieckiego badacza faszyzmu, Ernsta Noltego. Nolte zasłynął ze swojego fenomenologicznego spojrzenia na faszyzm jako na antymarksizm pod postacią kontrewolucji w dosłownym tego słowa

⁹¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Wyd. PWN, Warszawa 1993, s. 253.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem, s. 110.

⁹⁴ B. Mussolini, *Wartości...*, op.cit., s. 55.

⁹⁵ F. Ryszka, *Państwo...*, op.cit., s. 71.

⁹⁶ J. Hacke, *Liberal Alternatives during the Crisis of Democracy: The Political Economist Moritz Julius Bonn and the Era of the Two World Wars*, „New German Critique, From Weimar to the Cold War”, 2015, nr 126, s. 161.

⁹⁷ T. Andrusiak, *Jarosław Staruch (1910–1947) o tożsamości nazizmu i bolszewizmu*, „Acta Universitatis Vratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXXIII, Wrocław 2011, s. 385

znaczeniu. Uważał również, iż dzieje Europy w latach 1914-1945 powinny być nazywane „epoką faszyzmu”, która z kolei

przynależy do dłuższej jednostki powszechnodziejowej, jaką miała być era rewolucji, i głębokich przemian społecznych, której wielkimi i trwałymi tendencjami były liberalizm i marksizm⁹⁸.

Pogląd Noltego na faszyzm jako na rewolucję, czy kontrrewolucję nie był osamotniony, wszakże, jak pisze filozof Roman Tokarczuk, marksiści postrzegali faszyzm jako „rewolucyjną w formie reakcję przeciwko rewolucji”⁹⁹. O rewolucyjnym charakterze faszyzmu piszą także historycy Henryk Olszewski i Maria Zmierzak:

faszyzm miał po prostu różne oblicza: był ruchem politycznym i ustrojem państwowym, ideologią i zbiorem mitów, rewolucją i kontrrewolucją, organizacją społeczeństwa i mentalnością stwarzającą predyspozycje do zbrodniczej praktyki. Był zjawiskiem socjologicznym i psychosocjologicznym miał korzenie głęboko osadzone w realiach burzliwej epoki, wyrastał na bogatym podłożu wyobrażeń zbiorowych¹⁰⁰.

4. Nazizm oraz jego interpretacje

Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (NSDAP) założona 5 stycznia 1919 roku przez Antona Dextera i Karola Herrera, do której we wrześniu tego samego roku dołączył Adolf Hitler – „zdeklasowany w młodości drobnomieszczanin, nie posiadający ani zawodu, ani pozycji społecznej, dobrowolny uciekinier z ojczyzny”, doprowadziła do jednej z największych tragedii w historii świata¹⁰¹. Podobnie jak we Włoszech: trudna sytuacja ekonomiczna kraju po I wojnie światowej a także równie skomplikowana sytuacja społeczna oraz poczucie przegranej sprawiły, że w narodzie niemieckim obudziła się silna potrzeba posiadania autorytetu, którym w tym wypadku okazał się Adolf Hitler.

System wartości zaproponowany przez narodowych socjalistów w swoich najgłębszych podstawach zawierał idee zaczerpnięte wprost od dwóch wielkich myślicieli: Georga Hegla oraz Joachima Fichtego. Teoria państwowości Hegla, zgodna z panującym wówczas duchem historyzmu, krytykowała założenia teorii umowy społecznej, tym samym kładąc nacisk na „uwolnienie” państwa od społeczeństwa obywatelskiego i potraktowanie go jako najwyższej instytucji. Dzięki takiej wizji państwa poprzez „oddanie dla państwa jednostka przekracza swój

⁹⁸ J. Holzer, *Recenzja: "Die Krise des liberalen Systems und die faschistischen Bewegungen"*, Ernst Nolte, München 1968, „Przegląd Historyczny” 1070, nr 61/4, s. 735.

⁹⁹ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Wyd. Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 363

¹⁰⁰ H. Olszewski, M. Zmierzak, *Faszyzm i prawo*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 1982, r. XLIV, z. 3, s. 26.

¹⁰¹ F. Ryszka, *Państwo stanu...*, op.cit., s. 145-146.

spontaniczny egoizm” oraz „osiąga prawdziwą rzeczywistość, ponieważ tylko w nim i poprzez nie dociera do powszechności”¹⁰². Ponadto, Hegel wykładając swoją teorię państwa szczególnie nacisk położył na uzasadnienie wojny jako historycznej misji – w jego rozumieniu wojna stanowi narzędzie ducha powszechnego służące przenoszeniu idei¹⁰³. Z kolei z myśli Fichtego zaczerpnięto idee mesjanizmu, którą wyraził w swoich „Mowach do narodu niemieckiego”, które stanowią swoiste preludium do utworzenia pangermanizmu. W publikacji tej wezwał naród niemiecki do połączenia się w jedną, obdarzoną misją duchową tożsamość. W późniejszych latach poszerzył swoje poglądy na politykę międzynarodową głosząc, że pomiędzy narodami istnieje jedynie „prawo silniejszego”¹⁰⁴.

Powyższe teorie ugruntowały w niemieckiej myśli, podpartą przez „Mit XX wieku” Alfreda Rosenberga, ideologię *volkizmu*, która znacząco ukształtowała nazistowski okultyzm i rasizm oraz utrwalała mit mówiący, że „krew aryjska jest tym, co przewycięży i zastąpi stare sakramenty chrześcijańskie”¹⁰⁵.

Idee te trafiły na podatny grunt a pod jego wpływami funkcjonowało wiele osobistości ze świata nauki, takich jak chociażby Martin Heidegger, który był związany z narodowym socjalizmem, dzięki czemu miał otrzymać w latach 30. Stanowisko rektora uniwersytetu we Fryburgu¹⁰⁶.

Oczywiście doktryna nazistowska spotkała się również ze zdecydowaną krytyką, w szczególności ze strony duchownych, jednakże w grudniu 1934 r. wprowadzono prawo dotyczące przestępstw o charakterze „wrogiej krytyki państwa i partii”, na którego mocy aresztowano wielu księży katolickich¹⁰⁷. Na bezpieczny, krytyczny głos mogli pozwolić sobie tylko ci, którzy opuścili Niemcy, w tym K. Popper, Hans Eysnck, Erich Fromm czy Theodor Adorno.

W latach powojennych, kiedy już krytyka nazizmu nie była zagrożona konsekwencjami oraz minęły lata cenzury i niemożności wypowiedzenia się na ten temat, doszło do wybuchu „sporu historyków” (*Historikerstreit*), w ramach, którego głos zabrał m.in. E. Nolte, który wystąpił z kontrowersyjną tezą mówiącą, że

¹⁰² P. Hassner, *Georg W.F. Hegel 1770-1831*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia Filozofii politycznej*, Wyd. Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2010, s. 745-746.

¹⁰³ Ibidem, s. 766.

¹⁰⁴ R. Scruton, *Słownik...*, op.cit., s. 105.

¹⁰⁵ Cyt.za: J. Kostkiewicz, *Polski nurt krytyki nazizmu przed rokiem 1939*, Wyd. Arcana, Kraków 2020, s. 73.

¹⁰⁶ R. Scruton, *Słownik...*, op.cit. 125

¹⁰⁷ W. Kulbat, *Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2005, nr 14, s. 116.

zbrodnie Hitlera były wywołane (...) podobnymi, choć inaczej „technicznie” dokonanymi zbrodniami innymi, szczególnie stalinowskimi, które stworzyły atmosferę strachu. Hitler miał, jak wskazywał Nolte, prawo obawiać się, szczególnie zaś obawiać się Żydów¹⁰⁸.

W kontrze do poglądu Noltego pojawił się głos J. Habermasa, który zarzucił swojemu przeciwnikowi rewizjonizm, jednocześnie polecając raczej refleksję i miarodajną interpretację wydarzeń minionych lat niż politykę „wyrównywania szkód” powstałych w świadomości Niemców po II wojnie światowej¹⁰⁹.

5. Bolszewizm oraz jego interpretacje

Podobnie jak faszyzm rewolucyjny charakter niósł także zapoczątkowany przez Lenina bolszewizm. Jednak bolszewizm od innych totalitarnych doktryn odróżnia to, że zakończenie II wojny światowej w 1945 roku nie było tożsame z zamknięciem tego rozdziału w historii jak miało to miejsce w przypadku chociażby nazizmu. Spuścizna bolszewików trwała mimo końca wojny jednocześnie rozciągając się na wschodnią część Europy, a ich totalitarne naleciałości obecne są w polityce rosyjskiej po dzień dzisiejszy.

Sprzyjającym czynnikiem dla rozwoju bolszewizmu w Rosji była słaba w swoich strukturach klasa robotnicza, na co wskazywał sam Lenin mówiąc, że nigdzie na świecie nie byłoby tak łatwo zdobyć władzę¹¹⁰. Za kluczowy moment dla wybuchu rewolucji Lenin uważał wydarzenie ze stycznia 1905 roku nazwane „Krwawą Niedzielą”, podczas którego to doszło do stłamszenia manifestacji robotników, którzy zwrócili się do cara z żądaniami, wśród których były:

amnestja, wolności obywatelskie, normalna płaca zarobkowa, stopniowe przekazanie ziemi ludowi, zwołanie Konstytuanty, na zasadzie powszechnego i równego prawa wyborczego¹¹¹.

Lenin widział w tym swojego rodzaju zapowiedź dla kolejnych ruchów rewolucyjnych, do których miało dojść:

Podobnie jak w Rosji w r. 1905 pod kierownictwem proletariatu rozpoczęło się powstanie ludowe przeciwko rządowi carskiemu, w celu zdobycia republiki demokratycznej, tak samo w najbliższych latach, właśnie w związku z dzisiejszą wojną grabieżczą, dojdzie w Europie do powstań ludowych pod kierownictwem proletariatu, wymierzonych przeciwko władzy kapitału

¹⁰⁸ J. Topolski, *Od Achillesa do Beatrice de Planissolles - Zarys historii historiografii*, Wyd. Rytm, Warszawa 1998, s. 129.

¹⁰⁹ M. Raczyński, *Przyszłość przez przeszłość – rola historii w koncepcji patriotyzmu konstytucyjnego Jürgena Habermasa*, „Świat Idei i Polityki”, t. 15 Bydgoszcz 2016, s. 5.

¹¹⁰ Cyt. za: H. Arendt, *Korzenie...*, op.cit., s. 400.

¹¹¹ W. Lenin, *Referat o rewolucji 1905 roku*, Wyd. Wydawnictwo Partyjne, Moskwa 1933, s. 4.

finansowego, przeciwko wielkim bankom, przeciwko kapitalistom, i wstrząśnienia te nie mogą się zakończyć, inaczej, niż wywłaszczeniem burżuazji, zwycięstwem socjalizmu¹¹².

W powyższym wydarzeniu upatrywał szczególnej mocy strajku masowego przeprowadzonego przez klasę uciskaną, tj. proletariat:

(...) specyficznym proletariackim środkiem walki był właśnie strajk, stanowiący najważniejszy środek do rozkołysania mas i najcharakterystyczniejsze zjawisko w podobnym do wzrastającej fali dojrzewaniu decydujących wypadków¹¹³.

Za pomocą środka, jakim był strajk oraz wykorzystując niepokoje społeczne Lenin zaprowadził w kraju rządy bolszewików, które odbiły się szerokim echem w ówczesnej zachodniej Europie.

Leninowska koncepcja władzy wprowadziła do użytku pojęcie partii-awangardy, które obok strajku służyło za narzędzie rewolucyjne i jednocześnie było fundamentem nowego typu państwa. Pojęcie te oznacza, że „partia posiada poprawną świadomość klasową, co pozwala jej określać interes proletariatu, bez względu na to, co sami robotnicy by o tym sądzili”¹¹⁴. Sam Lenin o partii-awangardzie pisał w następujący sposób:

wychowując partię robotniczą, marksizm wychowuje awangardę proletariatu, która potrafi wziąć władzę i poprowadzić cały lud do socjalizmu, organizować nowy ustrój i nadawać mu kierunek, być nauczycielem, kierownikiem, wodzem ogółu mas pracujących i wyzyskiwanych w organizowaniu ich życia społecznego bez burżuazji i przeciw burżuazji¹¹⁵.

Kierując robotniczymi masami za pomocą stworzonej przez siebie awangardy Lenin i jego współpracownicy kładli również duży nacisk na inne narzędzia, takie jak terror oraz zastraszanie, o czym otwarcie mówił Lew Trocki:

Klasa robotnicza osiągała swe cele przy pomocy wszelkich dostępnych metod i środków – jeżeli zachodzi konieczność, drogą zbrojnego powstania, i jeżeli zachodzi konieczność, również i terrorem [...]. Zastraszanie jest bardzo skuteczną bronią, zarówno w polityce wewnętrznej, jak też międzynarodowej. Wojna, podobnie jak rewolucja, opiera się na zastraszaniu¹¹⁶.

Należy zaznaczyć jednak, że myśl leninowska została w dużej mierze ukształtowana przez tradycję zachodnioeuropejską, w szczególności rewolucyjne idee obecne w XVIII-wiecznej Francji, a także przez dorobek późniejszych myślicieli - wszakże to z niego wywodził się

¹¹² Ibidem, s. 30-31.

¹¹³ Ibidem, s. 8.

¹¹¹ W. Lenin, *Państwo a rewolucja*, Wyd. Wydaw. Liter. w Jęz. Obcych, Moskwa 1945, s. 27.

¹¹² Ibidem, s. 25.

¹¹⁶ cyt.za: A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892-1920*, Wyd. Wydawnictwo Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2020, s.208.

marksizm. Na niebezpieczeństwo w interpretacji marksizmu zwracał współcześnie uwagę Leszek Kołakowski:

samoubóstwienie człowieka, któremu marksizm dał filozoficzny wyraz, kończy się tak samo, jak wszystkie, indywidualne i zbiorowe próby samoubóstwienia: ukazuje się farsowa strona ludzkiej niedoli¹¹⁷.

Również na gruncie rosyjskiej myśli pojawiły się głosy krytyczne wobec entuzjastycznego podejścia do rewolucji, wskazywał na to, że rewolucjoniści kierują się w swoich czynach resentymentem, nienawiścią do przeszłości i ogarnia ich poczucie chęci zemsty przyjmującej irracjonalne, wręcz szaleńcze oblicze¹¹⁸. Ponadto, rosyjski myśliciel uważał, że mimo tego, że rewolucja kieruje się zazwyczaj wzniosłymi ideałami takimi jak wyzwolenie człowieka, to jednocześnie wywołuje mijające się ze swoimi celami przerażenie. Jednocześnie całkowicie niszczy wolność, a sami rewolucjoniści, kiedy już zdobędą władzę stają się inni ludźmi:

Ten sam człowiek przed rewolucją, w czasie rewolucji i po rewolucji to całkowicie różni ludzie, zmienia się nawet wyraz twarzy, nie można jej rozpoznać¹¹⁹.

Szerzący się bolszewizm zainteresował w szczególności Dietricha Eckarta, niemieckiego polityka i bliskiego współpracownika A. Hitlera. Chcąc prześledzić genezę bolszewizmu stworzył on publikację w formie zapisków rozmów prowadzonych pomiędzy nim a Hitlerem, w ramach których wywnioskowano, że genezy tej doktryny należy upatrywać już w starożytności, tym samym

stawiając znak równości pomiędzy tzw. żydostwem i komunizmem traktując to drugie zjawisko jako pochodną pierwszego, a nawet jako wytwór Żydów sprzed wielu stuleci¹²⁰.

Wprowadzona przez Lenina dyktatura proletariatu stała się w Europie obiektem głośnej krytyki ze strony teoretyka demokratycznego socjalizmu – Karla Kautskiego, a także grupy austromarksistów – Otto Bauera i Fridricha Adlera. Owa krytyka dotyczyła głównie interpretacji założeń marksizmu oraz rewolucyjnej drogi jaką obrali bolszewicy; rozważano to,

¹¹⁷ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 1211.

¹¹⁵ N. Bierdajew, *Niewola i wolność człowieka*, Wyd. Antyk, Kęty 2003, s. 139.

¹¹⁶ Ibidem, s. 141.

¹¹⁷ M. Maciejewski, *Dietrich Eckart. U organizacyjnych i ideowych podstaw nazizmu (1919–1923)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2019, vol. LXVI, 1, s.301.

czy metody bolszewików mogą być uniwersalne dla pozostałej części ruchu robotniczego, bowiem

przejęcie władzy przez bolszewików i następujące po tym kroki zmierzające ku likwidacji gospodarki kapitalistycznej [...] oraz zniesienie wszelkich form demokracji parlamentarnej, były postrzegane jako działanie zaprzeczające [...] kluczowym przesłankom projektu socjalistycznego¹²¹.

Bolszewicy przed przejęciem władzy w Rosji nie stanowili partii o charakterze totalitarnym, dopiero przewrót i przejęcie władzy oraz sposób prowadzenia swoich rządów, w szczególności całkowite wyeliminowanie swoich oponentów oraz woluntarystyczne narzucenie swojego projektu przez Lenina, pozwoliły je tak sklasyfikować. Z kolei rządy Józefa Stalina umocniły totalitarny charakter tych rządów, a co więcej stały się ich synonimem.

Wspominany już wcześniej filozof N. Bierdajew zauważył, że rządy Stalina oddalały się od międzynarodowej idei ruchu robotniczego na rzecz zbliżania się do nacjonalizmu, co wyrażało się m.in. w prowadzonej przez niego propagandzie promującej idee „socjalizmu w jednym kraju”, która nabrała nacjonalistycznego wydźwięku¹²².

Znamiennym dla totalitarnych rządów w Rosji był plan stworzenia nowego typu człowieka – *homo sovieticus* – „zniewolony przez system komunistyczny k l i e n t komunizmu”, dla którego najważniejsze były trzy wartości: „praca, udział we władzy, poczucie własnej godności”, które mógł mu zagwarantować komunizm, tym samym uzależniając go od siebie¹²³. Modelowanie człowieka wiązało się przede wszystkim z tym co stanowiło istotę bolszewizmu, stalinizmu czy ogólnie rzecz biorąc komunizmu: ideologia państwowa z wszechobecną indoktrynacją, praca przymusowa, propaganda oraz całkowicie przekształcony system wartości moralnych.

6. Totalizmy w ocenie polskiej politologii międzywojennej

Pojawiające się zarówno ze wschodu jak i zachodu ideologie o charakterze totalitarnym, czy raczej totalnym zgodnie z nomenklaturą polskiego dwudziestolecia międzywojennego, stanowiły obiekt zainteresowania polityków reprezentujących zarówno lewicowe jak i prawicowe poglądy. Wprowadzane przez dyktatorów rozwiązania spotykały się zarówno z krytyką jak i z zaciekawieniem polskiej inteligencji.

¹²¹ P. Grudka, P. Kendzior, *Spór intelektualistów bolszewickich z Karlem Kautskim o znaczenie i konsekwencje rewolucji październikowej. Casus pracy Lwa Trockiego „Terroryzm i komunizm” (1920)*, „Studia Podlaskie” 2020, tom XXVIII, s. 21-25.

¹²² M. Kornat, *Markszizm a totalitaryzm. Wokół stanowiska Andrzeja Walickiego*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 1 (77), s. 58.

¹²³ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo Sovieticus*, Wyd. Znak, Kraków 2005, s. 141.

Polską scenę polityczną w latach 1918-1939 kształtowały przede wszystkim takie ugrupowania jak Narodowa Demokracja reprezentowana przez R. Dmowskiego; Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (PSChD) z Wojciechem Korfantym na czele; Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” Wincentego Witosa i Macieja Rataja, Polska Partia Socjalistyczna pod kierunkiem Ignacego Daszyńskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego i Jędrzeja Moraczewskiego oraz Komunistyczna Partia Polski prowadzona przez Adolfa Warskiego, Marię Koszutską i Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego. Silnym ugrupowaniem był również Obóz Narodowo-Radykalny.

Każda z powyższych partii ustosunkowywała się do powstających wówczas doktryn totalnych, jednak nie był to proces natychmiastowy. Maciej Marszał, polski prawnik zajmujący się badaniem recepcji faszyzmu w polskiej polityce międzywojennej

stwierdził w szczególności, że pierwsze polskie oceny w tym zakresie miały charakter *mniej wyważony, nieprzemyślany i emocjonalny*, co wynikało z jego zdaniem z niewiedzy na temat istoty faszyzmu i jego celów politycznych. Dopiero na przełomie lat 20. i 30. (...) włoski faszyzm stał się przedmiotem pogłębionych analiz i opinii polskich publicystów, politologów i prawników. (...). Dopiero pod koniec lat 30. włoski faszyzm (...) zaczął być uważany za zjawisko militarystyczne i imperialistyczne, stanowiące zagrożenie dla pokoju europejskiego”¹²⁴.

Poglądy ówczesnych polityków klarowały się wraz z rozwojem tych ideologii, jak na przykład miało to miejsce w sposobie postrzegania faszyzmu przez środowisko prawicowe. Pozytywne wrażenia R. Dmowskiego na temat formującego się faszyzmu włoskiego wynikały pierwotnie z jego wizyty we Włoszech, gdzie po objęciu władzy przez Mussoliniego miał dokonywać się postęp gospodarczy. Polityk upatrywał w tym remedium na problemy z jakimi borykała się ówczesna Europa pozbawiona według niego autorytetów. W związku z tym

Mussolini (...), jawił się Dmowskiemu jako znakomity organizator, a co za tym idzie realizator koncepcji, które w przypadku twórcy polskiego nacjonalizmu chrześcijańskiego, nadal pozostawały wówczas w teorii¹²⁵.

Dmowski traktował wówczas faszyzm jako swoisty przejaw nowatorstwa ze strony włoskich nacjonalistów. W trakcie trwania pierwszych lat rządów faszystów Włochy wydawały się być Dmowskiemu krajem wzorcowym, w związku z czym analizując je zastanawiał się

¹²⁴ J. Sondel-Cermas, *Recenzja: M. Marszał, Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, „Politeja”, nr 11, Kraków 2009, s. 490.

¹²⁵ M. Andrzejczak, *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego w latach 1922-1939*, Wyd. Nortom, Wrocław 2010, s. 49.

przede wszystkim nad możliwościami przełożenia ich na inne europejskie państwa, w tym Polskę. W szczególności doceniał takie założenia programowe jak rozwijanie patriotyzmu i budowanie poczucia dumy z bycia Włochem, odzyskiwanie ziem utraconych, dążenia imperialno-kolonizatorskie, budowanie pozycji mocarstwowej, wdrażanie dyscypliny, przez co faszyzm jawił mu się jako forma zorganizowanego nacjonalizmu¹²⁶. Można powiedzieć, że R. Dmowski pokładał wielkie nadzieje w rządach faszystów, jednak wbrew jego oczekiwaniom nie spełniły one swoich postulatów, a w myśli faszystowskiej pojawił się zastój¹²⁷. Tym samym zmieniła się optyka Dmowskiego a w jego publicystyce pojawiły się opinie krytyczne.

W czasie kiedy faszyzm dopiero się formował tj. w roku 1928 swoje liczne opinie na temat włoskiego faszyzmu wyrażał inny polski polityk obozu nacjonalistycznego, bliski współpracownik R. Dmowskiego, Stanisław Kozicki. Faszyzm interesował Kozickiego przez długi okres czasu, co było wyrazem jego wiary w możliwości ulepszenia polskiego parlamentaryzmu poprzez wprowadzenie zmian ustrojowych wywodzących się właśnie z doktryny faszystowskiej – idąc dalej, powstanie faszyzmu wywodził wprost z historii Włoch oraz uznawał go za przełom w europejskiej myśli politycznej. W jego argumentacji pojawia się motyw duchowości związany z filozofią aktualizmu Gentile:

jeśli szukać istoty faszyzmu, to dochodzi się do stwierdzenia, że opiera się on jak na fundamencie, na poddaniu interesów jednostki interesowi zbiorowości narodowej i na postawieniu ducha ponad materią¹²⁸.

Kozicki widział w powstaniu faszyzmu wielką szansę dla Polski i Europy, tym samym traktując go jako pochodzącą wprost z XIX-wiecznego włoskiego nacjonalizmu kontrę wobec socjalizmu.

Analizie R. Dmowski poddał również i nazizm, który początkowo tak jak i faszyzm jawił mu się jako nowoczesny ruch polityczny mający być odpowiedzią na wszechobecny kryzys. W obydwu ruchach dostrzegał podobieństwa, takie jak obecność jednego wodza, ale w swojej publicystyce akcentował również to, że w istocie są one odmienne. W szczególności, omawiając różnice pomiędzy faszyzmem a nazizmem akcentował różne podejście do kwestii żydowskiej i masonerii. Faszyzm bowiem nie odnosił się do niej właściwie w ogóle, tymczasem dla nazistów był to główny punkt programowy, co jak wskazuje historyk Michał Musielak,

¹²⁶ Ibidem, s. 91-92.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Cyt.za: M. Marszał, *Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Acta Universitatis Vratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, t. XXXI, s. 198.

bardzo fascynowało Dmowskiego¹²⁹. Dmowski oraz jego współtowarzysze z endecji oceniali *in plus* również walkę z komunizmem oraz podejmowane w tej walce środki, tj. „terror i bezwzględne fizyczne eliminowanie wroga”¹³⁰.

W tym samym czasie w jakim nastąpiła zmiana w stosunku do faszyzmu, zmieniała się również jego opinia wobec nazizmu – Dmowski krytycznie oceniał militaryzację Niemiec, a także uważał, iż podobnie jak w przypadku faszyzmu, dochodzi do stagnacji w myśli politycznej Hitlera¹³¹. Wątpliwości wobec słuszności programu Hitlera wzbudzały również metody sprawowania władzy a także prześladowania religijne wobec katolików wraz z pogańskim charakterem ideologii nazistowskiej¹³².

Narodowa Demokracja początkowo w faszyzmie i nazizmie upatrywała nadziei dla zagrożonej kultury europejskiej, której to zagładę łączyła z rozwojem komunizmu. Powstanie komunizmu wiązali przede wszystkim z odejściem od wartości chrześcijańskich, co miało być związane z żydowskimi wpływami w partii bolszewickiej¹³³. Politycy zgrupowani w ramach Narodowej Demokracji krytykowali system rządów jaki panował w Rosji. Jak pisze politolog Tomasz Koziello:

zdaniem endeków w ZSRR panował system zniewolenia: pozbawienie społeczeństwa praw politycznych, zlikwidowanie wolności, podporządkowanie jednostki wszechwładzy państwa, terror polityczny, niewolniczy system pracy¹³⁴.

Ponadto, endecy uważali, że bolszewizm w przeciwieństwie do faszyzmu i nazizmu nie jest w stanie odpowiedzieć na ekonomiczne problemy trawiące Europę, ponieważ sami bolszewicy nieudolnie prowadzili politykę ekonomiczną swojego kraju – poprzez zniesienie własności prywatnej oraz kolektywizm doprowadzili do skrajnego ubóstwa i zniszczenia społeczeństwa¹³⁵.

Z kolei, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji od początku swojego istnienia określało siebie jako partia antybolszewicka, co zostało uwzględnione w ich programie¹³⁶. Jednakże, lider ugrupowania, W. Korfanty uważał, iż nie tylko bolszewizm, ale

¹²⁹ M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Wyd. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997, s. 22.

¹³⁰ T. Koziello, *Trzecia Rzesza Niemiecka w poglądach Narodowej Demokracji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, vol. XII, s. 130.

¹³¹ M. Musielak, *Nazizm...*, op.cit., s. 23.

¹³² Ibidem, s. 28-29.

¹³³ T. Koziello, *Narodowa Demokracja wobec rosyjskiego komunizmu*, „Polityka i Społeczeństwo” 2009, nr. 6, s.49.

¹³⁴ Ibidem, s. 50.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ D. Sozańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce. Przyczyny słabości i szanse rozwoju*, Wyd. Oficyna wydawnicza AFM, Kraków 2011, s.79.

wszystkie ideologie totalne „stały w rażącej sprzeczności z podstawowymi normami moralności chrześcijańskiej”, bowiem stały one w opozycji do immamentnej wolności i godności człowieka, która była podstawą moralności chrześcijańskiej¹³⁷.

Lider ludowców, Wincenty Witos oceniając bolszewizm, nazizm i faszyzm wypowiadał się zdecydowanie krytycznie wobec wszystkich trzech ideologii. W swoich publikacjach w szczególności dużo miejsca poświęcił Rosji i powstającemu tam bolszewizmowi. Przede wszystkim podważał dążenia bolszewików do zniesienia klas społecznych, w tym zdeklasowania chłopów, co stało w sprzeczności do poglądów głoszonych przez jego ugrupowanie. Negatywnie oceniał również rewolucyjny charakter rządów bolszewików widząc w tym zagrożenie dla polskiej niepodległości. Jako zadeklarowany demokrat, wierzący w rządy parlamentarne był krytykiem dyktatury Lenina, a następnie Stalina¹³⁸. Jeśli chodzi o pozostałe dwie ideologie, nie poświęcił on im tyle miejsca ile bolszewizmowi. Natomiast nie oznacza to tego, że PSL w ogóle nie interesował się sytuacją polityczną zachodnich sąsiadów. Wśród ludowców, którzy przyglądali się i widzieli zagrożenie w formującym się narodowym socjalizmie był m.in. Maksymilian Malinowski, który uważał, iż wzrost znaczenia NSDAP w latach 30. jest równoznaczny ze wzrostem zagrożenia dla Polski¹³⁹. Nazizm krytykowano przede wszystkim za jego dyktatorski i antypolski charakter, a także za stosowanie przemocy i reprezentowanie interesów jedynie burżuazji. Jednocześnie obawiano się o przeniesienie wzorców niemieckich przez endecję, która według nich mogła się nimi posilkować i ostatecznie wprowadzić „hitleryzm bez Hitlera”¹⁴⁰.

W kręgach PPS-owskich faszyzm postrzegano jako ruch przeciwny komunizmowi i socjalizmowi¹⁴¹. Natomiast w przypadku nazizmu, już od samego początku umacniania się pozycji NSDAP w Niemczech przyglądano się tamtejszej sytuacji upatrując w nazizmie znamion ideologii. W szczególności, co było charakterystyczne dla lewicy, rozpatrywano te rządy pod kątem socjologicznym, próbując dotrzeć do źródeł popularności nazizmu w Niemczech. Zasadnicza myśl przyjęta przez PPS mówiła, iż nazizm jest efektem kryzysu jaki dotknął system kapitalistyczny; pojawiały się również głosy, takie jak ten należący do Jana Borskiego, iż nazizm „to rodzaj brutalnego bolszewizmu”¹⁴².

¹³⁷ J. Macała, *Koncepcja totalizmu...* op.cit., s. 93.

¹³⁸ E. Podgajna, *Wincenty Witos wobec Rosji i ZSRR*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, nr LVI (1), s. 39-40.

¹³⁹ M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach...*, op.cit., s. 187.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 202.

¹⁴¹ M. Marszał, *Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)*, „Acta Universitatis Vratislaviensis. Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII, s. 99.

¹⁴² Ibidem, s. 221.

Bez wątpienia czołowym komentatorem z ramienia PPS sytuacji politycznej w jakiej znalazły się Włochy, Niemcy i Rosja w latach 1918-1939 był Kazimierz Czapiński, który swoje niezwykle trafne oceny względem nazizmu, faszyzmu i bolszewizmu zamieszczał głównie na łamach organu PPS, jakim było czasopismo „Robotnik”, co będzie przedstawione w dalszych częściach pracy.

Oprócz krytycznych głosów wobec bolszewizmu czy nazizmu na międzywojennej polskiej scenie politycznej obecne były także entuzjastyczne postawy reprezentowane przede wszystkim przez Komunistyczną Partię Polski (KPP) oraz Obóz Narodowo-Radykalny (ONR). KPP powstała w wyniku połączenia PPS-Lewicy i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPL), które

jeszcze przed swem połączeniem kierują ten ruch na tory walki o dyktaturę proletariatu, o władzę rad, na tory rewolucji socjalistycznej, pod hasłami ścisłej solidarności z rewolucją rosyjską i z podnoszącym się do rewolucji proletariatem międzynarodowym¹⁴³.

W swoich założeniach programowych kierowała się ideami głoszonymi przez Lenina a za swoje główne zadanie uważała przeprowadzenie rewolucji socjalistycznej w Polsce oraz „obalenie dyktatury klas wyzyskiwaczy”¹⁴⁴. Zaś sposobem na kryzys panujący w Europie miały być według KPP te działania, które zostały wykorzystane podczas rewolucji październikowej. Wierzano również, że bolszewizm jest jedyną drogą do połączenia się wszystkich narodów i ras oraz do wygranej w walce „przeciw ciemnościom i wyzyskiwaczom”¹⁴⁵.

Ogólna tendencja w polskiej polityce międzywojennej wobec faszyzmu i nazizmu była negatywna – w szczególności w latach tuż przed wybuchem II wojny światowej dostrzegano ich zagrożenia. Jednak powstały w 1934 roku, w czasie kiedy kryzys w Europie przybierał najmocniej na sile, Obóz Narodowo-Radykalny, któremu przewodził Bolesław Piasecki przeczył tej tendencji do tego stopnia, iż wypracował koncepcję „totalnego państwa narodowego” czy „demokracji nacjonalistycznej”, tym samym kreując się na faszystowskie ugrupowanie polskiej międzywojennej sceny politycznej. Swoją koncepcję opierano na rządach faszystów we Włoszech oraz nazistów w Niemczech, w których dopatrywano się szeregu sukcesów w realizacji swoich programów, o czym pisał związany z ONR Z. Cybichowski:

¹⁴³ B. Bortnowski, *Piętnaście lat Komunistycznej Partii Polski*, Wyd. Wydawnictwo Komitetu Centralnego KPZB, Wilno 1933, s. 6.

¹⁴⁴ *Faszyzm, niebezpieczeństwo wojny i zadania partyj komunistycznych*, Wyd. Wydawnictwo Komitetu Centralnego KPP, Warszawa 1934, s. 15.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 24.

Rządy autorytatywne w ujęciu włoskim i niemieckim są przejawem demokracji nacjonalistycznej, w której rzuca się w oczy szacunek, jaki wzbudzają funkcje władzy rządzącej, odznaczającej się energią, inicjatywą, sukcesami. Władza jest dla obywateli autorytetem, słusznie więc jej rządy autorytatywnymi się nazywają. (...). Rządy obu państw, Italii i Niemiec, uzyskały poparcie ich narodów dzięki całemu szeregowi wydarzeń i wysiłków, z których na czoło wysuwają się z jednej strony wielkie osiągnięcia w polityce wewnętrznej i zagranicznej, z drugiej – praca wychowawcza, umiejętnie i na olbrzymią skalę przez faszyzm i narodowy socjalizm prowadzona¹⁴⁶.

Wprowadzenie wzorowanych na włoskich i niemieckich działań miało polegać na rządach monopartii oraz zlikwidowaniu wszystkich pozostałych organizacji politycznych; wprowadzeniu instytucji jednego wodza – „naczelnika państwa”; wspieraniu swoich działań udziałem wojska, a więc akceptacji dla terroru i przemocy; budowa nowego ładu społecznego i stworzenie nowego typu człowieka oraz ujednolicenie społeczeństwa pod każdym możliwym względem¹⁴⁷.

Z. Cybichowski wypowiadał również swoje zdanie na temat ustroju panującego w Rosji. Przede wszystkim wskazywał na uchybienia gospodarcze twierdząc, że plany Lenina związane z wywłaszczeniem kapitalistów, które w swoim zamierzeniu miały obudzić gospodarczy potencjał Rosji, były jedynie złudzeniem¹⁴⁸. Prawnik wskazywał również na destrukcyjny charakter rewolucji bolszewickiej przeprowadzonej przez Lenina. Optyka Cybichowskiego nieco zmieniła się wraz z nadejściem rządów Stalina. Jak wskazuje Adam Danek, badacz jego myśli politycznej, „reformy stalinowskie przyniosły wreszcie konstytucyjną instytucjonalizację partii komunistycznej” czego wcześniej nie było. Ponadto, *in plus* oceniał także nadanie przez Stalina partii komunistycznej charakteru ogólnonarodowego odchodząc tym samym od opierania swoich rządów na dyktaturze proletariatu. W opinii Cybichowskiego zbliżenie się Stalina do nacjonalizmu było zjawiskiem pozytywnym¹⁴⁹.

Filozofia polityczna, jako nauka wywodząca się z antycznej Grecji, ulega ciągłym wpływom i modelowaniu poprzez warunki zewnętrzne, w jakich jest formułowana. Od XIX wieku jej ewolucja toczy się szybko, a szczególne warunki, jakie przyniósł początek XX wieku oraz dwudziestolecie międzywojenne, sprawiły, że była wykorzystana dla uzasadnienia celów

¹⁴⁶ cyt.za: A. Danek, *Demokracja...*, op.cit., s. 284.

¹⁴⁷ M. Śliwa, *Narodoworadykalny model państwa totalitarnego w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1996. R. XXVIII, s. 41.

¹⁴⁸ A. Danek, *Demokracja...*, op.cit., s. 289.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 293-294

stawianych sobie przez totalitarnych dyktatorów, ale również była narzędziem do przeprowadzania krytycznych analiz przez naukowców stojących w opozycji do ideologii faszystowskiej, nazistowskiej i bolszewickiej. Dzięki temu dualizmowi filozofii politycznej można dociekać istoty wspomnianych reżimów, poznać ich źródła a także sposoby uzasadniania. Ponadto, poprzez ewolucyjny charakter tej dziedziny nauki można, a nawet należy, wyciągać daleko idące wnioski wobec sytuacji w jakiej znajduje się współczesny świat.

Rozwijające się w międzywojniu ideologie totalitarne spotkały się z zainteresowaniem reprezentantów polskiej polityki, a poglądy wobec nich kształtowały się w zależności od wyznawanego systemu wartości, a stąd albo ewoluowały wraz z rozwojem samych ideologii (Narodowa Demokracja), bądź były bardzo konserwatywne (KPP i ONR) lub od początku z dużą dozą ostrożności spoglądały na niemieckie i rosyjskie wizje i plany (PPS).

Ogólny zarys teorii składających się na filozofię polityczną, a także sposoby interpretacji totalitaryzmu i składających się na niego ideologii, stanowią punkt wyjścia do szczegółowych rozważań nad poglądami w przedmiocie filozofii politycznej Kazimierza Czapieńskiego.

ROZDZIAŁ II. Orientacje polityczne polskich filozofów w okresie międzywojennym

Okres dwudziestolecia międzywojennego jest dla wielu dziedzin polskiej humanistyki okresem, który stwarza wyjątkowo szerokie pole badawcze. Dzięki wszechobecnemu pluralizmowi, który swoje odzwierciedlenie miał w niemalże każdej dziedzinie, począwszy od sztuki a skończywszy na polityce, mogły wówczas powstać najróżniejsze idee związane z odbudową od podstaw państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości w roku 1918. Stworzyło to również niepowtarzalną szansę dla filozofii udziału w kształtowaniu dziejów państwa polskiego, dzięki czemu również filozofia dokładała swoją cegiełkę do scementowania narodu po latach zaborów. Osobną kwestią pozostaje to, czy wszystkie proponowane przez filozofów rozwiązania były trafne i służyły narodowi. Jednakże takiej oceny można dokonać jedynie z odpowiedniej perspektywy czasowej, ponieważ w tym momencie większość działalności podporządkowana była odbudowie państwa polskiego. Taki też charakter miała polska filozofia międzywojenna. Służyła ona narodowi, wyjaśniała ówczesną sytuację i szukała rozwiązań dla odczuwalnej wówczas atmosfery zagrożenia i niepewności. Filozofowie, świadomie bądź nie, stawali się politykami – zajmowali się zagadnieniami politologicznymi, analizowali sytuację geopolityczną w Europie i na świecie, łącząc swoje spostrzeżenia z doświadczeniem filozoficznym.

W związku z sytuacją kryzysową w jakiej znalazło się państwo polskie, filozofia spełniała wyjątkową rolę – stała się środkiem do naprawy sytuacji w kraju. Z dorobku filozoficznego korzystano w niemalże każdej dziedzinie, zwłaszcza w wychowaniu, socjologii, prawie, medycynie, etc. Był to też czas, w którym filozofia miała okazję rozwinąć się w wymiarze instytucjonalnym, dzięki czemu stała się jedną z głównych dziedzin nauk na polskich uczelniach i co pozwoliło na zajęcie przez nią uprzywilejowanej pozycji w instytucjach akademickich. Z tej właśnie racji nieomal we wszystkich studiach naukowych związanych z filozofią obecne były również zagadnienia związane z polityką, w tym z rozwojem ideologii totalnych – wpięrow bolszewizmu a niebawem i faszyzmu.

1. Rola filozofii w odbudowie państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości

Z naukowego punktu widzenia epoka dwudziestolecia międzywojennego jest okresem niezwykle interesującym, otwierającym szerokie pole badawcze dla wielu dyscyplin w tym także dla filozofii. Wynika to z faktu, iż jest to czas wielkich przemian społecznych i gospodarczych, narodzin nowych koncepcji ideologicznych, a także wzmożonego rozwoju

filozofii polskiej dotychczas znajdującej się nieco na marginesie głównego nurtu zainteresowania społecznego. Fakt odzyskania przez Polskę niepodległości wiązał się nie tylko z odcięciem się od nauki państw zaborców i możliwością samostanowienia kierunku jej rozwoju, ale przede wszystkim z wielkimi wyzwaniami dla twórców nowej rzeczywistości. Odbudowa państwa nie mogła polegać jedynie na odbudowie w sensie gospodarczym i politycznym, ale również na odbudowie poczucia przynależności kształtowanym przez takie czynniki jak język, kultura i tradycja, które to kumulują się w filozofii. Dlatego też tak wielkie znaczenie dla odrodzonej po roku 1918 Polski miały kroki podjęte w celu restytucji polskiej filozofii.

Polska filozofia międzywojenna charakteryzowała się pewną wyjątkowością, bowiem proponowała szeroki wachlarz kierunków badawczych i możliwości interpretacyjnych. Poprzednie lata nie wyróżniały się takim pluralizmem, zazwyczaj prezentowały znacznie uboższą ofertę programową, tak więc bez wątpienia można to uznać za pewien charakterystyczny wyznacznik filozofii dwudziestolecia międzywojennego. Zresztą, wyznacznik ten nie dotyczy jedynie filozofii, ponieważ polskie dwudziestolecie międzywojenne to czas obfitości również kulturalnej, w ramach której ukształtował się szereg nowatorskich programów artystycznych czy literackich. Ta różnorodność jest o tyle ciekawym zjawiskiem, iż niosła za sobą pewną sprzeczność. Otóż, po odzyskaniu niepodległości dążono do zintegrowania społeczeństwa, które do tej pory żyło w rozbiciu. Tymczasem, polska kultura i filozofia poszły w drugą stronę, „rozbijając się” na mniejsze, ale bardzo charakterystyczne elementy. Z pewnością było to pokłosiem trwających ponad 100 lat zaborów, które w znaczący sposób uniemożliwiały samodzielny rozwój polskiej kultury i filozofii, a moment odzyskania niepodległości, niczym wybuch wulkanu, spowodował nagłą erupcję wszelkiego rodzaju programów i nurtów. Ta różnorodność miała również odzwierciedlenie w polityce, bowiem jak píše o I Sejmie Ustawodawczym powołanym w 1919 roku Dorota Malec „zasady prawa wyborczego stanowić miały gwarancję, że wynik wyborów i skład Sejmu Ustawodawczego odzwierciedlać będą rzeczywisty obraz polityczny państwa”¹⁵⁰, tak więc liczba partii politycznych, które powstawały w tym czasie była wprost proporcjonalna do ilości proponowanych programów odbudowy państwa, nurtów literackich i artystycznych oraz kierunków w jakich szła filozofia polska.

Filozofia polska okresu międzywojennego poprzez mnogość proponowanych przez siebie stanowisk pełniła istotną rolę w odbudowie państwa polskiego. Szeroki wachlarz nurtów

¹⁵⁰ D. Malec, *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. W 90. rocznicę pierwszego posiedzenia*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1, s. 13.

pozwalał na czerpanie z dorobku filozofów innym twórcom polskiej kultury i nauki - artystom, literatom, historykom, prawnikom, reprezentantom nauk ścisłych, a w końcu, co jest istotne z punktu widzenia niniejszej pracy, również i działaczom politycznym. Ci ostatni chętnie korzystali z dorobku polskich myślicieli, a niejednokrotnie sami należeli do tego grona.

2. Instytucjonalny wymiar polskiej filozofii międzywojennej

Innym ważnym wyznacznikiem dla rozwoju filozofii polskiej po odzyskaniu niepodległości było nadanie jej instytucjonalnego charakteru, który po pierwsze wiązał się z przywróceniem języka polskiego na takie uczelnie jak Uniwersytet Jagielloński czy Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, a po drugie z powstaniem nowych ośrodków naukowych (np. 1918 – Katolicki Uniwersytet Lubelski, 1919 – Uniwersytet w Poznaniu) lub reaktywacją bądź restrukturyzacją tych już istniejących (np. reaktywowano Uniwersytet Wileński nadając mu nową nazwę – Uniwersytet im. Stefana Batorego). W ramach kroków podjętych w celu odbudowy polskiej nauki, filozofia ugruntowała swoją pozycję jako ważna dziedzina nauki, tym samym odchodząc od swojego nieinstytucjonalnego charakteru sprzed roku 1918 na rzecz profesjonalizmu. Wiazało się to przede wszystkim z dążeniem elit rządzących do odbudowy państwa polskiego w każdym jego wymiarze, w tym w wymiarze naukowym.

Należy jednak zaznaczyć, iż kroki w kierunku profesjonalizacji tej dziedziny nauki podejmowane były już wcześniej. Jako jeden z przykładów można tu wymienić chociażby powstanie z inicjatywy Kazimierza Twardowskiego w 1904 roku Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, czy też powołanie w 1911 roku w ramach powyższego Towarzystwa periodyku „Ruch Filozoficzny”. Istotnym wydarzeniem było także utworzenie w 1911 roku Komisji do Badań Dziejów Filozofii w Polsce działającej przy Akademii Umiejętności. Jednakże to dopiero moment odzyskania przez Polskę niepodległości pozwolił na to, aby można było mówić o instytucjonalizacji tej dziedziny nauki.

W ramach takich inicjatyw na rzecz restytucji polskiej nauki, podejmowano również mniejsze, aczkolwiek równie istotne kroki. Wówczas powstawały nowe towarzystwa, takie jak chociażby Warszawski Instytut Filozoficzny (1915), Poznańskie Towarzystwo Filozoficzne (1925) czy Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne (1928). Dodatkowo, swój rozkwit przeżywało czasopiśmiennictwo filozoficzne – pojawiły się nowe tytuły, takie jak „Kwartalnik Filozoficzny” (1922), czy „Studia Philosophica” (1935). Obok powyższych przedsięwzięć należy również wymienić organizacje pierwszych zjazdów filozoficznych: w 1923 roku we Lwowie, w 1927 roku w Warszawie, czy w 1936 roku w Krakowie, które jak pisze Kazimierz

Szałata „wpisują się w ogólnoswiatowy ruch wymiany myśli filozoficznej poprzez organizowane od 1900 roku Międzynarodowe Kongresy Filozoficzne”¹⁵¹, w których polscy filozofowie również brali udział.

Wszelkie kroki podjęte w kierunku nadania filozofii instytucjonalnego charakteru spowodowały, iż w Polsce dyskutowano o wszystkich najważniejszych europejskich kierunkach filozoficznych¹⁵², a sama filozofia rozwijała się bardzo dynamicznie:

Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. filozofia rozwija się z wielkim dynamizmem i bogactwem osiągnięć. Okres międzywojenny pod tym względem nie ma sobie równych w całej historii filozofii polskiej¹⁵³.

Ponadto, pierwszy raz w historii polskiej filozofii wyklarowały się szkoły filozoficzne jak np. szkoła lwowsko-warszawska, co świadczy o tym, że:

kulturę filozoficzną ówczesnej Polski cechuje różnorodność kierunków, bogactwo tematów, zasadnicza ścisłość i precyzyjność języka oraz poprawność metod filozofowania, wreszcie pluralizm postaw i rzetelna otwartość dialogu¹⁵⁴.

3. Filozofia amatorska w dwudziestoleciu międzywojennym

Rozwój filozofii profesjonalnej, uprawianej w instytucjach naukowych pozwolił również na symultaniczny rozwój filozofii amatorskiej, która realizowała się m.in. na łamach periodyków kulturalnych, takich jak na przykład „Wiadomości literackie”, „Skamander” czy inspirowany tomizmem kulturalno-religijny kwartalnik „Verbum”. Myśl filozoficzna przenikała również teksty publikowane na łamach wydawnictw związanych z poszczególnymi obozami politycznymi. Jej echa można odnaleźć w takich czasopismach jak „Robotnik”, „Naprzód”, „Bunt Młodych”, czy „Myśl Narodowa”, ale również w wydawnictwach kulturalnych, czy dziełach literackich. Doskonałym przykładem filozofa działającego poza murami uczelni, który wpisuje się w ten kanon jest Kazimierz Czapieński poruszający w swoich tekstach tematykę związaną m.in. z filozoficznymi podstawami totalitaryzmu.

4. Tendencje rozwojowe w polskiej filozofii międzywojennej

Programowy pluralizm spowodował, iż polska filozofia międzywojenna charakteryzowała się mnogością nurtów, które były zarówno odzwierciedleniem ogólnoeuropejskich tendencji jak rezultatem samodzielnych poszukiwań polskich myślicieli.

¹⁵¹ K. Szałata, *Filozofia na pierwszych zjazdach filozofów polskich*, „Studia Philosophiae Christianae” 2008, vol. 44/1, s. 73.

¹⁵² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii...*, op.cit., s. 364.

¹⁵³ W. Chudy, *Filozofia polska po II wojnie światowej*, „Studia Philosophiae Christianae” 1990, vol. 26/1, s. 130.

¹⁵⁴ Ibidem.

Tym samym wyklarowały się poszczególne grupy filozoficzne, które w swoich kręgach zrzeszały bliskich sobie filozofów.

4.1. Szkoła lwowsko-warszawska

Bez wątplenia, prym wiodła szkoła lwowsko-warszawska, która w ślad za swoim założycielem, Kazimierzem Twardowskim, reprezentowała stanowisko, że filozofia jest dziedziną „poddaną rygorom racjonalnego myślenia i mającą podstawy naukowe”¹⁵⁵, tym samym wpisując się w nurt filozofii analitycznej. Szkoła lwowsko-warszawska kojarzona jest z najważniejszymi nazwiskami polskiej filozofii, takimi jak Kazimierz Ajdukiewicz, Maria Ossowska czy Alfred Tarski i doskonale oddaje pluralny charakter epoki, ponieważ rozwijała rozmaite dziedziny filozoficzne i pozwalała swoim uczniom na wielotorową działalność naukową - nie tylko na polu logicznym, ale również psychologicznym i pedagogicznym, etycznym, a także w dziedzinie historii filozofii, co ostatecznie miało wyraz w powstaniu czterech kręgów w szkole lwowsko-warszawskiej¹⁵⁶. W okresie międzywojennym szkoła ta przeżywała swój rozkwit, a ponadto, jak stwierdził Tadeusz Czeżowski, szkoła stworzona przez Twardowskiego była „tak silna, że nie tylko opanowała nowo powstałe placówki myśli filozoficznej w Polsce, ale wpływami swymi objęła także nie związanych z nią bezpośrednio ludzi nauki”¹⁵⁷. Należy również zaznaczyć, iż szkoła lwowsko-warszawska w okresie międzywojennym słynęła nie tylko z wpływu jaki wywierała na polską filozofię, ale wyróżniała się także poziomem organizacji (wszakże funkcjonowała jednocześnie w czterech ośrodkach miejskich), a także niepodważalnym stopniem uznania w całym świecie nauki¹⁵⁸.

W okresie międzywojennym główną problematyką jaką zajmowała się szkoła lwowsko-warszawska była analiza pojęć uwzględniająca aspekty subiektywne i obiektywne, a co za tym idzie również psychologiczne i logiczne, co miało wpływ na rozłam jaki dokonał się w tym czasie w szkole: niektórzy z uczniów Twardowskiego stali się psychologami, inni zaś, logikami. Nieliczni tylko, tacy jak T. Czeżowski zajmowali się badaniami

¹⁵⁵ K. Bochenek, L. Gawor i in., *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Wyd. Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2013, s. 16.

¹⁵⁶ J. Woleński pisze, że można wyróżnić cztery kręgi w szkole lwowsko-warszawskiej: pierwszy - obejmujący logików ścisłych, inaczej mówiąc matematycznych związanych z Warszawą; drugi - obejmujący filozofów logicznych, do których zalicza m.in. K. Ajdukiewicza, czy T. Czeżowskiego; trzeci - obejmujący filozofów analitycznych, którzy stosowali metody nieformalne, do którego miał należeć m.in. K. Twardowski; czwarty - do którego należeli m.in. Witwicki i Tatarkiewicz. J. Woleński zaznacza również, iż granice pomiędzy tymi kręgami były płynne.

J. Woleński, *Szkoła lwowsko-warszawska z perspektywy historycznej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2014, nr 21, s. 13-14.

¹⁵⁷ R. Jadczak, *O tzw. szkole lwowsko-warszawskiej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia” 1990, s. vol. 11 (197), s. 24.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 27.

ogólnofilozoficznymi¹⁵⁹. Należy jednak stwierdzić, iż mimo rozłamu członków szkoły łączyły „wspólne formalne standardy jasnego myślenia, precyzja analizy pojęciowej, rozróżnienia terminologiczne i sposób wyrażania się”¹⁶⁰.

Filozofowie reprezentujący szkołę lwowsko-warszawską odegrali w okresie międzywojennym niepodważalną rolę nie tylko przez ich działalność naukową, ale również poprzez piastowanie ważnych stanowisk w rozmaitych instytucjach naukowych. Wielu z uczniów K. Twardowskiego obejmowało katedry filozofii działające na ówczesnych uniwersytetach, a także zasiadało na fotelach rektorskich i ministerialnych (np. J. Łukasiewicz dwukrotnie został wybrany rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, z kolei T. Czeżowski pełnił wysoką funkcję w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Inni natomiast otrzymywali nominacje profesorskie (np. na Uniwersytecie Warszawskim profesorami byli W. Witwicki, K. Ajdukiewicz, Z. Łempicki i J. Kleiner). Podsumowując, w okresie międzywojennym uczniowie Twardowskiego byli obecni na każdym polskim uniwersytecie (z wyjątkiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), co z pewnością świadczy o umocnieniu pozycji filozofii w świecie nauki, na czym tak bardzo zależało Twardowskiemu¹⁶¹. Wpisuje się to także w zadanie jakim była odbudowa państwa polskiego, w tym polskiego świata nauki, w niepodległej Polsce. Ponadto, dzięki światowemu rozgłosowi jaki zagwarantowała szkole logika, w szczególności w wydaniu A. Tarskiego, polska filozofia mogła wyjść z „rodzimych opłotków”¹⁶².

Szkoła lwowsko-warszawska nie była zamkniętą grupą filozofów. Jej wpływy widoczne są również w innych kręgach filozoficznych, w szczególności u Konstantego Michalskiego, Józefa Marii Bocheńskiego czy Jana Salamuchy, którzy reprezentowali nurt filozofii katolickiej¹⁶³. Jednocześnie działalność szkoły stawała się również obiektem krytyki i licznych polemik prowadzonych m.in. przez Henryka Elzenberga czy Romana Ingardena.

¹⁵⁹ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, op.cit., s. 366.

¹⁶⁰ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1963, s. 8.

¹⁶¹ J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 19-20; B. Urbanowski, *Źródła: z dziejów myśli polskiej. T.4, Tłumacze narodowych testamentów*, Wydawnictwo Polskie IHOO, Warszawa 2017, s. 10-11.

¹⁶² Ibidem, s. 26.

¹⁶³ Ibidem, s. 25; Z. Wolak, *Neotomizm a szkoła lwowsko-warszawska*, Wyd. Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Kraków 1993, s. 119-139.

4.1.1. Filozofia polityczna w optyce przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej – Kazimierza Sośnickiego

Zagadnienia, które dziś klasyfikujemy w ramach filozofii politycznej, również stały się obiektem zainteresowania filozofów działających w ramach szkoły lwowsko-warszawskiej. Jeden z uczniów Twardowskiego, Kazimierz Sośnicki (1893-1976) analizował takie zagadnienia jak etos i państwo, co zaowocowało opracowaniami na temat etosu państwa i jego istoty. Sośnicki poszukując jasnej definicji państwa zauważał, iż istnieją pewne wspólne mianowniki pomiędzy terminem „państwo” a używanym do XVI wieku terminem „respublica”:

1. Państwo to grupa społeczna zbliżona bardziej do związku, aniżeli do typu społeczeństwa, ponieważ dąży do wytworzenia w swoich ramach szeregu instytucji działających w oparciu o przydzielone im funkcje. Państwo tym samym stwarza sobie cele, lecz nie są one tak rzeczywiste jak cele związków, a dotyczą raczej konieczności utrzymania się i wzmocnienia;
2. Państwo obejmuje swoim zasięgiem ludność żyjącą na określonym terytorium. Mówiąc o terytorium, Sośnicki ma na myśli nie tylko jego dwuwymiarową powierzchnię, ale również obszar trójwymiarowy – sięgający nad i pod powierzchnię.
3. Państwo kieruje się własnym porządkiem prawnym, który dotyczy całej ludności oraz posiada charakter przymusowy¹⁶⁴.

Jeśli chodzi natomiast o istotę państwa, Sośnicki zauważał, iż:

istota ta bowiem leży w rodzaju stosunków i zależności, stanowiących łączność między jednostkami składającymi się na ludność państwową¹⁶⁵.

Jednocześnie wyróżniał trzy typy teorii, które dotyczą istoty państwa - teorie socjologiczne, teorie metafizyczne i teorie jurydyczne:

1. *Teorie socjologiczne* definiują państwo jako ogół stosunków, które rozwijają się pomiędzy współżyjącymi ze sobą jednostkami. Jednostki te połączone są wspólnymi potrzebami, interesami a także celami, a każda z nich pełni określone funkcje, dzięki czemu tworzą całość jaką jest państwo. Sośnicki zauważał, że państwo w tym rozumieniu jest

czemś empirycznym, chociaż bardzo złożonym, czymś realnym i rzeczywistym, jak realne i rzeczywiste są jego objawy, wyrażające się w stosunkach współżycia jego obywateli¹⁶⁶.

¹⁶⁴ K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Wyd. Księżnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1933, s. 133-134.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 134.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 135.

Pozostając przy teoriach socjologicznych, Sośnicki nadmieniał, iż spojrzenie na państwo jako całość zjawisk i stosunków empirycznych, nie stanowi o ich rodzaju. Próba określenia rodzaju tych zjawisk i stosunków prowadzi do dwóch wariantów teorii socjologicznych państwa:

1.1. *Teorie pozapsychiczne*, które wywodzą zjawiska i stosunki kształtujące państwo z warunków pozapsychicznych, a które to z kolei są regulowane:

- w celu odnoszącym się do państwa jako ogółu, rozumianym jako mechaniczne pojmowanie państwa. W mechanicznym pojmowaniu państwa jednostka służy realizacji celów, jakie stawia sobie państwo, a całokształt współżycia obywateli jest podporządkowany temu celowi – cel określa empiryczne stosunki pomiędzy obywatelami. Stosunki powstające dzięki wspólnemu celowi, nie muszą wyczerpywać wszystkich możliwych stosunków jakie zachodzą lub mogą zajść pomiędzy obywatelami, te pozostałe stosunki muszą być co najmniej bezsprzeczne z celem państwa, jeśli są już z nim niezgodne. Dzięki tej zasadzie, w państwie mogą istnieć grupy, które nie są bezpośrednio związane z realizacją celów stawianych sobie przez państwo, ale które nie szkodzą ich realizacji.

- w celach odnoszących się do obywateli jako jednostek indywidualnych, rozumianym jako funkcjonalne lub organiczne pojmowanie państwa. Zgodnie z tym rozumieniem, całość stosunków jakie istnieją w państwie muszą układać się w taki sposób, aby mogło się ono rozwijać, umacniać i ulepszać się. Jednostka nie jest w tym wypadku trybikiem, który odpowiada za realizację celów państwa, ponieważ wcześniej wspomniany rozwój i ulepszanie jego struktur prowadzi również do samodoskonalenia się jednostki. Istnieje tu pewnego rodzaju współzależność, gdzie państwo istnieje dla jednostki, a jednostka dla państwa. Ta zależność reguluje również stosunki między obywatelami – jeśli każdy z nich jest funkcjonalny dla państwa, są oni również funkcjonalni dla innych¹⁶⁷.

1.2. *Teorie psychiczne*, dzięki którym powstają zewnętrzne stosunki pomiędzy obywatelami państwa. Co prawda, w poprzednich teoriach nie wyklucza się czynnika psychicznego, ale jest on w nich wywołany raczej przez cel jaki stawia sobie państwo lub związki jakie tworzą się w czasie realizacji celu – jednym słowem przez przymus zewnętrzny. W przypadku teorii psychicznych, istota państwa opiera się raczej na wewnętrznych przeżyciach obywateli, które w dalszej kolejności stanowią o stosunkach pomiędzy obywatelami. Tym samym można wyróżnić kolejne przeżycia:

- *wzajemne oddziaływanie*, w ramach którego jednostka ma swój udział w życiu psychicznym i wywiera wpływ na strukturę wewnętrzną innych obywateli. Oddziaływanie te

¹⁶⁷ Ibidem, s. 136-137

może być bezpośrednie, polegające na interakcji, niekoniecznie osobistej, a opierającej się na zasadzie „zamkniętego koła”¹⁶⁸, w ramach której wytwarza się związek duchowy, który w tworze jakim jest państwo przeistacza się w zjawisko wielostronne, które swoim zasięgiem obejmuje wiele grup społecznych. Jedność duchowa jaka powstaje, stanowi o istocie państwa.

- *tw. wola zbiorowa*, czyli jednokierunkowość treści przeżyć, które powstają spontanicznie, w kontrze do indywidualnych odczuć. Wola zbiorowa pojawia się nie tylko w państwie, ale również i w poszczególnych grupach społecznych, jednak zawsze wola zbiorowa państwa jest supremacyjna w stosunku do tej grupowej.

- *cudza wola*, która uznawana jest przez obywateli danego państwa; może należeć do jednostki lub grupy jednostek rządzących. Funkcjonowanie państwa w całości opiera się na woli jednostki lub grupy jednostek (a więc na cudzej woli), a nie na wspólnocie duchowej wytworzonej w ramach stosunków jakie powstają w państwie. W takim wypadku cudza wola jest synonimem władzy, może być narzucona innym i wiąże się z przymusem jej aprobowania. W innym wypadku, jednostka nie uznająca tej woli, musi opuścić terytorium danego państwa, jednak wiąże to się z udaniem na teren innego państwa, gdzie znów zostanie narzucona cudza wola. Przymus uznawania woli władcy jest typowy dla tworu jakim jest państwo i tym samym odróżnia je od innych grup społecznych. Ponadto, uznawanie cudzej woli staje się wskaźnikiem postępowania dla obywatela¹⁶⁹.

2. *Teorie metafizyczne* stanowią nadbudowę dla teorii socjologicznych, które badają realne stosunki jakie panują w państwie. Teorie metafizyczne z kolei nadbudowują nad teoriami socjologicznymi metafizyczną otoczkę, która je wyjaśnia i uprzedmiatawia to, o czym mówią teorie socjologiczne. Sośnicki wyróżnia dwa rodzaje teorii metafizycznych:

- *teorie organologiczne*, według których państwo jest organizmem, działającym podobnie jak organizm ludzki, w ramach którego poszczególne czynności wewnętrzne jakie dokonują się w nim muszą stanowić harmoniczną całość. Organizm ten składa się z jednostek ludzkich, które zbierając się w grupy tworzą niejako „tkanki organizmu”, tak jak czynią to komórki w organizmie każdej żyjącej istoty. Tak jak organizm ludzki, tak i państwo przechodzi okresy chorób, konsumuje, a także musi się bronić i walczyć. Sośnicki zauważa także, że w organizmie-państwie dochodzi nie tylko do zjawisk natury fizycznej, ale również psychicznej, w ramach których czuje, prowadzi procesy myślowe, a także ma swoją wolę, która materializuje się w podejmowanych przez nie aktach, dzięki czemu państwo jest istotą

¹⁶⁸ Sośnicki przywołuje tutaj koncepcje „zamkniętego koła” autorstwa niemieckiego filozofa Theodora Litta.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 137-141.

„duchowo-rozumową”, co dowodzi metafizycznego charakteru jego istoty (socjologiczne teorie istoty państwa podkreślały, że istotą państwa empirycznego są stosunki socjologiczne, natomiast według teorii organologicznych państwo to byt metafizyczny i pozadoświadczalny).

- *teorie spirytualistyczne*, które również reprezentują stanowisko, iż państwo jest bytem metafizycznym. W ramach tych teorii można wyróżnić:

a. teorie uznające wolę jako metafizyczną formę państwa, w których chodzi o uprzedmiotawianie *woli zbiorowej* lub *woli państwa* w strefę pozaempiryczną. Według tych teorii *wola państwa* jest rozumiana metafizycznie jako „samowiedza” lub „samoświadomość”¹⁷⁰.

b. teorie mówiące o obiektywizowaniu się ducha pochodzące wprost z teorii G. Hegla mówiącej o trzech formach rozwoju ducha: subiektywnej (mającej wyraz w psychicznych aspektach życia człowieka), obiektywnej (mającej wyraz w zbiorowym życiu obywateli) oraz absolutnej (mającej wyraz w sztuce, nauce i wierze). W tej teorii państwo jest najwyższym stopniem rozwoju ducha obiektywnego, w nim kumulują się wszelkie przejawy i aspekty życia społecznego i jest najlepszym środowiskiem do życia dla każdej jednostki, ponieważ mobilizuje jednostkę do rozwoju i wyjścia poza swoją indywidualność na rzecz osiągnięcia bytu gatunkowego rozsądku (subiektywna dowolność jednostki zostaje zastąpiona wolny rozsądek zbiorowości). W tym rozumieniu państwo jest rezultatem najgłębszej istoty państwa, czymś co jednoczy wolę jednostki z wolą ogółu, a cele indywidualne są równoznaczne z celami ogólnymi. Tym samym państwo jest najwyższym stopniem rozwoju ducha obiektywnego¹⁷¹.

3. *Teorie jurydyczne* upatrujące istoty państwa w porządku prawnym, co głosi m.in. zasada identyczności państwa i prawa autorstwa austriackiego filozofa prawa Hansa Kelsena. Według tej teorii istota państwa leży nie w rzeczywistych stosunkach jakie panują w społeczeństwie (tak jak ma to miejsce w teoriach socjologicznych) a w tym jak te relacje powinny wyglądać. Powinności te z kolei wyraża porządek prawny panujący w danym

¹⁷⁰ Sośnicki jako przykład rozumienia państwa jako samouświadamiającej się woli narodu podaje teorię niemieckiego filozofa, Juliusa Bindera, która mówi, że człowiek jest integralną częścią bytu zbiorowego, będącego zarazem jedyną formą bytu człowieka, a sensem tego bytu jest ponadosobowy związek, który „wciąga jednostkę w ogólny prąd ducha kształtującego społeczeństwa, państwa i świat”. Duch ten jest obecny zarówno w jednostkach, jak i grupach jednostek, jednak te indywidualizowanie się ducha w każdym człowieku nie oznacza, że zostaje on wyodrębniony od reszty społeczności, tak więc społeczny wymiary bytu jednostki nie stoi w sprzeczności z wymiarem indywidualnym i na odwrót. Społeczeństwo warunkuje zakres indywidualności każdej jednostki, ponieważ duch w każdej jednostce obiektywizuje się w inny sposób. Jednakże mimo tej różnorodności duchowej, należy pamiętać, że jest to ten sam duch, co stanowi z kolei o pewnego rodzaju jedności społeczeństwa, która z kolei prowadzi do samoświadomości w poszczególnych osobach, a w dalszej kolejności do samoświadomości państwa. Podsumowując, Binder pojmuje państwo jako samouświadomienie woli ducha narodu; Ibidem, s. 146-147.

¹⁷¹ Ibidem, s. 141-151.

państwie. Sośnicki idąc w ślad za Kelsenem zauważa, że w teoriach socjologicznych porządek prawny pozbawiony jest idealizmu, ponieważ przejawia się w sposób rzeczywisty, dlatego też państwo według tych teorii jest tworem realnym, na który składają się realne elementy, takie jak terytorium, społeczeństwo i rząd. Tymczasem teorie jurystyczne dostrzegają idealizm porządku prawnego, który wyraża się w postępowaniu konkretnych członków społeczeństwa, na konkretnym terytorium i dzięki konkretnemu rządowi, który przestrzega tego porządku prawnego. Sama istota państwa zaś leży właśnie w idealnym porządku powinności, co z kolei implikuje, iż aby porządek ten mógł się w danym państwie dokonać, potrzebny jest aparat przymusu. Dlatego też, w teoriach tych przymus jest nieodzownym elementem państwa i razem z prawem tworzą jedność¹⁷².

Powyższe przemyślenia K. Sośnickiego na temat teorii wyjaśniających istotę państwa wpisują się w jego koncepcję wychowania państwowego, w której zasadniczą rolę spełniają etos państwowy, etos moralny i etos grupowy. Etosy te krzyżują się między sobą i wspólnie dążą do „wYROBIENIA zwartej i jednolitej osobowości”¹⁷³. Poszczególne etosy wpływają na siebie, wzajemnie się przetwarzają, krytykują i wchłaniają, ale również zwalczają przez co dochodzi do konfliktów. Ze względu na to, iż etos moralny jest najszerszy, jest to też „czynnik kontrolujący prawie wszystkie inne rodzaje etosów”¹⁷⁴. Jednakże, jeśli dochodzi do momentu, w którym to etos państwowy próbuje wyeliminować etos moralny, dochodzi do niebezpiecznej sytuacji, bardzo charakterystycznej dla państw totalitarnych:

Czasami znów etos państwowy stara się całkowicie wyrugować etos moralny i zająć jego miejsce. Ogłasza się on wprost etosem moralnym. Lojalność, podporządkowanie się państwu i pozytywna współpraca z nim stają się cnotami moralnymi, a wykroczenie przeciwko prawu i duchowi państwa jest nie tylko przestępstwem wobec państwa, ale wprost grzechem przeciw moralności, słowa i organa państwa nabierają charakteru instytucji religijnych i zazwyczaj przyjmują rolę świeckich bożyszcz na ziemi, a zasadnicze prawa państwa stają się niewzruszalnymi dogmatami¹⁷⁵.

4.2. Filozofia polityczna w optyce wybranych myślicieli katolickich

Drugą znaczącą grupą filozofów okresu międzywojennego byli myśliciele katoliccy inspirowani systemem filozoficznym św. Tomasza z Akwinu, który według nich, jako „Doktor

¹⁷² Ibidem, s. 151-159.

¹⁷³ Ibidem, s. 182.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 184.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 187.

Powszechny (...) posiadał niejako mądrość i wiedzę wszystkich myślicieli dawnych wieków”¹⁷⁶. Mimo, że ówczesna filozofia polska była zdecydowanie zdominowana przez reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej, to tomiści również wypracowali sobie mocną pozycję, a co więcej, byli niezwykle kompetentną grupą:

w latach 1918-1939 wszyscy praktycznie kapłani publikujący w periodykach katolickich czy publikujący książki posiadali wykształcenie filozoficzno-teologiczne w takim stopniu, że byli w stanie profesjonalnie uprawiać filozofię¹⁷⁷.

Według o. Jacka Woronieckiego kluczowym, świadczącym o niezwyklej oryginalności, wyznacznikiem tomizmu jest uniwersalizm, który miał pochodzić wprost od osoby św. Tomasza:

zobaczymy, że znajdują się one nie tylko w jego genialnych zdolnościach osobistych, ale też i w podstawowych zasadach jego filozofii, a także i w moralnych właściwościach jego charakteru, czyli innymi słowy w jego świętości¹⁷⁸.

W związku z tym, tomizm w wydaniu polskich myślicieli katolickich okresu międzywojennego był nie tylko systemem filozoficznym reprezentowanym przez jedną osobę, tj. św. Tomasza, ale również „syntezą myśli całego rodu ludzkiego”¹⁷⁹.

Podobnie jak szkoła lwowsko-warszawska, filozofowie katoliccy również działali w ramach kilku ośrodków. I tak, w ośrodku lubelskim, gdzie w 1918 roku z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski, na pierwszy plan wysuwa się nazwisko wspomnianego już wcześniej o. J. Woronieckiego, który posiadał zainteresowania związane w szczególności z etyką i pedagogiką. Pozostając przy ośrodku lubelskim należy również wspomnieć o ks. Józefie Pastuszcze łączącym filozofię tomistyczną z augustiańską. Tomiści obecni byli także w ośrodku lwowskim, którego najwybitniejszymi reprezentantami byli ks. Kazimierz Wais oraz ks. Jan Stepa. Kraków reprezentował przede wszystkim ks. Konstanty Michalski, ale ośrodek ten zasłynął również z działalności Koła Krakowskiego, powstałego tam pod wpływem pracy związanego ze szkołą lwowsko-warszawską logika J. Łukasiewicza. Koło tworzyli przede wszystkim ks. Jan Salamucha, o. Józef Maria Bocheński i Jan Franciszek Drewnowski wierzący w korzyści płynące „ze stosowania ścisłych metod w filozofii i teologii chrześcijańskiej”¹⁸⁰. Powstanie Koła Krakowskiego można uznać za

¹⁷⁶ J. Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Wyd. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Warszawa 1937, s. 8

¹⁷⁷ S. Krajski, *Filozofia polityczna w ujęciu wybranych myślicieli katolickich okresu międzywojennego*, Wyd. Wydawnictwo Św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2003, s. 38.

¹⁷⁸ J. Woroniecki, *Katolickość...*, op.cit., s. 10-11

¹⁷⁹ Ibidem, s. 103

¹⁸⁰ K. Bochenek, L. Gawor i in., *Filozofia polska...*, op.cit., s. 113

swoisty symptom przenikania się rozmaitych kierunków myślowych w polskiej filozofii międzywojennej.

W kręgu zainteresowań myślicieli katolickich znajdowały się również zagadnienia wprost związane z polityką, a więc i filozofią polityczną, chociaż jak wskazuje Stanisław Krajski nie czyniono tego świadomie. Ponadto, jak pisze S. Krajski:

Jeżeli uświadomimy sobie jaki jest przedmiot materialny i formalny filozofii politycznej i w związku z tym, jaki jest zakres jej badań, będziemy musieli dojść do wniosku, że w okresie międzywojennym środowiska katolickie podejmowały badania i analizy w ramach tej dziedziny filozofii i opracowały, w sposób oryginalny, istotne i różnorodne zagadnienia dla niej właściwe¹⁸¹.

Na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim o. J. Woroniecki oraz ks. Józef Pastuszka, którzy to spośród innych filozofów katolickich posiadają największy dorobek dotyczący problematyki społeczno-politycznej. Jednakże nie oznacza to, że tematyka ta nie była tematem rozważań innych filozofów katolickich.

4.2.1. Perspektywa o. Jacka Woronieckiego

I tak oto, o. Woroniecki (1878-1949) chcąc przybliżyć tematykę narodowościową w formie kwestii scholastycznych opublikował w 1926 roku dziełko „Quaestio disputata de natione et statu civili”¹⁸², w którym to porusza takie zagadnienia jak:

- kwestię różnic formalnych pomiędzy narodem a państwem,
- wspólny cel narodu i państwa,
- powstawanie narodu i państwa na mocy wspólnej inklinacji,
- kwestię wolności narodu i państwa od praw moralnych, którymi kierują się poszczególne jednostki,
- kwestię hierarchiczną pomiędzy narodem a państwem,
- supremacja uczucia miłości człowieka wobec rodaka a współobywatela,
- kwestię państwa narodowego,
- nacjonalizm a katolicyzm (w formie aneksu)¹⁸³.

O. Woroniecki opracowując tematykę narodowościową, w przeciwieństwie do innych teoretyków tego zagadnienia, nie skupił się na zdefiniowaniu tego pojęcia i prześledzeniu procesu formowania się państwa i narodu, a raczej na analizie społeczno-filozoficznych

¹⁸¹ S. Krajski, *Filozofia polityczna...*, op.cit., s. 5

¹⁸² Opublikowana ponownie w 2004 roku w przekładzie Rafała Maliszewskiego z języka łacińskiego na polski pod tytułem „O narodzie i państwie”; J. Woroniecki, *O narodzie i państwie*, Lublin 2004.

¹⁸³ R. Maliszewski, *o narodzie...*, op.cit., s. 3-4

aspektów tych dwóch tworów - przede wszystkim aspektu moralnego. Według myśliciela, państwo i naród nie różnią się od siebie, a tym co je łączy jest wspólny cel istnienia, który wyraża się w możliwości rozwoju jednostek w moralnym i cnotliwym życiu. Jedyne co różni od siebie państwo i naród, to droga jaką dążą do realizacji powyższego celu. W przypadku państwa, cel realizowany jest za pomocą prawa, nad którego przestrzeganiem czuwa władza. Natomiast naród realizuje ten cel poprzez obyczaje, które monitoruje opinia powszechna. To prowadzi o. Woronieckiego do wniosku, iż naród i państwo działają w harmonii.

O. Woroniecki przyjrzał się również zagadnieniu totalizmu, które pojmował jako kolektywizm, który

żąda, aby jednostka uważała społeczności naczelne, państwo lub naród, za swój cel ostateczny i aby dla nich wyrzekła się swojego celu osobistego, do którego została przeznaczona¹⁸⁴.

4.2.2. Perspektywa ks. Józefa Pastuszki

Pozostając przy tematyce ideologii totalnych, należy wspomnieć również o ks. J. Pastuszcze (1897-1989), który w KUL był „wybitnym reprezentantem nurtu krytycznego wobec nazizmu”¹⁸⁵. Jego podejście do totalizmów zaowocowało m.in. takimi publikacjami jak ta wydana w 1938 roku pod tytułem „Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera (rasizm)” oraz „Filozoficzne podstawy rasizmu” i „Krytyka światopoglądu rasistowskiego” z 1939 roku. Analizie poddawał również komunizm i współredagował wydaną w 1939 roku publikację „Bolszewizm”, gdzie umieścił dwa teksty: „Filozofia komunizmu-materializm” oraz „Psychologia komunizmu”.

Pastuszka zauważył, iż filozofia marksistowska, oparta na materializmie dialektycznym i historycznym stanowiła dla komunistów swoiste rozwiązanie największych problemów życia ludzkiego, a także uzasadnienie dla ich strategii ekonomicznych i społecznych. Tym samym filozofia ta stała się siłą napędową dla rewolucji, w której głównymi krzewicielami idei marksistowskiej miał być nie proletariatus, a ideowy wróg – burżuazja, co potwierdzają przytoczone przez Pastuszkę słowa Lenina:

Współczesna świadomość socjalistyczna może powstać wyłącznie na podłożu głębokiej wiedzy naukowej... Nosicielami tej nauki jest nie proletariatus, lecz inteligencja burżuazyjna¹⁸⁶.

¹⁸⁴ Cyt.za: P.S. Mazur, B. Kiereś, i.in., *Jacek Woroniecki*, Wyd. Ignatium, Kraków 2019, s. 115

¹⁸⁵ J. Kostkiewicz, *Polski nurt...*, op.cit., s. 35.

¹⁸⁶ Cyt.za: Pastuszka J., *Filozofia komunizmu-materializm*, [w]: J. Pastuszka, i in., *Bolszewizm*, Wyd. Uniwersytet. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1938, s. 2.

W taki sposób ks. Pastuszka podkreślał istotną rolę ideologii w indoktrynowaniu nie tylko przywódców, w tym wypadku ruchu komunistycznego, ale i mas, które mają być ideologicznie pewne swojej rewolucyjnej postawy. Tym samym, zostaje ukazana rola filozofii jako siły napędowej wszelkich ruchów rewolucyjnych¹⁸⁷. Za inny istotny czynnik stanowiący siłę napędową dla komunizmu Pastuszka uznawał resentyment jakim kierują się komuniści, którzy pod wpływem negatywnych wydarzeń życiowych i potrzeby ich psychologicznej kompensacji „żyją nienawiścią do społeczeństwa, które obwiniają o swe niepowodzenia”¹⁸⁸. W ten obraz wpisuje się właśnie Lenin, a kierujący nim resentyment ukształtował komunizm.

Idąc dalej, Pastuszka wskazuje na podstawy ideologiczne komunizmu, które leżą w materializmie dialektycznym, który to

odrzucając istnienie świata duchowego, przeciwstawia się ideologii chrześcijańskiej. Życie utożsamia z procesem chemicznym materii, czucie i wszystkie formy życia świadomego tłumaczy ruchem fizycznym, a wolność woli ludzkiej ma być wytworem ewolucji historycznej¹⁸⁹.

Tym samym Pastuszka podkreślał istotę materializmu dialektycznego, która traktuje człowieka jako jeden z elementów procesów dziejowo-społecznych i podkreśla to, iż jest on jedynie aktorem na dziejowej scenie, który w odwiecznej walce przeciwieństw odgrywa swoją rolę społeczną. Takie materialistyczne ujęcie roli człowieka w świecie jest głównym obiektem krytyki komunizmu głoszonej przez Kościół Katolicki, jak twierdzi ks. Pastuszka¹⁹⁰. W przypadku materializmu historycznego, który będąc przeniesieniem materializmu dialektycznego na grunt społeczno-ekonomiczny, definitywnie odrzuca istnienie świata idei a życie ludzkie sprowadza do konceptu walki. W ten właśnie materialistyczny sposób wyjaśnia świat człowieka upatrując jego początków wyłącznie w przyczynach gospodarczych. Jak zauważa Pastuszka, taka próba tłumaczenia wielkich dziejowych wydarzeń, w szczególności tych o charakterze religijnym „oznacza zniekształcenie i zubożenie rzeczywistości”¹⁹¹.

Podsumowując, ks. Pastuszka sprowadza filozofię komunistyczną do prymitywu myślowego, który co prawda próbuje w syntetyczny sposób wyjaśnić życie i świat, ale nie rozwiązuje największego problemu – zagadnienia bytu. Filozofia ta upraszcza wszelkie zagadnienia, sprowadza tak bardzo zróżnicowaną problematykę społeczną wyłącznie do

¹⁸⁷ Ibidem.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 224.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 11.

¹⁹⁰ Ibidem, s. 19.

¹⁹¹ Ibidem, s. 26.

ekonomii, przez co znacząco ją zniekształca. Poprzez swoje uproszczenia przemawia ona do najniższych instynktów ludzkich, które przez wykorzystanie obietnicy lepszego jutra wprost prowadzą do społecznego niezadowolenia. W tym demagogicznym charakterze filozofii komunistycznej, Pastuszka zauważa niebezpieczeństwo jakim może się stać komunizm¹⁹².

Nieco inaczej ma się sprawa w przypadku analizy teorii rasistowskich Adolfa Hitlera, którym Pastuszka poświęcił jeden ze swoich artykułów¹⁹³. Polski duchowny-filozof po analizie ideologii rasistowskiej głoszonej przez Hitlera i odniesieniu jej do światopoglądu chrześcijańskiego, wnioskuje, iż, mimo wszystko, rasizm głoszony przez niemiecki skrajny nacjonalizm przyczynił się do wielkich zmian w Niemczech, ponieważ

przeprowadził zjednoczenie polityczne narodu, który po klęsce 1918 r. uległ również wewnętrznemu rozbiciu, wzmocnił pozycję zewnętrzną Rzeszy i nakreślił plan odbudowy Niemiec we wszystkich dziedzinach. Plan ten jest realizowany i już przyniósł dodatnie wyniki¹⁹⁴.

Z poważaniem odnosi się również do antykomunistycznej postawy, dzięki której narodowy socjalizm przyczynił się do powstrzymania ekspansji bolszewizmu:

Zajmując postawę antykomunistyczną, narodowy socjalizm niemiecki przyczynił się do powstrzymania niebezpieczeństwa bolszewickiego Europy. Pod tym względem zasłużył się całej ludzkości¹⁹⁵.

Ks. Pastuszka akceptował również hitlerowską opinię na temat Żydów, że są oni „obcym ciałem w organizmie narodów europejskich”¹⁹⁶. Wierzył, że Żydzi kierują się resentymentem, głoszą niemoralne hasła, a także zwalczają znienawidzoną przez siebie kulturę chrześcijańską. Za przyczynę tego uznawał ich religię, która sprawiła, że Żydzi izolują się od innych narodów, kierują się poczuciem dumy narodowej, czemu sprzyja także etyka jaką zawiera Talmud¹⁹⁷. Natomiast, biorąc pod uwagę sferę światopoglądową, Pastuszka dostrzegał zagrożenie dla ideologii chrześcijańskiej jakie niesie za sobą rasizm. W związku z tym, że ideologia rasistowska nie uznaje sfery duchowej i odrzuca Boga, a probuje ideały o charakterze rasowo-utylitarnym i zastępuje normy etyczne prawem krwi, może ona doprowadzić do „eksterminacyjnej walki z ideologią chrześcijańską”. Wiąże się to z faktem, iż wszelkie idee

¹⁹² Ibidem, s. 27.

¹⁹³ J. Pastuszka, *Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera (rasizm)*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, r.24, t.41, z.1, Wyd. Seminarium Duchowne, Włocławek 1938, s. 23-37.

¹⁹⁴ Ibidem, s. 34.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 37.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 31.

¹⁹⁷ Ibidem.

kierują się swoją własną logiką i zawsze dążą do wyeliminowania innych, sprzecznych światopoglądów. Ponadto, Pastuszka nie wierzył w trwałość ideologii głoszonej przez Hitlera, która próbuje stworzyć nadczołowieka, a poprzez to przebudować cały system społeczny, ponieważ natura ludzka nie da się tak mocno podporządkować fałszywej filozoficznie ideologii¹⁹⁸. W przemyśleniach Pastuszki na pierwszy plan wysuwała się zatem troska o chrześcijaństwo, nie zaś o ludzkość w najbardziej ogólnym wymiarze.

4.3. Nurt katastroficzny w polskiej filozofii międzywojennej – Marian Zdziechowski

Kolejną eminentną grupę filozofów stanowili reprezentanci myśli katastroficznej, stanowiącej kontynuację dorobku niemieckiego myśliciela Oswalda Spenglera. Spengler, jako autor traktatu „Zmierzch Zachodu” zaprezentował katastroficzną wizję „końca historii” będącą efektem osiągnięcia przez ludzkość finalnego etapu rozwoju, jakim jest cywilizacja. Według Spenglera wszystkie kultury przeżywają swoiste stopnie rozwoju, którego ostatnim etapem jest osiągnięcia formy cywilizacji, która jest symptomem wyczerpania się kultury. Co istotne dla całego katastrofizmu, publikacja „Zmierzchu Zachodu” zainicjowała także nową historiozofię, która rzuciła całkowicie nowe światło, nie tylko na bieżącą (dla Spenglera) historię, ale na całe dzieje ludzkości. To co jest wyjątkowe dla Spenglera, to fakt, że w swojej książce całkowicie sprzeciwił się dotychczasowemu pojmowaniu historii, co miało wyraz w oryginalnej typologii epok, a także nietradycyjnym określeniu etapów rozwoju kultury zachodnioeuropejskiej i północnoamerykańskiej, analogicznie do etapów życia ludzkiego. Katastroficzne tendencje jakie pojawiły się w europejskiej myśli filozoficznej były sumą wypadkową całego dorobku kulturalnego i społecznego jaki wypracowała ludzkość. Ich powstanie było wyznaczone zarówno przez czynniki historyczne, w tym wszelkie przemiany społeczne takie jak np. rewolucja francuska czy rosyjska oraz I wojna światowa, jak również światopoglądowe wyrażające się m.in. w procesie laicyzacji kultury. Wpływ miała również potrzebna eksplanacji procesów historycznych za pomocą czynników występujących ponad historią (Bóg, Opatrzność, Absolut), pod historią (natura, przyroda, geografia) czy w samej historii (w czynach samych uczestników wydarzeń historycznych, zasadach życia politycznego). Ważna dla powstania myśli katastroficznej była również oscylacja pomiędzy absolutyzmem a relatywizmem, a także pomiędzy monizmem a pluralizmem kulturowym¹⁹⁹. Ostatecznie

¹⁹⁸ Ibidem

¹⁹⁹ A. Kołakowski, *Katastrofizm okresu międzywojennego. Klasycy polskiej nowoczesności*, Wyd. Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2014, s. VI-VII.

katastrofizm jaki znamy dziś ukształtował się przede wszystkim pod wpływem I wojny światowej oraz kształtujących się wówczas totalitaryzmów.

Na gruncie polskiej myśli katastroficznej w szczególności wyróżniał się Marian Zdziechowski (1861-1938), który stworzył bardzo pesymistyczną wizję przyszłości, w której zestawia „wizję świata skażonego złem ze światopoglądem chrześcijańskim”²⁰⁰. Jego pogląd zakłada, iż losy ludzkości to spełniająca się Apokalipsa św. Jana mająca swój początek w rewolucji bolszewickiej z 1917 roku. Te wydarzenie, wraz z jego pełną analizą stanowi tym samym znaczną część dorobku Mariana Zdziechowskiego co zaprowadziło go do zyskania miana jednego z największych przeciwników bolszewizmu. Jak sam pisał o sobie w „Widmie przyszłości” wydanym już po jego śmierci w 1939 roku, jego świadomość kształtującego się za wschodnią granicą zagrożenia była budowana latami i wiązała się z czymś więcej niż z wpływem polityki czy sytuacji gospodarczej, a była efektem działania swoistych sił wyższych:

Od lat 20-tu piszę, mówię o tem, nie mówię, ale krzyczę, a jak niezliczni są ci, co głos mój słyszą. Od pierwszej chwili t.j. od listopada 1918 r. wyczułem w bolszewizmie zjawisko odmiennego rodzaju, nie podobne do tych, które tłumaczymy warunkami czasu i miejsca – i wyznaję, choć niejednemu wydawać się to może dziwnem, nawet śmiesznem, że charakteru, jaki przybrał terror w Rosji, nie umiałem wytłumaczyć inaczej, jak mistycznie, t.j. bezpośrednią ingerencją zaświatowych, metafizycznych potęg ciemności do rzeczy tego świata²⁰¹.

Niejako inicjującym myśl katastroficzną w twórczości Zdziechowskiego był opublikowany na łamach „Wiadomości literackich” w 1926 roku wywiad, w którym stwierdził, że

Europa stoi nad przepaścią naskutek upadku moralnego i materialnego oraz dziwnej beziły i apatii wobec zarazy idącej od Wschodu i wyjątkowej bestjalizacji człowieka i życia²⁰².

Zdziechowski we wspomnianym wywiadzie jasno określa komunizm i nacjonalizm jako główne przyczyny upadku ludzkości, które to „podcinają u korzeni podstawy kultury”²⁰³ i sprawiają, że

²⁰⁰ L. Gawor, *Katastrofizm w polskiej myśli społecznej i filozofii. 1918-1939*, Wyd. UMCS, Lublin 1999, str. 191.

²⁰¹ M. Zdziechowski, *Widmo przyszłości*, Wyd. Głos, Warszawa 1988, s. 78.

²⁰² *U źródeł pesymizmu. Rektor Marjan Zdziechowski. Wywiad własny Wiadomości Literackich*, „Wiadomości Literackie” 1926, Wyd. A. Borman i M. Grydzewski, Warszawa 1926, nr 16, s. 1.

²⁰³ Ibidem.

Ludność, znękana wojną, walką klas, zmaterjalizowana i pogrążona w walki szalejących nacjonalizmów i nihilistycznego komunizmu, w upadku moralnym i materialnym (...) tęskni za ideałem uniwersalistycznym średniowiecza (...)²⁰⁴.

Ponadto, w wywiadzie tym wyłania się też europocentryczna postawa Zdziechowskiego, która wskazuje na wyjątkowe przywiązanie filozofa do europejskiego kręgu kulturowego i walkę o wartości w duchu których się wykształcił. Według Jana Skoczyńskiego, wielką obawą myśliciela nie była siła militarna, a siła jaka była ukryta przede wszystkim w ideologiach, które wprost uderzały w duchowe filary, na których została zbudowana Europa. Tym samym, Skoczyński stawia tezę, iż Zdziechowski analizuje politykę przez pryzmat wartości moralnych i postrzega ją jako swoiste narzędzie służące do ich realizacji²⁰⁵. Tymczasem, należy zauważyć, iż Zdziechowski rozpatrując przyczyny „zubożenia ducha niemieckiego” mocno zaznacza, iż to właśnie siła militarna stała się tego głównym powodem. Niemcy – naród, który jeszcze w XIX wieku reprezentował idee romantyzmu, a więc krzewił wartości duchowe, został niejako zaszczerpiony militaryzmem. Tym samym polityka została pozbawiona w Niemczech pierwiastka duchowego, a stanowiła

negację wszelkiej rozumnej polityki, oparła się bowiem na przeświadczeniu o własnej niezmierzonym sile, a pomiataniu wszystkim, co było obce, nie niemieckie. Pchała więc do awantur, dawała folgę najgrubszym instynktom, w charakterach ze słabą świadomością moralną świadomość tę niszczyła do reszty²⁰⁶.

W duchu myśli katastroficznej Zdziechowski opublikował w dwudziestolecie międzywojennym szereg tekstów dotyczących zagrożenia jakie spływa na Europę, i w których to zawarł swoistą analizę, diagnozę i prognozę dla całego kontynentu. Zagrożeniem tym oczywiście był bolszewizm, który Zdziechowski postrzegał jako potężne niebezpieczeństwo, którego świat nigdy wcześniej nie widział, a które to w przypadku Polski siało wielkie spustoszenie:

(...) Sowiety doszczętnie już zniszczyły wielowiekowy nasz dorobek kulturalny na ziemiach kresowych dawnej Rzeczypospolitej, że zahamowały ekspansję kultury naszej w tym kierunku,

²⁰⁴ Ibidem; M. Zdziechowski nawiązuje tym samym do pracy Nikołaja Bierdajewa „Nowe średniowiecze”, w której rosyjski filozof badając problem kryzysu kultury przedstawia wizję przyszłości jako powrotu do strefy *sacrum*, średniowiecznego modelu kulturowego, ale realizowanego na nowych zasadach.

²⁰⁵ J. Skoczyński, *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Wyd. Komisja Nauk Filozoficznych, Wrocław-Warszawa-Kraków 1983, s. 81.

²⁰⁶ M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja: szkice polityczno-literackie*, Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Wilno 1923, s. 97.

że się związały umową militarną z Niemcami przeciw Polsce, że wspierały i organizowały wszelkie u nas roboty wywrotowe²⁰⁷.

Jednocześnie, filozof zauważył, że zagrożenie te nie było traktowane z wystarczającą powagą, bowiem nikt nie zastanawiał się nad rozmiarem tego zagrożenia ze względu na zbyt wiele mniejszych spraw partyjnych²⁰⁸. Zdziechowski jednoznacznie zarzuca rządzącym, że nie prowadzą wspólnej walki przeciwko wrogowi jakim jest bolszewizm, a skupiają się na walkach pomiędzy sobą, tym samym dając bolszewikom pożywkę. Dodaje również, że nie widzi wśród polityków ani jednego, który by wychodził swoimi myślami i działaniem w przyszłość. Tym samym stawia on smutną tezę o tym, iż były to czasy bezideowe, ubogie duchowo – i nie dotyczyło to jedynie Polski, a całej Europy²⁰⁹. Ponadto, filozof notuje, iż wśród polityków panowała tendencja do umniejszania zagrożenia jakie niósł bolszewizm:

Bolszewizm-wciąż słyszę z ust polityków-przestał być groźny; przywódcy jego pograżyli Rosję w chaosie i nędzy, z której wyjścia niema; poznawszy swój błąd robią zwrot na prawo, ale bez skutku; im dłużej stan ten potrwa, tem lepiej dla nas; Rosja odrodzona, carska, czy konstytucyjna, byłaby stokroć dla nas niebezpieczniejszą. Przeciw rozumowaniom tym protestuję całą mocą sumienia²¹⁰.

W bolszewizmie dostrzegał wielką siłę, która swoim zasięgiem może objąć cały świat. Nie dostrzegał też powodów, dla których bolszewizm miałby ominąć Polskę, dlatego Zdziechowski tak usilnie ostrzegał przed nim zajętych partyjnymi sprawami polityków polskich. Siła ta pochodziła według Zdziechowskiego z narzędzi, którymi posługiwali się bolszewicy w Rosji, takich jak na przykład głód i nędza, które miały być wręcz ich sojusznikami: „im mniej ludzi do nakarmienia, tym lepiej; łatwiej będzie utrzymać armię, a oni, warstwa rządząca, będą opływać w dostatki” – pisał Zdziechowski²¹¹. Innym, równie potężnym narzędziem według myśliciela miała być propaganda będąca „drogą do (...) rozbicia psychicznego” i która to „(...) wyzyskuje wszystkie czynniki niezadowolenia, wynikające zarówno z czynników społecznych jak i politycznych, z walk klasowych i z walk narodowościowych”²¹². Ponadto, Marian Zdziechowski uważał, iż bolszewizm, będący synonimem walki z Bogiem dąży do pozbawienia człowieka wiary, a co za tym idzie wszelkich uczuć wyższych oraz radości z życia będących według niego motorem działania i samorozwoju

²⁰⁷ M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningrada*, Wyd. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, s. 57.

²⁰⁸ Ibidem, s. 54.

²⁰⁹ Ibidem, s. 165-168.

²¹⁰ M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja...*, op.cit., s. 316.

²¹¹ Ibidem, s. 153

²¹² M. Zdziechowski, *Od Petersburga...*, op.cit., s. 54.

człowieka, tym samym zamieniając go w bezduszną maszynę²¹³. Właśnie ten sprzeciw wobec Boga i walkę z nim Zdziechowski uważał za największe zagrożenie płynące ze strony bolszewizmu, które ostatecznie doprowadzi do upadku cywilizacji.

Upadek ten miał wyrażać się głównie w wartościach duchowych, jednak Zdziechowski zwracał również uwagę na aspekt fizyczny. W książce „Od Petersburga do Leningrada” przytacza słowa dwóch Rosjan: polityka Piotra Struwe oraz filozofa Dmitrija Mereżkowskiego. Pierwszy stwierdził, że ówczesną epokę charakteryzuje podział na dwa światy, który wynika z tego, iż jedni czują wolność, zaś inni nie. Ci, którzy nie czują wolności są mentalnymi niewolnikami. Mereżkowski zaś dodał, że różnica pomiędzy tymi dwoma typami ludzi jest nie tylko w wymiarze duchowym, ale również i fizjologicznym, co prowadzi do powstania nowego gatunku istot – antropoidów²¹⁴. Zdziechowski z kolei opisuje ten gatunek jako ludzi, „których dusze były doszczętnie zmyte z podobieństwa Bożego, ludzie bezduszni, daremnie szukać na obliczu ich, w oczach jakiegoś śladu duszy”²¹⁵. Zdziechowski obawiał się tego, że bolszewicka koncepcja przeistoczenia ludzkości w maszynę składającą się z trybików w postaci ludzi (które nazywa automatami bez myśli i woli) trafi również do Polski. Dowody tego widział w trakcie swoich wykładów, gdzie wśród studentów byli i tacy, którzy z aprobatą patrzyli w stronę bolszewizmu²¹⁶.

Równie krytycznie jak do bolszewizmu, Zdziechowski odnosił się do niemieckiego nacjonalizmu, któremu zarzucał, że jest dziki oraz, że „z tradycji narodowej wyrzuca wszystko to, co ma uniwersalistyczny, wyższy, chrześcijański charakter”²¹⁷. Jednocześnie nie potrafił zrozumieć, że naród

poetów i myślicieli, naród, w którym entuzjazm (...) przenoszący kontemplację nad czyn stanął na przeszkodzie rozwojowi charakteru i energii, nagle wystąpił przed Europą jako potężna jednolita całość zorganizowana militarnie, pełna ducha przedsiębiorczego, ze zmysłem praktycznym, zimnym, całkowicie wolnym od pobudek uczuciowych²¹⁸.

Ponadto, wielkie zagrożenie dostrzegał również w filozoficznej tradycji narodu niemieckiego, który ma potrzebę uzasadniania każdej swojej decyzji. Tendencja ta wprost zaprowadziła do tego, iż filozofia niemiecka „poczęta na wyżynach idealizmu, zapatrzonego w »pochód Boga przez świat« przeistaczała się w narzędzie do pangermańskich,

²¹³ M. Zdziechowski, *Widmo...*, op.cit., s. 79

²¹⁴ A. Kołakowski, *Katastrofizm okresu...*, op.cit., s. 74.

²¹⁵ M. Zdziechowski, *Od Petersburga...*, op.cit., s. 99.

²¹⁶ Ibidem, s. 98.

²¹⁷ M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja...*, op.cit., s. 264.

²¹⁸ M. Zdziechowski, *Niemcy*, „Przegląd Filozoficzny” 1935, r. 38, zeszyt I-II, s. 98.

imperialistycznych zamierzeń”²¹⁹. Zdziechowski starał się zrozumieć proces, który doprowadził do tego, iż Republika Weimarska, będąca ojczyzną „największych poetów i myślicieli niemieckich z Goethem i Schillerem na czele”, pozwoliła opanować się hitleryzmowi i została pogrzebana przez materializm, kapitalizm, imperializm i nacjonalizm²²⁰. Jako jedną z przyczyn wskazał na wykorzystanie filozofii Nietzschego jako „usprawiedliwienie, jako nawet zachęta do gwałtów, do nieprawości”, chociaż sam Nietzsche daleki był od tego typu zachęt. Marian Zdziechowski jako tego, który tak interpretował filozofię Nietzschego, wskazuje Stuarta Houstona Chamberlaina, który mimo, iż pochodził z Anglii, zasłynął jako niemiecki filozof i którego wskazuje się jako ojca teorii rasistowskiej. Chamberlain bowiem uznał rasę germańską za rasę szlachezną, a dzieje Europy opisywał jako wojnę pomiędzy ludem germańskim a ludami niegermańskimi²²¹. Jak twierdzi Zdziechowski, rasistowskie tezy głoszone przez Chamberlaina przyczyniły się do wzmocnienia specyficznych cech niemieckiego narodu niemieckiego, które z kolei umocniły pangermanistyczne teorie²²².

Marian Zdziechowski oprócz diagnozy zaproponował również remedium, które mogło wówczas pomóc powrócić Europie na właściwe tory. Twierdził, że jedynym wyjściem z sytuacji, w której znalazł się stary kontynent jest powrót do koncepcji chrześcijańskiej „uważającej człowieka za istotę, noszącą obraz Boży w sobie”, która jest stworzona do celów nadprzyrodzonych. Tym samym stawia na szali autorytet duchowy z przymusem fizycznym głoszonym przez ideologie totalitarne, a także ład boski idący z góry z niszczącą ducha organizacją. Według filozofa, idea może być zniszczona drugą ideą. Tak też czyni bolszewizm, który w tym wypadku funkcjonując jako idea negatywna (kontridea) niszczy ideę Boga i na jej zgłiszczach buduje nowy świat²²³.

4.4. Filozofia narodowa Wincentego Lutosławskiego

Nawiązywanie do romantycznej tradycji filozofii narodowej stanowiło jeden z głównych filarów myśli Wincentego Lutosławskiego (1863-1954). W filozoficznych zainteresowaniach Lutosławskiego obecne są rozmaite kierunki, z których prym wiodła metafizyka, która według niego stanowiła podstawę dla badania istoty bytu i celowości istnienia. To z kolei, w połączeniu z istotną rolą człowieka stanowiącego uosobienie bytu czyniło metafizykę istotą wszelkich badań filozoficznych.

²¹⁹ Ibidem, s. 118.

²²⁰ Ibidem, s. 119-121.

²²¹ Ibidem, s. 119.

²²² Ibidem.

²²³ M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, Wyd. Stanisława Turskiego, Wilno 1938, s. 120-121.

W myśli filozoficznej W. Lutosławskiego wyróżnia się przede wszystkim jego praca nad poglądami Platona, która doprowadziła go do opracowania stylometrii. Badania nad tekstami Platona przyczyniły się również do tego, iż dzięki opracowaniu ich chronologii za pomocą wspomnianej stylometrii, pozwoliły filozofowi na prześledzenie ewolucji myśli platońskiej i „według Lutosławskiego Platon wyszedł od idealizmu, lecz w ostatnim okresie sformułował spirytualistyczny pogląd na świat”²²⁴. Spirytualistyczne pojmowanie rzeczywistości doprowadziło Lutosławskiego do daleko idących wniosków dotyczących zagadnień z pogranicza etyki, historiozofii czy pedagogiki, co w dalszej kolejności zaowocowało propagowaniem przez niego własnej wizji filozofii narodowej²²⁵.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Lutosławski opublikował szereg prac z zakresu filozofii narodowej, w których zawarł swoją wizję programu politycznego. Doskonałym przykładem jest publikacja „Pewniki polityki polskiej. Zarys dogmatyki narodowej” z 1926 roku, w której punkt po punkcie omawia m.in. program polityki narodowej, program organizacji pracy narodowej, a także przedstawia jej naczelne hasła. W. Lutosławski pisząc o programie polityki narodowej zaznacza, iż powinna ona mieć „na celu dobro całego narodu, a nie żadnej klasy lub partii w narodzie”, a także, co jest istotne z punktu widzenia totalitaryzmów, omawia ideał życia polskiego, który „różni się od tej rzeczywistości społecznej, którą widzimy na zachodzie, zarówno jak i od despotyzmu wschodniego”²²⁶. Odnosnie Niemiec i Rosji zauważa również, iż „są dotąd ludami zaborczymi, które dążą do zlania się w jedno potężne zaborcze państwo (...). Będą oni dążyć do panowania nad Polską i ludami Polskiej R-tej”²²⁷. W swoim programie omawia również kwestię żydowską, przy czym uważa, iż Żydzi, z racji tego, iż mieli swoją ojczyznę w Palestynie, powinni byli dążyć do zamieszkania w niej, traktując Polskę jako tymczasowy przystanek. W innym razie, pozwolenie na stworzenie żydowskiej organizacji narodowej w Polsce miałoby według filozofa służyć „(...) nieuchronnie polityce niemieckiej nam wrogiej”²²⁸. Tym samym, uznawał on Niemcy za największego i odwiecznego wroga Polski²²⁹.

Biorąc pod uwagę ówczesne położenie geopolityczne Polski, Lutosławski uważał, iż receptą na zachowanie niezależności Polski od Rosji i Niemiec było utrzymanie sojuszków, m.in. z Francją, a także wyeliminowanie z polskiej polityki walk partyjnych oraz budowanie partii

²²⁴ R. Padoł, *Spirytualizm i mesjanizm Wincenta Lutosławskiego*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. 10, Studia Philosophica” 2002, s. 23

²²⁵ Ibidem, s. 24

²²⁶ W. Lutosławski, *Pewniki polityki polskiej. Zarys dogmatyki narodowej*, Wyd. Halszka, Szamotuły 1926, s. 11

²²⁷ Ibidem, s. 28.

²²⁸ Ibidem, s. 31.

²²⁹ Ibidem, s. 38.

politycznych z ludzi kierujących się uczciwością. Bowiern filozof jasno zaznacza, iż polityka międzywojenna to

częste przesilenia, ciągle ostre walki między partjami i jednostkami, gwałty i napady w celu zerwania zebrań publicznych, skandaliczne nadużycia posłów i wysokich urzędników, brak ofiarności na rzecz państwa, brak zaufania do nas zagranicą, brak bezpieczeństwa mienia, czci i życia w kraju. Spadek waluty i rosnąca ustawicznie drożyzna uniemożliwiają życie ekonomicznie moralne, a przewrotna agitacja za moskiewskie pieniądze dąży do wprowadzenia u nas takich rządów żydowskich, jakie widzimy w Moskwie²³⁰.

Lutosławski twierdził również, iż wytworzenie nowego modelu obywatela polskiego może być jedynym ratunkiem w obliczu powstających za wschodnią i zachodnią granicą zagrożeń, których ideologiczne wpływy wpadając na podatny grunt zagrażają porządkowi państwa polskiego:

W tych warunkach jedynym warunkiem może być nowy typ obywatela Polaka, gotowego zawsze do poświęceń za ojczyznę, chętnie opłacającego podatki państwowe, ale także zupełnie świadomego praw, jakie nadaje obywatelstwo w cywilizowanym państwie. Trzeba, żeby każdy obywatel rozumiał sprawy społeczne i polityczne tak, aby nie można było bałamucić tłumów fałszywymi obietnicami i przewrotnymi argumentami²³¹.

Podsumowując, Lutosławski był przekonany, iż gdyby wprowadzić postulaty wysunięte przez niego w tej publikacji, Polska miałaby szansę stać się potęgą. Według filozofa Polacy musieliby wybierać na swoich liderów tych najbardziej zasłużonych i uzdolnionych obywateli, których głównym motorem byłby interes narodowy a także wiara w Boga. Poza tym, postulował również to, iż naród polski powinien jednoczyć się poprzez posiadanie wspólnej świadomości narodowej oraz pielęgnować w sobie braterstwo, a także zaniechać sporów partyjnych i rywalizacji.

Podobnie sformułowany program, lecz w znacznie rozszerzonej wersji, Lutosławski opublikował w roku 1922 w wydaniu pt. „Praca narodowa. Program polityki polskiej”, który również miał być odpowiedzią na zagrożenie napływające w szczególności z Niemiec:

Bawimy się w ruinujący radykalizm społeczny, zamiast skupić wszystkie siły wszystkich klas narodu na to co najpilniejsze i najistotniejsze: na przygotowanie się do przyszłej wojny, która nam grozi, dopóki Niemcy nie czują się zwyciężonymi (...) ²³².

²³⁰ Ibidem, s. 40.

²³¹ Ibidem, s. 41.

²³² W. Lutosławski, *Praca narodowa. Program polityki polskiej*, Wyd. Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Wilno 1922, s. XI.

Pozostając przy Niemczech, Lutosławski formułuje bardzo konkretne zalecenia dla rządu, wśród których znajduje się m.in. wykształcenie chemików i założenie laboratoriów produkujących gazy trujące; wybudowanie pracowni fizykalnych, w których prowadzono by prace nad skutecznością „promieni przenikających wszystko i niszczących życie skuteczniej niż gazy”; uruchomienie pracowni bakteriologicznych opracowujących śmiertelne bakterie i szczepionki ochronne, czy otwarcie fabryk produkujących samoloty. Jednym słowem, Lutosławski zauważał braki technologiczne i wierzył w to, że mimo mniejszej liczby żołnierzy, Polska wprowadzając te zalecenia byłaby w stanie toczyć wojnę z Niemcami. Innym ważnym aspektem, na który także zwrócił uwagę była edukacja obywateli pod względem dyplomacji a także wychowania narodowego²³³.

Relacjom pomiędzy Polską a bolszewikami Lutosławski poświęcił osobną publikację, która ukazała się w czasie jego pobytu w Paryżu po konferencji pokojowej w roku 1919 – „Bolszewizm i Polska”. Wyraził na niej głębokie przekonanie, iż Polska była wówczas w stanie oprzeć się bolszewizmowi z kilku powodów. Po pierwsze, dzięki intensywnemu poczuciu świadomości narodowej, które było obecne we wszystkich klasach społecznych. Kolejno, dzięki dużej religijności jaka panowała w Polsce, a także dzięki dużej liczbie drobnych właścicieli ziemskich, którzy byli wyjątkowo przeciwni i oporni wobec bolszewizmu. Jednocześnie, Wincenty Lutosławski zaznacza, że słabością może okazać się duża liczba Żydów mieszkających wówczas w Polsce. Według filozofa:

Żydzi polscy są mizerni, brudni, pełni chciwości i zawiści. Wyemancypowali się ze wszelkich skrupułów moralnych, gdy tylko porzucili religię swoich przodków. Przez swoją chciwość zgromadzili bogactwa, nie dzieląc się przy tym zyskiem i jednocześnie wywołali nieprzyjemnych uczuć, co z czasem doprowadziło do wybuchu publicznego oburzenia, które zostało przedstawione przez żydowską prasę na całym świecie jako masakrę Żydów. W prawdzie mówiąc, niewielu Żydów ucierpiało w Polsce, ale poprzez swoją postawę wzbudzili głęboki brak zaufania do żydowskiej propagandy bolszewizmu²³⁴.

Lutosławski postrzegał bolszewizm jako duże zagrożenie dla zachodniej cywilizacji, co wynika z kilku czynników. Po pierwsze, zagrożenie te spowodowane miało być według filozofa charakterystycznymi cechami państw zachodnich, w szczególności Anglii, Francji i Włoch, gdzie według niego bolszewickim ruchom sprzyja „bezwyznaniowość mas, prowadząca do tendencji materialistycznych” a także istnienie tzw. spekulantów wojennych, czyli jednostek

²³³ Ibidem, s. XII.

²³⁴ W. Lutosławski, *Bolshevism and Poland*, Wyd. M. Flinikowski, Paris 1919, s. 31.

najbardziej moralnie szkodliwych prowadzonych przez wielkie międzynarodowe koncerny, którzy wzbogacili się na wojnie²³⁵. W dalszej kolejności, W. Lutosławski wskazuje na niezadowolenie mas wynikające z powszechnej podejrzliwości kierowanej wobec polityków i pewnego poczucia klęski, ponieważ jak pisze, „cele, o które walczyły miliony wydają się być lekceważone przez przedstawicieli wielkich mocarstw na konferencji pokojowej”²³⁶. Te dwa czynniki sprowadzają Lutosławskiego do wniosku, iż w Europie zapanowała atmosfera sprzyjająca rozpowszechnianiu się bolszewickiej propagandy.

Ponadto, filozof był świadom tego, iż bolszewizm zniszczył już Rosję ale dalej stanowił wówczas bardzo realne zagrożenie nie tylko dla Polski, ale również dla Niemiec. Uważał on, iż jedynie wsparcie innych państw zachodnioeuropejskich okazane Polsce mogłoby służyć za broń w walce z bolszewizmem; Polska według Lutosławskiego musiałaby powrócić do swojej potęgi, jaką była przed wiekami zamiast „pozostać biednym narodem pod obcą opieką”²³⁷.

Rozważania Lutosławskiego odnośnie wizji silnego państwa polskiego obecne są również w jego innej publikacji, która ukazała się w roku 1921 pod tytułem „Walka klas”. Publikacja ta odnosi się tym razem w dużej mierze do socjalistów, a także problemów klasowości i rasy prezentując ze współczesnego punktu widzenia, jego dosyć kontrowersyjne poglądy. Filozof rozpoczyna swoje rozważania od przeanalizowania struktury społeczeństwa na przestrzeni wieków, zaznaczając przy tym, że różnice między klasami istniały od zawsze, w szczególności przed rozbiorami i mimo zniesienia ich pod względem prawnym to „nie bywa wcale obojętnem, z jakiej kto rodziny pochodzi”²³⁸, a ponadto dodaje:

Cenimy rasowe konie i psy, więc nie możemy zamykać oczu na rasowość ludzi. Są pewne zalety, których jednostka zdobyć nie może inaczej, niż przez pracę i wysiłek szeregu pokoleń dobrze wychowanych, a te zalety stanowią rasowość²³⁹.

To prowadzi go do wniosku, iż ważne stanowiska państwowe powinny być w imię interesu narodowego dzierżone przez osoby „rasowe”, bowiem uważa, iż dobre pochodzenia „daje godność postawy, powagę szybkiej decyzji, delikatność w ocenie cudzych uczuć i praw, nareszcie stanowczość wobec wrogich wpływów”²⁴⁰. Jednocześnie, Lutosławski jest świadomy, że rasowość nie może być podstawą klasyfikacji społecznej, ponieważ jest ona zmienna – można ją utracić poprzez „zwyrodnienie”, lub nabyć w toku wielopokoleniowej

²³⁵ Ibidem, s. 35.

²³⁶ Ibidem.

²³⁷ Ibidem, s. 37.

²³⁸ W. Lutosławski, *Walka klas*, Wyd. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1921, s. 6.

²³⁹ Ibidem.

²⁴⁰ Ibidem, s. 7.

pracy. To samo dotyczy kwestii posiadania dóbr materialnych, które według filozofa również nie mogą być podstawą klasyfikowania społeczeństwa, ponieważ posiadanie jest również zmienne. Dlatego też, według Lutosławskiego, socjalistyczny podział na robotników i kapitalistów, na pracujących i niepracujących, na posiadających i nieposiadających jest z góry fałszywy i stoi w sprzeczności do prawdziwego rozumienia klas społecznych, takich jak np. szlachta czy mieszczaństwo, które to były niezmiennie i były połączone trwałym dziedzictwem (np. przywilejami politycznymi przekazywanymi z pokolenia na pokolenie i trudnymi do zdobycia przez osoby nie należące do tej klasy). W związku z tym równie fałszywa jest idea walki klas, która w Rosji doprowadziła do powszechnego głodu, lenistwa i zaniku produkcji, zamiast obiecywanej wolności. Wspomniana wolność, której pragnie każdy człowiek, jest według Lutosławskiego możliwa jedynie wtedy „gdy się nie jest zmuszonym do codziennego zarobku”²⁴¹. Tymczasem socjaliści, krzewiąc opartą na materializmie koncepcję walki pomiędzy robotnikami a kapitalistami, wzywając ich do wytężonej pracy tak naprawdę wykorzystują robotników jako narzędzie polityczne w celu zrujnowania kapitalistów, a w następnej kolejności do przejęcia władzy i czerpania korzyści materialnych z tego tytułu²⁴². Filozof zaznaczał również, że polscy socjaliści, mimo odcinania się od bolszewizmu, reprezentują te same podejście, ponieważ „bolszewizm jest tylko wiernem i konsekwentnym zastosowaniem zasad socjalizmu: walki fałszywych klas i upaństwowienia produkcji”²⁴³. Prawdziwa walka klas według Lutosławskiego toczy się

od wieków między ludźmi uczciwymi a złodziejami, między ludźmi zdolnymi i pomysłowymi a tępymi i rutynistami, między ludźmi pracowitymi a leniuchami. Gdy w tej wielkiej walce klas ludzie uczciwi, zdolni, pracowici osiągną ostateczne zwycięstwo, to ilość ludzi posiadających kapitał i co za tem idzie pewną niezależność materialną, swobodę ruchów i możliwość choć czasowego zupełnego wypoczynku, będzie szybko wzrastała, aż dojdziemy do tego, że wszyscy będziemy kapitalistami i robotnikami zarazem²⁴⁴.

Lutosławski prezentując swój program polityczny dla Polski, który miał być rozwiązaniem dla palących problemów pod postacią kształtujących się wówczas totalizmów, stworzył swoistą utopię. Utopię, w której państwo cechuje się silnym duchem narodowym, niezachwianą wiarą w wolność i trwałością, stawiał w opozycji do ducha niemieckiego

²⁴¹ Ibidem, s. 9-10.

²⁴² Ibidem, s. 11.

²⁴³ Ibidem, s. 17.

²⁴⁴ Ibidem, s. 26.

i żydowskiego kierowane przez „fałszywe doktryny determinizmu i materializmu”²⁴⁵. Takie podejście reprezentowane przez Lutosławskiego można uznać za nacjonalistyczne, jednak szło ono w parze z antygermanizmem i antysemityzmem usankcjonowanymi pobudkami filozoficzno-religijnymi²⁴⁶. Wiąże się to również z mesjanistycznym charakterem filozofii narodowej reprezentowanej przez Lutosławskiego, który ujawnia się w szczególności kiedy pisze o tym, iż jeśli Europa przestałaby ufać Polsce, Polska nie byłaby wówczas w stanie wypełnić swojej historycznej misji jaką jest obrona wolności Europy. Jednocześnie zaznacza, że żaden inny naród nie jest w stanie lepiej wykonać tego zadania²⁴⁷.

4.5. Teorie higieny rasy w polskiej filozofii międzywojennej

Wraz z momentem odzyskania przez Polskę niepodległości pojawiła się pilna potrzeba odbudowy kraju i społeczeństwa, w której ważne zadania realizowała m.in. filozofia. Dzięki programowemu pluralizmowi filozofia wpływała na wiele dziedzin nauki, w tym medycynę, co zmaterializowało się m.in. w powołaniu do życia w roku 1920 na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako pierwszej na świecie, katedry historii i filozofii medycyny, którą prowadził związany ze szkołą lwowsko-warszawską Władysław Szumowski²⁴⁸. W tym okresie ujawniła się ogólnoswiatowa tendencja wzmożonego zainteresowania teoriami eugenicznymi, które dziś, w odniesieniu historycznym, są kojarzone głównie z państwami totalitarnymi, takimi jak Trzecia Rzesza, w której rozwijano teorię higieny rasy. W związku z tym, problem ten stał się obiektem dociekań filozofów zawodowo związanych z medycyną, takich jak chociażby lekarz Henryk Nusbaum, ale również tych spoza kręgu lekarskiego jak Zofia Daszyńska-Golińska, czy ks. Konstanty Michalski.

Niezależnie od tego, że w latach międzywojennych powstawały w całej Europie stowarzyszenia eugeniczne, to Polska reprezentowała mniej entuzjastyczny stosunek wobec teorii czystości rasy. Większość państw europejskich, które przyjmowały ustawy eugeniczne były państwami protestanckimi, natomiast Polska, głęboko zakorzeniona w tradycji katolickiej nie zaaprobowała niemoralnych z punktu widzenia religii rozwiązań, takich jak sterylizacja, aborcja, czy eutanazja²⁴⁹. Ponadto, oprócz tradycji katolickiej za wstrzemięźliwą postawą Polski wobec skrajnych teorii eugenicznych odpowiadał również bardzo konserwatywny i narodowy charakter polityki; uważano, że najwięksi entuzjaści eugeniki to reprezentanci

²⁴⁵ L. Kołakowski, *Lutosławski Wincenty* [w:] Baczek B., Garewicz J., Hinz H., i in., *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971, s. 233.

²⁴⁶ Ibidem.

²⁴⁷ Ibidem, s. 34.

²⁴⁸ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, op.cit., s. 367.

²⁴⁹ J. Kostkiewicz, *Polski nurt...*, op.cit., s. 107.

środków liberalnych i lewicowych. Dodatkowym czynnikiem przemawiającym na niekorzyść popularności eugeniki był jej antypolski charakter w Niemczech²⁵⁰. Największy jednak sprzeciw ze strony Polski powodowała niemiecka implementacja eugeniki jako teorii higieny rasy, której cel został rozszerzony z jednostki na całą nordycką rasę, co spowodowało polską inteligencję do wniosku, że eugenika w wydaniu niemieckim pełniła rolę naukowego uzasadnienia rasizmu. Totalitarnych zagrożeń ze strony eugeniki, a właściwie *Rassenhygiene* dopatrywał się m.in. filozof ks. Konstanty Michalski, który w roku 1934 skierował do niemieckiej inteligencji odezwę z prośbą o „zatrzymanie eugeniki, rasizmu i narodowego socjalizmu” podnosząc argument, że wydarzenia w Europie znalazły się na złym torze²⁵¹. W podobnym tonie wypowiadał się ks. Władysław Wicher, który mocno krytykował odebranie niemieckim rodzinom naturalnych praw do prokreacji, jednocześnie zaznaczając totalny charakter państwa, które decyduje się na takie kroki. Swoją krytykę przedstawił w kilku punktach, z których jeden głosił wprost:

eugenika rozumiana naturalistycznie i biologicznie stawia prawa totalnego państwa przed prawem człowieka – co jest nie do przyjęcia; państwo nie posiada moralnego prawa do ciała obywatela – nie posiada zatem moralnego prawa do sterylizacji²⁵².

Taka ingerencja, a nawet uzurpacja naturalnych praw człowieka do stanowienia o samym sobie przywodzi na myśl koncepcje człowieka charakterystyczną dla państw totalitarnych.

Mimo tych głosów przeciwnych wobec eugeniki, należy zauważyć, że krytyka nie była skierowana wobec zadań z zakresu higieny, opieki lekarskiej, czy gospodarczej odbudowy państwa. Była ona ukierunkowana w szczególności wobec stygmatyzacji osób chorych psychicznie poprzez sterylizacje, czy aborcje, w czym właśnie przejawiał się jej totalitarny charakter. Jednak aby móc rozmawiać o eugenice polskiej i jej totalitarnym obliczu należy wziąć pod uwagę w jakiej sytuacji znajdowało się społeczeństwo polskie tuż po I wojnie światowej – negatywne skutki pierwszego, tak dużego konfliktu zbrojnego odbiły się nie tylko na kondycji psychicznej wojskowych, ale również ich rodzin, a także samej służby zdrowia. Takie czynniki jak brak opieki lekarskiej i dietetycznej, brak odpowiedniego zaplecza socjalnego, niskie zarobki personelu medycznego, ale także ogólna zła sytuacja w kraju (ubóstwo, bezrobocie, brak instytucji kultury, niski poziom oświaty) wpłynęły na to, że choroby

²⁵⁰ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego*, Wyd. Neriton, Warszawa 2003, s. 281.

²⁵¹ Ibidem, s. 115.

²⁵² Cyt. za: J. Kostkiewicz, op.cit., s. 120.

psychiczne były bardzo powszechnym zjawiskiem²⁵³. Dlatego też katalizatorem dla rozwoju eugeniki w Polsce był moment odzyskania niepodległości, kiedy to postawiono za priorytet odbudowę państwa polskiego, zarówno w sensie gospodarczym jak i socjalnym. Potwierdzają to słowa filozofa medycyny Henryka Nusbauma, który mówił, że „kto kocha ojczyznę, współdziałać ma gorliwie w trosce nie tylko o zabezpieczenie, ale i o stopniową poprawę rasy”²⁵⁴. I tak od 1918 roku można zaobserwować wzmożony wzrost zainteresowania eugeniką; wówczas zaczęły się co raz liczniej pojawiać w polskich czasopismach przedruki niemieckich tekstów dotyczących higieny rasowej, co miało mieć krzepiący charakter. W tekstach publikowanych na łamach takich czasopism jak „Zagadnienia Rasy” przywoływano historyczno-filozoficzne fundamenty, które miały być usprawiedliwieniem dla kroków podejmowanych przez lekarzy-eugeników, a także wskazywać na zagrożenia płynące z nieprzestrzegania zasad czystości rasy. Pisał o tym m.in. Stefan Kramsztyk, znany wówczas lekarz publikujący również teksty z pogranicza filozofii medycyny:

Jakościowe i ilościowe cofanie się procesu rasowego spowodowało również upadek narodów klasycznych, greków i rzymian, czego dokładne świadectwo pozostawili nam historycy ówcześni²⁵⁵.

Ponadto, porównywano naród Polski do jednego wspólnego organizmu, który aby móc jak najlepiej funkcjonować musi wspólnie działać w tym kierunku:

Oto czem komórki tkanek są dla organizmu – tem są poszczególne obywatele dla narodu. Pomyślność narodu i państwa opiera się na pomyślności, możliwie wszystkich jego obywateli – jak pełne zdrowie organizmu, na zdrowiu składających go komórek²⁵⁶.

Z kolei w innych tekstach odwoływano się do sfery emocjonalnej człowieka, a więc takich uczuć jak empatia czy odwaga. Wspólna praca na rzecz narodu miała przynieść wymierne korzyści, takie jak przyrost ludności, czy obniżenie wskaźnika śmiertelności niemowląt, ale także ogólne dobro społeczeństwa (wskazania socjalne), wzbogacenie się społeczeństwa (wskazania gospodarcze), oraz eliminację mniej wartościowych jednostek (wskazania biologiczne). Takie teksty miały szczególnie propagandowy wydźwięk:

²⁵³ B. M. Uchto, *Ruch eugeniczny w Polsce wobec chorych psychicznie w świetle wybranej literatury specjalistycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2017, s. 26.

²⁵⁴ Ibidem, s. 100.

²⁵⁵ S. Kramsztyk, *Zadania eugeniczne a idea państwowa*, „Zagadnienia Rasy” 1920, nr 6, s. 10.

²⁵⁶ H. Higier, *O zadaniach i stanowisku społecznym zawodu lekarskiego*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1928, nr 8, s. 242.

I dumnym może być człowiek, że odgadł ideę myśli twórczej bytu i że świadomie współdziałała urzeczywistnianiu się prawa stopniowego doskonalenia się rodzaju ludzkiego²⁵⁷.

W kolejnych latach publikowane teksty nabierały co raz bardziej radykalnego charakteru i zaczęto wprost powoływać się na czynniki gospodarcze, które miały najsilniej przemawiać do ubogiego społeczeństwa:

Eugenika (...) dąży (...) do zmniejszania wydatków na zakłady dla obłąkańców, domy pracy dla zwyrodnialców, idjotów i niedorozwiniętych oraz zakłady dla więźniów, które bardzo silnie obciążają budżet państwa (...)²⁵⁸.

Zagadnienia związane z teorią higieny rasy stały się również punktem zainteresowania Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, która uważała, że

właściwe ustawodawstwo eugeniczne ogranicza się dotąd do walki ze zwyrodnieniem rasy. W zasadzie uznać trzeba, że w interesie każdego narodu leży ochrona biologicznych wartości, które przekazuje pokolenie żyjące następcom. Wartości te zagrożone są przez rozradzanie się rodzin i jednostek obarczonych dziedzicznie, a przede wszystkim obłąkańców, syfilityków w pewnym okresie choroby, alkoholików i chorych z otwartą gruźlicą²⁵⁹.

Swoje spojrzenie na kwestię eugeniczne, Daszyńska-Golińska argumentowała koniecznością dbania o trwałość, szczęście i progres narodu, które leżą w interesie każdego obywatela. Ponadto, zaznaczała iż moralność obywatela powinna brać pod uwagę nie tylko prywatne preferencje co do liczebności potomstwa, ale również kwestie narodowe i państwowe:

Patriotyzmem bowiem jest nie tylko w potrzebie dać życie za naród, ale także dać mu potomków, o ile rodzice przekazać im mogą dodatnie wartości dziedziczne i wychować ich na godnych swych następców²⁶⁰.

Należy jednak pamiętać, że Polska na tle innych państw, które wprowadzały teorie higieny rasy do praktyki politycznej nie prowadziła tak intensywnych działań. Nie można zarazem zaprzeczyć, że teorie te nie pojawiły się w myśli polskich lekarzy i filozofów, jednak wynikało to z potrzeby naprawy zrujnowanego przez trwające ponad sto lat zabory.

4.6. Totalitaryzmy w optyce międzywojennej filozofii społecznej

Istotne miejsce w polskiej filozofii międzywojennej zajmowała tematyka społeczna, a za głównych jej przedstawicieli należy uznać Feliksa Konecznego i Florianą Znanieckiego, których zainteresowania naukowe sytuowały się pomiędzy historią a socjologią, ale efekty ich

²⁵⁷ H. Nusbaum, *Troska o rasę*, „Zagadnienia Rasy” 1918, nr 1, s. 1.

²⁵⁸ L. Wernic, *O zadaniach instruktorów i instruktorek eugenicznych*, „Zagadnienia Rasy” 1934, nr 2, s. 199.

²⁵⁹ Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienia polityki populacyjnej*, Wyd. F. Hoesick, Warszawa 1927, s. 332.

²⁶⁰ Ibidem, s. 331.

badan bez wątpienia można też zaliczyć do nurtu filozofii społecznej. Międzywojenna filozofia społeczna podejmowała zagadnienie cywilizacji w aspekcie ustrojowym, co wykrystalizowało założenia tego kierunku już wcześniej obecnego w polskiej filozofii

badan nad tym ludzkim fenomenem, rozumianym przeważnie w duchu oświeceniowym jako znaczniejsza zakresem grupa społeczna (ostatecznie-ludzkość), która osiągnęła dość wysoki stopień rozwoju materialnego, duchowego i społecznego²⁶¹.

Jak wskazuje L. Gawor trend ten wynikał z sytuacji w jakiej znalazła się Polska, a która to sytuacja miała wpływ na to, iż w optyce nie tylko polskich filozofów, ale wszystkich naukowców, działaczy politycznych, czy publicystów znalazły się głównie trzy zagadnienia: refleksja nad narodem, nad tożsamością kulturową oraz nad integralnością i suwerennością narodu polskiego²⁶². Rozważaniom na temat cywilizacji towarzyszyła wyjątkowa atmosfera polityczna tamtego okresu, dlatego też we wnioskach, do których doszedł zarówno Koneczny jak i Znaniecki obecna jest refleksja dotycząca zagadnień geopolitycznych, w tym genezy i ewolucji bolszewizmu oraz faszyzmu.

4.6.1. Feliks Koneczny

Feliks Koneczny (1862-1949) w czasie swojej pracy wyodrębnił dwadzieścia dwie główne cywilizacje, z czego dokładnie przeanalizował te, które funkcjonowały w czasie jego życia. Opisał więc cywilizacje żydowską, bramińską, turańską (rosyjską), chińską, arabską, bizantyńską (którą utożsamiał z Niemcami, jako spadkobiercami dorobku cywilizacji bizantyńskiej), a także łacińską (europejską)²⁶³. Ta typologia cywilizacji i wiedza na ich temat jest obecna również w rozważaniach Konecznego na temat miejsca i misji Polski w Europie, a także zagrożeń jakie napływały wówczas w jej kierunku.

F. Koneczny twierdził, iż współzycie kilku cywilizacji na jednym terenie jest niemożliwe do osiągnięcia, co argumentował w następujący sposób:

Czyż dwie cywilizacje znaczniejsze, spotkawszy się na sąsiedztwo, nie mogą bytować w spokoju obok siebie? Historia poucza, że nie mogą, bo oto drugie prawo dziejowe: dwie cywilizacje, znalazwszy się na tym samym terenie, muszą z sobą walczyć²⁶⁴.

Tym samym, niemożność współistnienia dwóch cywilizacji miała według niego prowadzić do zaistnienia konieczności walki i nieustannego dążenia do ekspansji każdej z nich. To z kolei

²⁶¹ K. Bochenek, L. Gawor i in., *Filozofia polska...*, op.cit., s. 153.

²⁶² L. Gawor, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Wyd. UMCS, Lublin 2002, s. 37.

²⁶³ K. Bochenek, L. Gawor i in., *Filozofia polska...*, op.cit., s. 157.

²⁶⁴ F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód* [w:] *Kultura i cywilizacja*, t. 2, Wyd. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1937, s. 178.

zaprowadziło Konecznego do wniosku mówiącego, iż źródłem wszelkich kryzysów w Europie jest właśnie mieszanie się cywilizacji²⁶⁵. Jako jeden z przykładów na potwierdzenie swojej tezy podaje Niemcy, na których to terenie miały ścierać się dwie cywilizacje: łacińska i bizantyńska a sama „historia (...) Niemiec przedstawia (...) ustawiczne ścieranie się pojęć bizantyńskich z łacińskimi”²⁶⁶. W ostatecznym rozrachunku to cywilizacja bizantyńska opanowała ten kraj:

Politycznie zwyciężał atoli coraz dobitniej bizantyzm, reprezentowany przez państwo pruskie, zdobywając sobie przemocą przewagę, a popularne, bo spopularyzowano zasadę wszechmocy państwa, zasadę ujednastajniania i centralizowania, słowem zasady bizantyńskie. O Prusach można śmiało powiedzieć, że jako organizacja społeczna cierpiała tam na niedorozwój, a państwowa na przerost. Chorobę tę przyjęto z zapalem z katedr filozofii (...) i ogół zaczął ją uważać właśnie za znak najlepszego zdrowia²⁶⁷.

Koneczny tym samym wskazał na rolę filozofii w uzasadnianiu politycznych dążeń przywódców. W przypadku państwa pruskiego i rozpowszechnianiu niemieckiego bizantynizmu pożyteczne miały być dzieła filozoficzne propagujące niemieckość i budowanie świadomości narodowej takich autorów jak np. Johann Gottlieb Fichte²⁶⁸.

Niemiecka cywilizacja bizantyńska w rozumieniu Konecznego wyróżniała się przede wszystkim podwójnymi standardami moralnymi, które z jednej strony miały nakazywać prowadzić życie prywatne według zasad chrześcijańskich, natomiast z drugiej strony nie uznawała żadnych zasad w sferze państwowej i politycznej, przez co wytworzyły się warunki do sprawowania nieograniczonej władzy. Jednak do najbardziej niebezpiecznej sytuacji doszło pod koniec XIX wieku, w czasie przeobrażenia się cywilizacji niemiecko-bizantyńskiej w cywilizację bizantyńsko-hitlerowską. Nowa cywilizacja była zbitką wypaczonych składników poszczególnych cywilizacji: łacińskiej - z której zaczerpnęła idee narodowości; bizantyńskiej – będącej źródłem aprioryzmu, statolatrii, antropolatrii, monizmu prawnego przejawiającego się biurokracją, kontrolą prawa przez państwo czy totalitaryzmem; turańskiej skąd zaczerpnął militarizm; a także cywilizacji żydowskiej²⁶⁹. Wiązało się to z odejściem od religii protestanckiej i zastąpieniem jej ideologią żydowską, co poskutkowało powstaniem hitleryzmu, który „przejął z cywilizacji żydowskiej całą ideologię i dostosował ją do roszczeń niemieckich, jako nowoczesnego ludu »wybranego«”²⁷⁰. Tym samym Koneczny przypisuje

²⁶⁵ Ibidem, s. 180.

²⁶⁶ Ibidem, s. 184.

²⁶⁷ Ibidem, s. 185.

²⁶⁸ Ibidem, s. 186.

²⁶⁹ P. Szuppe, *Bizantynizm niemiecki według historiozofii Feliksa Konecznego*, „Studia Sandomierskie: teologia, filozofia, historia” 2013, nr 20/2, s. 214.

²⁷⁰ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wyd. Antyk, Komorów 1997, s. 283.

judaizmowi rolę w powstaniu hitleryzmu nazywając go „hitleryzmem zażydżonym”²⁷¹. Z judaizmu, hitleryzm miał zaczerpnąć wspomnianą wcześniej mesjanistyczną ideę „ludu wybranego”, funkcjonującą w Niemczech pod pojęciem *Herrenvolk* (rasa panów) oraz dodać do tego to co znamienne dla hitleryzmu, czyli uznawanie jedynie „Niemców za bliźnich, a na końcu nawet za ludzi tylko własnych rodaków”²⁷².

W przypadku Rosji, F. Koneczny odrzuca twierdzenie jakoby pozostawała ona pod całkowitym wpływem Bizancjum, a zaznacza iż należy ona do cywilizacji turańskiej, pochodzącej z rejonu Azji Północno-wschodniej i charakteryzuje się czterema podstawowymi cechami, którymi są: „lokalizm religijny (w przeciwieństwie do uniwersalności), militarizm organizacji społecznej, państwowość oparta na prawie prywatnym, brak pojęcia narodowości”²⁷³. Cywilizacja ta opiera się przede wszystkim o kult wodza będącego podmiotem prawa, a także właścicielem państwa i obywateli, a także o przedkładanie dobrobytu ponad inne wartości egzystencjalne (*quincunx*)²⁷⁴. Ponadto, Koneczny upatrując w mieszanii się cywilizacji największego zagrożenia, również tutaj zauważał te ryzyko, bowiem

mieszą się w Rosji odbryzgi czterech cywilizacji: turańskiej, bizantyńskiej, łacińskiej i żydowskiej – i wytwarzają z mechanicznej mieszaniny nihilizm, którego ukoronowaniem stał się bolszewizm²⁷⁵.

Jednocześnie filozof jest przekonany, iż bolszewizm będący efektem mieszanii się cywilizacji zagraża cywilizacji łacińskiej, której jedyną ostoją jest według niego Kościół i religia katolicka:

Napór bolszewizmu na Zachód nie tai się z tym, że mieści w sobie całkowitą zagładę cywilizacji łacińskiej; niesie ze sobą dużo żydowskiej, lecz wykoślawionej; została pewna mieszanina bizantyzmu z turańskością, dostatecznie silna, żeby narzucić stan acywilizacyjny²⁷⁶.

Koneczny w swojej historiozofii bardzo często odnosił się do mieszanii się cywilizacji jako największego zagrożenia dla Europy. Jego tezy mają charakter antysemitki i przedstawiają judaizm jako główną przyczynę pojawienia się ideologii nazistowskiej oraz bolszewickiej i sprowadza to do walki pomiędzy obozem chrześcijańskim a antychrześcijańskim. Oskarża reprezentowany przez judaizm mesjanizm o pobudzenie Niemiec do stworzenia idei „rasy

²⁷¹ Ibidem.

²⁷² Ibidem, s. 310.

²⁷³ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. II, Wyd. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa 1921, s. 30.

²⁷⁴ L. Gawor, *O wielości cywilizacji...*, op.cit., s. 125-126.

²⁷⁵ F. Koneczny, *Napór Orientu...*, op.cit., s. 193

²⁷⁶ Ibidem, s. 193-194

panów”, jednocześnie postrzegając Polskę jako mesjasza narodów, która jako jedyna może jeszcze uratować cywilizację łańską przed zniszczeniem przez wpływy żydowskie:

(...) w tym wypadku zachodzi walka żydostwa z chrześcijaństwem, prowadzona na całej kuli ziemskiej. Polska ma nie tylko zaszczyt należeć w tej walce do chrześcijańskiego obozu, ale zbiegiem okoliczności (...) zajmuje w nim jedną z najważniejszych placówek; (...) Bardziej, o wiele bardziej może, niż za czasów Chocimia i Cecory jesteśmy dziś *a n t i m u r a l e c h r i s t i a n i t a t i s*²⁷⁷.

4.6.2. Florian Znaniecki

Florian Znaniecki (1882-1958) jako naukowiec o światowej renomie kojarzony jest głównie z socjologią, jednakże również na gruncie filozofii posiadał znaczący i oryginalny dorobek naukowy. Z perspektywy rozważań nad ideologiami totalitarnymi istotnym są refleksje Znanieckiego odnośnie cywilizacji, które bezpośrednio łączą się z jego spostrzeżeniami na temat bolszewizmu czy nacjonalizmów. Tworząc koncepcję kulturalizmu, w ramach której podkreślał znaczenie twórczej roli człowieka w świecie, Znaniecki przedstawia swoją postawę wobec naznaczonego kryzysem świata, która jest odmienna od chociażby katastroficznych tendencji reprezentowanych przez innych myślicieli. Znaniecki wykorzystał ten kryzys jako okazję do uruchomienia oryginalnego procesu twórczego, znalezienia rozwiązania na już trwającą katastrofę²⁷⁸. W upadku kultury dostrzegał szansę na nadanie jej nowego kształtu, tym samym postulując „zbudowanie nowej i lepszej uniwersalnej cywilizacji”²⁷⁹.

Z przekonania Znanieckiego o wysokiej wartości kultury ludzkiej, a w szczególności tej reprezentowanej przez cywilizację zachodnią oraz obawy przed zagrażającą jej katastrofą, pojawiła się u niego potrzeba opisanie destabilizujących trendów rozwojowych, które obecne były w dwudziestoleciu międzywojennym²⁸⁰. Do tych trendów polski uczony zaliczał: wzrost materializmu, wzrost ochlokracji, wzrost imperializmu rasowego oraz ostatecznie, falę bolszewizmu.

Poddając analizie zagadnienie materializmu, F. Znaniecki wskazuje, że jest on wynikiem reakcji jaka wytworzyła się w szczególności w epoce Odrodzenia w stosunku do spirytualizmu, który stanowił podstawę dla wyjaśniania świata, a także rezultatem odrzucenia pragnień niematerialnych przez niższe dziedziny intelektualne, które nie były w stanie

²⁷⁷ F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op.cit., s. 222

²⁷⁸ G. Godlewski, *Lekcja kryzysu. Źródła kulturalizmu Floriana Znanieckiego*, Wyd. KR, Warszawa 1997, s. 25-44.

²⁷⁹ K. Bochenek, L. Gawor i in., *Filozofia polska...*, op.cit., s. 211.

²⁸⁰ F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Wyd. Komitet Obrony Narodowej, Poznań 1921, s. III.

zapropnować takiego systemu filozoficznego, który by dostarczał tych pragnień bez całkowitego odrzucenia elementów spirytualistycznych. Mimo tego, że materializm pojawił się po spirytualizmie, a więc powinien być rezultatem postępu, tak naprawdę prezentował według Znanieckiego „pierwotniejsze podstawy niż jakakolwiek inna doktryna”²⁸¹. Ponadto, uważał on, iż materializm opierając swoje założenia na praktycznej rzeczywistości najbardziej przemawiał do tych, którzy nie potrafili odnaleźć się w sytuacjach społecznych wymagających wyjścia poza swój umysł. Miał trafiać także do tych buntowników, którzy odrzucali kontrolę i doktrynę kościoła w swoim życiu i którzy to utożsamiali materializm z dążeniem do „wolności intelektualnej i moralnej”, co jednocześnie jest sprzecznością tego nurtu²⁸². Podobna sprzeczność występowała według Znanieckiego w walce o ideał jakim jest wolność polityczna, a którą to głosili reprezentanci materializmu. Jeśli wolność polityczna jest ideałem, a materializm odrzuca istnienie ideałów na rzecz materializmu, to postulat walki o wolność polityczną jest według filozofa fałszywy. Dlatego też nawoływanie do walki nie jest walką o ideały, a jedynie pokazem siły fizycznej pod postacią jak najliczniejszej masy sterowanej determinizmem²⁸³. Znaniecki poddaje również krytyce materialistyczną „dążność do wynoszenia pracy fizycznej na równi z pracą umysłową, a nawet wyżej”²⁸⁴, która mimo tego, iż ma rodowód chrześcijański, nigdy w historii nie była tak egzaltowana jak w czasach mu współczesnych. Stoi ona bowiem w sprzeczności z naturą ludzką, ponieważ nie można bezwzględnie oddzielić pracy fizycznej od umysłowej i żadna istota ludzka nie może „żyć bez wiary w godność i ważność pracy, którą spełnia”²⁸⁵. Dlatego też, Znaniecki w materializmie, który stawia na piedestale czynniki ekonomiczne a odrzuca wiarę w wartości moralne i intelekt, oraz za główny cel życia stawia zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych tym samym odrzucając ideały kulturalne dostrzega, że działa on wbrew cywilizacji i kulturze i pcha „ludzką wstecz do stanu dzikości”²⁸⁶.

W przypadku innego niebezpiecznego trendu, jakim jest wzrost ochlokracji – czyli arystotelowskiego panowania motłochu stanowiącego wypaczenie demokracji, Znaniecki zauważa, że w czasach jemu współczesnych pojęcie to nabrało szczególnego znaczenia. Ochlokracja w tym wypadku wyszła poza politykę i rozszerzyła się na inne dziedziny życia, takie jak ekonomię, religię, czy sztukę. Według poznańskiego filozofa główną przyczyną

²⁸¹ Ibidem, s. 25.

²⁸² Ibidem, s. 27.

²⁸³ Ibidem, s. 28-29.

²⁸⁴ Ibidem, s. 29.

²⁸⁵ Ibidem, s. 33.

²⁸⁶ Ibidem, s. 39.

wzrostu ochlokracji jest socjalistyczny dogmat mówiący o tym, iż wszyscy są sobie równi co prowadzi do tego, iż lud nie docenia talentu, umiejętności, wykształcenia czy kompetencji, a zamiast tego wybiera na swoich przywódców

ludzi zupełnie nieprzygotowanych, których każdy członek masy może uważać za istotnie równych sobie, albo demagogów, którzy umieją pochlebiać masom, pozwalając każdemu ich członkowi wierzyć, iż jest on potencjalnie, lub nawet aktualnie równy największym rzeczywistym przodownikom²⁸⁷.

To z kolei prowadzi również do obniżenia poziomu wykształcenia, a także hamuje rozwój sztuki, filozofii, literatury oraz zabija oryginalność. W takiej sytuacji największe osiągnięcie cywilizacyjne polega na „obaleniu jakiegoś wielkiego idealistycznego ducha”²⁸⁸. Ta niszczycielska tendencja zagraża według Znanieckiego całemu dorobkowi cywilizacyjnemu świata, zabija w ludziach chęć kreacji, ponieważ nakazuje im żyć „tu i teraz” doceniając jedynie wartości materialne. Filozof tym samym kreślił już w 1921 roku pesymistyczną wizję przyszłości i był przekonany, iż

proces, przez który masy dojdą do władzy, będzie szeregiem szybko po sobie następujących wzburzeń tłumnych, które zniszczą większość naszego dorobku kulturalnego i wywołają radykalne a zabójcze zmiany w psychologii ludu²⁸⁹.

Oprócz wzrostu materializmu i ochlokracji jako zagrożeń cywilizacyjnych Znaniecki wymienia również wzrost imperializmu rasowego, który definiuje jako wypaczenie ideału narodowości. Filozof uważał bowiem, iż rasa, wbrew biologicznemu rozumieniu, jest wspólnotą, którą łączą wspólne cechy etniczne, wiara, sztuka oraz niektóre zjawiska społeczne. Tak rozumiana rasa stanowi podstawę dla istoty narodowości, która podbudowana jest wspólnym celami i poczuciem solidarności²⁹⁰. Do wypaczenia dochodzi według F. Znanieckiego wtedy, kiedy naród staje się „grupą rasową, skrajnie egoistyczną, zorganizowaną głównie do walki i pożądaną panowania i wyzysku innych narodów”²⁹¹. W związku z tym imperializm rasowy w celu narzucenia swojej przewagi cywilizacyjnej w swej istocie dąży do zniszczenia wszelkich przejawów życia kulturalnego innych ras. W praktycznym wymiarze oznacza to wprowadzenie

²⁸⁷ Ibidem, s. 43.

²⁸⁸ Ibidem.

²⁸⁹ Ibidem, s. 55.

²⁹⁰ Ibidem, s. 62.

²⁹¹ Ibidem, s. 68.

trwałej nienawiści, gwałtu masowego, wrogiej intrygi i świadomego niszczenia wartości kulturalnych, które muszą zamienić każdy ruch dążący do obalenia klas przodujących na proces krwawej walki i bezmyślnego pustoszenia²⁹².

Takie elementy, jak podkreśla Znaniecki, obecne są przede wszystkim w polityce uprawianej przez naród niemiecki i rosyjski.

Wszystkie powyższe tendencje destrukcyjne, które zostały powyżej omówione, Znaniecki podsumowuje i zamyka pod pojęciem bolszewizmu rozumianym nie jako *sensu stricto* formę ustroju społecznego, ale jako skomplikowany proces społeczny, który prowadzi do dekompozycji innych istniejących systemów i który jest katalizowany przez serię negatywnych społecznie czynników, a także przez wspomniane wcześniej materializm, ochłokrację i imperializm rasowy. Jak podkreśla filozof, bolszewizm w swej istocie nie walczy z nierównościami społecznymi, ale wprowadza nierówność polityczną i ucisk społeczny, przy czym pozbawia każdą jedną jednostkę pierwiastka twórczego²⁹³. Przyczyn dojścia bolszewików do władzy w Rosji, Znaniecki doszukiwał się już w samych początkach państwa rosyjskiego, na który to mieli mieć wpływ Tatarzy i Niemcy:

Powstało ono pod wpływem tatarskim i na wzór tatarski zapomocą gwałtów dokonywanych nad ustrojem społecznym; rozwijało się od Piotra Wielkiego pod wpływem niemieckim i na wzór pruski, zapomocą niszczenia lub naginania do własnych celów wszystkiego, co pozostało było z dawnej organizacji społecznej²⁹⁴.

W związku z powyższym, państwo rosyjskie zawsze podlegało wpływom zewnętrznym, a wszelkie przejawy rozwoju cywilizacji rosyjskiej były tłamszone lub ukierunkowywane na realizację celów państwa, a więc były kojarzone z uciskiem polityczno-ekonomicznym. W związku z tym, rewolucja, która wybuchła nabrała niezwykle destrukcyjnego charakteru: „bunt przeciwko temu uciskowi w wielu razach stał się natychmiast buntem przeciwko cywilizacji”²⁹⁵. Bolszewicy niszczyli wszystko co było jakimkolwiek dorobkiem cywilizacyjnym: fabryki, książki, obrazy, meble, itd. Co więcej zabijano także posiadaczy tych dóbr lub tych, którzy byli jedynie powiązani z nimi, co świadczyło według Znanieckiego o nieporównywalnej bezmyślności bolszewizmu i motłochu, który dał się ponieść rewolucji:

²⁹² Ibidem, s. 83.

²⁹³ Ibidem, s. 108.

²⁹⁴ Ibidem, s. 86.

²⁹⁵ Ibidem, s. 89.

Najbezmyślniejsze niszcycielstwo, mordowanie ludności cywilnej, gwałcenie kobiet, wyrafinowane męczarnie, zadawane jeńcom wojennym – regularnie towarzyszyły bolszewickiej kampanji²⁹⁶.

Bolszewizm, który na swoich sztandarach niósł hasła wolności i postulował rządy proletariatu, stał się według Znanieckiego w istocie niczym innym jak zniewoleniem i utrwaleniem najbardziej despotycznej formy rządów. Swoim obywatelom dał tylko i wyłącznie jedną swobodę – swobodę destrukcji dorobku kulturalnego cywilizacji zachodniej oraz sprawił, że jedynie nieustanna wojna (poza granicami i wewnątrz kraju) i udział w niej jest sposobem na zdobycie pożywienia, odzieży czy innych dóbr materialnych (jedynie służba wojskowa mogła zagwarantować środki do w miarę godnego życia). Taka forma uzależnienia obywateli od państwa nie jest niczym innym jak despotyzmem w czystej postaci i nie jest równie niczym nowym, ponieważ podobną politykę realizował, jak wskazuje Znaniecki, Iwan Groźny. Bolszewicy jedynie „udoskonallili” ten system rządów za pomocą nowoczesnych im narzędzi przemocy jakie zapewnił im rozwój ekonomiczny i militarny państwa²⁹⁷. Jednocześnie, polski socjolog zauważał sprzeczność w ideale bolszewickim. Mimo destrukcyjnej siły, bolszewizm niesie za sobą również chęć kreacji i realizacji swoich określonych pragnień pod postacią planu socjalistycznego. Tym samym zaznacza, iż doktryna sama w sobie nie jest konstrukcyjna lub destrukcyjna, ale o jej charakterze świadczy praktyczna jej realizacja, która w przypadku socjalizmu jest realizowana przez bolszewizm. W takim rozumieniu, bolszewizm jest „narzędziem zniszczenia” i postępuje on przeciwnie do konstrukcyjnego ideału doktryny socjalistycznej²⁹⁸.

Według Znanieckiego bolszewizm w czasie swojego trwania przechodzi przez kilka etapów rozwojowych:

1. Zanik wpływu wywieranego na masy przez liderów politycznych, ekonomicznych, społecznych i instytucje;
2. Obalenie arystokracji intelektualnej przez masy prowadzone przez grupy pierwotne (reprezentujące najmniejsze komórki społeczno-kulturalne, niezdolne do realizacji wspólnych zainteresowań kulturalnych, a więc postępu kulturalnego);
3. Reakcja dawnych liderów prowadząca do walki klas;
4. Rozwój „psychiki motłochu”, która prowadzi do destrukcji wszelkich wartości kulturalnych i liderów;

²⁹⁶ Ibidem, s. 90-91.

²⁹⁷ Ibidem, s. 92-94.

²⁹⁸ Ibidem, s. 105.

5. Scentralizowanie władzy w rękach jednej grupy, wprowadzenie rządów charakteryzującym się przemocą i terrorem;
6. Zniesienie własności prywatnej, wprowadzenie komunizmu;
7. Wywoływanie wojen z innymi narodami i militaryzacja;
8. Wzrost anarchii ekonomicznej, społecznej i politycznej oraz klęsk takich jak epidemie, endemie, a także degradacja zdolności umysłowych i moralności w społeczeństwie²⁹⁹.

F. Znaniecki był przekonany, iż powyższy rozwój bolszewizmu prowadzi do przewrotu społecznego, który spotka się z oporem świata zachodniego i jego klas rządzących, a który to opór będzie miał swoje urzeczywistnienie w długiej i intensywniej walce. W wyniku tej walki, co jest wielką obawą Znanieckiego, dojdzie do całkowitego rozpadu moralnego, zaniku jakichkolwiek norm intelektualnych a wśród społeczeństwa zapanuje bierność – stan ten Znaniecki nazywa „moralnym obłędem”³⁰⁰. Zamiast do modernizacji społecznej, dojdzie do doprowadzenia społeczeństwa do stanu pierwotnego – do stanu dzikości. To ukazuje bolszewizm, w rozumieniu Znanieckiego, jako zagrożenie dla gatunku ludzkiego w ogóle.

4.7. Filozofia poza murami instytucji – Witkiewicz, Hempel.

Omawiając polską filozofię międzywojenną nie sposób pominąć tych filozofów, którzy uprawiali ją poza murami uczelni. Nie należy jednak określać tej filozofii jako amatorskiej, ponieważ gros filozofów działających poza instytucjami naukowymi posiadało jednak w swoim *curriculum vitae* wykształcenie wyższe, w tym z zakresu filozofii. W związku z tym, iż filozofowie działający poza ośrodkami naukowymi byli często związani z różnymi innymi dziedzinami nauki, a nawet sztuki, mamy do czynienia ze szczególnym i różnorodnym obrazem interpretacji ideologii totalitarnych. Do tego grona bez wątpienia można zaliczyć takie postaci jak Stanisław Ignacy Witkiewicz oraz Jan Hempel, ale również Kazimierza Czapińskiego, którego koncepcje polityczne opisane zostaną na dalszych kartach.

4.7.1. Stanisław Ignacy Witkiewicz

Jedną z takich postaci, która szczególnie wyróżniała się na tle innych filozofów był Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885-1938), którego działalność filozoficzna przenikała i dopełniała się wraz z malarstwem, fotografią oraz dramatopisarstwem, co czyni jego dorobek filozoficzny szczególnie interesującym. W ramach swojej pracy na polu filozoficznym poddał analizie również i sytuację polityczno-społeczną w jakiej znalazła się Polska i Europa

²⁹⁹ Ibidem, s. 95.

³⁰⁰ Ibidem, s. 102.

w dwudziestoleciu międzywojennym, co zaowocowało tym, że opracował swoją własną historiozofię. Należy zaznaczyć, iż jego wizja dziejowa jest ściśle powiązana z publikacją dzieła O. Spenglera „Zmierz Zachodu” i klasyfikuje się w nurcie katastroficznym. Dla Witkacego krytycznym punktem rozważań, które przyczyniły się do stworzenia nowej historiozofii, jest z pewnością sytuacja w jakiej znalazła się kultura europejska na początku XX wieku. Kultura wysoka, czy też elitarna, uważana za jeden z filarów cywilizacji europejskiej zaczęła w tym czasie przeżywać kryzys, który był spowodowany coraz śmielszymi wystąpieniami twórców kultury masowej. O tym też pisał Spengler w „Zmierzchu Zachodu”, gdzie jednoznacznie wskazywał upadek kultury wysokiej jako jedną z przyczyn upadku całej cywilizacji zachodniej. Tego typu obawy zajmowały również i Witkiewicza, który tak jak i Spengler dopatrywał się zagrożenia w kulturze masowej. Witkacy uważał, że wszelkie przejawy kulturalnej działalności człowieka są wytworem jego bardzo osobistych przeżyć, w które nie ingerowały żadne inne, a w szczególności społeczne czynniki. Reprezentował on również pogląd, że kultura jest wytworem jednostek wybitnych, które potrafią oddzielić swoje przeżycia od wpływów mechanizmów społecznych, a jednocześnie potrafią wytworzyć pewne uniwersalne schematy działań twórczych³⁰¹. Równie katastroficzne obserwacje poczynił w stosunku do filozofii oraz religii. W przypadku tej pierwszej uważał, że wszystko co mogło zostać powiedziane na temat filozofii, zostało już powiedziane w starożytnej Grecji, a to co pozostaje filozofom, to zbudowanie systemu ostatecznego, będącego czysto pojęciowym obrazem świata. Do realizacji takiego celu stworzył pojęcia Prawdy Absolutnej oraz Tajemnicy Istnienia, których poszukiwanie powinno być głównym zajęciem filozofów. Według Witkacego, filozofia docierając do Prawdy Absolutnej osiąga swój szczyt możliwości, co jest jednoznaczne z jej „szlachetnym samobójstwem”. Na tym etapie miała być według niego filozofia na początku XX wieku³⁰². Podobnie ma się sprawa z religią. W tym wypadku Witkacy sformułował tezę, że we współczesnym jemu świecie degradacji uległy dwie podstawowe funkcje religii – funkcja sakralna (nierozzerwalnie związana z Tajemnicą Istnienia), oraz funkcja wychowawcza. Cała istota religii związana z powyższymi funkcjami a przejawiająca się w metafizycznym doświadczeniu jej, została wyparta na rzecz zinstytucjonalizowanego kościoła, w którym kult sacrum został zamieniony na kult społeczeństwa³⁰³. Obserwacje

³⁰¹ B. Wojnowska-Danek, *Stanisław Ignacy Witkiewicz a modernizm. Kształtowanie idei katastroficznych*, Wy/d. Ossolineum, Wrocław 1976, s.140-141.

³⁰² L. Gawor, *Katastrofizm...*, op.cit., s. 68-69.

³⁰³ Ibidem, s. 65-67.

Witkacego względem chylącej się ku upadkowi kultury można odnaleźć w jego licznych dziełach literackich, m.in. w dramacie „Matki”, gdzie główny bohater mówi:

Faktem jest, że ludzkość degrengoluje coraz bardziej. Sztuka upadła i niech jej koniec będzie lekki – można się bez niej obejść zupełnie dobrze. Religia skończyła się, filozofia wyżera sobie bebechy i też skończy śmiercią samobójczą³⁰⁴.

Powyższy cytat można uznać za esencję witkiewiczowskiej wizji upadku kultury zachodniej, na którą składa się zarówno sztuka, jak i filozofia oraz religia.

Powyższe rozważania na temat teorii kultury stanowią podstawę, na której Witkiewicz zbudował swoją historiozofię. Zgodnie z tym co Witkacy zawarł w „Nowych formach w malarstwie...” istnieje droga rozwojowa historii, która traktuje dzieje ludzkości jako efekt postępu społecznego, który wiąże się z „podporządkowaniem interesów jednostki interesom ogółu” oraz z narastającym dobrobytem, bezpieczeństwem i społecznym poczuciem szczęścia³⁰⁵. Z drugiej strony, historia to nieunikniony upadek wartości metafizycznych oraz kultury przejawiającej się we wspomnianej wcześniej filozofii, religii oraz sztuce. Według Witkacego, rozwój związany z osiąganiem dobrobytu społecznego, wiąże się z zanikiem „piękna” (sztuki) i „prawdy” (filozofii)³⁰⁶. Tym samym prowadzi to do procesu zaniku postępu w dziejach ludzkości. Witkacy dzieli ten proces na trzy etapy: pierwszy – trwający od początków dziejów do powstania pierwszej społeczności totemicznej, w którym zaczyna rozwijać się kultura materialna, natomiast społeczeństwo dopiero się kształtuje i brakuje w nim władzy, a celem istnienia jest jedynie przeżycie. Drugi – który powstał w momencie utworzenia społeczności totemicznej i trwający do rewolucji francuskiej z 1789 roku; w tym okresie społeczność zaczyna się rozwijać i jednocześnie rozwarstwiać, a więc powstają klasy społeczne. Tym samym kierunek rozwoju społeczeństwa nadaje władza, a sam Witkacy nazywa ten okres ustrojem monarchiczno-oligarchicznym, w którym ludzkość osiąga najwyższy stopień kultury, a cała władza skupiona jest w rękach jednej osoby. Wydarzeniem kończącym ten etap jest rewolucja francuska, będąca oznaką przejścia społeczeństwa w kolejny etap rozwoju, w którym społeczeństwo zaczyna eliminować wszelkie przejawy aktywności indywidualnej na rzecz życia kolektywnego. W tym okresie, trwającym od 1789 r. do początków XX wieku trwa proces uspołeczniania, który wyraża się przede wszystkim w licznych rewolucjach mających na celu oddanie władzy w ręce pospółstwa, powstaniu

³⁰⁴ S.I. Witkiewicz, *Matka*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/witkacy-matka.pdf>, dostęp: 10.04.2020

³⁰⁵ M. Soin, *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1995, s. 33.

³⁰⁶ Ibidem.

socjalizmu oraz zanikaniu przejawów kultury wysokiej. Należy pamiętać, że ostatni etap historii ludzkości według Witkacego, to czasy w których przyszło mu żyć i być naocznym świadkiem tego etapu. Według Witkacego ten okres był zapowiedzią nadchodzącego kataklizmu pod postacią „rewolucji niwelistycznej”³⁰⁷, co też dosadnie wyraził w dramacie „Bezimienne dzieło”, z którego pochodzi poniższy cytat doskonale podsumowujący jego poglądy:

My stworzymy prawdziwy raj na ziemi, bez żadnych wodzów i bez pracy! My! Jednolita, szara, lepka, śmierdząca, potworna masa: nowe Istnienie Poszczególne, na przekór całej metafizyce opartej na pojęciu indywiduum i hierarchii. Nie ma indywiduów. Precz z osobowością. Niech żyje jedna, jednolita MASA!!!³⁰⁸.

Podsumowując, Witkacy tworząc swoją historiozofię buduje kolejne etapy dziejów ludzkości, które nieuchronnie zmierzają do katastrofy, która to związana jest przede wszystkim z upadkiem wartości jaką jest indywidualizm. W katastroficznej wizji Witkacego miejsce indywidualności zajmuje społecznienie. Co więcej, ludzkość odchodzi od wartości duchowych, na rzecz fizycznej wydolności społeczeństwa a tym samym jego intelektualnej degradacji, co jest charakterystyczne dla społeczeństw totalitarnych. Ujednolicające się społeczeństwo jest równoznaczne z ujednoliconą kulturą, w której brakuje miejsca na wcześniej wspomniany indywidualizm i kult intelektu oraz duchowości. Jest ona szeroko dostępna, byle jaka i bezwartościowa, a nowy, porewolucyjny świat według Witkiewicza to świat, w którym liczy się tylko utrzymanie bytu.

4.7.2. Jan Hempel

Postać Jana Hempla (1877-1937) jest jedną z tych postaci, która w historii polskiej filozofii przeszła, zarówno pod względem naukowym jak i po prostu życiowym, radykalną ewolucję, która miała swój dramatyczny finał. Z pewnością miał to na to wpływ fakt, iż od lat młodzięńczych filozof związany był z różnymi środowiskami, zarówno robotniczymi jak i inteligentnymi. Jednak to w okresie międzywojennym doszło do gruntownej przebudowy światopoglądu Hempla, który początkowo wyrażał „idealistyczną filozofię życia, mistycyzm, skrajny indywidualizm, woluntaryzm, anarchizm, antychrześcijański ideał etyczny i humanistyczny”, to od roku 1920 „(...) wprowadza konsekwentnie zasady materializmu historycznego i klasowy punkt widzenia” tym samym poddając w wątpliwość swoje

³⁰⁷ L. Gawor, *Katastrofizm...*, op.cit., s. 178-184.

³⁰⁸ S.I. Witkiewicz., *Bezimienne dzieło*, Wyd, Imprint, Warszawa 2010, s. 50.

wcześniejsze przekonania³⁰⁹. Okoliczności ewolucji światopoglądowej J. Hempla można opisać w następujący sposób:

Zasadniczy przełom przyniósł rok następny: wstąpienie do KPRP, aktywna działalność polityczna i publicystyczna z pozycji komunistycznych, członkostwo we władzach partii i kilkuletni pobyt w Związku Radzieckim³¹⁰.

Natomiast samo przeobrażenie się jego postawy filozoficznej można postrzegać jako drogę

»Od eklektycznej i niespójnej postawy romantyczno-nietzscheańsko-mejsanistycznej poprzez idealizm emipriokrytycyzmu zmieszany z wątkami spirytualizmu hinduskiego i nieteistycznego mistycyzmu na biegunowo przeciwstawne pozycje materializmu dialektycznego«³¹¹.

Jan Hempel przeszedłszy powyższą drogę stał się komunistą kompletnym – wierzył w idee jakie głosił komunizm, a także sam je szerzył na łamach swoich tekstów, co uczyniło z niego jednego z najprężniej działających ideologów w ramach Komunistycznej Partii Polski, czego dowodem może być stworzony przez niego swoisty zbiór przekonań robotnika:

1. Będziesz żył z własnej pracy;
2. Wyrzeknij się posiadania na osobistą własność podstawowych środków produkcji;
3. Nie zdradzaj swych towarzyszy, walcz w obronie każdego z nich;
4. Swoje siły i marzenia poświęć budowie socjalistycznego ładu społecznego – ładu braterstwa, prawdziwej równości i sprawiedliwości;
5. Nie traktuj drugiego człowieka jako środka dla realizacji własnych celów i nie rozkazuj bliźnim;
6. Nie pokłanisz się żadnemu władcy i żadnemu panu swemu krzywdzicielowi;
7. Niczego nie nazywaj swoim własnym, lecz wszystko cokolwiek służy dobru społecznemu uznawaj za własność ogółu³¹².

Jako filozof był niezwykle zaangażowany politycznie. Po wstąpieniu do KPP sprawował liczne i bardzo ważne funkcje w strukturach partii działając m.in. w wydziałach: spółdzielczym rolnym, sejmowym a także w samym sekretariacie KC³¹³. Działał także, razem z Bolesławem Bierutem, w ramach Lubelskiej Spółdzielni Spożywców³¹⁴.

³⁰⁹ J. Szmyd, *Jan Hempel* [w:] Baczek B., Garewicz J., Hinz H., i in., *Filozofia w Polsce...*, op.cit., s. 116.

³¹⁰ J. Lewandowski (Rec.), *Jan Szmyd: "Idee i wartości"*, „Rocznik Lubelski” 1976, nr 19, s. 176.

³¹¹ Ibidem.

³¹² S. Dziamski, *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce*, Wyd. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1979, s. 225

³¹³ H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 49

³¹⁴ Ibidem, s. 419

W komunizmie widział początek nowego świata, bowiem świat, w którym rządził kapitalizm dochodził według niego do swojego końca. Kapitałiści napędzani chęcią gromadzenia zysku, w żaden sposób nie przysługiwali się ani masom, które konsumowały, ani tym które wytwarzały dobra³¹⁵. Hempel wnioskował, iż, kapitalistyczny wyzysk prowadzi wprost do szerzenia się imperializmu, który ostatecznie miał doprowadzić do destrukcji ówczesnego świata, a rewolucja miała być niczym innym jak remedium. Co więcej, rewolucję utożsamiał z ewolucją i poddawał w wątpliwość różnice między nimi. Był przekonany o tym, iż rewolucja niesie za sobą nowy początek i jedyne czym się różni od ewolucji to narzędzia, dzięki którym osiąga swój cel³¹⁶.

Hempel był zadeklarowanym zwolennikiem wersji marksizmu autorstwa Włodzimierza Lenina, która po II wojnie światowej została nazwana marksizmem-leninizmem. Cechą charakterystyczną tego nurtu było podporządkowanie filozofii bieżącym zadaniom ideologicznym, a stąd stawiała się ona narzędziem walki o urzeczywistnienie wizji bezklasowego społeczeństwa komunistycznego. Jego poglądy stanowiły więc zaprzeczenie stanowiska Witkacego, który największe zagrożenie dla kultury upatrywał w cywilizacji mrowiska, czyli w budowaniu społeczeństwa „szarej masy”, niezróżnicowanego, a więc niezdolnego do rozwoju.

³¹⁵ J. Hempel, *Spoleczne znaczenie robotniczych instytucji gospodarczych*, Warszawa, Wyd. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, Warszawa 1920, s. 3-4

³¹⁶ Ibidem, s. 6

ROZDZIAŁ III. Kazimierz Czapinśki – próba filozoficznej biografii

Postać Kazimierza Czapinśkiego jeśli już pojawia się w pracach dotyczących polskiej filozofii międzywojennej, to nie jest postacią pierwszoplanową³¹⁷. Być może wiąże się to z faktem, iż nie wydał on nigdy żadnej większej pracy, a skupiał się raczej na publicystyce, która stanowiła główne forum dla jego poglądów. Z drugiej strony, nie posiadał on, nie tyle co filozoficznego, ale w ogóle wyższego wykształcenia, więc umiejscowienie go w polskim świecie nauki jako filozofa nie jest takie oczywiste. Jednakże jego teksty dostarczają niezaprzeczalnych dowodów, iż mamy do czynienia z człowiekiem czytany, potrafiącym formułować trafne wnioski i spostrzeżenia, posiadającym szerokie zainteresowania, których to trzon stanowi filozofia. Teksty opublikowane przez K. Czapinśkiego bez wątpienia zasługują na zebranie ich w formie wielotomowej antologii, ponieważ sama ich ilość pokazuje jak bardzo płodnym był twórcą – w samym czasopiśmie „Robotnik” Czapinśki opublikował ponad 1000 artykułów, a w sumie jego bibliografia została oszacowana na około 6000 publikacji³¹⁸. W wielu z tych tekstów widoczne są inspiracje filozoficzne, które razem tworzą oryginalną filozofię polityczną K. Czapinśkiego.

Życie K. Czapinśkiego to migracja – nie tylko ta rozumiana dosłownie, ale również i metaforycznie. W jego biografii nie bez znaczenia pozostaje jego migracja fizyczna – bowiem urodził się i wychowywał w Mińsku na terenach dzisiejszej Białorusi, następnie zamieszkiwał w Petersburgu, Genewie, Lwowie, Krakowie i Warszawie, w której mieszkał aż do czasu wywiezienia przez hitlerowców do Auschwitz. Obok tej „wędrowki” pojawia się również w jego biografii „wędrowka” będąca wyrazem poszukiwania miejsca dla głoszenia własnych poglądów, w szczególności związanych z polityką oraz oświatą. Czapinśki szukając swojej drogi migrował między różnymi ugrupowaniami politycznymi, aby ostatecznie związać się z PPS i stać się głównym ideologiem tegoż ugrupowania politycznego. Dziś opisywany jest w literaturze jako jeden z największych w tej partii erudytów, nauczycieli, parlamentarzystów oraz publicystów. Wieloprzymiotnikowość jaka towarzyszy opisom Czapinśkiego nie jest jednak przypadkowa, bowiem oddaje jego wszechstronne zainteresowania i kwalifikacje, które doprowadziły do tego, iż dziś jest opisywany właśnie w ten sposób.

³¹⁷ Wyjątek stanowi praca całkowicie poświęcona filozofii politycznej K. Czapinśkiego autorstwa E. Pejaś, *Myśl polityczna Kazimierza Czapinśkiego w latach 1918-1939*, Wyd. Wydawnictwo Sejmowe 2017.

³¹⁸ F. Tych (red.), *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 462.

1. Dorastanie i pierwsze związki z ruchem robotniczym

K. Czapiński urodził się 18 listopada 1882 roku w Mińsku, jako syn Juliana oraz Kazimiery z domu Januszkiewiczowej. Szczupłych informacji na temat najmłodszych lat K. Czapińskiego dostarcza notka biograficzna na jego temat zawarta w publikacji „Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927” autorstwa Henryka Mościckiego i Włodzimierza Dzwonkowskiego, z której wyłania się obraz Czapińskiego jako chłopca wychowywanego z jednej strony w duchu tradycji powstańczej, bowiem takim tradycjom hołdowała jego matka, natomiast z drugiej strony poddawanego jarzmu rusyfikacji³¹⁹. Młodzieńcze lata K. Czapińskiego były więc naznaczone obowiązkowymi nabożeństwami prawosławnymi, nauką i posługiwaniem się językiem rosyjskim, oraz przymusowym udziałem w chórze cerkiewnym³²⁰. Tak więc Czapiński, jak i całe jego pokolenie urodzone i wychowane na tamtejszych terenach, dorastał w miejsku

trudnym i beznadziejnym (...), gdzie przecież nie było ani środowiska intelektualnego polskiego, ani gazety polskiej, nawet książka do nabożeństwa była przedmiotem zakazanym, a jej czytanie surowo wzbronione i karane³²¹.

Jak ponadto wspomina inny socjalista Alfred Krygier (1887-1956), nie było żadnej możliwości ucieczki od tej „machiny rusyfikacyjnej”, której poddane było całe młodzieńcze życie nie tylko Czapińskiego, ale całego jego pokolenia. Życie pod jarzmem intensywnej i wszechogarniającej rusyfikacji sprawiło, że obierano różne strategie przetrwania – jedni poddawali się jej nieświadomie i bezwolnie, inni zaś buntowali się przeciwko narzucanemu porządkowi. Mimo wszystko, machina rusyfikacyjna działała sprawnie, obejmując nieomal każdą dziedzinę życia, a tym samym sprawiając, że nawet ludzie stawiający opór wobec niej, ulegali rosyjskim wpływom. Taka sytuacja zaważyła również na życiorysie K. Czapińskiego, który z tego powodu, jak podaje A. Krygier, praktycznie zupełnie nie znał historii Polski³²². Jednak co najważniejsze, rusyfikacja nie pozbawiła go chęci do nauki, która towarzyszyła mu do końca życia. Czapiński od najmłodszych lat przejawiał szczególne zainteresowanie różnymi dziedzinami wiedzy. Od czwartego roku kształcenia w mińskim gimnazjum należał do kółek samokształcenia, które nosiły znamiona tajnych, nielegalnych zgromadzeń, w ramach których uczono się „historii Polski, literatury polskiej i elementów przyrody i geografii, których nie

³¹⁹ H. Mościcki, W. Dzwonkowski, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, Wyd. Lucjan Żłotnicki, Warszawa 1928, s. 270.

³²⁰ Ibidem.

³²¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Zbigniewa Szczygielskiego 1940, sygn. 344, *Alfred Krygier – „Kazimierz Czapiński”*, k. 2.

³²² Ibidem.

nauczano w szkołach”³²³, co można też uznać za jeden z najwcześniejszych wyrazów buntu. Swoją nielegalną działalność edukacyjną prowadził przez kolejne lata gimnazjum do momentu kiedy będąc w ósmej klasie zagrożono mu poprzez dyrektora szkoły, aresztowaniem³²⁴. W obliczu takiego zagrożenia jego rodzina zdecydowała o przeniesieniu go z Mińska na pobliską prowincję. Decyzją swoich rodziców zamieszkał na wsi, gdzie spełniał się w roli korepetytora, a samą maturę musiał zdawać w trybie eksternistycznym³²⁵.

2. Okres petersburski

Po zdanej maturze rozpoczął się petersburski etap życia Czapińskiego, który można uznać za początek jego działalności politycznej, a także jego pierwszych związków z filozofią, którą później uznawał za „najsztubniejszą produkt umysłowości ludzkiej”³²⁶. Studiując prawo na Uniwersytecie Petersburskim, jak podają Mościcki i Dzwonkowski, bardzo mocno zainteresował się filozofią ścisłą i regularnie uczęszczał na wykłady filozofów: Nikołaja Loskiego (1870-1965) oraz Leona Petrażyckiego (1867-1931).

Jak wspominał sam K. Czapiński, atmosfera w czasie jego pobytu w Petersburgu miała charakter przedrewolucyjny, wręcz buntowniczy³²⁷. W związku z tym wielkie znaczenie zyskała jego działalność na rzecz ruchu socjalistycznego – wówczas nawiązał poprzez przynależność do organizacji studenckich kontakt z polskimi związkami młodzieży socjalistycznej, a także brał udział w wiecach i spotkaniach dyskusyjnych³²⁸. Jednakże, to działalność w ruchu i na rzecz ruchu robotniczego była głównym motywem jego działalności – przynależał wówczas do Związku Oswobodzenia Klasy Robotniczej, który to:

Miał charakter nieco „ekonomiczny” w przeciwieństwie do „iskrowskich” (gazeta Lenina i Martowa „Iskra”) ściśle centralistycznych i czysto politycznych organizacji, które właśnie zaczęły powstawać także i w Petersburgu³²⁹.

Należy zaznaczyć, iż Związek Oswobodzenia Klasy Robotniczej wchodził w skład Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji.

³²³ *Nasi kandydaci*, „Robotnik” 1922, nr 272, s. 2; T.W. Nowacki, *Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901-1917*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 26, s. 39.

³²⁴ H. Mościcki, W. Dzwonkowski, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej...*, op.cit., s.270; K. Czapiński, *Ze wspomnień...*, op.cit., s. 7.

³²⁵ A. Ciołkosz, *Kazimierz Czapiński*, „Wiadomości Polskie” 1943, nr 4, s. 1.

³²⁶ K. Czapiński, *Moja znajomość z Leninem. Wspomnienia z dawnych lat*, „Robotnik” 1931, nr 451, s. 2.

³²⁷ K. Czapiński, *Ze wspomnień więziennych. Pierwsze więzienie*, „Naprzód” 1914, nr 84, s. 7.

³²⁸ H. Mościcki, W. Dzwonkowski, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej...*, op.cit., s.270; K. Czapiński, *Ze wspomnień...*, op.cit., s. 7.

³²⁹ K. Czapiński, *Moje więzienia*, „Robotnik” 1935, nr 410, s. 3.

W ramach działalności w powyższym związku kolportował odezwy do robotników i przewodniczył kołom propagandowym. Za działalność tę został 25 marca 1902 roku zatrzymany przez policję, a następnie skazany na pół roku aresztu w „predwaryłce” (tzw. więzienie prewencyjne). Pobyt w tym więzieniu spędził w izolacji, jednak udawało mu się nawiązywać kontakt z innymi więźniami poprzez tajny, wystukiwany szyfr, a także miał możliwość pracy naukowej, ponieważ jak pisze w swoich wspomnieniach „w domu aresztu prewencyjnego biblioteka [była] wspaniała”³³⁰. Jednakże, z braku dowodów, które umożliwiłyby skazanie Czapińskiego, został zwolniony z więzienia. Natomiast został wydany z Uniwersytetu oraz relegowany do Mińska, gdzie miał spędzić pod dozorem policyjnym trzy kolejne lata³³¹. Jego powrót do Mińska również zaznaczył się w życiorysie Czapińskiego kolejnymi okresami aresztowań, które spowodowane były kontynuacją działalności na rzecz ruchu robotniczego. Po powrocie do Mińska został współzałożycielem organizacji socjalno-demokratycznej, a także redaktorem broszury „Biblioteka Razswiet”³³².

3. Okres migracyjny

Latem 1904 roku po raz pierwszy udało mu się nielegalnie wyjechać do Niemiec, a w dalszej kolejności do Szwajcarii, gdzie w Genewie miał okazję poznać „cały kwiat rosyjskiej emigracji rewolucyjnej”, w tym Włodzimierza Lenina³³³. Podczas swojego pierwszego, nielegalnego pobytu w Genewie brał udział w odczytach Lenina, które wspominał w następujący sposób:

Pamiętam dobrze, że zastanowił mnie charakterystyczny rodzaj leninowskiej wymowy i argumentacji. Nie była to subtelna, ironiczna, dowcipna, pełna błyskotliwej erudycji wymowa Plechanowa. Za to uderzał daleko większy nabój woli – skoncentrowanej, zdecydowanej, upartej, bijącej w jeden punkt woli. (...). Argumenty Lenina były proste, jasne i - zdawało mi się – nieco uproszczone, nieco prymitywnie postawione. Ale były mocno w cel, wracały kilkakrotnie, hipnotyzowały słuchacza i zarażały go nastrojem prelegenta, nastrojem czynu rewolucyjnego³³⁴.

Te pierwsze spotkanie z Leninem nie zaowocowało bliższą znajomością, jednak odcisnęło swoje piętno na Czapińskim i wzbudziło w nim głębsze zainteresowanie, o którym będzie mowa w dalszej części. Ważnym wydarzeniem tego genewskiego okresu jest również, jak

³³⁰ K. Czapiński, *Ze wspomnień...*, op.cit., s. 7

³³¹ *Nasi kandydaci...*, op.cit., s. 2.

³³² H. Mościcki, W. Dzwonkowski, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej...*, op.cit., s.270.

³³³ K. Czapiński, *Moja znajomość z Leninem...*, op.cit., s. 2.

³³⁴ Ibidem.

podaje historyk Ewa Pejaś, fakt, iż prawdopodobnie wtedy Czapiński wstąpił do „miejscowej sekcji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy”³³⁵. Należy przypomnieć, iż Czapiński jeszcze w trakcie pobytu w Petersburgu działał w Związku Oswobodzenia Klasy Robotniczej, będącym częścią Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Z kolei SDKPiL była autonomicznym organem SPRR, tak więc przyłączenie się do SDKPiL było czymś naturalnym dla Czapińskiego. W ramach działalności w szeregach SDKPiL był członkiem Biura Sekcji Zagranicznych, dzięki czemu mógł brać aktywny udział w zagranicznych kongresach, takich jak na przykład VII Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny II Międzynarodówki w Stuttgarcie w 1907 roku³³⁶.

Kiedy w roku 1905 wybuchła rewolucja Czapiński przebywał w Mińsku, gdzie w dalszym ciągu aktywnie działał na rzecz ruchu robotniczego. Wówczas redagował rosyjskojęzyczny dziennik „Siewiero-zapadnyj Kraj”, który to w roku 1906 został przez władzę zamknięty. Po zamknięciu dziennika Czapiński ukrywał się przez kilka miesięcy, przy czym jednocześnie „spokojnie wykładał w kółkach robotniczych i uczniowskich”³³⁷. Jednakże, został ponownie aresztowany i skazany na cztery lata zsyłki do Kraju Narymskiego na Sybirze. Kara ta została jednak zamieniona na pobyt za granicą³³⁸. Wtedy też Czapiński wyjechał do Lwowa.

Z punktu widzenia lat późniejszych, lata 1906-1907, które spędził we Lwowie są dla Czapińskiego kluczowe, ponieważ to tutaj, mimo tego, że nadal pozostawał członkiem SDKPiL, rozpoczęła się jego praca w ramach Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska, która otworzyła mu drogę do członkostwa w Polskiej Partii Socjalistycznej, a później także do Sejmu. Jeszcze zanim został oficjalnym członkiem PPSD pisał artykuły do lwowskiego organu tej partii – dziennika „Głos Robotniczy”, a także prowadził wykłady dla robotników oraz rozwijał się naukowo pod względem wiedzy z zakresu nauk społecznych a przede wszystkim filozofii³³⁹. Jak podkreślił polityk socjalistyczny Adam Ciołkosz (1901-1978) wraz z przyjazdem Czapińskiego do Lwowa „jego osoba, jego działalność, jego życie zostały na zawsze z *polskim* ruchem socjalistycznym”³⁴⁰.

³³⁵ E. Pejaś, *Myśl polityczna Kazimierza Czapińskiego w latach 1918-1939*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2017, s. 16.

³³⁶ F. Tych (red.), *Słownik...*, op.cit., s. 462.

³³⁷ *Nasi kandydaci...*, op.cit., s. 2.

³³⁸ *Śmierć Kazimierza Czapińskiego*, „Barykada Wolności” 1941, nr 55, s.4-5.

³³⁹ *Nasi kandydaci...*, op.cit., s. 2.

³⁴⁰ A. Ciołkosz, *Kazimierz Czapiński...*, op.cit., s. 1.

3.1. Krakowskie lata Kazimierza Czapińskiego

Kolejnym, niezwykle ważnym punktem w trakcie migracji Czapińskiego był Kraków, do którego udał się w celu ukończenia wcześniej przerwanych studiów. Tak więc w roku akademickim 1908/1909 polski socjalista na podstawie dokumentów z Uniwersytetu Petersburskiego został wpisany na listę studentów II semestru prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie swojej nauki na UJ realizował przedmioty z zakresu prawa, w tym również historii filozofii³⁴¹.

Podobnie jak w trakcie studiów w Petersburgu, Czapiński również w Krakowie zaangażował się w działalność rewolucyjną, która doprowadziła do tego, że uchwałą Senatu UJ z dnia 25 stycznia 1911 roku otrzymał naganę z zagrożeniem wydalenia z murów Uczelni³⁴². Było to spowodowane jego zaangażowaniem w tzw. *zimmermaniadę* – akcję protestacyjną studentów, którzy nie zgadzali się na powołanie do życia katedry chrześcijańskich nauk społecznych pod przewodnictwem ks. Kazimierza Zimmermanna. W materiałach archiwalnych krakowskiej policji wielokrotnie pojawia się nazwisko Kazimierza Czapińskiego, który w świetle tych dokumentów jawi się jako jeden z głównych przywódców tej akcji protestacyjnej:

[K. Czapiński] najczynniejszy w ruchu przeciw klerykalizmowi wzywa do walki o niezależną naukę, wolną szkołę, występuje przeciwko Senatowi, x. Zim., klerykalizmowi – przemawia na wiecach, pod pomnikiem Mickiewicza³⁴³.

W czasie trwających na UJ protestów, Czapiński w jednej ze swoich rezolucji poddawał w wątpliwość kompetencje naukowe ks. Zimmermana twierdząc, że „nie jest bynajmniej człowiekiem nauki i żadnych zasług w dziedzinie badań naukowych nie ma” a z kolei „sama podstawa chrześcijańskich nauk społecznych urąga istocie nauki”³⁴⁴. Ponadto, Czapiński zarzucał ks. Zimmermanowi, że jest agitorem klerykalnym, który stanowi zagrożenie dla nowoczesnego ruchu robotniczego, a stworzenie katedry w ramach UJ jest niczym innym jak stworzeniem placówki agitacyjnej³⁴⁵. Wobec powyższego, Czapiński i jego uniwersyteccy koledzy stowarzyszeni w takich organizacjach jak „Promień” oraz „Spójnia” sprzeciwiali się podejściu władz Uczelni, którym to zarzucano, iż zamiast tworzenia postępowych katedr nauk

³⁴¹ Przedmiot „Historia filozofii prawa” pojawia się w dokumentacji z przebiegów studiów K. Czapińskiego; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), sygn. SII 202a, *Rodowód – Kazimierz Czapiński*, k. 160.

³⁴² AUJ, sygn. WP11-265, *Rodowód – Kazimierz Czapiński*.

³⁴³ Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 6249 III, *Zimmermaniada. [...] akta sprawy strajku na Uniwersytecie Jagiellońskim z powodu x. [Kazimierza] Zimmermanna oraz wykaz akademików, którzy otrzymali z powodu udziału w tymże naganę, lub zostali relegowani*. 1910-1911 r. *Materiały policji krakowskiej z załączeniem wycinków prasowych, odezów powielanych i drukowanych*, k. 34.

³⁴⁴ Ibidem, k. 6.

³⁴⁵ Ibidem.

społecznych na wydziałach filozoficznym i prawniczym, powołana do życia zostaje „trybuna klerykalnej agitacji”³⁴⁶. Protest spotkał się ze sprzeciwem ze strony władz Uczelni, w wyniku czego podjęto wspomnianą już wyżej uchwałę z dnia 25 stycznia 1911 roku, w ramach której wraz z Czapińskim, naganę otrzymało 245 innych studentów. Po tych wydarzeniach, Kazimierz Czapiński nie powrócił już do murów tego, ani innego uniwersytetu, pozostał jednak w Krakowie i angażował się na polu publicystycznym, politycznym i oświatowym.

Lata spędzone w Krakowie pozwoliły na wyklarowanie się politycznych poglądów Czapińskiego, które wcześniej oscylowały pomiędzy socjalizmem rewolucyjnym w duchu SDKPiL, a socjalizmem niepodległościowym utrzymanym w tonie reformatorskim, za którym opowiadali się politycy zrzeszeni w ramach PPSD. W tym czasie zdecydował się na opuszczenie SDKPiL, jak podaje Alfred Krygier „z powodu różnicy zdań w sprawie obchodu rocznicy bitwy grunwaldzkiej”³⁴⁷, jednakże te wydarzenie prawdopodobnie było jedynie katalizatorem do podjęcia decyzji o opuszczeniu tego ugrupowania. Rozbieżności pomiędzy poglądami Czapińskiego, a drogą którą szła SDKPiL stawały się co raz większe już od roku 1909. Czapiński wówczas co raz bardziej zbliżał się do PPSD, w szczególności w kwestii konieczności „masowej działalności w środowisku robotniczym”³⁴⁸. Natomiast same kierownictwo BSZ i SDKPiL odsuwało Czapińskiego od wyjazdów oraz wszelkich prac widząc, iż zbliża się on ideowo do PPSD.

Przed przybyciem do Krakowa równie nieokreślone jak poglądy polityczne był również stosunek Czapińskiego do samego zagadnienia polskości i patriotyzmu. Wychowany pod zaborem rosyjskim, w wszechobecnej atmosferze rusyfikacji, przesiąknięty międzynarodową ideą jaką niósł za sobą marksizm, nie doceniał istoty sprawy narodowej, która dla innych, również socjalistycznych polityków, była kwestią nadrzędną. Co prawda, wychowywał się w domu, w którym matka hołdowała tradycjom powstańczym, jednak jarzmo rusyfikacji zacisnęło się zbyt mocno wokół niego³⁴⁹. W związku z tym w literaturze można spotkać się z co najmniej krytycznymi ocenami kierowanymi wobec Czapińskiego przez ówczesnych reprezentantów polskiej sceny politycznej. Między innymi w takim tonie wypowiadał się na jego temat Bolesław Limanowski (1835-1935), który twierdził, iż Czapiński w latach 1907-1909 „wykazywał brak zrozumienia, a nawet obojętność dla sprawy narodowej oraz cechowała go »zarozumiałość doktrynerska«”³⁵⁰. Z kolei polityk Adam Uziembło (1885-1971)

³⁴⁶ Ibidem.

³⁴⁷ AAN, Akta Zbigniewa Szczygieskiego 1940, sygn. 344, op.cit., k. 5.

³⁴⁸ F. Tych (red.), *Słownik...*, op.cit., s. 462.

³⁴⁹ A. Ciołkosz, *Kazimierz Czapiński...*, op.cit., s. 1.

³⁵⁰ Cyt. za: E. Pejaś, *Myśl polityczna...*, op.cit., s. 18.

wskazywał, iż sam K. Czapiński określał siebie jako „socjaldemokratę wszechrosyjskiego”, któremu trudno było znaleźć swoje miejsce, ponieważ nie odnajdywał się ani w poglądach PPS, ani PPSD ani SDKPiL³⁵¹.

Sytuacja ta uległa zmianie, ponieważ K. Czapiński z biegiem spędzonych lat w Krakowie zmienił również swoje spojrzenie na istotę sprawy narodowej i w pewnym sensie wzbudził w sobie mocniejsze uczucia wobec czynnika narodowego oraz patriotyzmu, dzięki czemu z rosnącym zaangażowaniem podzielał poglądy reprezentowane przez PPSD. Za jeden z czynników, który sprawił, iż K. Czapiński zadeklarował się jako członek PPSD można uznać wspólny mianownik jakim było podejście do kwestii znaczenia edukacji robotników. Zarówno działacze socjalistyczni, tacy jak Ignacy Daszyński, Herman Diamand, Kazimierz Kelles-Krauz czy Bolesław Drobner tak i Czapiński prowadzili działalność oświatową na rzecz ruchu robotniczego, tym samym wierząc, iż jest ona sposobem na jego wzmocnienie. Zasilenie szeregów kadry naukowej Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza zbliżyło go do PPSD, ponieważ w znakomitej części jej członkami byli właśnie działacze tego ugrupowania.

Innym, istotnym czynnikiem, który sprawił, iż kwestie patriotyczne pojawiły się w myśli K. Czapińskiego było jego zamiłowanie do Tatr. Z relacji A. Uziembły wynika, iż Czapiński przyjeżdżając do Krakowa sądził, że „robotnik może stać się naprawdę człowiekiem dopiero wtedy, gdy wyuczy się jego doktryny, jego dogmatyki i jego etyki”³⁵². Tymczasem Tatry ukazały mu inną prawdę na temat istoty ruchu robotniczego. Czapiński jako urodzony społecznik i pedagog, po swojej pierwszej wyprawie w Tatry postanowił pokazać je również polskiemu robotnikowi, w związku z czym stanął na czele Robotniczego Klubu Turystycznego, który:

organizował dla robotników wycieczki tur. jednodniowe (w okolice Krakowa) i dłuższe, m.in. na Babią Górę i w Tatry, także na ich pd. stronę. W 1913 grupa robotników z RKT prowadzona przez K. Czapińskiego weszła od Morskiego Oka na Rysy w towarzystwie Lenina³⁵³.

W ramach działalności tego klubu, Czapiński miał okazję spędzić czas z tymi, którzy stanowili istotę całej jego działalności, dzięki czemu:

ujrzał, że ten robotnik jest człowiekiem i bez tego wszystkiego, że żyje w nim duma i godność i – to była największa może niespodzianka -to, co nazywają patriotyzmem. I odebrać to – to

³⁵¹ A. Uziembło, *Ludzie i Tatry*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 221.

³⁵² Ibidem, s. 225.

³⁵³ *Robotniczy Klub Turystyczny*, https://z-ne.pl/t,haslo,4061,robotniczy_klub_turystyczny.html, dostęp: 30.07.2022.

znaczy okaleczyć. (...) nabierał przeświadczenia, że do tych przyrodzonych etycznych głębin robotnika krakowskiego należy i jego – polskość³⁵⁴.

Dzięki zachwytowi towarzyszących mu w wycieczkach robotników nad tym, że Tatry i ich cała natura należą do „nich” oraz do ich kraju - do Polski. Wtedy również i Czapiński zrozumiał znaczenie poczucia polskości i patriotyzmu.

Okres krakowski to również czas zaangażowania Czapińskiego w sprawy lokalne, bowiem K. Czapiński w listopadzie 1918 roku został wybrany z ramienia PPSD do Rady Miasta Kraków³⁵⁵. W trakcie piastowania stanowiska radnego Czapiński wnosił „aby gmina poparła akcję budowy domu robotniczego, uniwersytetu ludowego i domu dla dzieci robotników”, a także został powołany m.in. do komisji teatralnej³⁵⁶. Włączając się w działalność Rady Miasta postulował wraz ze swoimi kolegami z PPSD takie zmiany jak wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do RM dla mieszkańców obojga płci, zaopatrywanie najuboższych w przystępne cenowo produkty żywnościowe oraz regulacje ich cen, walkę z lichwiarstwem, rozpoczęcie budowy tanich domów, a także domagano się tego, aby „budżet był przeniknięty duchem społecznym, żeby gospodarka była oszczędna, żeby unikała wszelkiego zbytku i luksusu zarówno w górze jak i u dołu, żeby za to uwzględniała w wyższym stopniu potrzeby społeczne warstw ludowych”³⁵⁷.

W tym samym czasie kiedy pełnił funkcję radnego, w dalszym ciągu angażował się w prace PPSD, dzięki czemu 19 stycznia 1919 roku jego nazwisko pojawiło się jako jeden z kandydatów do Sejmu z listy wyborczej numer 5.

3.2. Warszawa – Czapiński posłem

26 stycznia 1919 roku w ramach pierwszych powszechnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego został wybrany z ramienia PPSD na posła z okręgu 38 – Wadowice. Będąc posłem przynależał do komisji konstytucyjnej oraz oświatowej. Wielokrotnie zabierał głos w sprawach związanych ze zwalczaniem agitacji bolszewickiej oraz delegalizowaniem ośrodków bolszewickich w Polsce, a przy tym zabiegał o aprowizację takich terenów jak Podlasie czy Małopolska oraz o zwiększenie nakładów na wynagrodzenia dla nauczycieli, w tym za udzieleniem dotacji Towarzystwu Uniwersytetu Ludowego w Krakowie³⁵⁸. W kwietniu tego

³⁵⁴ A. Uziembło, *Ludzie...*, op.cit., s. 225.

³⁵⁵ *Nowi radcowie miejscy*, „Naprzód” 1918, nr 265, s. 3.,

³⁵⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN), Protokoły obrad Rady Miejskiej XVII kadencji z lat 1914-1924. Posiedzenia tajne, sygn. 29/33/0/3.1.3/Mag II 358, *Protokół obrad Rady Miejskiej*, k. 1453-1514.

³⁵⁷ *Deklaracja Klubu radców P.P.S.D. w Krakowie*, „Naprzód” 1918, nr 269, s. 2.

³⁵⁸ M. Nowicka, *Skorowidz osobowy do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu*, Wyd. Kancelaria Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1965, s.64-68.

samego roku, kiedy w wyniku połączenia się trzech partii socjalistycznych reprezentujących tereny już byłych terenów zaborów, stał się członkiem PPS.

28 listopada 1922 Czapiński ponownie został wybrany z okręgu wadowickiego na posła. W trakcie tej kadencji był członkiem komisji konstytucyjnej, a podczas posiedzeń zabierał głos m.in. na temat propagandy faszyzmu w organach policji i administracji państwowej, organizacji szkolnictwa dla mniejszości narodowych i wyznaniowych oraz potrzeby utworzenia uniwersytetu ukraińskiego, konkordatu z Rzymem a także spraw robotniczych³⁵⁹. W szczególności w sprawach konkordatu obierał zdecydowane stanowisko opowiadając się za jednoznacznym rozdzieleniem państwa i jego instytucji od kościoła.

27 marca 1928 roku po raz trzeci złożył poselskie ślubowanie. W czasie trwania tej kadencji udzielał się przede wszystkim w sprawach dotyczących m.in. ratyfikacji konwencji dotyczącej handlu bronią, amunicją i sprzętem wojennym na arenie międzynarodowej oraz zakazu używania trujących gazów lub broni biologicznej podpisanej w Genewie 17 czerwca 1925r., a także w sprawach handlu międzynarodowego. Brał także udział w rozmowach dotyczących gwarancji pokoju i utrzymania bezpieczeństwa wynikających m.in. z podpisanego w Moskwie 27 sierpnia 1928 roku traktatu przeciwwojennego³⁶⁰.

Nazwisko Czapińskiego pojawia się również na liście posłów kolejnej kadencji – 9 grudnia 1930 roku rozpoczął czwartą, trwającą do roku 1935 kadencję jako poseł. Podczas tej kadencji zabierał głos w sprawach związanych m.in. z ratyfikacją umowy gospodarczej z Niemcami oraz układu z Z.S.R.R., składkami na rzecz kościoła, a także z utworzeniem Funduszu Kulturalno-Oświatowego dla robotników³⁶¹.

W trakcie czterech kadencji jako poseł zasłynął przede wszystkim ze swoich umiejętności oratorskich, które wykorzystywał w licznych debatach sejmowych. Jego mowy sejmowe wygłaszane w latach 1922-1935 poruszały również istotne z punktu widzenia niniejszej pracy problemy związane z ówczesną ekspansją ideologii totalitarnych. Czapiński w trakcie swojej poselskiej działalności niejednokrotnie w swoich wypowiedziach wyrażał zaniepokojenie „faszyzacją kraju” przez obóz sanacyjny, a z drugiej strony przed nadchodzącą ze wschodu groźbą bolszewizmu. Te zagadnienia zostaną w szerszej perspektywie omówione w kolejnym rozdziale.

³⁵⁹ J. Czmochowa (red.), *Skorowidz osobowy do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu*, Wyd. Biblioteka Sejmowa, Warszawa 1962, s. 86-88.

³⁶⁰ *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od 27 marca 1928r. do 29 marca 1930 r.*, Warszawa 1930, s. 191.

³⁶¹ *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych od 9 grudnia 1930 do 29 marca 1933*, Warszawa 1935, s. 47.

W późniejszych latach, tj. po roku 1935 Czapiński nie kandydował już do Sejmu, co wiązało się z jego działalnością w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, gdzie od 1936 roku pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego.

3.3. Oświecim -konspiracja i śmierć

W momencie wybuchu II wojny światowej Czapiński przebywał w Warszawie i jak podaje historyk, Alicja Pacholczykowa nie od razu zaangażował się w działalność konspiracyjną, ponieważ wierzył w szybkie zakończenie wojny dzięki interwencji wojsk francuskich. Te podejście sprawiło, że kilku członków PPS, do których zaliczał się właśnie Czapiński, ale również Stanisław Dubois czy Adam Próchnik poszło swoją drogą, nie wiążąc się tak jak pozostali z podziemną organizacją PPS jaką była Wolność-Równość-Niepodległość (WRN). W pierwszych miesiącach wojny prowadził więc prelekcje w kółkach samokształceniowych organizowanych przez grupę konspiracyjną „Barykada Wolności” tym samym kontynuując swoją przedwojenną pracę oświatową³⁶².

Jak pisze A. Krygier, przegrana Francji w 1940 roku sprawiła, iż Czapiński załamał się i przez to nie był w stanie zaangażować się w szerszą działalność konspiracyjną:

Przyszła wojna r. 1939. Mimo że jej bliskość i niebezpieczeństwo od wielu lat głosił, jej rzeczywistość i groza bombardowanej Warszawy i jego zaskoczyła. Przez pierwszy rok wojny, aż do czasu aresztowania go w 1940 r., czuł się fatalnie. Myślał i rozumował jak zwykle z niezmierną precyzją, w sposób niesłychanie logiczny, lecz mimo to szczególnie po upadku Francji był zupełnie załamany. Brakowało mu dawnej werwy, subtelnego dowcipu, pozostała mądrość starzejącego się człowieka³⁶³.

Zarówno stan psychiczny Czapińskiego, jak i kondycja fizyczna (Czapiński bowiem zmagał się według wielu źródeł z nadwagą) miały wpływ na to, że był postrzegany jako ten, który nie wykazuje zainteresowania i zrozumienia dla pracy konspiracyjnej. Dlatego też nie związał się z żadną organizacją podziemia, ani żadna z organizacji nie chciała widzieć jego w swoich szeregach³⁶⁴. Jesienią 1940 roku, Czapiński wraz z grupą innych polityków oraz literatów wyjechał do Pałacu Karolin mieszczącego się pod Warszawą, gdzie mieściło się sanatorium dla niezamożnych nerwowo chorych. Wyjechał tam m.in. z Mirą Zimińską-Sygietyńską i Tadeuszem Sygietyńskim – założycielami Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz

³⁶² F. Tych (red.), *Słownik...op.cit.*, s. 463; J. Kretkowski, *Barykada Wolności* w: E. Hałoń (red.), *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wyd. UN-O, Warszawa 1994, s. 613.

³⁶³ AAN, Akta Zbigniewa Szczygielskiego., op.cit., k. 13.

³⁶⁴ E. Durczyński, *Socjaliści polscy 1939-1941 (próba charakterystyki postaw i tendencji politycznych)*, „Dzieje najnowsze” 1978, r. X, z. 2, s. 108;

posłem Zygmuntem Żuławskim³⁶⁵. Tam też 8 września 1940 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu Pawiak, skąd 6 stycznia 1941 roku został transportowany do Auschwitz³⁶⁶.

W czasie pobytu w Auschwitz razem z Adamem Kuryłowiczem, Stanisławem Dubois oraz Norbertem Barlickim zaangażował się i kierował organizacją podziemną, której celem było „udzielanie nowoprzybyłym więźniom pomocy zarówno materialnej jak i moralnej, która uchronić miała ich przed kompletnym załamaniem się...”³⁶⁷. Komórka konspiracyjna, do której przynależał Czapiński starała się przede wszystkim podtrzymywać morale wśród więźniów, nie pozwolić im stracić woli życia, a także pomóc im zostać przy życiu zapewniając jedzenie. Niestety, dążenia do niesienia pomocy innym nie wystarczyły do tego, aby Czapiński pomógł samemu sobie o czym pisze Stefan Kобрzyński w swoich wspomnieniach z Auschwitz:

Był tu również Kazimierz Czapiński, członek CKW PPS, poseł z ramienia PPS do roku 1935, publicysta „Robotnika”, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Przywieziony został do Oświęcimia 6 stycznia 1941. Sylwetka fizyczna towarzysza Czapińskiego oraz krótki wzrok były – wydaje mi się – powodem jego załamania psychicznego. Był często maltretowany przez SS-manów, często przebywał w szpitalu. Po kolejnym opuszczeniu szpitala wiosną 1941 roku, przy kopaniu fundamentów pod parkan ogradzający bloki od przyszłego obozu kobiecego – został ciężko pobity i zabrany do szpitala, gdzie zmarł w kwietniu 1941³⁶⁸.

Z kolei inne źródło przedstawia nie tylko okoliczności śmierci, ale również postawę Czapińskiego w następujący sposób:

Apel i meldunek o stanie więźniów wchodzącemu „Ubermenschowi” w mundurze SS. Melduje więzień Kazimierz Czapiński. Ongiś poseł na Sejm, członek Rady Naczelnej CKW PPS, redaktor „Naprzodu”. W szeregu postaci ludzkich, obranych w pasiaki, poruszył się człowiek. Rozkaz gestapowca: bij go kijem. – Człowieka nie wychowuje się kijem...- zwraca uwagę SS-mana. Kazimierz Czapiński, który wygłaszał na terenie obozu pogadanki jak się powinien więzień wobec brutalnej przemocy zachować – zdobywa się na obronę człowieka.

³⁶⁵ M. Barbasiewicz, „Mazowsze” w *Karolinie*, „Podkowiński magazyn kulturalny” 2000, nr 29-30, <https://www.podkowianskimagazyn.pl/archiwum/mazowsze.htm>, dostęp: 01.08.2022

³⁶⁶ K. Albin, F. Piper, I. Strzelecka, *Księga pamięci: transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940-1944*, Wyd. Muzeum i Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, Warszawa-Oświęcim 2000, s. 230.

³⁶⁷ *Organizacja podziemna w Oświęcimiu informowała świat o zbrodniach niemieckich bandytów*, „Echo Krakowa” 1947, nr 78, s. 2.

³⁶⁸ S. Kобрzyński, *Socjaliści w niemieckich obozach koncentracyjnych* w: E. Hałoń (red.), *Polska Partia Socjalistyczna...*, op.cit., Wyd. UN-O, Warszawa 1994, s. 517.

„Urbemenschow” zwrócono uwagę... Nie, to nie może ująć bezkarnie. 25 kijów dostaje śmiałość. Był nim Kazimierz Czapiński³⁶⁹.

Jak podaje A. Krygier, oficjalna przyczyna śmierci Czapińskiego jaka została zapisana w obozowych dokumentach to zapalenie płuc, na które zmarł 18 czerwca 1941r. Taką datę należy też przyjąć za najbardziej prawdopodobną datę śmierci Czapińskiego, wbrew tej kwietniowej, którą przytoczył S. Kobrzyński w swoich wspomnieniach³⁷⁰.

4. Znajomość Czapińskiego z Leninem

Tak jak zostało to już przedstawione wcześniej, Czapiński poznał Lenina już w trakcie swojego pobytu w Genewie, co zaowocowało tym, iż relacja ta rozwinęła się w latach późniejszych. Należy o tym wspomnieć, ponieważ czytając publikacje Czapińskiego można odnieść mylne wrażenie, iż darzył go szacunkiem. Co prawda, pierwsze wrażenie jakie wywarł na nim przywódca bolszewików było w pewnym tego słowa znaczeniu pozytywne – Czapiński z zainteresowaniem przyglądał się jego sposobowi argumentacji i formułowania tez, a także doceniał prostotę, a jednocześnie siłę przekazu. Do bliższego poznania Lenina doszło w trakcie jego pobytu w Krakowie w latach 1912-1914³⁷¹. W tym czasie Czapiński mógł się przyjrzeć Leninowi w jego codziennym, prywatnym życiu o czym pisał w następujący sposób:

(...) Lenin osobiście wywarł na mnie bardzo korzystne wrażenie. Życie było nad wyraz skromne: gdy zastawałem na herbach, podawano zazwyczaj chleb i nic więcej. Całe życie było poświęcone pracy nad artykułami i nad kierownictwem ruchem rewolucyjnym w Rosji. (...) Obiektywnie muszę stwierdzić, iż przez dłuższy czas naszej znajomości nie mogłem zauważyć nic, żadnego szczegółu w życiu osobistym Lenina, któryby w jakiegokolwiek mierze był niemile rażącym³⁷².

Zaznaczał również, iż był on człowiekiem wesołym i towarzyskim, uwielbiającym wycieczki rowerowe jak i piesze w Tatry, ale jednocześnie Czapiński wyraźnie odcinał się od jego poglądów politycznych, czemu dawał wyraz w swoich późniejszych publikacjach.

K. Czapiński dokładnie prześledził ideologiczne inspiracje Lenina, zauważając tym samym, że zainteresowanie filozofią nie było przejawem jego wewnętrznej potrzeby, ale potrzeby partii, której przewodniczył i która to potrzebowała uzasadnienia dla swojej ideologii,

³⁶⁹ „Gazeta krakowska” 1961, nr 234, s. 4.

³⁷⁰ W wydaniu „Barykady Wolności” z lipca 1941r., gdzie informowano o śmierci Czapińskiego pada sformułowanie, iż „już przed kilkoma tygodniami otrzymaliśmy wiadomość o śmierci w Oświęcimiu jednego z najwybitniejszych działaczy socjalizmu, Kazimierza Czapińskiego. Dziś wieść ta jest już niestety potwierdzona”. *Śmierć Kazimierza Czapińskiego*, „Barykady Wolności” 1941, nr 55, s. 4.

³⁷¹ J. Baumgart, *Lenin w bibliotekach polskich (1912-1914)*, „Przegląd Biblioteczny” 1970 nr 1, s. 17.

³⁷² K. Czapiński, *Moja znajomość z Leninem...*, op.cit., s. 3.

bowiem jej członkowie mieli podążać w „błędnych” kierunkach, takich jak tych reprezentowanych m.in. przez Maksyma Gorkiego, który w swojej powieści „Spowiedź” poszukiwał Boga. Obawiał się również wpływów zachodnich filozofów, takich jak Richard Avenarius, na myślicieli rosyjskich. Jak zauważa Czapiński Lenin zaczął obawiać się tych nowych prądów zyskujących popularność w Rosji tym samym stając się odpowiedzialnym za kierunek w jakim powinni patrzeć nie tylko bolszewicy, ale jak pokazała historia – wszyscy, co też konstatuje określeniem Lenina jako fanatyka³⁷³.

Z relacji Czapińskiego na temat Lenina wyłania się obraz człowieka prostego o fanatycznym umyśle, który bardzo konsekwentnie realizował swoje zamierzenia, na których czele stoi zdobycie władzy i zwycięstwo w walce klasowej. Czapiński zwracał również uwagę na wyjątkowy „realizm w doborze środków”, którym kierował się bolszewik:

żadna teza nie obowiązywała go dziś – jeśli była już niedogodna. Demokracja? Była konieczna (jako hasło), gdy się walczyło z caratem; stała się niedogodna, gdy zwycięstwo zostało osiągnięte³⁷⁴.

Tym samym Czapiński pokazał, iż Lenin reprezentował makiaweliczne podejście do władzy, dążąc do jej zdobycia za pomocą wszelkich dostępnych środków. Co ciekawe, i co zaznaczał polski socjalista, ta „elastyczność” w doborze środków szła w konflikcie z prywatnym, domowym obliczem Lenina.

Znajomość ta zakończyła się wraz z wyjazdem Lenina z Krakowa i chociaż polski socjalista próbował ją kontynuować – to bezskutecznie. Jego korespondencja kierowana do przywódcy bolszewików została zarekwirowana przez policję. Mimo tego, wielokrotnie w swoich tekstach powracał do tego epizodu, który odcisnął na nim niezaprzeczalne piętno, bowiem mógł poznać twarz swojego największego wroga jakim był bolszewizm, a w dalszej kolejności faszyzm.

5. Działalność publicystyczna

Przede wszystkim aktywność Czapińskiego na polu publicystycznym stanowiła trzon jego całokształtu działalności. Uważał on bowiem, że rola prasy w rozwoju i walce proletariatu jest niepodważalna. I tak na przykład w tekście „Proletaryusz socjalistyczny i jego prasa” poddaje analizie rolę niemieckiej prasy socjalistycznej w wychowywaniu, zarówno politycznym jak i intelektualnym, robotnika niemieckiego. K. Czapiński zauważył, iż prasa jest

³⁷³ Ibidem.

³⁷⁴ K. Czapiński, *Człowiek wielkiej woli. W. Lenin*, „Robotnik” 1935, nr 154, s. 2.

potężną bronią – buduje świadomość robotnika i pozwala mu aktywnie ingerować w działalność rządową:

gdy w zgiełku obostrzonej dzisiejszej walki klasowej zamyka się dokoła posłów proletariackich „żelazny pierścień” klasowego sojuszu wszystkich odłamów burżuazji; gdy wyrasta przed nimi groźny mur egoizmu agrarnego, militaryzmu, szowinizmu, imperyualizmu, kartelów, trustów; gdy upadają ich wnioski wśród ironicznych uśmiechów, obalone koncentracją burżuazyjną; słowem, gdy sytuacja społeczno-polityczna podkreśla znaczenie parlamentu jako potężnej trybuny agitacyjnej i organizacyjnej – prasa staje się niezbędnym *pendant*, koniecznym uzupełnieniem działalności parlamentarnej. Tam mówcy nasi stawiają wnioski, wnoszą interpelacje, wygłaszają przemówienia (...); tu setki tysięcy egzemplarzy pism socjalistycznych roznoszą po kraju komentarze i objaśnienia tej pracy³⁷⁵.

Czapiński pisząc w ten sposób (w 1911 roku) o mocy sprawczej jaką posiadała prasa prawdopodobnie nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, że owa moc może być również wykorzystana do szerzenia propagandy totalitarnej. Jak najbardziej widział w prasie narzędzie do zmieniania otaczającego go świata i propagowania treści socjalistycznych, jednak z drugiej strony, zarówno w Rosji jak i w Niemczech było ono wykorzystywane w celach propagandowych. W przypadku K. Czapińskiego publikowanie tekstów na łamach dzienników miało spełniać funkcję edukacyjną – jego teksty kierowane do robotników miały za zadanie zaznajamiać ich ze światowym dorobkiem kulturalnym, w tym filozoficznym, a także objaśniać politykę krajową i zagraniczną, tak aby każdy robotnik był człowiekiem świadomym i potrafiącym interpretować otaczającą go rzeczywistość. Taka też idea przyświecała m.in. dziennikowi „Naprzód”, którego Czapiński w okresie I wojny światowej był redaktorem naczelnym³⁷⁶. „Naprzód” bowiem funkcjonował przede wszystkim jako:

dziennik partyjny, w którym obok tematyki politycznej, zajmującej większość łam, dużą uwagę redakcja poświęcała zagadnieniom kultury, oświaty robotniczej i nauki. Wynikało to z faktu, że obok funkcji informacyjno-politycznej i organizatorskiej ważna rola w piśmie przypadała uświadamianiu robotników, członków i sympatyków PPS, potencjalnych czytelników dziennika³⁷⁷.

Należy jednak pamiętać, że w głównej mierze był to organ polityczny, a więc na jego łamach propagowano idee socjalistyczne, wzmacniano własną politykę, ale również walczono z

³⁷⁵ K. Czapiński, *Proletaryusz socjalistyczny i jego prasa*, „Naprzód” 1911, nr 279, s. 2.

³⁷⁶ A. Ciołkosz, *Kazimierz Czapiński...*, op.cit., s. 1.

³⁷⁷ A. Toczek, *Zespół redakcyjny i współpracownicy krakowskiego „Naprzodu” za redakcji Emila Haeckera w latach 1920-1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 1, s. 51.

krytyką ze strony przeciwników politycznych. Kazimierz Czapiński pisząc do „Naprzodu” początkowo poruszał głównie tematykę związaną z krytyką literacką i teatralną oraz turystyką krajoznawczą, ale jednocześnie, jak pisze Alfred Toczek, stał się „najbardziej zagorzałym i konsekwentnym przeciwnikiem komunizmu publikującym na łamach »Naprzodu«”³⁷⁸. Ponadto, Czapiński był również autorem artykułów wstępnych, które były zamieszczane w niemalże każdym wydaniu czasopisma a dotyczyły głównie programu PPS oraz bieżących wydarzeń politycznych (razem z Mieczysławem Niedziałkowskim oraz Hermanem Diamandem opublikował największą liczbę artykułów wstępnych³⁷⁹). Tematyka artykułów wstępnych K. Czapińskiego w szczególności dotyczyła antykomunizmu, antyklerykalizmu i międzynarodowego socjalizmu. W swoich tekstach odnosił się również do stanowisk zajmowanych przez klasyków marksizmu i ich kontynuatorów, takich jak Otto Bauer, czy Friedrich Adler.

Obok wspomnianego „Naprzodu”, Czapiński publikował także na łamach innego czołowego socjalistycznego czasopisma pt. „Robotnik”, który był organem propagandowym PPS i pełnił funkcję „przenośnika idei i wzorców organizacyjnych”³⁸⁰. Czapiński pisząc do niego swoje artykuły „specjalizował się w problematyce ideologii »totalnych« - komunizmu i hitleryzmu, oraz w analizach rzeczywistości państw realizujących te ideologie”³⁸¹. Adam Ciołkosz opisując Czapińskiego zwrócił uwagę na to, że „wszystkie [jego teksty] były zrozumiałe, przejrzyste zbudowane, bez stylistycznych efektów, za to uderzające jakością myśli”³⁸². Dziś teksty opublikowane na łamach obydwu tytułów stanowią, obok osobnych publikacji, główną podstawę do badania myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego.

6. Działalność oświatowa

Opisane powyżej podejście do roli prasy w życiu robotnika było tożsame z ogólnym przeświadczeniem Czapińskiego o roli edukacji i dostępu do kultury. Polski socjalista był głęboko przekonany, iż należy propagować w środowisku robotniczym wartości jakie niesie za sobą nauka. Wieloletnie zabory sprawiły, iż poziom edukacji w Polsce był na tragicznie niskim poziomie, co było wynikiem nierównego dostępu do edukacji, innego systemu oświatowego na

³⁷⁸ A. Toczek, *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919-1934*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 1997, s. 134.

³⁷⁹ Ibidem, s. 54.

³⁸⁰ J. Myśliński, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1893-1906*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, nr 1, s. 30.

³⁸¹ A. Jaeschke, *Obraz „totalnych” sąsiadów Polski w publicystyce Kazimierza Czapińskiego w latach 1931-1939*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica 1” 2002, s. 36.

³⁸² A. Ciołkosz, *Kazimierz Czapiński...*, op.cit., s. 1.

terenie każdego z zaborów oraz szerzącego się analfabetyzmu. Dlatego też ugrupowania lewicowe, w tym przede wszystkim PPS, dążyły do wzmocnienia polskiej edukacji, dzięki czemu mogły wywierać realny wpływ na masy robotnicze. W związku z tym, socjaliści tacy jak Czapiński Iwią część swojej działalności przeznaczali nie tylko na publikowanie swoich tekstów w takich dziennikach jak „Robotnik” czy „Naprzód”, ale również na rzecz rozwoju polskiej oświaty i kultury w środowiskach proletariackich. Chociaż pierwsze swoje kroki na polu oświatowym Czapiński stawiał jeszcze mieszkając na terenie zaboru rosyjskiego, gdzie m.in. pracował jako korepetytor, a także prowadził szkoły niedzielne dla robotników, to jego aktywność na tym polu nabrała rozmachu w momencie kiedy zamieszkał w Krakowie. Tam też, K. Czapiński zaangażował się w działalność takich instytucji jak Krakowskie Koło Wykładów Naukowych oraz Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. Był również członkiem Komisji Oświatowej PPSD, która była „delegowana przez krakowski miejscowy komitet partyjny dla socjalistycznego uświadamiania zorganizowanych robotników”, i której to członkowie poświęcali się propagowaniu wiedzy socjalistycznej, tym samym pozostawiając wiedzę ogólną Uniwersytetowi Ludowemu. Komisja ta organizowała głównie odczyty i szkoły partyjne³⁸³. Podobny charakter miała działalność Czapińskiego na rzecz Towarzystwa Akademików będącego sekcją akademicką PPSD, gdzie polski socjalista wygłaszał wykłady na temat sytuacji politycznej w kraju³⁸⁴. Podobny charakter miały również prelekcje Czapińskiego głoszone w szkołach agitatorskich, w tym również szkołach agitatorskich dla kobiet³⁸⁵.

Całokształt działalności Czapińskiego na rzecz rozwoju edukacji w Polsce był również sumą wypadkową jego poglądów filozoficznych, bowiem zauważył on, że lata dwudzieste to czas kiedy socjalizm wchodzi w swoją trzecią fazę, będącą efektem przeobrażenia się panującego przed I wojną światową automatyzmu historycznego (determinizmu) w swoisty humanizm. Dzięki walce poprzednich pokoleń robotników i uzyskaniu takich praw jak chociażby ośmiogodzinny dzień pracy, pojawiła się potrzeba kształcenia oraz korzystania z dóbr kulturowych. Ponadto, Czapiński zauważył wielki powrót do utopijnych, socjalistycznych wizji głoszonych wcześniej przez Tomasza Morusa czy Tommaso Campanella, a także do poglądów takich myślicieli jak Ferdinand Lassalle, który pod wpływem Georga Hegla podkreślał istotną rolę państwa w wychowaniu swoich obywateli. To z kolei wpłynęło na

³⁸³ *Rok pracy krakowskiej Komisji oświatowej PPSD*, „Naprzód” 1913, nr 26, s. 2.

³⁸⁴ AN, Akta prezydialne dotyczące PPSD Galicji i Śląska oraz ruchu robotniczego w zachodniej Galicji, sygn. 29/247/475, k. 1007.

³⁸⁵ AN, Szkoła agitatorska PPSD dla kobiet, sygn.. 29/475/846, k. 3.

rozwój oświaty, który realizował się poprzez powstawanie co raz to nowszych instytucji, związków harcerskich, a także stowarzyszeń poświęconych turystyce, sportowi, czy wykładom naukowym. Pojawiło się również pojęcie „kultury proletariackiej”, a programy partii socjalistycznych w całej Europie zaczęły na powrót stawiać nacisk na rolę wychowania, na konieczność stworzenia „nowego człowieka” w wyniku czego automatyzm został zastąpiony walką ideologiczną; „walką przewrotu z tradycją, wolności z zasadą autorytetu, wspólnoty kulturalnej całego narodu z zasadą monopolu oświaty dla burżuazji”³⁸⁶. Fascynacja tą ideą była również pokłosiem zainteresowania Czapińskiego filozofią głoszoną przez austromarksistów, w szczególności Maxa Adlera, którzy szerzyli idee socjalizmu etycznego³⁸⁷.

Tak więc przynależność do wspomnianych instytucji oraz współtworzenie szkół agitatorskich przez Czapińskiego było efektem jego filozoficznie ugruntowanych przekonań o roli edukacji w tworzeniu „nowego, socjalistycznego człowieka”. W związku z czym krzewił wiedzę na temat socjalizmu, natomiast w ramach działalności w powołanym do życia w 1898 roku Towarzystwie Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza szerzył wiedzę ogólną. UL w swoim statucie zakładał m.in. prowadzenie odczytów z różnych dziedzin wiedzy, organizację wydarzeń o charakterze kulturalnym (np. koncerty) oraz naukowym; przeprowadzanie ankiet na temat warunków ekonomicznych, kulturalnych i higienicznych; wydawnictwo przystępnych cenowo książek, a także zakładanie bibliotek, oraz organizację wycieczek³⁸⁸. Uniwersytet posiadał swoje oddziały w różnych galicyjskich miastach, takich jak Lwów czy Stryj, ale również i w Krakowie, który jednocześnie stanowił główny ośrodek rozwoju UL. W oddziale krakowskim największą popularnością cieszyły się przede wszystkim odczyty popularnonaukowe dotyczące zagadnień filozoficznych³⁸⁹. Czapiński jako członek UL specjalizował się w prelekcjach dotyczących filozofii, ale nie tylko, bowiem poruszał tematykę dotyczącą m.in. literatury rosyjskiej i skandynawskiej, socjalizmu, marksizmu oraz historii³⁹⁰. Jego wykłady spotykały się ze szczególnie dużym zainteresowaniem, a podczas niejednego wykładu „sala była natłoczona do tego stopnia, iż niełatwo było mówić i słuchać”³⁹¹.

³⁸⁶ K. Czapiński, *Nowe prądy w ruchu socjalistycznym. Ekonomia czy psychologia? Odczyt inauguracyjny tow. Kazimierza Czapińskiego na V Walny Zjazd T.U.R.*, „Robotnik 1932, nr 35, s. 2-3.

³⁸⁷ K. Czapiński, *Socjalizm a oświata. VI kwestja „nowego człowieka” M. Adler, R. Wagner*, „Robotnik” 1928, nr 5, s. 3.

³⁸⁸ *Statut Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza*, Druk. Związkowa, Kraków 1898, s. 2.

³⁸⁹ *Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza*, „Kultura Polska” 1910, nr 2, s. 4.

³⁹⁰ Informacje na temat terminu i tematyki wykładów K. Czapińskiego wielokrotnie zamieszczano w „Naprzódzie”, np. w roku 1911: nr 7,12,250,260,263; w roku 1912: nr 7,54,90; w roku 1913: nr 40.

³⁹¹ *Nowiny krakowskie*, „Naprzód” 1911, nr 72, s. 3.

Po przyjeździe do Warszawy Czapiński udzielał się od samego początku w działalności powołanego na mocy deklaracji złożonej przez Ignacego Daszyńskiego w 1922 roku Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. TUR chociaż powstał z inicjatywy PPS to w swoich założeniach był organizacją niezależną, dążącą do tego, aby każdy mógł zdobywać wiedzę bez żadnych zakłóceń³⁹². Głównym zadaniem było „krzewienie oświaty wśród ludu pracującego miast i wsi” w pozaszkolnym systemie pracy³⁹³. TUR wobec tego skupiał się na wszechstronnym rozwoju robotników, a swoją pracę ukierunkowywał zarówno na strefę intelektualną, moralną oraz fizyczną. Działal w porozumieniu z pokrewnymi, krajowymi i zagranicznymi instytucjami w celu zbudowania świadomego, socjalistycznego społeczeństwa, które będzie „przygotowane do wielkiej twórczej roli w Państwie w ramach demokracji”³⁹⁴.

Rola K. Czapińskiego w działalności TUR była niezmiernie ważna nie tylko dla istnienia ale i rozwoju tej organizacji. Od samego początku istnienia aktywnie w niej uczestniczył, dzięki czemu kilkakrotnie był wybierany do Zarządu Głównego, gdzie zasiadał u boku m.in. I. Daszyńskiego. Po śmierci Daszyńskiego w 1936 roku pełnił również funkcję prezesa tej instytucji³⁹⁵. Angażował się w szereg inicjatyw, takich jak na przykład otwarcie i rozwój Centralnych Szkół TUR, a także rozwój lokalnych ośrodków TUR takich jak na przykład Społeczna Szkoła w Piotrkowie oraz organizacji corocznych Zjazdów TUR. Brał udział także w organizacji Dni Kultury Robotniczej³⁹⁶. Oprócz tego, prowadził w podziemiach teatru Ateneum w Warszawie studium nauk społecznych, którego uczestnikiem był m.in. filozof Andrzej Nowicki³⁹⁷. W swojej działalności oświatowej poruszał przede wszystkim tematy związane z ideologią socjalistyczną, tym samym propagując jej demokratyczne oblicze. Szerzył wiedzę z zakresu historii socjalizmu, filozofii materialistycznej, marksizmu, polityki zagranicznej i kulturalnej, a także poglądy takich filozofów jak Kant, Fichte, Hegel, Schopenhauer, Nietzsche, Bergson, a także pojęcia z zakresu neokantyzmu i filozofii katolickiej³⁹⁸. W czasie swoich odczytów organizowanych w ramach TUR omawiał tematy

³⁹² *Czwarty walny zjazd T.U.R.*, „Robotnik” 1929, nr 35, s. 3.

³⁹³ AN, Informacje dot. działalności PPS oraz sprawozdań z zebrań i zgromadzeń publicznych, sygn. 643, k. 585.

³⁹⁴ Ibidem.

³⁹⁵ *Rozwój T.U.R. Sprawozdanie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego za okres od 1.I.1936-1.VIII.1938 r.*, Zarząd Główny TUR, Warszawa 1938, s.16.

³⁹⁶ AN, Informacje dot. działalności PPS oraz sprawozdań z zebrań i zgromadzeń publicznych, sygn. 643, k. 165-167.

³⁹⁷ A. Nowicki, *Nauczyciele*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1981, s. 102.

³⁹⁸ Ibidem.

dotyczące sytuacji polityczno-społecznej w Rosji a także tez głoszonych przez Lenina i Trockiego, „kultury” faszyzmu, czy zasad socjalizmu³⁹⁹.

Głęboko wierzył w istotę samokształcenia – sam był dowodem na to, iż brak wykształcenia akademickiego nie jest żadną przeszkodą do aktywnego zdobywania i popularyzowania wiedzy. Dlatego też działając w TUR i wszelkich innych instytucjach stawiał na samodzielne zdobywanie wiedzy przez swoich uczniów, co miało również akcentować sprzeciw wobec monopolu na wiedzę dla burżuazji.

Prezentacja życia Kazimierza Czapińskiego w formie drogi, zarówno tej fizycznej jak i duchowej, pokazuje jak skomplikowane były losy nie tylko jego, ale wszystkich tworzących polską międzywojenną scenę polityczną. Uwikłanie w zabory, a więc życie pod dyktando obcego państwa skutkowało tym, iż poczucie polskości nie było rzeczą tak oczywistą, jak jest w dzisiejszych czasach. Co za tym idzie równie nieoczywiste były kierunki w jakich szli młodzi ludzie tacy jak Czapiński. Jego socjalistyczna droga była odmienna niż ta, którą podążał chociażby Jan Hempel, który został zdeklarowanym komunistą. To co charakteryzuje i wyróżnia Czapińskiego, to fakt, iż w jego myśli i działaniach od początku pojawia się konsekwentna wiara chociażby w sprawiedliwość społeczną czy sens niesienia pomocy innym, a co za tym idzie, całkowicie odmienne rozumienie marksizmu niż te reprezentowane przez komunistów. To z pewnością było drogowskazem, który pokierował go w kierunku PPSD, a następnie PPS, które reprezentowały zbieżne jemu poglądy. Tym samym, jakby przeczuwając zmianę retoryki w SDKPiL, odszedł od niej. Polski socjalista od najwcześniejszych dni swojej działalności stawiał właśnie na niesienie pomocy i to nie tylko tej materialnej, ale również i intelektualnej, bowiem uważał, iż wykształcenie – niekoniecznie formalne – jest gwarantem dobrego życia. I też o takie życie dla robotników walczył; chciał aby każdy z nich potrafił pisać, czytać i przede wszystkim rozumieć i interpretować otaczającą go rzeczywistość. Aby ten robotnik nie był jedynie „maszyną”, do której propagandyści i ideolodzy tacy jak Lenin mogliby dowolnie umieszczać swoje teorie. Wiedza miała być według niego kluczem do sukcesu odradzającego się państwa polskiego i to ona miała ustrzec obywateli przed zagrażającymi im ideologiami totalitarnymi.

³⁹⁹ AN, Sprawozdania, meldunki, telefonogramy nt. działalności PPS, arkusze ewidencyjne działaczy PPS-u, sygn.29/18/727, k.369-391.

ROZDZIAŁ IV. Koncepcja filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego i jej zastosowanie w krytyce totalitaryzmu

Przedstawienie i analiza poglądów Kazimierza Czapińskiego na powstające i rozwijające się w latach 1919-1939 ustroje totalitarne: bolszewizm oraz faszyzm, ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia przemian politycznych zachodzących w międzywojennej Europie. Chociaż współcześnie przywódcy totalitarni tacy jak Włodzimierz Lenin czy Adolf Hitler są jednoznacznie utożsamiani z twórcami imperiów zła, to należy mieć na uwadze, że ich myśl polityczna nie zawsze była pojmowana w ten sposób, a dla wielu stanowiła jedyną racjonalną drogę do zbudowania idealnego ustroju państwowego. W Polsce, jako państwie sąsiadujących z obu totalitarnymi państwami, toczyły się otwarte spory i polemiki na temat sensowności drogi, jaką obrały zarówno bolszewicka Rosja jak i hitlerowskie Niemcy. Dlatego też Kazimierz Czapiński w swojej publicystyce prezentował własne refleksje na temat procesów, w wyniku których doszło do powstania ustroju totalnego, poszukiwał zwłaszcza jego historycznych korzeni oraz zrozumienia mechanizmów sprawowania władzy, co miało na celu zrozumienie pobudek, którymi kierowali się przywódcy takich państw. Czapiński dążył nie tylko do tego, aby samemu zrozumieć takie mechanizmy, ale również do tego aby jego czytelnik miał szansę zająć własne stanowisko na temat sytuacji polityczno-społeczną w państwach totalnych. Wobec tego jego publicystyka w dużej mierze opierała się na analizie, w tym filozoficznej, procesów, które doprowadziły do powstania totalitarnych reżimów. Czapiński nie postrzegał ustrojów totalitarnych jako wytworów jednostek starających się wdrożyć w życie własne fantazje i urojenia ale jako rezultat określonych procesów, które przebiegały w Europie w okresie międzywojennym. Próba dokonania syntezy myśli politycznej Czapińskiego w pierwszej kolejności wymaga przedstawienia filozoficznych inspiracji, które stanowiły dla niego swoisty punkt odniesienia i oparcie dla później formułowanych tez. W jego analizach szczególne miejsce zajmują rozważania na temat filozoficznej istoty socjalizmu oraz poszczególnych etapów jego powstania, czego zwieńczeniem miało być według niego powstanie komunizmu. W związku z tym, że w tekstach Czapińskiego pojawiały się liczne odniesienia do współczesnych mu teorii socjalistycznych powstających w Europie na przełomie XIX i XX wieku na bazie teorii marksistowskiej, takich jak na przykład austromarksizm czy reformizm Kautsky'ego stanowią one również przegląd tego, jak teoria polityczna dostosowywała się do zmian społeczno-ekonomicznych w ówczesnej Europie. Centralne miejsce w tym przeglądzie zajmują spostrzeżenia Kazimierza Czapińskiego na temat bolszewizmu, dotyczące przyczyn

powstania tej ideologii a zwłaszcza rola mentalności rosyjskiej w tym procesie, studia nad istotą bolszewizmu, w tym zawiera się także ocena rządów Włodzimierza Lenina oraz Józefa Stalina. W przypadku recepcji faszyzmu najważniejsze dla niego były jego filozoficzne podstawy. Czapiński analizował faszyzm włoski wyciągając oryginalne wnioski na temat kwestii ustrojowych i mechanizmów sprawowania władzy przez Benito Mussoliniego we Włoszech. Faszyzm niemiecki stanowił osobne pole analiz Czapińskiego, gdyż nawet jego filozoficzne uzasadnianie posiadało swoją specyfikę w tym zwłaszcza przez filozofię Alfreda Rosenberga, który w ocenie Czapińskiego wywarł największy wpływ na formę, jaką przybrał hitleryzm. Osobna część została poświęcona opinii polskiego filozofa na temat Adolfa Hitlera i jego publikacji „Mein Kampf”.

1. Źródła materiałów

Opiewająca na liczbę około 6 tys. publikacji bibliografia Kazimierza Czapińskiego stanowi bardzo bogate pole do badania jego twórczości, która jak już wspomniano wcześniej, swoim obszarem obejmowała nie tylko filozofię, ale również sprawy związane z oświatą, gospodarką, literaturą, czy turystyką. Znakomitą część publikacji, jakie znajdują się w bibliografii Czapińskiego stanowią przede wszystkim teksty o charakterze publicystycznym, które ukazywały się na łamach takich czasopism jak „Naprzód” będącego organem PPSD, czy „Robotnik” – organu PPS. Obydwa czasopisma stanowiły swoistą arenę, na której czołowi publicyści i politycy PPS, w tym Kazimierz Czapiński, prezentowali swoje poglądy i niejednokrotnie wchodzili w polemikę z oponentami. Można w nich odnaleźć liczne spostrzeżenia na temat ówczesnej, międzywojennej sytuacji politycznej panującej w Polsce i na świecie, często opisywanej przez niego w kontekście filozoficznym. Obok tekstów dotyczących zagadnień politycznych, liczne są również teksty obejmujące zagadnienia kulturalne, dzięki którym możliwe jest zapoznanie się z jego zamiłowaniem do literatury polskiej, rosyjskiej i skandynawskiej. Poza publicystyką, dużą część twórczości Czapińskiego stanowią wydawnictwa w postaci broszur. Tego typu wydania, podobnie jak teksty dziennikarskie, były nie tylko odzwierciedleniem jego poglądów na zagadnienia związane z klerykalizmem, socjalizmem a także ideologiami totalitarnymi, ale również stanowią źródło wiedzy na temat jego własnej wizji idealnego ustroju – socjalizmu demokratycznego. Omawiając twórczość Kazimierza Czapińskiego należy również wspomnieć o jego licznych wstępach do publikacji innych twórców – zarówno polskich jak i zagranicznych (swoim

słowem wstępu opatrzył m.in. polskie wydanie jednej z publikacji swojego filozoficznego mentora Karla Kautskiego pt. „Od demokracji do niewolnictwa państwowego”⁴⁰⁰).

2. Źródła inspiracji Kazimierza Czapieńskiego

W myśli politycznej Kazimierza Czapieńskiego zauważalna jest mieszanka wpływów filozoficznych, zarówno tych klasycznych - wywodzących się wprost z filozofii starożytnej, a także filozofii średniowiecznej i renesansowej. Widoczne są także wpływy współczesnych mu prądów filozoficznych reprezentowanych przez myślicieli nie tylko polskich, ale również rosyjskich i zachodnioeuropejskich. Całość tych wpływów ukształtowała spójną filozofię polityczną Kazimierza Czapieńskiego, którą można nazwać filozofią polityczną socjalizmu demokratycznego, którego był orędownikiem i reprezentantem na gruncie polskiej filozofii politycznej.

2.1. Studia nad historią filozofii politycznej

Zainteresowanie Czapieńskiego filozofią klasyczną, a także filozofią wieków późniejszych – średniowiecza i odrodzenia objawia się przede wszystkim w jego dwóch publikacjach: „W drodze do zwycięstwa: główne etapy myśli socjalistycznej”⁴⁰¹ oraz „Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej”⁴⁰², w których nakreślił historię powstania socjalizmu. Filozof zawarł w nich tezę o istnieniu pewnych cech wspólnych pomiędzy pierwotnym chrześcijaństwem a socjalizmem. Według Kazimierza Czapieńskiego, wspólny mianownik był przede wszystkim obecny „w dążeniu do sprawiedliwej organizacji społeczeństwa”⁴⁰³. W szczególności taki wydźwięk miały mieć jego zdaniem „Dzieje Apostolskie”, czy tezy św. Jana Chryzostoma. Wówczas bogactwo czy własność prywatna były potępiane, zaś eksponowana była ideał wspólnoty. Co istotne i na co zwrócił uwagę Czapieński, to ten wspólny dla pierwszych chrześcijan i międzywojennych socjalistów obrany cel stanowił zarazem o różnicy pomiędzy nimi. Po pierwsze, pierwotne chrześcijaństwo miało charakter ascetyczny, a więc przejawiający się raczej dążnością do równości w ubóstwie, aniżeli do równie dobrej sytuacji materialnej dla wszystkich. Po drugie przejawiało charakter konsumpcyjny – dążący do podziału już istniejących dóbr materialnych, a nie produkcji nowych. Po trzecie cechowało je pokojowość – nie kierowała nim chęć walki z bogatszymi,

⁴⁰⁰ K. Kautski, *Od demokracji do niewolnictwa państwowego*, Wyd. Ludowe Spółdzielnia Towarzystwa Wydawniczego, Lwów 1922.

⁴⁰¹ K. Czapieński, *W drodze do zwycięstwa: główne etapy myśli socjalistycznej*, Wyd. Zakłady Graficzne Drukarz, Warszawa 1925.

⁴⁰² K. Czapieński, *Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej*, Wyd. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa 1935.

⁴⁰³ K. Czapieński, *W drodze do zwycięstwa...*, op.cit., s. 5.

ponieważ główną ambicją było miejsce w niebie, nie na ziemi. Mimo tych trzech wspomnianych różnic, Czapiński uważał, że ten jeden wspólny dla rozwoju chrześcijaństwa i myśli socjalistycznej punkt, jakim było „moralne (etyczne) stanowisko pierwotnego chrześcijaństwa, dążącego do sprawiedliwości dla wszystkich” nadal pozostawał istotnym⁴⁰⁴.

Niezależnie od analizy chrześcijaństwa i jego związków z socjalizmem Czapiński zwracał uwagę na fakt istotnej zmiany w stanowisku reprezentowanym przez Kościół. Kościół według Czapińskiego miał zacząć dostosowywać się do potrzeb swoich wiernych, ale przede wszystkim tych bogatych i mających szerokie wpływy. Ta zmiana przejawiała się nie tylko w postępowaniu Kościoła jako instytucji, ale była również zauważalna w samej filozofii chrześcijańskiej, czego dowodem miała być w jego opinii teza św. Augustyna mówiąca o tym, iż w posiadaniu własności prywatnej nie ma nic złego, czy św. Tomasza z Akwinu, który głosił, iż własność prywatna jest dla człowieka oczywista tak, jak grzech pierworodny⁴⁰⁵. Była ona również widoczna według Czapińskiego w samej praktyce Kościoła, który stanął po stronie własności prywatnej i kapitalizmu. Tym samym zwracał również uwagę na fakt sprzeciwu ubogich warstw społecznych na brak sprawiedliwości, której przecież Kościół dawnej hołdował, co w konsekwencji doprowadziło do jego rozłamu. Rozłam ten przejawiał się powstaniem licznych ruchów protestanckich. Oczywiście brak społecznej zgody, a więc i ruchy społeczne, które zawiązywały się przeciwko ówczesnej sytuacji były tłumione nie tyle przez państwo, ale przede wszystkim przez Kościół i jak zauważa Kazimierz Czapiński miały one swój wyraz w wojnach krzyżowych, a następnie w całej represyjnej machinie, jaką była inkwizycja⁴⁰⁶. To z kolei wprost doprowadziło do drugiego, kluczowego etapu rozwoju socjalizmu, który według Czapińskiego przypadał na okres XIV-XVI wieku. Wówczas to pod przywództwem protestanckich duchownych, takich jak np. Tomasz Münzer, John Wycliff czy Walter Watt zaczęło dochodzić do wzmożonej fali buntu chłopów przeciwko ustrojowi feudalnemu.

Powstania chłopskie stały się według polskiego socjalisty inspiracją dla takich dzieł jak „Utopia” Tomasza Morusa, „Atlantyda” Francisa Bacona czy „Miasto Słońca” Tommaso Campanella. Przyczyną do powstania tych utopii była według polskiego socjalisty potrzeba zbadania pewnych zagadnień z obszarów psychologii czy filozofii, które to pozwoliłyby na zbudowanie szczęśliwego społeczeństwa. Natomiast same utopie oceniał pozytywnie i

⁴⁰⁴ K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 5.

⁴⁰⁵ K. Czapiński, *W drodze do zwycięstwa...*, op.cit., s.6

⁴⁰⁶ Ibidem.

traktował jako „pierwsze cegiełki naszego społecznego poglądu na świat”⁴⁰⁷. Tym samym, Czapiński podzielał stanowisko swojego inspiratora – Karla Kautskiego, który uważał, iż „jest to pierwsza próba przedstawienia wielkiego państwa, zorganizowanego na nowych socjalistycznych zasadach”⁴⁰⁸. Za szczególnie ważne dla rozwoju myśli socjalistycznej uważał podejście utopistów do nauki oraz zakresu przysługującej ludziom wolności i prawa do indywidualnego wyboru form religijności. Rozwój nauki był według Czapińskiego fundamentalnym warunkiem zbudowania szczęśliwego, samorządnego społeczeństwa, dlatego też zgadzał się z T. Campanellą, który kładł „niezmiernie silny nacisk na wychowanie i naukę”⁴⁰⁹. U F. Bacona, którego nazwał „ojcem filozofii nowoczesnej” doceniał z kolei zerwanie z średniowieczną metafizyką i scholastyką na rzecz nowoczesnego podejścia do nauki. Te podejście do kwestii naukowości towarzyszyło Czapińskiemu przez cały okres jego działalności na rzecz rozwoju socjalizmu demokratycznego. Jeśli chodzi o zagadnienia wolności i religijności to zwracał uwagę m.in. na podejście reprezentowane przez T. Morusa, który będąc katolikiem podkreślał w swojej utopii wagę wolności sumienia. Za równie wielką zasługę utopistów uznawał odejście od średniowiecznego ascetyzmu na rzecz uznania dla dóbr materialnych. „Filozofią życiową »utopijczyków« (...) jest raczej epikureizm, uznawanie wartości dóbr doczesnych” – pisał Czapiński⁴¹⁰.

Kolejnym i najbardziej istotnym okresem dla rozwoju myśli socjalistycznej był według Kazimierza Czapińskiego przełom XVIII i XIX wieku, kiedy pojawił się już kapitalizm i jednocześnie zaczęły kształtować się ruchy społeczne i filozoficzne dążące do ustanowienia nowych stosunków społecznych pomiędzy kapitalistami a wyzyskiwanymi robotnikami.

Za jedną z kluczowych postaci tego okresu wskazywał Roberta Owena, który co prawda wywodził się, zgodnie z marksistowską nomenklaturą, z burżuazji (był dyrektorem fabryki), to jednocześnie wyraźnie krytykował własność prywatną, kapitalizm, czy podziały klasowe a jednocześnie dążył do poprawy bytu wśród podległych mu pracowników. Czapiński określał go jako ojca nowoczesnego ruchu socjalistycznego, w czym poniekąd miał rację, ponieważ w brytyjskiej filozofii społecznej, termin *socjalizm* został po raz pierwszy użyty w odniesieniu do doktryny reprezentowanej właśnie przez Owena⁴¹¹. W myśli społecznej Owena, w szczególności doceniał jego tezę mówiącą o tym, iż „charakter ludzi (...) jest taki, jakie jest ich

⁴⁰⁷ K. Czapiński, *Utopiści Odrodzenia. Morus, Campanella, Bacon, Postel. Miłość, religia, nauka, „Robotnik”* 1929, nr 169, s. 2.

⁴⁰⁸ Ibidem, s. 8.

⁴⁰⁹ K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 6.

⁴¹⁰ K. Czapiński, *Utopiści Odrodzenia. Morus...*, op.cit., s.2.

⁴¹¹ S. Ziembicki, *Spory wokół doktryny Roberta Owena*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 2008, nr 3066, s. 182.

otoczenie”⁴¹². Wpływ tej tezy na filozofię Czapińskiego był w szczególności widoczny w okresie sprawowania przez niego mandatu radnego miasta Krakowa, a następnie mandatu poselskiego. Wówczas to priorytetowo traktował sprawy związane z polepszeniem bytu najuboższych.

Inspiracji filozoficznej dostarczył również Czapińskiemu francuski myśliciel-utopista – Henri de Saint-Simon, który według niego wywarł znaczący wpływ na późniejszych czołowych socjalistów, wśród których wymieniał Karola Marksa czy Bolesława Limanowskiego. U Saint-Simona w szczególności cenił idee braterstwa łączącego ludzi we wspólnym celu, jednocześnie poddając lekkiej krytyce jego wiarę w odrodzenie chrześcijaństwa bez „naleciałości kościelnych”, które miałyby tę ideę propagować. W tym wypadku Czapiński stawiał na niepodważalną rolę proletariatu w budowie nowego, braterskiego społeczeństwa⁴¹³.

Czapiński w swojej teorii powstania socjalizmu, czas obejmujący okres od starożytności, aż po przełom XVII i XIX wieku określał mianem socjalizmu utopijnego, bowiem wówczas miały powstawać według niego rozmaite idee o charakterze utopijnym, które ostatecznie stały się podwalinami dla powstającego w połowie XIX wieku socjalizmu nowoczesnego, opierającego się już wyłącznie na sile klasy robotniczej. Według polskiego socjalisty, błędem powielanym przez utopistów było postrzeganie klasy robotniczej jako tej najbardziej cierpiącej, zamiast jako „klasę historycznie powołaną do twórczości socjalistycznej”⁴¹⁴. Dopiero połowa XIX wieku pozwoliła na wyklarowanie się prawdziwie samodzielnej klasy robotniczej. Klasy, która tworzyła swój program i rozwijała swojego ducha, tym samym wyraźnie oddzielając się od burżuazji. W tym okresie, który Czapiński nazywa „przejęciowym”, pojawiały się idee łączące zarówno elementy socjalizmu utopijnego jak i tego nowoczesnego (robotniczego). Charakterystycznym dla tego okresu jest to, iż zaczęto zauważać w klasie robotniczej potencjał zdolny do zmiany dotychczasowego porządku klasowego. Okres ten Czapiński ilustruje między innymi koncepcją blankizmu głoszoną przez Louisa Augusta Blanquie, mówiącą o konieczności konspiracyjnej działalności robotników w celu przejęcia władzy i ustanowienia własnych rządów. Dostrzegł w powyższej koncepcji coś czego zabrakło u utopistów, a mianowicie świadomość konieczności zdobycia rządu w celu wprowadzenia socjalizmu. Z drugiej strony zabrakło mu w tej koncepcji uznania historycznej misji klasy robotniczej, bowiem w blankizmie główną rolę mieli grać wybrani, wybitni robotnicy wraz z inteligencją. Drugim przykładem, na jaki Czapiński powoływał się omawiając

⁴¹² K. Czapiński, *W drodze do zwycięstwa...*, op.cit., s.11.

⁴¹³ Ibidem, s. 11; K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 7.

⁴¹⁴ K. Czapiński, *W drodze do zwycięstwa...*, op.cit., s.11.

okres „przejściowy” w kształtowaniu się socjalizmu, jest postać Ferdynanda Lassale, który w przeciwieństwie do Blanquiego doskonale rozumiał historyczną rolę klasy robotniczej, odrzucał rewolucję a nawoływał do utworzenia partii robotniczej, która poprzez powszechne wybory doszłaby do władzy. Jednocześnie Lassale zachęcał robotników do pozyskania funduszy na swoją działalność od rządu – co Czapiński wprost nazywał utopią mówiąc, że „jest to błąd, który popełniali także utopiści, gdy wierzyli, iż burżuazyjne państwo da im środki na – socjalizm...”⁴¹⁵.

Mimo dostrzeżonych przez Czapińskiego mankamentów przejawiających się w myśli Blanquiego i Lassale, zauważalna jest jego aprobata dla istotnej zmiany w myśli społecznej i co za tym idzie, dostrzeżenie roli klasy robotniczej przez ówczesnych myślicieli. Należy mieć na uwadze, iż każda wielka myśl jest poprzedzona tymi mniej dopracowanymi koncepcjami, wymagającymi dodatkowych modyfikacji. Tak też było w przypadku socjalistów utopijnych i socjalistów okresu „przejściowego”. Zwieńczeniem procesu kształtowania się socjalizmu było według Kazimierza Czapińskiego opublikowanie w 1848 roku przez Karola Marksa *Manifestu Komunistycznego*, który to stanowił według Czapińskiego swoisty „niezapomniany dokument genialności Marksa”⁴¹⁶. Uformowanie się marksizmu było więc według Czapińskiego efektem wielowiekowego rozwoju myśli filozoficznej. Co więcej, uważał on, iż filozofia ze względu na swoje funkcje, jakie pełni była nieodłączną częścią marksizmu.

Z lektury tekstów Czapińskiego można wysnuć wniosek, iż, filozofia spełniając swoją rolę poznawczą pozwoliła marksistom na zdefiniowanie praw rządzących przyrodą i społeczeństwem. Ponadto, wyłania się również teza Czapińskiego mówiąca, iż filozofia spełniała również funkcję ideologiczną. W myśl tej tezy filozofowie określali i uzasadniali cele działania marksistów, a dopiero w dalszej kolejności odgrywali rolę czynnika mobilizującego do działania. Wobec tego, należałoby uznać, iż Czapiński nie nadawał terminowi „ideologia” pejoratywnych konotacji, a raczej rozumiał ją jako zbiór przekonań, postulatów czy projekcji przyszłości o charakterze politycznym wyraźnie inspirowanych filozofią.

2.2. Karol Marks i Fryderyk Engels

Dla Czapińskiego nauka Karola Marksa i Fryderyka Engelsa była odpowiedzią na cały szereg problemów stojących przed klasą robotniczą i zarazem była rezultatem ich praktycznego stosunku do otaczającej ich rzeczywistości. Tak jak Marks i Engels, wyprowadzał ją z filozofii Hegla (idea nieustannego rozwoju) i Ludwiga Feuerbacha (materializm), co w konsekwencji

⁴¹⁵ K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 9.

⁴¹⁶ E. Pejaś, *Myśl polityczna...*, op.cit., s. 51.

sprowadzało się do wspólnego mianownika, jakim, stał się materializm dialektyczny. W związku z tym na gruncie filozoficznym definiował marksizm jako materializm, który „nie uznaje ducha jako czynnika samodzielnego; odrzuca (...) wszelką religię; wszystko sprowadza do przyrody materialnej”⁴¹⁷. Z kolei materializm historyczny Marksa rozumiał, jak pisze Ewa Czerwińska, w następujący sposób:

Dla Czapińskiego materializm historyczny stanowił teorię wyjaśniającą mechanizmy życia społecznego, narzędzie, za pomocą którego możemy uzasadnić istnienie związków przyczynowych między zjawiskami społecznymi i, na mocy którego, możemy orzekać, z pewnym prawdopodobieństwem, o dalszym rozwoju stosunków społecznych⁴¹⁸.

Materializm historyczny pojmował więc jako naukę – socjologię, tym samym traktował go jako pewnego rodzaju kompas pozwalający na sprawne poruszanie w otaczającej rzeczywistości, a zarazem jako narzędzie umożliwiające analizowanie i prognozowanie dróg rozwoju społecznego, którego ostatecznym etapem miał być socjalizm.

Opisując nowoczesny socjalizm, którego początek miała wyznaczać publikacja „Manifestu Komunistycznego”, polski polityk łączył go przede wszystkim z hasłem międzynarodowości. Oczywiście nie chodziło jedynie o łączenie marksizmu z I i II Międzynarodówką. Czapiński mówiąc o międzynarodowym charakterze socjalizmu miał na myśli również zdefiniowanie go jako istotnego w historii ludzkości prądu moralnego, takiego samego jakim było np. chrześcijaństwo:

(...) chrześcijaństwo mówi nam o ludzkości, o bliźnim, itd. a nie tylko o poszczególnym narodzie, tak samo i socjalizm jest ruchem ogólnoludzkim, jest odrodzeniem całej ludzkości. Zamknięcie się w kole danego narodu i skazywanie innych narodów na zagładę i nędzę oczywiście ogromnie osłabiłoby moralne znaczenie socjalizmu⁴¹⁹.

Kazimierz Czapiński postrzegał socjalistyczny program Marksa jako „naturalną i konieczną drogę, po której idzie rozwój społeczeństwa”⁴²⁰. Program marksistowski był według niego efektem wnikliwych analiz Marksa, które zawarł w swoich największych dziełach takich jak wspomniany „Manifest Komunistyczny” oraz „Ekonomia”. Dla Czapińskiego niezwykle ważnym aspektem rozważań Marksa było to, iż w centralnym punkcie zawsze stawiał klasę robotniczą. To na barkach robotników miała leżeć przyszłość całej ludzkości i nikt inny, tylko

⁴¹⁷ K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 10.

⁴¹⁸ E. Czerwińska, *Nurt mediacji. Austromarksizm i jego recepcja w Polsce. Studium myśli filozoficznej i społeczno-politycznej*, Wyd. Instytut Filozofii UAM, Poznań 1991, s. 363.

⁴¹⁹ K. Czapiński, *W drodze do zwycięstwa...*, op.cit., s.16.

⁴²⁰ K. Czapiński, *Walka robotników...*, op.cit., s. 11.

robotnik był odpowiedzialny za swój los. Dlatego istotnym punktem filozofii politycznej Czapińskiego było wychowanie i wykształcenie robotników, tak aby mogli oni rozwijać się i wygrać walkę klasową i walkę o przejęcie władzy.

W ślad za Marksem i Engelsem, Czapiński konstatował również, że kapitalizm znacząco zmienił swoje oblicze. Twierdził bowiem, iż w nowym kapitalizmie nie ma już miejsca na destrukcyjną wolną konkurencję, co wiązał z poszerzaniem marginesu wolności, a jej miejsce zajęły monopolistyczne dążenia wielkich koncernów. Ten antagonizm wobec dążeń imperialistycznych był obecny w filozofii politycznej Czapińskiego niemalże na każdym kroku i chociaż w kwestii jedności ruchu robotniczego zagadnienie międzynarodowości było dla niego bardzo istotne, to nie zgadzał się na prowadzenie przez państwa polityki i ekonomii w takim duchu.

Można uznać, iż Kazimierz Czapiński w swojej myśli politycznej rozumiał marksizm przede wszystkim jako materializm dialektyczny, który w ślad za Marksem i Engelsem łączył z filozofią Hegla i Feuerbacha. Podzielał poglądy Marksa i Engelsa na to, iż jedynie kierowanie się materializmem dziejowym jest w stanie tak zreorganizować system kapitalistyczny aby zapewnić społeczeństwu rozwój gospodarczy, a więc równość i dobrobyt, czego ostatecznym rezultatem miał być ustrój socjalistyczny. Filozofia marksistowska dostarczyła mu cel nadrzędny, którym kierował się przez całe swoje życie a jakim była walka o poprawienie bytu robotników. Marksizm zapewnił mu także uzasadnienie dla podejmowanych działań zmierzających do realizacji tego celu, co prowadzi do wniosku, iż stanowił dla Czapińskiego nie tylko filozofię, ale również ideologię niosącą w sobie elementy etyki heroistycznej. Istotnym jest również to, iż Czapiński podzielał pogląd Marksa i Engelsa, iż walka robotników powinna być prowadzona metodami demokratycznymi, a więc za pomocą powszechnego głosowania, parlamentaryzmu i samorządu, co stanowiło wyraźną opozycję do metod bolszewików. Ponadto, inspirowany marksizmem podzielał pogląd Marksa i Engelsa na temat konieczności uspołecznienia narzędzi pracy i stworzenia całkiem nowego środowiska, w którym mogłby ukształtować się nowy rodzaj moralności, a nawet idąc dalej nowy typ człowieka. W odróżnieniu od bolszewików i faszystów, którzy wypaczyli ten założony przez marksizm cel, pod pojęciem nowego człowieka rozumiał rozkwit jednostki pod względem kulturalnym i oświatowym.

Można by rzec, iż Czapiński był przesiąknięty na wskroś marksizmem, który zdefiniował jego całe życie, dlatego też krytycznie odnosił się do bolszewickiej interpretacji marksizmu, który wykorzystując tezy Marksa i Engelsa do osiągnięcia własnych celów, odszedł

od demokratyczno-socjalistycznego ideału, który według Czapińskiego był osią prawdziwego marksizmu.

2.3. Karl Kautsky i niemieccy reformatorzy marksizmu

Obok teorii K. Marksa szczególne miejsce w filozofii K. Czapińskiego zajmowały również teorie głoszone przez Karla Kautskyego, do którego prac wielokrotnie odnosił się w swoich tekstach. Kautsky, „wybitny teoretyk socjalizmu”⁴²¹, zdecydowany krytyk Lenina i jego interpretacji marksizmu, a także teoretyczny mentor II Międzynarodówki, w szczególności wywarł wpływ na Czapińskiego w swojej nieustępliwej krytyce bolszewizmu. Kautsky, w opozycji do bolszewików, uważał, iż głównym środkiem do spełnienia celu socjalistycznego jest demokracja, która jest „częścią składową samego ideału socjalistycznego”⁴²². Tym samym Kautsky całkowicie odrzucał dyktaturę bolszewicką w Rosji i nazywał ją „ciemną plamą w historii socjalizmu”⁴²³. W opozycji do bolszewizmu stawiał zaś zasadę „wolnej jednostki” jako naczelną zasadę klasy robotniczej. Czapiński w ślad za Kautskim również wyrażał pogląd, iż siłą socjalizmu jest właśnie wolność jednostki, która jeśli jest zagwarantowana, pozwala na jedność całej klasy robotniczej i zaprowadzenie socjalizmu. Te przekonanie, inspirowane myślą Karla Kautskiego, stanowiło główną oś filozofii politycznej Polaka⁴²⁴. Ponadto, podobnie jak austriacki myśliciel był zwolennikiem idei tzw. czystej demokracji, tak więc potępiał państwo radzieckie za zniesienie parlamentaryzmu oraz ograniczenie praw wyborczych obywateli. Dlatego też w filozofii politycznej Czapińskiego obecne było przeświadczenie, że władza w Rosji nie powinna była mieć szans na utrzymanie się, ponieważ była władzą antydemokratyczną i opartą przede wszystkim na przemocy.

2.4. Otto Bauer, Maks Adler - austromarksizm

Szczególne znaczenie dla Czapińskiego miały koncepcje tzw. austromarksizmu, na co wpłynął niewątpliwie fakt zaangażowania w działalność polityczną na terenie zaboru austriackiego. Tamtejsi polscy socjaliści blisko współpracowali z austriacką socjaldemokracją stanowiąc przez wiele lat jej frakcję. Najważniejszą cechą tego nurtu było włączenie się do życia politycznego Austro-Węgier i próba pokojowego urzeczywistnienia ideałów socjalizmu. To jaki kształt powinien przybrać socjalizm w ówczesnej Europie ukształtowane było przez intelektualnych przywódców austriackiego nurtu marksizmu, a w szczególności przez Otto

⁴²¹ K. Czapiński, *Karol Kautsky 1854-1938*, „Robotnik” 1938, nr 306, s. 4.

⁴²² K. Czapiński, *Karol Kautsky. Wspomnienie*, „Robotnik” 198, nr 299, s. 3; K. Czapiński, *Przedmowa* w: F. Gross, *Proletariat i kultura*, Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawcza, Lublin 1986, s. 57.

⁴²³ K. Kautsky, *Od demokracji do...*, op.cit., s. 122.

⁴²⁴ K. Czapiński, *Demokracja a socjalizm. Ostatni artykuł Karola Kautsky’ego*, „Robotnik” 1938, nr 326, s. 3.

Bauera i Maksa Adlera. Austromarksieści w swoich dążeniach mieli przede wszystkim na celu wykazanie, iż marksizm jest głęboko zakorzeniony w tradycji europejskiej oraz, że jest w istocie teorią naukową. O to ostatnie przede wszystkim walczył Adler⁴²⁵. Austromarksieści, stojąc w opozycji do bolszewików dążyli do tego, aby wszyscy ci, którzy identyfikowali się z marksizmem podchodzili do niego racjonalnie, nie patrzyli na niego wyłącznie przez pryzmat walki klasowej, a również przez pryzmat moralności⁴²⁶.

Warto tu przypomnieć, że pod wpływem austromarksizmu znalazło się wielu polskich działaczy socjalistycznych, z których najważniejszą postacią był niewątpliwie jeden z założycieli PPS Bolesław Limanowski (1835-1935). Jego poglądy wykazują dużą zbieżność z koncepcjami Czapińskiego, który pisał o nim:

socjalizm Limanowskiego jest nieco inny niż marksizm współczesny. Perl pisał, iż socjalizm Limanowskiego był raczej „socjalizmem humanitarnym” niż klasowym. Nie posiada więc tych „ostrych kantów”, jakimi się oznacza klasowa doktryna marksizm. Dla Limanowskiego BRATERSTWO ma większe znaczenie, niż walka klasowa. Dlatego też w swej cytowanej ostatniej pracy z taką sympatią mówi o Saint-Simoniźmie. Natomiast do marksizmu odnosi się krytycznie i pisze, że w nim „zasada walki klas wyolbrzymiała do takiego znaczenia, zwłaszcza u gorliwych marksistów, że zaciemniła niemal zupełnie z trzech zasad rewolucyjnych - zasadę braterstwa”, Nie dziwimy się, oczywiście, tym uwagom, skoro wiemy, w jakim czasie i pod jakim wpływem układała się socjalistyczna myśl Limanowskiego⁴²⁷.

Można nazwać Limanowskiego mentorem Czapińskiego, gdyż jego myśl polityczna ukształtowała się właśnie na takiej drodze.

W świetle źródeł Czapiński jawi się jako jeden z krzewicieli i propagatorów myśli austromarksistowskiej na gruncie polskiej polityki i filozofii politycznej okresu międzywojennego. Jednym z wspólnych mianowników jaki można odnaleźć pomiędzy myślą na przykład O. Bauera a polskiego socjalisty jest pogląd na materialistyczne pojmowanie dziejów. Obydwaj myśliciele wyrażali bowiem przekonanie, iż „człowiekowi przysługuje zdolność wpływania na ich bieg”⁴²⁸. Ponadto, podobnie jak Bauer i Adler, Czapiński wierzył w moc wychowania socjalistycznego, a więc swoistego przygotowania do wypełnienia misji jaką było zbudowanie socjalizmu. Przygotowanie te miało opierać się według nich na moralnej rewolucji, jaka miała dokonać się w warstwie robotniczej, co w konsekwencji miało pomóc w

⁴²⁵ B. Czardybon, *Filozoficzna zawartość marksizmu. Przyczynek do polskich lektur teoretycznych pism Maksa Adlera*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 1, s. 23.

⁴²⁶ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, Wyd. Instytut Literacki, Paryż 1977, s. 254.

⁴²⁷ K. Czapiński, *Bolesław Limanowski w okresie obchodów czterdziestolecia P.P.S.*, „Naprzód” 1932, nr 257, s. 2.

⁴²⁸ E. Czerwińska, *Nurt Mediacji...*, op.cit., s. 377.

zbudowaniu poczucia samorządności wśród robotników. Czapiński, podobnie jak M. Adler, wierzył, że jest to możliwe do osiągnięcia w drodze ideologicznego i duchowo-moralnego przygotowania. Czerpiąc z dorobku austromarksistów zdecydowanie opowiadał się za wspieraniem tworzenia nowoczesnej kultury proletariackiej.

2.5. Rosja - Georgij Plechanow, Nikołaj Bierdajew

W twórczości Kazimierza Czapińskiego wielokrotnie pojawiały się nawiązania do prac filozofów wschodnich. Czerpał przede wszystkim z dorobku Georgija Plechanowa, którego wielokrotnie w swoich pracach definiował jako jednego z najwybitniejszych teoretyków marksizmu⁴²⁹. O jego filozofii pisał w następujący sposób:

Jeśli weźmiemy filozoficzną część jego prac, można śmiało powiedzieć, iż w dziejach filozofii marksizmu jest to najlepsze i najsubtelniejsze z tego, co zostało napisane w duchu materialistycznym⁴³⁰.

Czapiński uważał filozoficzne poglądy Plechanowa na marksizm za dopełnienie materializmu dialektycznego sformułowanej przez Marksa i Engelsa⁴³¹. Plechanow w swoich rozważaniach na temat marksizmu opowiadał się przeciwko rewizjonistom i narodnikom, do których nota bene sam w latach 1875-1880 przynależał. W pracach Plechanowa, na co zwracał uwagę Czapiński, odczuwalny był wpływ Barucha Spinozy, co miało swój wydzźwięk w *stricte* materialistycznym duchu jego myśli. Czapiński doceniał również podejście Plechanowa do konsolidacji ruchu robotniczego w Europie. Obydwaj myśliciele uważali bowiem, iż koniecznym jest zapoznanie się z praktyką ruchu robotniczego w Europie Zachodniej i stosowanie demokratycznych środków wprowadzania zmian w swoich krajach. W miejsce terroru stawiali demokrację. Jednak z drugiej strony, Plechanow w swoich twierdzeniach całkowicie odrzucał głoszony pod koniec XIX wieku przez Eduarda Bernsteina rewizjonizm, który dążył do zmiany ustroju w drodze reform, zamiast walki klasowej i rewolucji. Plechanow twierdził, iż kierunek ten jest całkowicie sprzeczny z zasadami socjaldemokracji, a wręcz jest synonimem zdrady wobec marksizmu. Intelktualna walka Plechanowa z Bernsteinem miała niemały wpływ na wybuch rewolucji. Dla ówczesnych Rosjan filozof stał się archetypem rewolucjonisty, natomiast dla współczesnych badaczy – dogmatykiem⁴³². To z kolei stawia samego Czapińskiego w niejednoznacznym położeniu, ponieważ w swoich tekstach nie poddał

⁴²⁹ K. Czapiński, *J.W. Plechanow. 10-ta rocznica śmierci*, „Robotnik” 1928, nr 171, s. 3.

⁴³⁰ Ibidem.

⁴³¹ K. Czapiński, *Filozofia czy inkwizycja? Osobliwe losy „filozofii” w ZSRR*, „Robotnik” 1937, nr 361, s. 5.

⁴³² A. Walicki, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 249.

w wątpliwość wpływu Plechanowa na wybuch rewolucji i na kształt rządów bolszewickich, a także pomijał we wspomnieniach wątek lawirowania Plechanowa pomiędzy narodnictwem, a bolszewizmem. Nie zauważał również dogmatycznego charakteru myśli Rosjanina, a pisał wręcz o subtelności jego umysłu⁴³³. Mimo tego Kazimierz Czapiński uważał, że wkład Plechanowa w rozwój myśli marksistowskiej był niepodważalny i wyjątkowy przez co mianował go „pionierem i wodzem rosyjskiego marksizmu”⁴³⁴.

W podobnym tonie odnosił się do twórczości zbliżonego w swych poglądach do egzystencjalizmu religijnego innego rosyjskiego myśliciela – Nikołaja Bierdajewa. „Bierdajew jest jednym z najinteligentniejszych filozofów” – pisał Czapiński na łamach „Robotnika”⁴³⁵. W szczególności cenił jego pogląd na konieczność stworzenia sprawiedliwego ustroju społecznego na ziemi, co było tożsame z antyklerykalnymi poglądami Czapińskiego. Ponadto, współdzielił pogląd Bierdajewa o konieczności troski o jednostkę i rozwój jej indywidualnych wartości duchowych⁴³⁶. Dla Czapińskiego jedno wynikało z drugiego – uważał bowiem, iż bez sprawiedliwego ustroju, nie było możliwości zadbania o indywidualny rozwój każdej jednostki. To z kolei było podstawą dla wiary Czapińskiego w socjalizm, który według niego spełniał ten warunek, a wręcz stawiał się socjalizmem humanistycznym – stawiającym jednostkę w centrum uwagi i dającym możliwość zaprowadzenia demokratycznych rządów.

2.6. Henri de Man

Belgijski socjalista, Henri de Man był kolejnym z europejskich myślicieli okresu międzywojennego, którego twórczość stanowiła inspirację dla filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego. Filozofia de Mana, a w szczególności jego poglądy odnoszące się do roli jednostki w socjalizmie i wszelkich kwestii etycznych z tym związanych, stanowiły inspirację dla Polaka w dążeniu do polepszenia bytu klasy robotniczej. Co prawda, nie podzielał poglądu de Mana mówiącego o tym, iż „socjalizm to odwieczny poryw człowieka ku ideałom”, ponieważ Czapiński uważał, iż jemu współczesny, nowoczesny socjalizm, był czymś zupełnie innym niż ten propagowany przed wiekami⁴³⁷. To co łączyło obydwu filozofów, to wiara w nową kulturę, swoiste „odrodzenie etyczne” klasy robotniczej⁴³⁸.

⁴³³ Ibidem.

⁴³⁴ K. Czapiński, *J.W. Plechanow...*, op.cit.

⁴³⁵ K. Czapiński, *Socjalizm „personalistyczny”. Poglądy Bierdajewa*, „Robotnik” 1937, nr 107, s. 2.

⁴³⁶ Ibidem.

⁴³⁷ K. Czapiński, *Od Platona do De Mana. Z dziejów myśli socjalistycznej*, „Robotnik” 1937, nr 288, s. 2.

⁴³⁸ K. Czapiński, *Socjalizm a kultura. Nowe prądy. De Man*, „Robotnik” 1926, nr 320, s. 3.

3. Kazimierza Czapińskiego konfrontacja z filozofią polityczną bolszewizmu

Krytyka bolszewizmu odegrała ogromną rolę w kształtowaniu się zrębów filozofii politycznej Czapińskiego. Była to swoista selekcja negatywna, gdyż na podstawie popełnianych przez bolszewików błędów i wypaczeń upewniał się, że na takiej drodze jak w Rosji socjalizm nigdy nie będzie ustrojem sprawiedliwości społecznej. Dla Czapińskiego wybuch rewolucji lutowej w 1917 r. nie był jednak zaskoczeniem. Miał dobre rozeznanie w nastrojach społeczeństwa rosyjskiego i w zasadzie kwestią był tylko czas, w którym carat zostanie obalony. Był jednak najwyraźniej zaskoczony październikową rewolucją przeprowadzoną przez bolszewików. Początkowo skłaniał się ku tezie, że była to po prostu walka o władzę wśród sił, które obaliły carat. Dopiero bezwzględny terror wprowadzony przez bolszewików zmienił jego stanowisko i unaoczniał mu skalę zagrożenia zjawiska, które rodziło się w tamtym czasie za wschodnią granicą. Z jego punktu widzenia Lenin i jego współpracownicy byli nie politykami a terrorystami, którzy próbują sankcjonować swoje działania za pomocą filozofii. Ukształtowany w innej kulturze politycznej nie mógł zaakceptować w zasadzie żadnego działania opartego na brutalnej sile.

Okres dwudziestolecia międzywojennego to czas krystalizowania się ideologii bolszewickiej. Od momentu wybuchu rewolucji październikowej, Kazimierz Czapiński bacznie przyglądał się działaniom bolszewików i relacjonował je na prasy. Liczne odniesienia i komentarze publikował również na łamach swoich broszur, czy wstępów do książek innych autorów. W jego pracach dotyczących bolszewizmu obecne są również tropy odnoszące się do poglądów czołowych filozofów europejskich, którzy stanowili dla niego inspirację filozoficzną (O. Bauer, M. Adler, K. Kautski, i in.). W świetle materiałów źródłowych z lat 1918-1939 wynika, iż Kazimierz Czapiński był czołowym polskim znawcą tematyki radzieckiej dzięki czemu na bieżąco śledził i relacjonował na łamach „Robotnika” i „Naprzodu” wydarzenia z za wschodniej granicy. Równie bacznie przyglądał się tamtejszej literaturze i prasie⁴³⁹. W szczególności na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wzmogło się jego zainteresowanie problematyką radziecką. Od samego początku swojej działalności publicystycznej, Czapiński prezentował negatywny stosunek do przeobrażeń zachodzących w Rosji, na co w dużej mierze miał wpływ pewnego rodzaju resentyment, wynikający z faktu, iż lata młodości spędził w zaborze rosyjskim. Okres dorastania naznaczony został poprzez wszechobecny przymus, a więc jedno z narzędzi sprawowania rządów dyktatury. W konsekwencji młody umysł kształtowany

⁴³⁹ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego: 1918-1939*, Wyd. Arcana, Kraków 2004, s. 131; Ibidem, s. 293, Ibidem s.516.

w warunkach zniewolenia w naturalny sposób obrał postawę obronną wobec ustrojów, które w swoich założeniach kierują się terrorem i wprowadzają dyktaturę. Bez wątpienia obranie takiej postawy miało wpływ na obraz Rosji i Rosjan, jaki ukształtował się i utrwalił w umyśle polskiego socjalisty, a który to prezentował społeczeństwo zacofane i nieskłonne do podejmowania jakichkolwiek działań zmierzających do poprawy *status quo*. Ponadto, Czapiński był przesiąknięty marksizmem i głęboko wierzył w pozytywne dla całej ludzkości skutki, jakie może nieść za sobą wdrożenie socjalistycznego planu w życie. Dlatego tym bardziej z zainteresowaniem przyglądał się wydarzeniom, które rozgrywały się w Rosji, ponieważ hasła, które niosła za sobą rewolucja teoretycznie były uzasadniane myślą Karola Marksa.

3.1. Podwaliny bolszewickiej filozofii politycznej

Czapiński rozpatrując zagadnienie bolszewizmu z perspektywy filozoficznego uzasadniania go przez bolszewickich ideologów takich jak m.in. Lenin, zauważył, że doktryna bolszewików nie jest odosobnionym wytworem myśli ludzkiej, a ma swoje filozoficzne korzenie jeszcze w latach sprzed rewolucji roku 1917. Szczególny wpływ miała mieć myśl Michaiła Bakunina, rosyjskiego myśliciela i rewolucjonisty, który kategorycznie sprzeciwiał się koncepcji państwowości i demokracji, odrzucając je jako sztuczne ograniczenie wolności jednostki. Przejawiał natomiast bezgraniczną wiarę w rewolucję oraz stanowiącą jej skutek anarchię i, jak pisał Czapiński, „był wielkim reprezentantem idei niszczenia i proponował to, co później tak chętnie robili bolszewicy – kierować się instynktem mas”⁴⁴⁰. Szczególne podobieństwo pomiędzy myślą Bakunina a bolszewików dostrzegał również w wszechobecnym terrorze: „Bakunin w pewnym swoim dekreście grozi karą śmierci wszystkim, którzy będą przeciwdziałać pracy komuny rewolucyjnej”⁴⁴¹. Tak też czynili bolszewicy, a o czym pisał również Czapiński w następujący sposób:

policja bolszewicka (...) wszystkich stawiających opór władzy bolszewickiej, a najczęściej po prostu inaczej myślących, skazywała odrazu tysiącami na męki i śmierć⁴⁴².

Polski socjalista w swojej analizie wskazał również na to, iż Bakunina cechował tak charakterystyczny dla Rosjan maksymalizm, co również było wspólnym mianownikiem pomiędzy jego poglądami a bolszewizmem. Co więcej, wyrażał on również wiarę w rosyjski mesjanizm i historiotwórczą rolę rewolucji. Podobnej inspiracji miała dostarczyć bolszewikom

⁴⁴⁰ K. Czapiński, *Poprzednicy bolszewizmu w Rosji*, „Robotnik” 1922, nr 51, s. 2.

⁴⁴¹ Ibidem.

⁴⁴² K. Czapiński, *Socjalizm czy komunizm*, Wyd. Rada Wojewódzka PPS, Kraków 1927, s. 6.

twórczość Aleksandra Hercena i jego przekonanie o mesjanizmie rosyjskim i upadku opartej na własności prywatnej cywilizacji zachodniej. W tym wypadku Rosja miała przynieść Europie zbawienie pod postacią rewolucji socjalnej⁴⁴³. Ta wiara również miała odzwierciedlenie w przekonaniu bolszewików o uniwersalnym charakterze ich doktryny i możliwości zaprowadzenia swoich rządów w Europie poprzez stworzenie sieci organizacji komunistycznych⁴⁴⁴. Te przeświadczenie miało mieć wyraz w imperialistycznych dążeniach bolszewików i powstaniem III Międzynarodówki (Kominternu) a także samej wojnie z kurczowo broniącym swego stanu posiadania kapitalizmem, której wyrazem była także wojna polsko-bolszewicka z lat 1920-1921.

Kolejnym, który miał mieć wpływ na doktrynę bolszewicką był według Czapińskiego bliski Bakuninowi Siergiej Nieczajew, którego opisał jako „uosobienie jezuityzmu bolszewickiego”⁴⁴⁵. Tym samym, metody postępowania Nieczajewa, dla którego moralnym było wszystko, co mogło przyczynić się do zwycięstwa rewolucji, a niemoralnym wszystko to co jej przeszkadzało, według Czapińskiego miały odzwierciedlenie w rządach bolszewików:

Dlatego też wolno mistyfikować (oszukiwać) swoją partję, przy pomocy tajemniczego i despotycznego Centralnego Komitetu; wolno potęgować nędzę i nieszczęścia ludu, ażeby zarazem spowodować wyczerpanie cierpliwości tegoż ludu i pchnąć go do powstań masowych⁴⁴⁶.

Siergiej Nieczajew w oczach Polaka był również „reprezentantem demagogji, jako zasady”, który opierał się na emocjach i najniższych instynktach ludu. Nieczajew stanowił według Czapińskiego swoisty archetyp bolszewika – człowieka o fanatycznym, dogmatycznym umyśle, traktującego ludzi wyłącznie jako środek do celu, jakim była centralizacja władzy.

Myśl Bakunina, Hercena i Nieczajewa stanowiła według Czapińskiego swoiste podłoże ideologiczne dla Lenina. Bolszewizm był niczym innym jak lustrzanym odbiciem stanu ówczesnej Rosji - kraju zacofanego społecznie i gospodarczo. W ocenie polskiego socjalisty, bolszewicy, wykorzystując specyficzne rosyjskie warunki agrarne, zaprowadzili swoje rządy, które Czapiński w 1927 roku wprost opisywał jako „rząd gwałtów i morderstw”⁴⁴⁷. Dodając do tego podatny grunt, którym była specyficzna mentalność Rosjan, bolszewizm rozrósł się do wielkich rozmiarów i wywarł ogromny wpływ nie tylko na Rosję, ale i na cały świat.

⁴⁴³ K. Czapiński, *Poprzednicy...*, op.cit., s. 2.

⁴⁴⁴ K. Czapiński, *Trzydziestolecie bolszewizmu*, „Robotnik” 1933, nr 385, s. 3.

⁴⁴⁵ Ibidem.

⁴⁴⁶ Ibidem.

⁴⁴⁷ Ibidem.

Usankcjonowanie własnych rządów za pomocą myśli społeczno-politycznej protoplastów bolszewizmu pozwoliło bolszewikom na wprowadzenie takich działań jak rozbicie ruchu socjalistycznego i jedności robotniczej w Rosji, walkę z inteligencją, całkowite zniszczenie rosyjskiej gospodarki, co w ostateczności doprowadziło do bankructwa bolszewizmu i powrotu do kapitalizmu. „Rosja stała się państwem kułacko-kapitalistycznym. Socjalizmu ani śladu!” – pisał Kazimierz Czapinski w swojej broszurze „Socjalizm czy komunizm” będącą studium bolszewizmu⁴⁴⁸.

3.2. Swoistość filozofii politycznej Włodzimierza Lenina

Włodzimierz Lenin, polityczny i ideologiczny ojciec bolszewizmu niejednokrotnie stawiał się tematem twórczości Kazimierza Czapinskiego. Na łamach swoich artykułów prześledził koleje życia Lenina, tym samym odtwarzając jego zarówno naukową jak i duchową drogę do bolszewizmu a przy okazji odsłaniając mechanizmy sterujące tym ruchem i jego filozofią. Okres dojrzewania Lenina do zaaprobowania dyktatury podzielił na dwa okresy. Pierwszy z nich to okres od 1 marca 1887 roku, kiedy to brat Lenina, Aleksander Uljanow, został stracony przez powieszenie za kierowanie organizacją terrorystyczną, która miała na celu zamordowanie cara Aleksandra III. Wówczas, jak sądził polski publicysta, wydarzenie to musiało wywrzeć na Leninie niezatarty wpływ, bowiem miał on zauważyć, że stare metody walki z caratem, takie właśnie jak zamach na cara, już nie działają i prawdopodobnie trzeba szukać nowych dróg. Wówczas w Rosji zaczął też zdobywać popularność marksizm, z którym Lenina zapoznawał właśnie jego starszy brat. W tym też okresie Lenin rozpoczął swoją działalność polityczną zakładając pierwsze koła polityczne oraz współorganizując w 1895 roku „Związek Walki o Oswobodzenie Klasy Robotniczej”, do którego *nota bene* w swoim petersburskim okresie życia należał również Kazimierz Czapinski⁴⁴⁹. Biorąc pod uwagę tematykę niniejszych rozważań jest to bardzo interesujący moment, ponieważ te dwie postaci w pewnym momencie miały zbieżne, inspirowane marksizmem poglądy, jednak ich dalszy rozwój i poszukiwania dróg do osiągnięcia socjalizmu sprawiły, iż ostatecznie reprezentowali całkiem odmienne interpretacje filozofii Marksa. Jak pisze Kazimierz Czapinski, Lenin na początku swojej politycznej drogi walczył przede wszystkim z ekonomizmem. Jego walka z tym prądem była na tyle intensywna, iż w swojej publikacji „Co czynić?” postawił bardzo charakterystyczną i zarazem skrajną tezę mówiącą, że:

⁴⁴⁸ K. Czapinski, *Socjalizm czy...*, op.cit., s. 15.

⁴⁴⁹ K. Czapinski, *Lenin. Sylwetka polityczna I*, „Naprzód” 1920, nr 7, s. 3.; A. Nowicki, *Nauczyciele*, op.cit., s. 124-125.

ruch robotniczy sam przez się dochodzi tylko do świadomości i poziomu trade-unionistycznego (walki zawodowej). Wobec tego należy stworzyć scentralizowaną sieć zawodowych rewolucjonistów, która poprowadzi lud do walki. Nad wszystkim ma czuwać Komitet centralny, wszystko wiedzący i wszystkim kierujący⁴⁵⁰.

Czapiński nadmieniał również, iż Lenin już jako jeden z przywódców Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) nawoływał rewolucjonistów do profesjonalnego działania, walki z ekonomistami i grupowania się wokół ich organu jakim było pismo „Iskra” oraz podporządkowania się Komitetowi Centralnemu. Powyższa teza głoszona przez Lenina ukazała credo jego myśli – centralizm, co Czapiński prześmiewczo komentował w następujący sposób:

Albowiem jak niegdyś sławny francuski filozof Kartezjusz głosił: »Myślę, więc jestem«, tak samo obecnie Lenin oświadcza: „Jestem zatwierdzony przez Komitet centralny, więc jestem”⁴⁵¹.

Za ważny moment w tym pierwszym okresie kształtowania się dyktatury Lenina, Czapiński wskazuje rok 1903, kiedy doszło do rozłamu w SDPRR, który to miał również związek z wyznawanym przez Lenina centralizmem. Jak pisze Kazimierz Czapiński, kwestia rozłamu na bolszewików i mieńszewików była spowodowana kwestią statutową, wręcz scholastyczną. Kiedy w trakcie II zjazdu partii, w sierpniu 1903 pracowano nad statutem, doszło do sporu dotyczącego statutu partii i roli jej członków. Istota tego sporu dotyczyła właśnie kwestii centralizacji władzy. Mieńszewicy bowiem uważali, iż każdy członek partii powinien działać pod kierownictwem jednej z partyjnych organizacji, natomiast bolszewicy pod kierunkiem Lenina uważali, że każdy członek ma brać czynny udział w jednej z organizacji partyjnych – istotą sporu było to czy członek ma działać pod kierownictwem organizacji (mieńszewicy), czy w organizacji (bolszewicy). Ta jakby mogło wydawać się subtelna różnica poglądów doprowadziła do rozbicia w partii, a była spowodowana maksymalistycznym i dogmatycznym przekonaniem Lenina o tym, iż państwo powinno być zarządzane centralnie. Te wydarzenie w optyce Kazimierza Czapińskiego stało się kluczowym dla ukształtowania się stanowiska Lenina jako dyktatora, bowiem fakt, iż był wspierany przez duże grono swoich zwolenników, w tym również i filozofów, takich jak m.in. Aleksandr Bogdanow, sprawił, że machina bolszewicka nabrała rozpędu i doprowadziła wprost do powstania pochodnej bolszewizmu, jaką był leninizm. Tak też miał zakończyć się pierwszy okres działalności Lenina.

Kazimierz Czapiński kolejny okres kształtowania się rządu Lenina datował na maj 1905 roku, kiedy to Lenin założył własny organ „Prawdę”, a także zwołał III Kongres partii, który

⁴⁵⁰ K. Czapiński, *Lenin. Sylwetka polityczna II*, „Naprzód” 1920, nr 9, s. 5.

⁴⁵¹ Ibidem.

jednocześnie zapoczątkował leninizm. U podstaw założeń leninizmu została postawiona teza mówiąca o tym, iż interes proletariatu i interes walki dla celów ostatecznych socjalizmu wymagają zastąpienia absolutyzmu republiką demokratyczną, co dla proletariatu było bez wątpienia atrakcyjnym hasłem. Jednak idąc dalej, i na co również zwracał uwagę Czapiński, problemem był sposób zastąpienia absolutyzmu przez republikę demokratyczną, bowiem w jednej z rezolucji Lenin głosił, iż jedynym sposobem na zaprowadzenie rządów demokratycznych było zbrojne powstanie, którego organem miał być po pierwsze rząd tymczasowy zapewniający całkowitą wolność agitacji wyborczej, a po drugie zwołana w drodze powszechnych wyborów i wyrażająca wolę ludu Konstytuanta⁴⁵². Można uznać, iż w tym okresie już niemal w pełni ukształtował się Lenin-dyktator. Jak podaje Czapiński, Lenin rozumiał swoje ideały przyświecające rewolucji w następujący sposób:

Jakobini spółczesnej demokracji socjalistycznej, bolszewicy, chcą, aby lud, tj. proletaryat i chłopci załatwili rachunki z monarchią i arystokracją po plebejsku, „unicestwiając bezlitośnie wrogów”⁴⁵³.

Czapiński uważał, iż mimo tego, że Lenin w czasie rewolucji 1905 roku nabrał już cech dyktatorskich, to jego rola w czasie trwania samego zrywu nie była tak duża, na jaką się wydawała. Polski myśliciel wskazywał już wcześniej wspomnianego A. Bogdanowa jako tego, który rzeczywiście kierował bolszewikami. Ta obserwacja poczyniona przez Czapińskiego urzeczywistnia rolę filozofii w budowaniu ideologii nie tylko bolszewików, ale każdej doktryny politycznej. Filozofia w tym wypadku pozwalała na usankcjonowanie każdego działania podejmowanych w celu osiągnięcia obranego celu i każdego możliwych ich efektów. Zarówno wygrana jak i niepowodzenie było usprawiedliwiane i uważane za niebawmy sukces w walce z burżuazją. W czasie trwania tej rewolucji Lenin nie przejawiał jeszcze tak dużego zainteresowania filozofią jak to miało miejsce później. Być może rola Bogdanowa stała się dla niego inspiracją do zainteresowania się tą dziedziną do tego stopnia, aby móc opracować swoją interpretację nie tylko marksizmu, ale i innych nurtów filozoficznych. Czapiński tym samym wyróżnił III okres rozwoju Lenina – okres filozoficzny trwający od roku 1907 do roku 1912, w czasie którego Rosjanin poświęcił czas na studia filozoficzne i opracowanie własnej pracy, w której rozliczał największych myślicieli i kwestionował ich założenia. W swojej filozofii Lenin

⁴⁵² Tak więc, jak wynika z powyższego, bolszewicy z Leninem na czele w 1905 roku zwołali wyrażającą wolę ludu Konstytuante, aby dwanaście lat później, w roku 1917 ją zlikwidować, ponieważ jednak nie wyrażała woli ludu. Ta zmiana jaka zadziała się w poczynaniach Lenina ukazała jego tak charakterystyczne dla Rosjan maksymalistyczne oblicze.

⁴⁵³ K. Czapiński, *Lenin. Sylwetka polityczna IV*, „Naprzód” 1920, nr 10, s. 5.

kierował się prostym rozumowaniem – idealisci należą do burżuazji, a więc są to wrogowie bolszewizmu. Traktował świat i politykę zero-jedynkowo w myśl zasady „kto nie jest z nami jest przeciwko nam”. Jedynie Kant został potraktowany pobłażliwie ze względu na poglądy najbliższe materializmowi. Filozofia wyłożona przez Lenina ze względu na swoje ograniczenia i niski styl - zarówno myślowy jak i stylistyczny oddawała całość charakteru rosyjskiej mentalności.

W czwartym wyróżnionym przez Czapińskiego okresie Lenin mając opracowaną swoją filozofię nabrał swoich najbardziej charakterystycznych, w pejoratywnym sensie, cech. Dla tego okresu można przyjąć nazwę „okres europejski”, ponieważ wtedy też Lenin przebywał na emigracji – w Polsce i Szwajcarii. To czas bardzo intensywnej pracy Lenina, jego żony oraz najbliższych współpracowników nad kolejną rewolucją. Dzięki temu, iż usankcjonował swoje przekonania filozofią, był przekonany o niezwykłości i słuszności swojego planu. Uznając się za człowieka uczzonego, był przekonany, iż jest ekspertem i tylko on wie jak pokierować proletariatem. Ponadto zajmował najbardziej skrajne stanowiska w istotnych nie tylko dla Rosji, ale i całej Europy czy nawet świata kwestiach, takich jak wojna. Sygnałem o narastającym wielkim niebezpieczeństwie związanym z propagowaniem myśli leninowskiej był fakt, iż wokół jego osoby poszerzał się krąg osób podzielających jego wizję. Na gruncie europejskim propagował ideę wojny domowej, walczył zaś z ideą pokoju, gromadził wokół siebie zwolenników i zrzeszał ich we własnych organizacjach, jednocześnie nadal pracując nad doktryną bolszewicką, w której nadal przeinaczał i dopasowywał do swoich potrzeb tezy filozoficzne. Wtedy też wyklarował się, zbudowany na podstawie wypaczenia myśli marksistowskiej, jego pogląd mówiący, że „państwo jest organem panowania klas, a więc zniknie w socjalistycznym ustroju, gdyż klas nie będzie; natomiast formą przejściową będzie dyktatura proletariatu”⁴⁵⁴. Lenin nie brał jednak pod uwagę tego, iż w państwie będą istniały przeciwieństwa, niekoniecznie rozumiane jako klasy, nie jest możliwym stworzenie państwa jednolitego pod każdym względem, dlatego też dyktatura proletariatu nie miała szans na powodzenie. Mimo tego błędnego rozumowania Lenin był w tym czasie wyjątkowo mocno przekonany o słuszności swoich tez. Gromadzący się wokół niego zwolennicy, już nie tylko na zachodzie Europy ale i w Rosji, tylko wzmacniali te przekonanie. Jego ojczyzna po niepowodzeniu rewolucji 1905 roku była trawiona kryzysem ekonomicznym, ale również i kryzysem ideologicznym, który dotyczył nie tylko klasy inteligentką, ale także robotniczą. Poszukiwano lidera, który wyprowadzi naród z tego kryzysu. Dlatego też filozofia Lenina,

⁴⁵⁴ K. Czapiński, *Lenin. Sylwetka polityczna IV*, „Naprzód” 1920, nr 12, s. 4.

mimo że kontrowersyjna, stała się atrakcyjna dla spragnionych duchowego przywództwa Rosjan. Swoistym ukoronowaniem było zwycięstwo rewolucji lutowej w 1917 r. i powrót Lenina do Rosji.

3.3. Rosyjska mentalność jako czynnik sprzyjający formowaniu się bolszewizmu

Czapiński uważał, że dużą rolę w przejściu władzy przez bolszewików obok dojścia do władzy Włodzimierza Lenina wraz z jego całym zapleczem odegrał czynnik psychiczny. Otóż, kształtowana przez carat psychika Rosjan charakteryzowała się według niego po pierwsze maksymalizmem, który rozumiał jako „dążenie do wyciągnięcia wszystkich, nawet najdalej idących logicznych konsekwencji z danych założeń”⁴⁵⁵. Te stanowisko Czapińskiego było zdecydowanie inspirowane myślą Bierdajewa, który uważał Rosjan za „maksymalistów z upodobania” wyrażających eschatologiczną filozofię „wszystko albo nic”⁴⁵⁶. Po drugie, psychikę Rosjan miał determinować również dogmatyzm. „Niekontrolowana myśl kamienieje, zastyga, przybiera stwardniałe książkowe formy. Przytem myśl ta jest bezwzględnie prześladowana, staje się świętą, jest dogmatem” – pisał Czapiński⁴⁵⁷. To z kolei powodowało, iż myśl rosyjska była niespójna i lawirowała od jednego dogmatu do drugiego, co Czapiński obrazował przechodzeniem od tołstoizmu do walczącego marksizmu. Rosjanie w jego optyce nie potrafili przywiązać się na stałe do jednej idei, czy filozofii, a raczej fanatycznie i intensywnie wyznawali jedną myśl, aby po chwili przejść do kolejnej. Dlatego też, w ślad za Fiodorem Dostojewskim i Aleksandrem Hercenem, opisywał Rosjan jako ludzi o dwóch obliczach - górnym i dolnym:

Górna otchłań – to najszczytniejszy idealizm, poświęcenie bez granic; dolna – apatya, brud, namiętności najniższego gatunku. Niedarmo Hercen mawiał, że dość poskrobać Rosyanina, a znajdziecie – barbarzyńcę⁴⁵⁸.

Dlatego też wybuch rewolucji i powstanie ideologii bolszewickiej, z punktu widzenia Kazimierza Czapińskiego, był efektem maksymalistycznej wiary w rewolucyjny dogmat. Bolszewizm w ocenie Czapińskiego był efektem tego, iż

⁴⁵⁵ K. Czapiński, *U źródła błędów bolszewickich*, „Kultura Polski” 1918, nr 39, s.592; K. Czapiński, *Problem Rewolucji Rosyjskiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 3, s. 129.

⁴⁵⁶ H. Paprocki, *Recepcja rosyjskiej myśli religijnej w Polsce*, „Elpis” 2005, t.7, s.197.

⁴⁵⁷ K. Czapiński, *U źródła...*, op.cit., s. 592.

⁴⁵⁸ Ibidem, s.593.

rosyjski marksizm, podobnie jak rosyjski anarchizm i inne ideologie poprzednie, dochodził do ostatniej krańcowości i takim to ultramarksizmem i ultramaksymalizmem stał się bolszewizm⁴⁵⁹.

W budowaniu negatywnych ocen bolszewizmu znaczenie miało również ogólne postrzeganie Rosji jako państwa imperialnego oraz wiara w „odwieczny” rosyjsko-niemiecki sojusz, a także sama pozycja geopolityczna „wciśniętej pomiędzy [te] dwa silne mocarstwa” Polski⁴⁶⁰. Nie bez znaczenia był również istniejący antagonizm pomiędzy PPS, do którego należał Czapiński, a KPP. Te czynniki sprawiły, iż nie tylko Czapiński, ale i inni polscy socjaliści reprezentowali negatywny stosunek do wschodnich sąsiadów. Stanowisko to było prezentowane w taki sposób na łamach organu partii, jakim był „Robotnik” również przez Jana Maurycego Borskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego, czy Feliksa Perla.

3.4. Ideologia bolszewizmu według Kazimierz Czapińskiego

Istotą bolszewizmu była według Czapińskiego chęć posiadania władzy, która to objawiała się w wszelkich podejmowanych przez rewolucjonistów krokach – od zbrojnego przejęcia władzy, po scentralizowane rządy oraz realizowaną politykę rolną, która miała stanowić swoisty „środek pozyskania chłopów w walce o władzę”⁴⁶¹. Z czasem zauważył, iż bolszewicy stracili coś bardzo cennego – przychylność proletariatu w implementacji swojego planu w innych krajach. Unaocznili bowiem robotnikom innych państw, iż przejęcie i utrzymanie władzy przez nich jest możliwe, ale jednocześnie spowodowali, że ich „dyktatura przeszła przez męki i trupy setek tysięcy ludzi; pozatem spowodowała brak wolności, niewolnictwo myśli”, co stanowiło tym samym niezwykle surową ocenę ich rządów⁴⁶². Równie negatywnie oceniał przeświadczenie bolszewików o uniwersalnym charakterze ich rządów. Bolszewicy nie byli świadomi swojej odmienności wynikającej ze szczególnych warunków jakie pozwoliły na powstanie tej frakcji. Jak pisał K. Czapiński:

Zapomniano jednak, że bolszewizm doszedł do władzy dzięki specyficznej postawie chłopów i dzięki odrębnym warunkom wojny. Stąd nieprzerwane klęski; stąd rozbitcie proletariatu, osłabienie jego sił, nieustanne walki bratobójcze, reakcyjny wynik zamiast rewolucyjnego⁴⁶³.

Tym samym zadawał sobie, z perspektywy czasu, retoryczne pytanie:

⁴⁵⁹ K. Czapiński, M. Niedziałkowski, *U źródeł bolszewizmu. Dwa odczyty postów sejmowych Kazimierza Czapińskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego*, Wyd. Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1921, s. 8.

⁴⁶⁰ K. Czapiński, *W drodze...*, op.cit., s. 34.

⁴⁶¹ K. Czapiński, *Trzydziestolecie bolszewizmu...*, op.cit., s. 3.

⁴⁶² Ibidem.

⁴⁶³ Ibidem.

czy bolszewizm nie jest zjawiskiem specyficznym rosyjskim, wyrosłym na rosyjskiej glebie, w rosyjskich warunkach⁴⁶⁴?

To właśnie wspomniana „specyficzna postawa chłopów” pozwoliła bolszewikom na dojście do władzy i zaprowadzenie swoich rządów. Chłop rosyjski, jak pisał Czapiński, od zawsze był przeciwny carowi i jednocześnie zawsze był zależny – jeśli nie od cara to od chłopów-obszarników. Bolszewicy serwując demagogiczne tezy mówiące o zaprowadzeniu rządów klasy robotniczej i zerwaniu z tymi zależnościami stanowili dla rosyjskiego chłopów atrakcyjną wizję przyszłości. Jednakże, według polskiego socjalisty, Rosja nigdy nie była gotowa na samorząd, ponieważ była „krajem analfabetów, (...) była niewyrobioną pod względem politycznym a przede wszystkim nigdy nie miała wolnościowych urządzeń demokratycznych”⁴⁶⁵. Dlatego też, biorąc pod uwagę specyficzne agrarne warunki panujące w ówczesnej Rosji jako główną przyczynę przejścia tam władzy przez bolszewików, Czapiński nawoływał do zmian w polskiej polityce, które miałyby wówczas zabezpieczyć Polskę przed bolszewizmem:

(...) najlepszą odpowiedzią na agitację bolszewicką będzie, jeśli Sejm w najkrótszym, jak najszybszym tempie przeprowadzi gruntowną reformę socjalną i gruntowną reformę rolną. Jeśli bezrolni i małorolni otrzymają ziemię, jeśli robotnik znajdzie pracę dobrze płatną, znajdzie odpowiednie zabezpieczenie swojej starości, swojej pracy itd. jeśli demokratyczna, naprawdę demokratyczna konstytucja zabezpieczy wszystkie prawa obywatelskie i ochroni przed nadużywaniem tych praw, to wtenczas, sądzę, źródło rozwoju bolszewizmu będzie musiało wyschnąć⁴⁶⁶.

Za istotę bolszewizmu uznawał również jego sprzeczność, jaką niósł w sobie wzorem rewolucji francuskiej. Według Czapińskiego bolszewicy pod sztandarem takich haseł jak wolność czy sprawiedliwość w istocie zaprowadzili, wykorzystując proletariat, rządy burżuazyjne, co stanowiło o sporze pomiędzy głoszonymi hasłami, a rzeczywistymi działaniami.

3.5. Bolszewizm pod znakiem W. Lenina – ocena Kazimierza Czapińskiego

Mimo niezwykle krytycznej oceny bolszewizmu, Czapiński w marcu 1917 roku sam początek wybuchu rewolucji lutowej postrzegał jako zjawisko pozytywne. Pozytywne,

⁴⁶⁴ Ibidem.

⁴⁶⁵ K. Czapiński, *Socjalizm czy...*, op.cit., s. 5.

⁴⁶⁶ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 17. Posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 marca 1919r.*, s. 942., https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/T2HXJRE2MMN5C8G2PG6YK3SBCCJ7I3.pdf, dostęp: 26.01.2023.

ponieważ przyniosło obalenie caratu i było efektem narastających niepokojów społecznych, a więc niezgody na imperialistyczne rządy, przez co widział w niej szansę na przyspieszenie uzyskania pokoju w Europie⁴⁶⁷. Według polskiego myśliciela „(...) socjaliści państw centralnych naglą obecnie do pokoju, powołując się na to, że u steru stanął lud rosyjski, a z tym wcale nie chcą walki prowadzić”⁴⁶⁸. Tym samym rewolucję postrzegał jako swoiste umocnienie robotniczej demokracji w Rosji. Dużą szansę na utworzenie demokratycznego i pokojowego państwa dostrzegał w Rządzie Tymczasowym utworzonym w ramach kolacji mieńszewików i eserowców. Niestety, oczekiwania Czapińskiego mówiące o szansie na zaprowadzenie demokratycznych rządów w Rosji nie spełniły się. Po przejęciu władzy przez bolszewików kierowanych przez Lenina jego wypowiedzi nabrały zdecydowanie krytycznego charakteru. Czapiński zauważył, iż jedyną odpowiedzią bolszewików na wojnę światową była wojna domowa prowadzona pomiędzy robotnikami a burżuazją. Omawiając program ekonomiczny bolszewików przytaczał słowa określające go jako „socyjno-polityczny wybryk ekonomicznego analfabetyzmu”, by ostatecznie użyć słowa „dyktatura” w odniesieniu do ich rządów⁴⁶⁹. Z kolei w roku 1918 Czapiński zwracał uwagę na terrorystyczne metody sprawowania władzy przez bolszewików, które stoją w opozycji do założeń nowoczesnego demokratycznego socjalizmu. W tym czasie poddawał również w wątpliwość twierdzenie bolszewików o tymczasowym charakterze ich dyktatury⁴⁷⁰. Wtedy też zauważył w jak dużej sprzeczności stoi do teorii Karola Marksa ich program. Zasadniczą różnicą pomiędzy marksizmem a bolszewizmem było według Czapińskiego postrzeganie drogi dojścia do dyktatury proletariatu:

Przyjrzyjmy się jak Karol Marks (...) ostrożnie mówi o dyktaturze proletariatu: robotnicy, powiada, nie wierzą, by jednym dekretem ludu została urzeczywistniona utopia; musi odbyć się jeszcze szereg walk, musi nastąpić wiele zmian w ludziach i okolicznościach⁴⁷¹.

Według powyższego, Marks uważał dojście do dyktatury proletariatu poprzez systematyczne przejmowanie władzy za właściwą drogę. W kontrze do powyższej tezy przytoczył wówczas opinię Nikołaja Bucharina, który z kolei twierdził, że dyktatura proletariatu to „organizacja przemocy, ale przemocy nad burżuazją, środek odparcia burżuazji, dobicia jej”⁴⁷². Tym samym wskazywał na prymitywizm rewolucyjnych działań podejmowanych przez bolszewików.

⁴⁶⁷ K. Czapiński, *Problem Rewolucji...*, op.cit., s. 130.

⁴⁶⁸ Ibidem, s. 131.

⁴⁶⁹ K. Czapiński, *Dyktatura socjalistyczna w Rosji*, „Kultura Polski” 1917, nr. 6, s. 295-296.

⁴⁷⁰ E. Pejaś, *Myśl polityczna...*, op.cit., s. 254.

⁴⁷¹ K. Czapiński, *Bankructwo bolszewizmu*, „Robotnik” 1919, nr 231, s. 2-.

⁴⁷² Ibidem.

Natomiast, w 1921 roku w swojej publicystyce Czapiński pisząc na temat bolszewizmu wyrażał dosyć ostrożne opinie i nie krytykował go tak mocno jak miało to już miejsce w późniejszym czasie. Zastanawiał się wówczas czy „bolszewizm jako taki więcej zaszkodził czy pomógł sprawie socjalizmu na świecie”⁴⁷³. Rok później jego postawa nabrała już bardziej radykalnego charakteru:

Jakkolwiek więc uważa siebie [bolszewizm] i podaje się za specjalny, najbardziej postępowy, najbardziej rewolucyjny rodzaj socjalizmu, to jednak w rzeczywistości reprezentuje odwrotnie – kraj najbardziej zacofany pod względem kulturalnym i ekonomicznym⁴⁷⁴.

Czapiński wielokrotnie udowydniał, iż rosyjski bolszewizm stanowił ogromne zagrożenie dla socjalizmu europejskiego, a tym samym był on zagrożeniem dla pracy polskich socjalistów takich jak on sam, nie mówiąc już o reprezentantach zachodniego socjalizmu - Bauerze czy Kautskim. Dlatego traktował bolszewizm jako pewnego rodzaju wyzwanie, nie tylko polityczne, ale i intelektualne, wymagające głębokiej analizy i dalszej prognozy. Kluczowym w jego pracy było poznanie zarówno przyczyn powstania tego ruchu, jak i jego istoty, a także analiza etapów jego rozwoju.

Za wielkie zagrożenie ze strony bolszewizmu Czapiński postrzegał wspomnianą już wcześniej wiarę w uniwersalizm doktryny bolszewickiej i idące za tym dążenia imperialistyczne, które miały swój wyraz między innymi w powołaniu do życia w Niemczech i na Węgrzech Republik Rad – swoistych organizacji państwowych. W tekście sporządzonym z okazji piętnastolecia powstania Kominternu, Czapiński wskazywał na kruchość tychże organizacji – wszędzie tam, gdzie komuniści próbowali zaprowadzić swoje rządy, były one w szybkim tempie tłumione, najczęściej przez organizacje o charakterze nacjonalistycznym⁴⁷⁵. Bolszewicy, w ocenie Czapińskiego nie zdawali sobie sprawy z tego, iż specyficzne rosyjskie warunki, które pozwoliły im na zwycięstwo w Rosji nie mają odzwierciedlenia w Europie i próby zaprowadzenia rządów komunistycznych pod przykrywką Międzynarodówki doprowadziły do sytuacji, w wyniku której narodził się faszyzm. Polski socjalista konstatował wówczas: „Gdziekolwiek stanęła stopa »Kominternu«” – stanęła tylko na chwilę, bo zaraz po

⁴⁷³ K. Czapiński, M. Niedziałkowski, *U źródeł bolszewizmu...*, op.cit., s. 26.

⁴⁷⁴ K. Czapiński, *Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami? Kwestja Międzynarodówki i „jednego frontu” proletariatu*, Wyd. Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1922, s. 13.

⁴⁷⁵ Węgierska Republika Rad – państwo komunistyczne na Węgrzech istniejące od 21 marca 1919 do 1 sierpnia 1919 roku, a więc przez 133 dni. Zostało obalone w wyniku interwencji wojsk rumuńskich, po czym został zaprowadzony „biały terror”, głównie skierowany przeciwko Żydom.

Bawarska Republika Rad – istniejące przez 18 dni, od 13 kwietnia do 3 maja 1919 roku, państwo komunistyczne. Zostało obalone w wyniku działania nacjonalistycznej organizacji paramilitarnej Freikorps.

niej na tem samym miejscu stawiała czarna stopa faszyzmu”⁴⁷⁶. III Międzynarodówka miała według Czapińskiego od początku swojego istnienia służyć interesom nacjonalistycznej „prowadzonej w duchu starego rosyjskiego carskiego imperializmu” polityki państwa sowieckiego⁴⁷⁷. W 1922 roku wskazywał na to, iż Rosja realizując swoją nacjonalistyczną politykę zagarniała tereny Ukrainy, Krymu czy państw leżących na Kaukazie – Armenii, Gruzji i Azerbejdżanu sankcjonując to średniowieczną koncepcją Moskwy jako Trzeciego Rzymu⁴⁷⁸.

3.6. Rządy Józefa Stalina – odejście od „bolszewickiego ideału”

Szczególnie niebezpiecznego charakteru III Międzynarodówka i ogólnie rzecz biorąc rządy sowietów miały nabrać w ocenie polskiego socjalisty w momencie, kiedy władzę w Rosji przejął Józef Stalin. Wówczas Komintern stał się „organem państwa stalinowskiego” i „narzędziem stalinowskiej polityki”, która była według niego „bardzo niebezpieczną, całkowicie błędną”⁴⁷⁹. Wynikało to z przekonania Czapińskiego o niebezpieczeństwie rządów Stalina, które było związane z jego dyktatorskimi zapędami i totalitarnym stylem sprawowania władzy o czym pisał w następujący sposób:

ZSRR jest państwem monopartyjnym, totalnym. (...) Do monopartyjności trzeba dodać despotyzm jednostki (samego Stalina) i prześladowanie, i to najokrutniejsze, każdego najmniejszego odchylenia ideologicznego⁴⁸⁰.

Wtedy też III Międzynarodówka pozornie nabrała nieco łagodniejszego, pokojowego tonu, tym samym nawołując do tak zwanego „jednolitego frontu” skierowanego przeciwko faszyzmowi w imię obrony demokracji, co Czapiński postrzegał jako „ułatwienie walki ZSRR z Hitlerią przy pomocy ludowego frontu we Francji”⁴⁸¹. Wówczas naczelnym wrogiem bolszewików stała się socjaldemokracja nazywana przez nich „socjalfaszyzmem”. Dlatego też Czapiński chcąc niejako uchronić Polskę przed totalitarnymi rządami stał na stanowisku, iż współpraca socjalistów i komunistów jest niemożliwa, bowiem komuniści zarówno w Polsce jak i Związku Radzieckim głosząc hasła „jednolitego frontu” i rewolucji w istocie dążyli do ograniczenia

⁴⁷⁶ K. Czapiński, *Piętnaście lat „Kominternu”*. *Smutny bilans*, „Robotnik” 1934, nr 97, s. 1.

⁴⁷⁷ K. Czapiński, *Komintern w służbie rosyjskiego nacjonalizmu*, „Robotnik” 1922, nr 194, s. 3.

⁴⁷⁸ Moskwa jako Trzeci Rzym – koncepcja historiozoficzna stworzona przez Filoteusza z Pskowa z początku XVI wieku, który w liście do Wasyla III zawarł sformułowanie: „Dwa Rzymy upadły, Trzeci stoi, Czwartego nie będzie, gdyż twoje królestwo chrześcijańskie przez żadne inne nie zostanie zastąpione. Wcieleniem powszechnej i apostołskiej cerkwi jest cerkiew w bogonośnym grodzie Moskwie, który zajął miejsce Rzymu i Konstantynopola i jedyny w całym wszechświecie jaśniej od słońca świeci”. N. Bierdajew, *Rosyjska idea*, Wyd. Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 1999, s. 13; K. Czapiński, *Komintern w służbie...*, op.cit., s. 3.

⁴⁷⁹ K. Czapiński, *Dwudziestolecie „Kominternu”*. *Referat Manuilskiego*, „Robotnik” 1939, nr 79, s. 2.

⁴⁸⁰ K. Czapiński, *Kultura a despotyzm. Co się dzieje w ZSRR*, „Robotnik” 1937, nr 280, s. 3.

⁴⁸¹ K. Czapiński, *Zmiana taktyki. Ofensywa „komuny”*, „Robotnik” 1937, nr 240, s. 6.

praw człowieka i narzucenia w miejsce demokracji dyktatury, która zgodnie z jego przekonaniami stała w sprzeczności do ideałów socjaldemokratycznych i humanistycznych. Te dążenia komunistów miały w jego ocenie odciążyć Stalina i ZSRR w walce z hitlerowskimi Niemcami i tym samym stanowiły o niebezpieczeństwie, jakie niesie za sobą totalitarny rząd Stalina, który pod przykrywką obrony demokracji przemyczał takie metody sprawowania władzy jak terror i represje. Za wielkie niebezpieczeństwo uważał bowiem sankcjonowanie totalitarnych rządów demokratycznymi hasłami i wprost nazywał je demagogią.

W jednym ze swoich artykułów napisanym latem 1937 roku, Kazimierz Czapinśki opisując proces sowieckich generałów Armii Czerwonej wprost określił w nim rząd Stalina jako jego osobisty i „totalny”⁴⁸². Wśród znamiennych cech takiego rządu wymieniał m.in. monopartyjność, dyktaturę i kult jednostki oraz despotyzm, a sam Stalin jawił się w tym opisie jako istny „czerwony car” Rosji. Wskazywał również na niszczenie oświaty i wypaczanie filozofii, co ilustrował przykładem dogmatu materialistycznego. Zarzucał sowietom także zniszczenie socjalistycznych założeń marksizmu i doprowadzenie do sytuacji odwrotnej, a więc powrotu kapitalizmu, wzrostu różnic socjalnych i ponownego wyłonienia się burżuazji. Z ocen Czapinśkiego płynie również wniosek, że rządy Stalina stanowiły niejako ostateczny etap rozwoju sowieckiego totalitaryzmu zbudowanego na błędnej interpretacji marksizmu. W pierwszej kolejności to Lenin miał wypaczyć założenia Marksa i dopasować je do swoich potrzeb tworząc tym samym leninizm (leninizacja Marksa), natomiast Stalin zastąpił go „najwyższą formą”, pełniącym niemalże religijną rolę stalinizmem (stalinizacja Marksa). Wyrazem tego miała być publikacja książki „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs”. Podobnie jak Lenin, który aby usankcjonować swoje rządy opublikował swoją pracę, tak i Stalin był niejako zobligowany do „unaukowienia” stalinizmu. Już w momencie publikacji tej książki będącej swoistą „biblią stalinizmu” i apoteozą Stalina, Czapinśki zdawał sobie sprawę, że nie powstała ona w drodze rozważań i pracy naukowej a z nakazu Stalina, co było jednoznaczne z upadkiem nauki w tym kraju i stanowiło o kolejnej znamiennej cesze ustroju totalitarnego.

Czapinśki zarzucał Stalinowi również to, iż odszedł od „bolszewickiego ideału”. W trakcie trwania jego rządów doszło bowiem do kapitalistycznej stabilizacji, która niejako zajęła miejsce rewolucji. Polski socjalista zwracał uwagę na niebezpieczeństwo z tym związane –

⁴⁸² K. Czapinśki, *Ponury obraz. Skazanie sowieckich generałów. Konsekwencje*, „Robotnik” 1937, nr 172, s. 1; K. Czapinśki, *Dwudziestolecie ZSRR. 1917-1937*, „Robotnik” 1937, nr 311, s. 3; Chodziło o przeprowadzone w trakcie „wielkiej czystki” represje skierowane przeciwko generałom Armii Czerwonej, których ofiarą był m.in. Michaił Tuchaczewski.

pokazywało to chwiejność umysłu Stalina i jego wiernych współpracowników, którzy zburzyli filar, na którym Lenin budował swoją wizję ustroju państwa radzieckiego. Idąc dalej, Stalin zniszczył również bolszewickie próby zaprowadzenia ustroju socjalistycznego i wzmocnienia pozycji robotnika w Rosji, które co prawda odbywały się za pomocą dyktatury, to mimo wszystko stawiały robotnika na pierwszym miejscu. W miejsce robotnika postawiono chłopą, „kułaka” co Czapiński również uważał za zagrożenie, bowiem postawienie chłopą w centrum oddaliło Rosję od Europy o wiele lat wstecz. Tak więc, z ocen Czapińskiego wyłania się wniosek, iż rządy Stalina stały się zaprzeczeniem wszystkiego tego co próbowali zbudować bolszewicy przed objęciem przez niego władzy. W miejsce dwóch powyższych filarów pojawiła się polityka państwowa realizująca wyłącznie kapitalistyczny interes Stalina. Jedność robotnicza tym samym została rozbita, z czym Czapiński nie mógł się pogodzić. Odejście od socjalistycznego ideału jakim była właśnie jedność robotnicza była jednoznaczna w Rosji z represjami skierowanymi wobec proletariatu. To z kolei budziło wielki niepokój Czapińskiego wobec w ogóle sensu istnienia KPP w Polsce – skoro wszelkie bolszewickie ideały upadły, to KPP musiało realizować w Polsce wyłącznie interesy jednej jednostki - Stalina. W związku z tym Czapiński niejednokrotnie wchodził w polemikę i krytykował poczynania polskich komunistów na łamach swoich tekstów chcąc tym samym chronić polskich socjalistów zarówno pod względem ideowym jak i tym faktycznym – istniało bowiem wielkie ryzyko, że podobne represje i terror zostaną wprowadzone drogą nowopowstałych organizacji komunistycznych w Polsce.

Stalinizm w opiniach Czapińskiego jawił się jako zjawisko niezwykle, w negatywnym tego słowa znaczeniu, bowiem w tamtym czasie nie znano państwa, w którym jednostka narzuciłaby swoją ideologię całemu społeczeństwu i wpłynęła na wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Bez wątpienia miało na to wpływ krzewienie i umacnianie w bolszewikach przez Lenina idei centralizmu, jednak Stalin zaadoptował tę ideę dosłownie i bardzo dokładnie, bowiem sam w sobie skupiał całą władzę. Tym samym, Kazimierz Czapiński, w przeciwieństwie chociażby do swojego ideologicznego mentora, O. Bauera, nie widział szans na zaprowadzenie demokratycznego, socjalistycznego rządu w ZSRR⁴⁸³. Uważał, iż stan, w którym znalazła się Rosja „nie tylko nie jest socjalizmem, lecz jest – ANTYTEZĄ socjalizmu. Bez wolności, bez swobodnej kultury socjalizmu nie ma”⁴⁸⁴. Im bliżej wybuchu II wojny światowej, tym oceny Czapińskiego nabierały co raz bardziej negatywnego wydźwięku i nie

⁴⁸³ K. Czapiński, *Dwudziestolecie...*, op.cit., s. 3.

⁴⁸⁴ K. Czapiński, *A terror trwa... w państwie Jeżowa-Stalina*, „Robotnik” 1938, nr 151, s. 3.

było w nich już miejsca na jakiekolwiek pozytywne sformułowania. Opisywał rządy Stalina jako połączenie osobistej dyktatury i totalnego sposobu sprawowania władzy, co w efekcie przyniosło rządy niezwykle okrutne, rządy które zabiły w narodzie kulturę i duchowość, i które to sprawiły, że naród stał się masą donosicieli, bo tylko tacy ludzie byli dla Stalina wartosciami. W 1938 roku w jednym ze swoich artykułów opisywał ZSRR w następujący sposób:

Stałe »czystki«, aresztowania, rozstrzeliwania niszczą aparat – państwowy, partyjny, gospodarczy, kulturalny. Cały »reżim« stał się reżimem zorganizowanej nieufności, donosicielstwa i prowokacji⁴⁸⁵.

Tym samym zwrócił uwagę na typ osobowości, jaki wykształcił się w kraju rządzonym przez Stalina, a mianowicie typ „reasekuranta” („pierrestrachowszczyka”). Według Czapińskiego był to typ człowieka, który próbuje na kilka sposobów jednocześnie zabezpieczyć swoją osobę przed konsekwencjami wynikającymi z podejmowanych przez siebie wyborów. Ilustruje to przykładem z radzieckiego felietonu autorstwa Grigorija Ryklina „Ankieta reasekuranta”, który opisuje sytuację, w jakiej znalazł się młody inżynier Waszczenko. Po tym, gdy jego sekretarka zwróciła się z prośbą o polecenie, aby mogła wstąpić do partii, Waszczenko zastanawiał się nad tym, czy na pewno może ją polecić, ponieważ istniało ryzyko, iż z pozoru dobra „komsomołka” mogła okazać się zdrajczynią. Jeśli nie ona, to być może jej mąż, za którego wyszłaby w przyszłości, lub ktoś z krewnych potencjalnego męża. Chcąc wyjść z sytuacji z twarzą, Waszczenko stworzył ankietę, która zawierała pytania trudne do przejścia dla młodej sekretarki, i na które to sam nie znał odpowiedzi. Dzięki temu nie musiał podejmować decyzji, czy należy polecić dziewczynę i skierować ją do partii, a tym samym ryzykować swojego życia jej potencjalną zdradą narodu radzieckiego. Przytoczony przez Czapińskiego przykład doskonale ilustrował istotę radzieckiego społeczeństwa, które pod wpływem ucisku i terroru stało się wobec siebie nieufne, podejrzliwe, w wyniku czego zahamował się jego rozwój.

Należy jednak zaznaczyć, że Czapiński pomimo swojej mocnej krytyki dostrzegał również pewne pozytywne aspekty działań stalinowskiego rządu, wśród których wymieniał przedsięwzięcia związane z realizacją Pięciolatki, takie jak uprzemysłowienie kraju poprzez rozwój przemysłu ciężkiego, walkę z analfabetyzmem, rozwój rolnictwa, czy wzrost produkcji rolnej (w czym dostrzegał „zasługę” kolchozów). W zjawisku tym widział pewną nadzieję na to, że plan socjalistyczny jest możliwy do zrealizowania. „Ofiary były wielkie i są jeszcze teraz, ale planowa, socjalistyczna gospodarka wykazała swą wyższość w porównaniu z bezradnym

⁴⁸⁵ K. Czapiński, *A terror trwa...*, op.cit., s. 3.

kapitalizmem zachodu” – twierdził Czapiński⁴⁸⁶. Biorąc pod uwagę siłę radzieckiej cenzury w tamtym czasie, otwartym pytaniem pozostaje to, na ile rzetelne relacje docierały wówczas do polskiego socjalisty i czy jego pozytywne oceny były adekwatne do stanu rzeczywistego.

3.7. Ocena historycznego znaczenia bolszewizmu

Kazimierz Czapiński przez swoją krytyczną postawę wobec rodzących się ustrojów totalitarnych był jednym z ważniejszych publicystów i polityków polskiego socjalizmu w okresie międzywojennym. Na negatywną ocenę bolszewizmu zasłużył sobie jego zdaniem głównie przez to, że stanowił ułudę ustroju sprawiedliwości społecznej. Dzięki temu odciągnął masy pracujące od wypełnienia swego zadania dziejowego na rzecz urzeczywistniania porządku społecznego, który służyć powinien wszechstronnemu rozwojowi jednostek. Zamiast tego wciągnął ludzi pracy w pułapkę niemożności działania, którą wypełniało centralne kierowanie ludźmi. Największym poszkodowanym w tej sytuacji był ruch socjalistyczny, który znalazł się na rozdrożu musząc zdecydować się, co jest ważniejsze – wolność czy ślepe realizowanie rzekomej konieczności dziejowej. W swoich tekstach wielokrotnie formułował, z dzisiejszego punktu widzenia, trafne wnioski na temat powstających wówczas totalitaryzmów. Jednakże będąc zagorzałym socjalistą bywał również w swoich ocenach nieobiektywny, co przede wszystkim miało swoje odzwierciedlenie w jego początkowej recepcji bolszewizmu – uznając rewolucję za ważne narzędzie walki klasowej dostrzegał pozytywne aspekty wybuchu rewolucji lutowej, która była według niego szansą na utworzenie demokratycznego rządu w Rosji. Jednakże z biegiem czasu jego oceny nabierały co raz bardziej krytycznego charakteru i dostrzegał zagrożenie jakim stawał się bolszewizm. I chociaż Czapiński wyrażał nadzieję na to, iż Rosja stanie się państwem demokratycznym, ta nadzieja została zatracona, a Czapiński uświadomił sobie czym w istocie jest bolszewizm. Polski socjalista poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczyny powstania bolszewizmu wyrażał przekonanie, że był on efektem specyficznych, rosyjskich warunków. Mimo całego szacunku dla dorobku literackiego i filozoficznego Rosji, to postrzegał ją jako kraj zacofany pod niemalże każdym względem. Właśnie te zacofanie stanowiło według niego o wspomnianych specyficznych warunkach, w których powstanie bolszewizmu było poniekąd nieuniknione. Ponadto, akceleratorem powstania tej ideologii była również według niego rosyjska umysłowość kształtowana przez carat i charakteryzująca się przez to maksymalizmem i dogmatyzmem. W takich warunkach bolszewizm był wręcz zjawiskiem naturalnym. Bez wątpienia i na co wskazuje również uwagę Czapiński istotnym był również fakt, iż Lenin swoją interpretację filozofii marksistowskiej

⁴⁸⁶ K. Czapiński, *Gospodarka ZSRR. Znaczna poprawa*, „Robotnik” 1936, nr 98, s. 3.

sankcjonował za pomocą też innych myślicieli, takich jak Nieczajew, Bakunin oraz Hercen. Taka ocena Czapińskiego stawiała Lenina w pozycji demagoga oferującego niezwykle atrakcyjne dla rosyjskiego robotnika treści. Bolszewizm oceniał jako zjawisko negatywne, a sam leninowski program polityczny uważał za niewystarczający i nieefektywny, a wręcz szkodliwy, bowiem z tekstów Czapińskiego wyłania się wniosek, iż Rosja nie była gotowa na zaprowadzenie rewolucji socjalistycznej. Należy jednak zauważyć, iż Czapiński uważał, że program polityczny bolszewików nie był dostosowany do tych warunków - mógł w nich wyrosnąć, ale nie mógł funkcjonować. Kraj taki jak Rosja nie był według niego gotowy na gwałtowne zmiany ustrojowe wprowadzane za pomocą pojedynczych dekretów wydawanych przez partię. To właśnie brak podstawowych narzędzi demokratycznych stanowił według niego znamioną cechę bolszewizmu. Jednak to dopiero lata późniejsze i przejęcie władzy przez Stalina unaocznili Kazimierzowi Czapińskiemu do czego prowadzą despotyczne rządy jednostki. Wtedy też nakreślił swoją wizję państwa totalistycznego, czyli państwa, w którym nie liczy się jednostka, a masa, i w którym to głównym narzędziem sprawowania władzy jest terror i strach. Wśród cech państwa totalistycznego wymieniał również wszechobecną cenzurę, kult jednostki, militaryzację i obecność wojska w polityce, a także zahamowanie rozwoju społecznego poprzez zdegradowanie człowieka do funkcji donosiciela. W swoich tekstach konstatował, iż Rosja przeszła rewolucję, ale nie społeczną, a dyktatorską. Najpierw zapanowała dyktatura proletariatu, potem dyktatura partii, po czym nastąpiła dyktatura klik, aby zapanowała dyktatura jednostki. Obserwując sposób władzy sprawowany przez Stalina Czapiński obawiał się prób zaprowadzenia podobnego ustroju w Polsce przez KPP. Zauważał bowiem, iż polscy komuniści również próbowali szukać filozoficznych uzasadnień, które byłyby atrakcyjne dla mas. W swoich programach niejednokrotnie posługiwali się hasłami demokratycznymi, co Czapiński uważał za pełniącą funkcję manipulacyjną agitację ze strony komunistów i z czym walczył na łamach „Robotnika” czy „Naprzodu”. To właśnie walka z komunizmem, którą prowadził za pomocą swoich rozważań z pewnością sprawiła, iż Czapiński na wiele powojennych lat okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został celowo wyrugowany z historii przez polską politologię i filozofię.

4. Krytyka filozofii politycznej faszystu

Poświęcając dużą część swojej pracy bolszewizmowi, Czapiński nie ignorował formującego się po zachodniej stronie Europy drugiego totalitaryzmu, jakim był faszyzm. Mniej więcej od roku 1922 coraz częściej publikował na łamach „Robotnika” i „Naprzodu” swoje teksty dotyczące skali nowego zagrożenia. Tak też od samego początku postrzegał oba

te systemy jako zagrożenie dla socjalizmu i socjalistów takich jak on sam, czyli wierzących w demokrację jako narzędzie do zaprowadzenia sprawiedliwego porządku na świecie. Faszyzm w ocenie Czapińskiego podobnie jak bolszewizm unicestwiał demokrację, a więc i socjalizm, dążąc tym samym do ustanowienia dyktatury burżuazyjnej, której celem nadrzędnym było umocnienie gospodarki kapitalistycznej. „Faszyzm jest zbrojną dyktaturą burżuazji nad proletariatem” – tak definiował go Czapiński⁴⁸⁷. Dlatego też w tekstach Czapińskiego od samego początku obecna była zdecydowana krytyka tej ideologii stojącej w całkowitej opozycji do socjalizmu. W przypadku bolszewizmu pojawiały się w jego publikacjach wyrazy zainteresowania, czy zrozumienia dla niektórych poczynań bolszewików, co wynikało co prawda z błędnej, interpretacji tez wspólnego dla bolszewików i Czapińskiego intelektualnego przewodnika – Karola Marksa. Tymczasem faszyzm stał na przeciwnym i bardzo odległym biegunie.

Podobnie jak w przypadku bolszewizmu, tak i w pracach poświęconych faszyzmowi Czapiński analizował zarówno przyczyny zawiązania się tego ruchu i poszukiwał jego istoty w celu jego lepszego zrozumienia. Ponadto, z dużym wyprzedzeniem prognozował zagrożenia jakie za sobą niósł faszyzm i jego niemiecki odłam – hitleryzm, w tym te najbardziej okrutne, które faszyzm wprowadził w życie podczas II wojny światowej. Analizując faszyzm włoski i hitleryzm sformułował własne wnioski odnoszące się do przyczyn powstania tych dwóch systemów. Czapiński uważał, iż powodem, dla którego w ogóle doszło do tego, iż te totalitaryzmy zostały pozytywnie przyjęte przez społeczeństwo włoskie i niemieckie był przede wszystkim kryzys demokracji, będący wynikiem kryzysu gospodarczego⁴⁸⁸. Załamanie gospodarcze, do którego doszło po I wojnie światowej i które to wyjątkowo mocno uderzyło w gospodarkę, sprawiło, iż klasy posiadające – w tym burżuazja oraz klasa drobnych przedsiębiorców i chłopci utracili wiarę w narzędzia demokracji. Wraz z kryzysem gospodarczym nadszedł również kryzys kulturowy, który manifestował się utraceniem ideałów i odejściem od wiary. Oprócz wartości materialnych, kryzys dotknął również wartości duchowe. Społeczeństwa dotknięte utratą tych dwóch czynników stały się wyjątkowo podatnym gruntem dla demagogów oferujących rozwiązania szybkie, łatwe i niosące obietnice lepszego jutra. Dodatkowo, należy wziąć pod uwagę nasilające się w ówczesnej Europie działania ruchów robotniczych, które również szukały dla siebie wyjścia z kryzysu i osiągnięcia swojego celu, jakim był socjalizm. Były one dla burżuazji niewygodne ze względu na odwieczne antagonizmy

⁴⁸⁷ K. Czapiński, *Faszyzm współczesny*, Wyd. Zarządu Głównego TUR, Warszawa 1932, s. 22; K. Czapiński, „Kultura” faszyzmu. Wojna. Totalizm. Okrucieństwo, „Robotnik” 1936, nr 393, s. 6.

⁴⁸⁸ Ibidem, s. 12.

istniejące pomiędzy klasą wyzyskiwaną a wyzyskującą. Dlatego też ideolodzy faszystowscy chcąc osiągnąć swój cel musieli działać sprawnie i sięgać po najbardziej skrajne hasła, które znano od wieków - rasizm oraz nacjonalizm.

Czapiński biorąc pod lupę wspomniane odmiany faszyzmu zauważył, że mają one wspólne mianowniki, które jednocześnie stanowiły o istocie tej ideologii. Każdy z faszyzmów charakteryzował się militaryzmem, wyrażającym się w użyciu siły w celu przejęcia i utrzymania władzy, a także posługiwania się wojskowym anturażem pod postacią na przykład mundurów noszonych przez liderów⁴⁸⁹. Wojskowa postawa, zachowania i gestykulacja były czynnikami, które oddziaływały na całe społeczeństwo – zarówno na mężczyzn, w których budziły podziw, jak i na kobiety, które w postaci charyzmatycznego przywódcy nierzadko upatrywały wzorca męskości. Ponadto, militaryzacja była obecna w innych dziedzinach życia, od urzędów po edukację szkolną. Militaryzacja państwa miała również wpływ na inny z filarów faszyzmu, jakim był kult jednostki. Każdy z faszyzmów posiadał swojego wodza, którego Czapiński określał nawet jako „Mesjasza”. Osoba ta kumulując w sobie wszystkie nadzieje i pragnienia narodu, nabierała tym samym pewnych cech, które wraz z całą militarną otoczką nadawały jej mesjanistycznego charakteru. Czapiński uważał, iż konieczność posiadania lidera była związana z tym, iż burżuazja, w przeciwieństwie do proletariatu, nigdy nie potrafiła kierować się własnymi poglądami, a polegała na wierze w daną osobę. Musiała być prowadzona za rękę. Wiara w wodza stanowiła filar faszyzmu, ale jednocześnie była według polskiego filozofa jego wielką słabością, bowiem nie zastanawiano się nad tym, co się wydarzy jeśli nagle zabraknie przywódcy. Jeśli dyktator odejdzie, odejdzie również i ustrój, bowiem cała władza skupiała się w rękach jednej osoby i kierowanej przez niego partii. Świadczy to o wyjątkowej chwiejności i tymczasowości tych totalitaryzmów. Kolejnym czynnikiem będącym zarazem istotą faszyzmu był według Czapińskiego również kult państwa. Państwo miało stanowić wartość nadrzędną, a wszelkie działania podejmowane przez faszystów miały być dla jego „dobra”. Biorąc pod uwagę to, iż faszyzm był ruchem burżuazyjnym, działania na rzecz państwa i jego interesu były według Czapińskiego w istocie skierowane przeciwko klasie robotniczej. Tak więc ideologia faszystowska wyrażała pogląd, iż warunkiem dobrego stanu państwa, jest pozbycie się proletariatu. Z drugiej strony miało to również na celu sankcjonowanie konieczności ponoszenia ofiar przez społeczeństwo na rzecz państwa.

Obok wyżej wymienionych filarów faszyzmu, Czapiński wskazywał również na rewizjonizm, w duchu którego prowadzona była polityka faszystowska. Zarówno Benito

⁴⁸⁹ Ibidem, s. 8.

Mussolini tak i Adolf Hitler w swojej polityce posługiwali się rewizjonizmem, który wspomagał ich w imperialistycznych dążeniach. Dla społeczeństwa pogrążonego w kryzysie gospodarczym wizja odzyskania „utraconych” terytoriów była niezwykle atrakcyjna z dwóch powodów. Po pierwsze wiązało się to z powrotem do czasów świetności, które nawet jeśli znane były jedynie z historii, to mimo wszystko wiązały się z odbudowaniem niegdysiejszej potęgi. Po drugie, odzyskanie czegokolwiek w dobie kryzysu, było czymś pozytywnym dla ubożającego społeczeństwa. Obudzenie w społeczeństwie nastrojów rewizjonistycznych, wprost prowadziło do nastrojów wojennych i groźby kolejnej wielkiej wojny, o czym Czapiński pisał już w 1932 roku⁴⁹⁰.

Powyższe aspekty były obecne zarówno w faszyzmie włoskim jak i niemieckim i stanowiły o wspólnym, ideologicznym podłożu dla całego ruchu faszystowskiego. Budowały one całą „kulturę” faszystowską (Czapiński w swoich artykułach zdaje się, że celowo brał słowo kultura w cudzysłów, chcąc tym samym oddać swój stosunek do tego hasła. „Kultura” faszyzmu nie była dla niego tożsama z kulturą, jaką on pojmował i akceptował).

4.1. Filozofia polityczna faszyzmu – źródła i założenia

Powyższe filary faszyzmu nie zyskałyby takiej popularności, gdyby nie usankcjonowanie ich filozofią. Tak jak w przypadku bolszewizmu, tak i faszyzm chętnie sięgał i „zapożyczał” się u filozofów⁴⁹¹. Dlatego też doskonale znając mechanizmy, którymi kierowali się bolszewicy, Czapiński był w stanie zauważyć niebezpieczeństwa, jakie formowały się w niektórych krajach Europy Zachodniej. Stał on na stanowisku, że faszyzm był na tyle poważnym zagrożeniem dla ówczesnej Europy, iż niewystarczająca była sama jego znajomość na poziomie politycznym, gospodarczym czy społecznym, a konieczna była jego znajomość z perspektywy filozofii i socjologii. Uważał, że nie można zakładać, iż za faszyzmem stoi jedynie niewielka grupa myślicieli niemająca na tę ideologię większego wpływu. Widział, że w argumentacji faszystów obecne są filozoficzne pierwiastki. Filozofia była wykorzystywana jako narzędzie agitacyjne w rękach faszystów, którzy posługując się pracami z zakresu filozofii sankcjonowali swoje idee często dodając do nich rewizjonistyczne akcenty, które miały za zadanie wzbudzać w ludziach najbardziej skrajne emocje i tym samym budować poparcie. Bez dobrze rozwiniętego filozoficznego zaplecza żaden totalizm nie mógłby dojść do władzy, a tym bardziej jej utrzymać przez dłuższy czas. Tak też zadziało się w przypadku faszystów, którzy zapożyczając i nierzadko na nowo interpretując filozofię takich myślicieli jak F.

⁴⁹⁰ Ibidem, s.9.

⁴⁹¹ K. Czapiński, *Z filozofii faszyzmu. Hegel, Nietzsche, „Robotnik”* 1935, nr 272, s. 2.

Nietzsche czy G. Hegel, wykorzystywali autorytet nauki do zdobycia poparcia mas. Społeczeństwa państw, w których został zaprowadzony totalitarny porządek były szargane nie tylko kryzysem gospodarczym, ale również i moralno-psychologicznym. Porażka pod postacią przegranej wojny oraz wszechobecna bieda jedynie potęgowały poczucie urażonej dumy, w szczególności u burżuazji. Taka atmosfera sprzyjała przyjmowaniu przez społeczeństwo postawy obronnej i konieczności zachowania twarzy. Wobec tego, tak skrajne ideologie jak faszyzm, które były niczym innym jak formą wyżej wspomnianej postawy obronnej, mogły przedostać się do świadomości społecznej i zakorzenić się w niej. Faszyzm oraz jego dalsze odmiany miały być remedium na tragiczną sytuację, w jakiej znalazła się burżuazja, bo to burżuazja była głównie spadkobiercą powojennego kryzysu. Filozofia z kolei stała się narzędziem do nadania sensu poczynaniom głównych twórców i ich „żołnierzy” - ideologów.

Największy wpływ na cały faszystowski świat miał wyrzucić według polskiego socjalisty Hegel, do którego myśli nawiązywali niemalże wszyscy faszystowscy myśliciele, których mianował „neoheglistami”. Powrót do dziewiętnastowiecznej myśli Hegla miał być odpowiedzią, czy raczej sprzeciwem wobec myśli neokantowskiej, stawiającej w centrum zainteresowania człowieka i jego prawa. Neokantyzm jako liberalny prąd, dla którego celem samym w sobie były prawa jednostki, nie dostarczał jednak faszystom tego, czego poszukiwali w filozofii. To właśnie u Hegla mieli znaleźć podstawy dla swojej ideologii. Jak wskazuje K. Czapiński, główną oś ideologii faszystowskiej miała stanowić relacja na linii jednostka – państwo. W relacji tej jednostka została całkowicie podporządkowana państwu, co według Czapińskiego doprowadziło do zaniku różnic klasowych, a tym samym walki klasowej. Walka klasowa, w rozumieniu marksistów, do których należał Czapiński, stanowiła o rozwoju świata. Poprzez jej zanik, klasa robotnicza i cały świat nie mógłby się rozwijać, a do tego mieli dążyć właśnie faszyci. Filozofia Hegla dostarczyła im więc narzędzi do ustanowienia wyżej wspomnianej relacji, w ramach której jednostka została całkowicie podporządkowana państwu w myśl sformułowanej przez Czapińskiego zasady „wszystko dla państwa! Państwo ostatnią instancją”⁴⁹². Powyższe filozoficzne założenia faszystów stanowiły również o społecznej funkcji neoheglizmu, który miał dążyć do stłamszenia możliwego oporu klas, w tym zwłaszcza klasy robotniczej, w imię obrony interesów kapitalizmu i burżuazji. Czapiński dowodził ponadto, iż faszyci za pomocą filozofii Hegla unicestwiali nie tylko różnice klasowe i mechanizm walki klasowej, ale również dążyli do zniszczenia parlamentaryzmu, a tym samym demokracji. Ta niechęć do demokracji i jej narzędzi, którą wyrażała przede wszystkim

⁴⁹² Ibidem.

burżuazja, która stanowiła o atrakcyjności faszyzmu. Pozwoliła na zainteresowanie się przez burżuazję filozofią ideologów faszystowskich, którzy korzystając z Hegla stworzyli podwaliny pod faszyzm. Neohegliści, do których Czapiński zaliczał m.in. Leopolda Zieglera oraz Hermana Hellera dokonywali reinterpretacji Hegla głównie w duchu nacjonalistycznym. Czapiński biorąc pod lupę pracę Hellera zatytułowaną „Hegel a państwowa myśl mocarstwowa” dopatrywał się w tejże interpretacji pierwiastka imperializmu, co miało swój wyraz w mocarstwowym dążeniu Hitlera. Natomiast u Zieglera zauważył, że pojmował on naród, zgodnie z myślą Hegla, jako wartość nadrzędną, jako twór jednoczący masy w polityczną jedność⁴⁹³.

O istocie ideologii faszystowskiej stanowić miała również myśl Nietzschego, która nadała faszyzmowi militarnego charakteru i przyczyniła się do rozwinięcia się kultu jednostki. Jak wskazuje Czapiński, nietzscheańska zasada woli mocy, która będąc niczym innym jak dążeniem do nieograniczonej władzy jednostki, czyli nadczłowieka, stanowiła główną faszystowską zasadę realizującą się zarówno w faszystowskich Włoszech jak i Niemczech. Ponadto, podobnie jak u Hegla, obecne były antydemokratyczne tendencje, którym towarzyszył dodatkowo zdecydowany antychrześcijaizm. Wszystko to okraszone kultem wojny stanowiło o militarnym charakterze faszyzmu, w szczególności w jego niemieckiej odmianie, w którym wojna stanowiła według Czapińskiego wartość nadrzędną. W takim też militarystycznym stylu interpretował Nietzschego Alfred Bäumler, który w swojej pracy „Nietzsche jako filozof i polityk” pisał o wizji wojen, jakich jeszcze nigdy nie było⁴⁹⁴. Ponadto, Czapiński wskazywał, iż faszyci mieli zaczerpnąć od Nietzschego również elementy rasistowskie, które później rozwinął m.in. Alfred Rosenberg. Obok Hegla i Nietzschego Czapiński w swoich tekstach poświęcił również miejsce Niccolo Machiavellemu, który w jego ocenie miał mieć niebagatelny wpływ w szczególności na faszyzm włoski i Benito Mussoliniego. Czapiński teorię Machiavellego wprost określał jako „teorię człowieka-łajdaczyny”, co najdobitniej oddaje stosunek polskiego filozofa do tej koncepcji⁴⁹⁵. Przede wszystkim wspólnym mianownikiem była według polskiego socjalisty chęć utrzymania władzy za wszelką cenę, co realizowało się wprost w metodach sprawowania władzy przez faszystów. Przekonanie to stanowiło nie tylko o moralności faszystów, czy raczej jej braku, ale było wręcz istotą państwa faszystowskiego i było filarem wiary w nadrzędność państwa nad jednostką. Siłą napędową państwa kierowanego przez „księcia” były takie czynniki jak pragnienie władzy, poczucie

⁴⁹³ Ibidem.

⁴⁹⁴ Ibidem.

⁴⁹⁵ K. Czapiński, *Z ideologii faszyzmu. Teoria Machiavella w naszych czasach*, „Robotnik” 1938, nr 51, s. 4.

niczym nieograniczonej mocy, dynamizm podejmowanych działań. Zgodnie z filozofią Machiavellego ideolodzy faszyzmu tacy jak G. Gentile „uważali jednostkę ludzką tylko za środek dla władzy, dla rządu”⁴⁹⁶.

Kazimierz Czapieński filozoficznych podstaw faszyzmu upatrywał przede wszystkim w heglowskim kulcie państwa, nietzscheańskim kulcie wojny oraz makiawelicznej żądzy władzy. Ponadto, jak pisał w swoich pracach obecne były także zapożyczenia od Vilfredo Pareto (teoria elit) czy Houstona S. Chamberlaina (koncepcja nierówności ras ludzkich). Faszyzm posiadając swoich „nadwornych filozofów” zgrabnie poruszał się po historii filozofii politycznej i wybierał z niej to, co było dla niego użyteczne, tym samym odrzucając to co mogło mu zaszkodzić, nie zważając na to, czy było to dla społeczeństwa dobre. Filozofia faszystowska odrzucała całkowicie moralność, niszczyła kulturę i dorobek cywilizacyjny – stała się zaprzeczeniem tego czym w istocie była i jest filozofia, co świadczy o wielkim niebezpieczeństwie jakie niesie za sobą wykorzystywanie myśli filozoficznej w celach realizacji własnej polityki. Otwartym pytaniem pozostaje to, czy można i ewentualnie jak uniknąć takich zabiegów. Osobną kwestią jest również to, czy można zabronić interpretowania myśli filozoficznej na własny sposób i czy nie stoi to w sprzeczności do istoty filozofii?

4.2. Filozofia polityczna faszyzmu włoskiego

Czapieński uważał, iż u podstaw ideologicznych faszyzmu włoskiego leżała nie tylko urażona narodowa duma po I wojnie światowej i kryzys gospodarczy – co pozwoliło przejąć faszystom władzę, ale przede wszystkim teoria elit V. Pareto. Faszysty według polskiego filozofa w szczególności upodobali sobie tę teorię, która zakładając istnienie elit, swoistej grupy wybrańców, usprawiedliwiała ich makiaweliczną żądzę władzy, czyli dyktaturę. „Rządzimy, owszem – bo jesteśmy elitą. A dlaczego jesteśmy elitą? Właśnie dlatego, że rządzymy” – pisał o rozumieniu faszystów włoskich swojej rzekomej elitarniej proveniencji Czapieński. Tym samym obnażał błędne przekonanie faszystów o swojej wyjątkowości, bowiem uważał, że sam fakt objęcia władzy nie czyni nikogo elitą i nie świadczy o predyspozycjach do jej sprawowania. Sama siła fizyczna, posiadanie zasobów ludzkich i sił militarnych nie są warunkami, dzięki którym można zaliczyć kogoś do elity. Według Czapieńskiego jedynie narzędzia demokratyczne były w stanie wyłonić elitę ze społeczeństwa: „to właśnie demokracja dzięki wyborom i wolności krytyki – daje możliwość tworzenia istotnej elity, doboru i usuwania, stałej kontroli”⁴⁹⁷.

⁴⁹⁶ Ibidem.

⁴⁹⁷ K. Czapieński, *Faszyzm współczesny...*, op.cit., s. 18.

Drugim naczelnym ideologiem wybranym przez włoskich faszystów miał być w opinii Czapińskiego Georges Sorel, od którego zaczerpnęli oni przede wszystkim pochwałę istnienia związków zawodowych. Posługując się jego myślą, oparli swój ustrój właśnie o związki zawodowe, tym samym tworząc ustrój korporacyjny, w ramach którego wszystkie związki zostały podporządkowane państwu. Co prawda, u Sorela związek zawodowy miał służyć głównie w walce klasowej, natomiast u faszystów wręcz przeciwnie. Stał się on narzędziem „złamania walki klasowej”⁴⁹⁸ co stanowiło o błędnej interpretacji filozofii Sorela. Faszyści tak czy inaczej chętnie czerpali z jego twórczości i oparli swoje rządy na jego teorii. Ponadto, interpretując myśl Sorela, faszyści posłużyli się również jego krytyką ustroju demokratycznego i parlamentaryzmu. Jednak podobnie jak w przypadku związków zawodowych, tak i w tym wypadku interpretacja ta została dostosowana do własnych potrzeb. Sorel krytykując demokrację z jej wszelkimi narzędziami czynił to w duchu rewolucyjnym, tymczasem faszyści posługiwali się hasłami Sorela w celu stłamszenia walki klasowej. Podobnie rzecz się miała do głoszonej przez G. Sorela pochwały przemocy jako narzędzia rewolucyjnego. Tymczasem włoscy faszyści korzystając z jego myśli sankcjonowali terror i gwałt, który stał się ich narzędziem w walce z demokracją i parlamentaryzmem, oraz klasową rewolucją.

W filozofii politycznej włoskiego faszyzmu obecne były również według Czapińskiego zapożyczenia od Enrico Corradiniego – włoskiego filozofa o poglądach nacjonalistycznych. Corradini opierał swoje poglądy na tradycji starego Rzymu uważając tym samym, iż istniała na poziomie metafizycznym pewna jedność pomiędzy Włochami a antycznym Rzymem. Tym samym był zwolennikiem wojny i ekspansji terytorialnej Włoch. Zgodnie z myślą Kazimierza Czapińskiego inspirował faszystów w kwestii narracji nacjonalistycznej mówiącej o konieczności odzyskania potęgi pod warunkiem gotowości narodu do walki. Ponadto, Corradini, tak jak i faszyści opowiadał się przeciwko demokracji, parlamentaryzmowi i socjalizmowi, w czym również wspierał ich swoją myślą filozoficzną.

Korzystając z dorobku myśli politycznej wyżej wspomnianych filozofów, faszyści zbudowali swój własny system wartości, w którym przodował przede wszystkim terror. Za pomocą terroru została przejęta władza i za jego pomocą była utrzymywana. Działania faszystów, takie jak przymusowe deportacje, masowe niszczenia domów robotniczych, akcje prowokacyjne, czy zabójstwa kierowane były przede wszystkim w klasę robotniczą i działaczy socjalistycznych, dlatego też Czapiński bardzo surowo je oceniał. W swojej analizie podkreślał sprzeczność, jaką charakteryzował się ustrój faszystowski – faszyści, którzy mianowali się

⁴⁹⁸ Ibidem.

„elitą”, stosowali terror jako główne narzędzie swoich rządów. Ta relacja w ocenie Czapińskiego nie miała racji bytu i była zaprzeczeniem elitaryzmu. Opisując ustroj panujący w faszystowskich Włoszech Czapiński wskazywał również na monopartyjność jako istotny wyróżnik. Uważał bowiem, iż w kraju, w którym rządy sprawuje jedna partia, nie ma miejsca na swobodne funkcjonowanie innych ugrupowań politycznych, a tym samym na wolność. Był to według polskiego filozofa bardzo istotny aspekt rządów faszystowskich, a więc i totalitarnych. Wobec tego można go uznać za pierwszy prognostyk mówiący o tym, że dane ugrupowanie będzie sprawowało rządy totalitarne. Oprócz monopartyjności, istotnym również był system wyborów posłów do rządu, który pozwalał na modyfikowanie i tak ograniczonego prawa. Czapiński krytykował istnienie jednej listy kandydatów do rządu, która mimo wszystko mogła być modyfikowana i do której dopisywano własnych, preferowanych kandydatów. Czapiński kwitował ten sposób przeprowadzania wyborów w następujący sposób: „Jednym słowem – posłowie są mianowani przez rządzącą partię”⁴⁹⁹. Taka sytuacja miała miejsce zarówno w wyborach parlamentarnych, jak i samorządowych. Czapiński w swojej filozofii politycznej wyjątkowo traktował kwestię demokracji, parlamentaryzmu i samorządności. Uważał, że jest to nieodzowny warunek do zaprowadzenia socjalizmu demokratycznego, a więc ustroju wzorcowego, który traktuje sprawy dobrobytu obywateli, w szczególności klasy robotniczej, priorytetowo. Faszyści natomiast te kwestie traktowali inaczej, bowiem kierowali się wszystkim tym, co zaprzeczało demokracji i jej narzędziom, a celem nadrzędnym był interes burżuazji. Droga, którą obrali była drogą dyktatury, która oprócz dewastacji demokratycznych urządzeń państwa, opierała się również na likwidacji niezależnego sądownictwa oraz związków zawodowych, zastępując je tymi, które kierowały się interesem faszystowskim i były wprost kierowane przez partię. Ponadto, Czapiński wskazywał również na odebranie prawa do strajku, a więc jednego z narzędzi walki klasowej oraz na nadaniu związkom zawodowym prawa do decydowania za wszystkich robotników, tym samym nakładając na robotników bezwzględną dyscyplinę i nakaz podporządkowania się rządów faszystowskim.

Opisując faszyzm włoski Czapiński w szczególności krytykował go za odebranie wolności klasie robotniczej. Ustrój zaprowadzony przez Mussoliniego był ustrojem klasy burżuazyjnej i zakładał jej wyższość nad klasą robotniczą. Według Czapińskiego wynikało to wprost ze sztandarowego dokumentu faszystów, jakim była „Karta pracy”, w którym „proklamowane zostało wyższe prawo Państwa ponad klasowymi dążeniami”⁵⁰⁰. Faszyści

⁴⁹⁹ Ibidem, s. 20.

⁵⁰⁰ Ibidem, s. 8.

jednak rozumieli „państwo” jako klasę burżuazyjną, czyli samych siebie tym samym klasa robotnicza musiała niejako ofiarować się na rzecz klasy burżuazyjnej, na co Czapiński nie mógł się zgodzić. Ustrój faszystowskich Włoch w ocenie Czapińskiego charakteryzowała ciągła walka z klasą robotniczą w celu obrony własnych interesów, a w dalszej kolejności zniesienie demokracji wraz z jej wszelkimi przymiotami: wolnością wyboru, wolnością słowa oraz niezależnością i niezawisłością sądownictwa. Włochy faszystowskie były państwem, w którym każda dziedzina życia była podporządkowana jemu i ono podejmowało decyzję w tych dziedzinach. Jednakże, jak wskazuje Czapiński, z metafizycznego punktu widzenia frazes o państwie, które zajmuje się wszystkimi kwestiami życiowymi obywateli może brzmieć atrakcyjnie, to w wykonaniu faszystów, którzy w istocie traktowali państwo jako środek do realizacji celów klasy burżuazyjnej, stał się on synonimem dyktatury⁵⁰¹.

4.3. Czapińskiego recepcja hitleryzmu

Hitleryzm, chociaż wywodzi się wprost z faszyzmu, to z punktu widzenia nie tylko historii, ale również twórczości Kazimierza Czapińskiego, należy rozpatrywać jako osobne zagadnienie. Czapiński uważał bowiem, iż hitleryzm rozwijał się w Niemczech w niezwykle szybkim tempie, idąc niemalże lawinowo i pochłaniając tym samym klasę robotniczą, która była ostatnią możliwą zaporą dla tej ideologii, co stanowiło o jego wyróżniku na tle innych rozwijających się w tamtym czasie totalitaryzmów. Ponadto, Czapiński wskazywał na to, że Adolf Hitler od samego początku miał ogromny wpływ na polityczną sytuację międzynarodową. Dzięki temu wpływał już na losy nie tylko klasy robotniczej w Niemczech, ale również i w innych krajach. W związku z tym polski myśliciel już na dwa lata przed dojściem Hitlera do władzy pisał o niebezpieczeństwie, jakie wiązało się z politycznymi ambicjami Hitlera i wyrażał swój pogląd na temat narodowego socjalizmu jako najbardziej skrajnej formy faszyzmu.

Niemiecka podatność na demagogię, która stanowiła o sile przebiccia hitleryzmu stanowiła dla Czapińskiego zagadkę:

Przecież Niemcy to naród – mimo wszystko – kulturalny, posiadający przytem dużo krytycyzmu i praktyczności. Cóż stało się więc, że ten naród dał się tak opętać i przez parę lat oszukiwać swym „wodzom”(…)? Co się stało⁵⁰²?

Poszukując odpowiedzi na powyższe pytania, Czapiński doszedł do wniosku, iż podobnie jak w przypadku Włoch, to przede wszystkim urażona duma, a nawet pewnego rodzaju wstrząs

⁵⁰¹ K. Czapiński, *Pięciolecie faszyzmu. Faszyzm a klasa robotnicza*, „Robotnik” 1927, nr 324, s. 1.

⁵⁰² K. Czapiński, *Tryumf i bankructwo*, „Robotnik” 1934, nr 252, s.1.

psychiczny Niemców sprawił, że stali się oni podatni na demagogię szerzoną przez Adolfa Hitlera. Niemcy, idąc na wojnę w 1914 roku byli przekonani o swojej potędze i sile militarnej. Natomiast wrócili z niej przegrani, upokorzeni. Obietnica lepszego jutra, „odrodzenia narodowego”⁵⁰³, a także zemsty za przegraną wojnę przyniosła im nadzieję i jednocześnie sprawiła, iż stali się zwolennikami hitleryzmu. Dlatego też o sile narodowego socjalizmu nie stanowiły tylko hasła, jakimi się posługiwał, które *nota bene* nie były niczym nadzwyczajnym, ale właśnie ufność zgorzkniałego społeczeństwa. Hitler, posługując się hasłami odbudowy potęgi państwa niemieckiego przyciągał zarówno kapitalistów, którzy wspierali go finansowo, tak i drobne mieszczaństwo i chłopów, którzy widzieli w nim szansę na lepszą przyszłość. Ponadto, był on również atrakcyjny dla tych, którzy po wojnie szukali szybkiego sposobu wzbogacenia się, o czym Czapiński pisał w następujący sposób:

(...) miał więc Hitler olbrzymie fundusze, bez których byłby nic nie zrobił, a do których zleciały się wszystkie męty, jakie wytworzyła wojna. Rozmaici wykojeńcy, awanturnicy, polityczni korsarze, ryzykanci i zbóje, operujący nożem czy rewolwerem – wszystko, co pragnęło rozbijać się za pieniądze z kapitalistycznej kieszeni⁵⁰⁴.

Innym czynnikiem, który sprawił, że hitleryzm mógł się rozwinąć był również kryzys demokratyczny, który dotknął Niemcy po I wojnie światowej. Hitler traktował go i przedstawiał jako efekt współpracy socjalistów i komunistów, jednocześnie zwracając uwagę wyborców w stronę siły i potęgi, jaką mogło cieszyć się niegdyś cesarstwo. Tym samym uważał, iż Republika Weimarska, która powstała *de facto* z porażki wojennej i była synonimem demokracji, była przyczyną kryzysu i osłabienia pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej. Posługując się hasłami imperialistycznymi i obietnicą odbudowy niemieckiej potęgi z czasów cesarstwa Hitler ugruntował swoją polityczną pozycję. Czapiński nadmieniał, iż powyższe hasła, okraszone socjalistycznymi sloganami w istocie były oszustwem skrywanym pod nazwą „narodowego socjalizmu”, w związku z czym traktował go jako narzędzie w rękach Hitlera do zniweczenia demokracji. Z kolei dyskredytowanie demokracji wraz z jej wszelkimi przymiotami w szczególności atrakcyjne było dla burżuazji, ponieważ to głównie ona była tą klasą, która ucierpiała finansowo i moralnie w wyniku przegranej wojny i zmian jakie zadziały się na politycznej scenie Niemiec. Dlatego też, jak pisał Czapiński, bez poczucia zniechęcenia burżuazji do demokracji, Hitler nie osiągnąłby takiego sukcesu politycznego⁵⁰⁵.

⁵⁰³ Ibidem.

⁵⁰⁴ Ibidem.

⁵⁰⁵ K. Czapiński, *Faszyzm współczesny...*, op.cit., s. 7.

Mimo wielkiej niechęci Czapińskiego kierowanej w stronę hitleryzmu, Czapiński określał jego retorykę „agitacyjnym kunsztem”. Uważał bowiem za znamiennej cechę wszelkich totalitaryzmów, w tym faszyzmu, właśnie agitację polityczną, która w przypadku hitleryzmu była wyjątkowo intensywnie wykorzystywana w zdobywaniu poparcia. Hitler opierając się na pesymistycznych nastrojach, które panowały wówczas w Niemczech roztoczył przed społeczeństwem wizję swoistej utopii – powrotu do lat dobrobytu i światowej potęgi. Hitlerowska propaganda powrotu do czasów świetności zbudowana została również na skradzionych od socjalistów hasłach, a także skrupulatnemu budowaniu niechęci społeczeństwa zarówno do demokracji, a także marksizmu i komunizmu. Tak więc, skoro demokracja, marksizm i komunizm były zagrożeniem dla Niemiec, to z retoryki Hitlera płynął jeden wniosek – NSDAP jest jedyną drogą do sukcesu państwa niemieckiego. W ten sposób wabiąc społeczeństwo zyskał poparcie burżuazji i posiadaczy ziemskich, którzy wsparli go również finansowo, a także drobnych przedsiębiorców, którzy byli dla Hitlera wsparciem w wyborach parlamentarnych⁵⁰⁶.

O „wyjątkowości” hitleryzmu stanowił według Czapińskiego jeszcze jeden aspekt – droga, którą podążał do przejęcia władzy w kraju. W przypadku innych totalitaryzmów przejęcie władzy było efektem przewrotu lub rewolucji, tymczasem hitleryzm dyskredytując demokrację parlamentarną, w istocie dzięki niej uzyskał poparcie i władzę w wyniku wyborów – największego z demokratycznych narzędzi. Wybory, będące synonimem wolności i demokracji, w istocie stały się furtką dla Hitlera do zwycięstwa i zaprowadzenia rządów monopartyjnych.

4.4. Filozoficzne założenia hitleryzmu. „Kultura” faszystowska

Czapiński tak samo jak w przypadku innych totalitaryzmów również w przypadku hitleryzmu przyglądał się filozoficznym filarom, na których został on zbudowany. W tym przypadku za głównego ideologa uznawał Alfreda Rosenberga, który w swojej publikacji „Mit XX wieku” wyłożył własną teorię państwa i jego istoty. „Przyboczny filozof Hitlera” – tak określał postać Alfreda Rosenberga Kazimierz Czapiński na łamach swoich artykułów. To właśnie Rosenberg w opinii polskiego filozofa był odpowiedzialny za spadek poziomu myśli filozoficznej do jakiego doszło w Niemczech, a który to zaowocował wyklarowaniem się swoistej „kultury faszystowskiej” stanowiącej podstawę dla ideologii hitlerowskiej. Czapiński uważał, iż Rosenberg dostarczał Hitlerowi najbardziej skrajne tezy, którym zawsze przyświecała naczelna idea – idea wojny, co uważał za jeden z najważniejszych wyznaczników

⁵⁰⁶ K. Czapiński, *Tryumf...*, op.cit., s.1.

hitleryzmu i oś tej „kultury”. Polski socjalista zapoznawszy się z publikacją Rosenberga uznał za ideologiczną istotę hitleryzmu rasizm, nacjonalizm i wiążące się z tym przekonanie o supremacji rasy germańskiej. W tej rasistowskiej teorii Niemcy byli uznani za jedyną zdolną do panowania nad Europą i światem rasę. Dla Czapińskiego było to niezrozumiałe, że w kraju, w którym na przestrzeni wieków rozwijała się nauka, w tym filozofia, hasła humanistyczne zostały zastąpione hasłami Rosenberga, a więc hasłami „nienawiści, rasy, nacjonalizmu, okrucieństwa, wojny”⁵⁰⁷. W optyce Rosenberga naród stanowił jedność, nie był różnorodny, a więc nie było w nim miejsca na różnorodność przekonań, wierzeń, interesów, czy osobowości. Wszystko i wszyscy zostali przez niego sprowadzeni do wspólnego mianownika, podporządkowani państwu i zdeterminowani przez „ ducha rasowego” (Rassenseele). Rosenberg posługując się hasłami z pogranicza duchowości i mistycyzmu sprawił, iż Niemcy uwierzyli w swojego ponadprzeciętnego ducha – wszakże gro Niemców stanowiło jedne z najbardziej wybitnych umysłów europejskiej nauki i kultury, więc teorie Rosenberga zostały zaakceptowane przez niemieckie społeczeństwo. Jak pisał Czapiński razem z nimi zostały przyjęte również:

irracjonalizm, mistycyzm, a więc niechęć, nieufność do rozumu, do dokładnego, ścisłego poznania (...). Dla hitlerowców i im podobnych dogodniejsze są hasła mgliste, niejasne, niepoznawalne, tajemnicze – w rodzaju „rasy”. Stąd liczne mity hitlerowskie (...) w rodzaju „mitu krwi”⁵⁰⁸.

Teoria Rosenberga była atrakcyjna zarówno dla burżuazji, jak i dla niższych warstw społecznych, ponieważ w swoich założeniach traktowała wszystkich równo – każdy rodowity Niemiec, niezależnie od stanu posiadania, należał do „rasy panów”. W narodzie, który tak wiele utracił w wyniku I wojny światowej i światowego kryzysu gospodarczego, wszczęcie załóżka takiej myśli, sprawiło, iż zrodziła się całkiem nowa „kultura” – „kultura” faszystowska, która w dalszym ciągu była dostosowywana przez propagatorów myśli Rosenberga, do których zaliczał m.in. Wernera Sombarta, Oswalda Spenglera czy Othmara Spanna. Czapiński niejednokrotnie pisał o niej na łamach swoich artykułów, przy czym specjalnie zamykał te słowo w cudzysłowie, aby zaznaczyć, iż nie ma ono niczego wspólnego z tym, jak on sam pojmował kulturę. Sam fakt zrodzenia się „kultury” faszystowskiej był dla niego tożsamy z dekulturacją społeczeństwa w Niemczech.

⁵⁰⁷ K. Czapiński, „Auto-da-fe”. „Kultura faszystu”, „Robotnik” 1933, nr 108, s. 2.

⁵⁰⁸ K. Czapiński, „Kultura” faszystu..., op.cit., s.6.

Podstawowym elementem „kultury” faszystowskiej był według Czapińskiego w pełni oparty na teorii Alfreda Rosenberga i rozwijany przez jego kontynuatorów, oparty na rasizmie i szowinizmie kult wojny i ekspansji terytorialnej⁵⁰⁹. Rasizm, stanowiący swoistą broń ideologiczną, sprawił, iż w narodzie niemieckim została powołana do życia chęć walki z tymi, którzy zagrażają istnieniu „rasy panów” i uniemożliwiają jej władanie w Europie. Tym samym, nienawiść została ukierunkowana w stronę najbliższych sąsiadów, w szczególności krajów wschodnich. Praktycznym wyrazem wiary w konieczność odzyskania ziem była stopniowa realizacja doktryn „Lebensraum”, „Volk ohne Raum” czy „Drang nach Osten”, co w końcu stało się osią polityki zagranicznej Niemiec pod wodzą Adolfa Hitlera. W „Micie XX-wieku” wykreowano wizję „narodu wybranego”, który musi odzyskać nie tylko to co mu odebrano, ale także to co mu się należało ze względu na swoją wyjątkową rolę w historii ludzkości. Co prawda, Rosenberg pisał nie tylko o ziemiach wschodnich, ale również o terenach należących do Francji, to jednak to wschodni kierunek polityki zagranicznej stał się głównym kierunkiem działań najpierw ideologicznych i propagandowych, a następnie zbrojnych Hitlera. Na drodze do uzyskania ziem dla narodu niemieckiego stała jednak Polska.

Jak Czapiński jednak zauważa, idea wojny została również przełożona na wewnętrzne podwórko niemieckie, gdzie „rasę panów” stanowić miała burżuazja, a miejsce Polski zajęł proletariatus, w tym Żydzi oraz religia chrześcijańska. W związku z tym idea wojny wkraczała w życie już nie tylko polityczne, ale społeczne i kulturalne społeczeństwa niemieckiego. Podporządkowywano jej wszelkie dziedziny życia, w tym religię, co Czapiński ilustrował zastąpieniem chrześcijaństwa okultyzmem pod postacią Niemieckiego Ruchu Wiary⁵¹⁰. Religia chrześcijańska, jak uważał Czapiński, ze względu na swój z zasady pacyfistyczny charakter była antyrasistowska, a więc niezgodna z ideologią budowaną na tezach Rosenberga i należało ją wyplewić. Tak więc, jeśli wojna stała się domeną życia społecznego w Niemczech, a tym bardziej życia religijnego, to stała się ona chlebem powszednim dla pogrążonego w kryzysie duchowym i materialnym narodu. Kazimierz Czapiński obawiał się tych prób zniszczenia religii chrześcijańskiej, które jak zauważył były spowodowane nie tylko tym, iż religia ta wywodziła się z terenów żydowskich, ale dlatego, iż tak jak zostało to wspomniane wcześniej miała charakter pokojowy. Ponadto, jako religia istniejąca od wieków i będąca religią ogółnoświatową stanowiła według niego pewien gwarant pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Dewastacja dorobku chrześcijaństwa i obowiązujących w nim zasad moralnych

⁵⁰⁹ K. Czapiński, *Przyboczny „filozof”. Rosenberg o „kulturze”, „Robotnik” 1936, nr 205, s. 2.*

⁵¹⁰ Ibidem.

poprzez powrót do prymitywnych wierzeń w starogermańskich bogów, była według niego jednym z symptomów niebezpieczeństwa jakie niesła za sobą ideologia budowana na tezach Rosenberga⁵¹¹. Należy również dodać, iż dla Czapińskiego uderzenie w religię było równoznaczne z uderzeniem w proletariat. Podporządkowanie sobie kościoła i kleru niemieckiego przez hitlerowców było w jego opinii „odbiciem zaostrożonych przeciwieństw klasowych”⁵¹². Kazimierz Czapiński uważał bowiem, iż podjęcie walki z kościołem katolickim było związane z tym, iż niższe warstwy kleru były blisko niższych warstw społecznych, a więc i proletariatu, dlatego też uderzenie w kler było jednoznaczne dla niego z uderzeniem w klasę robotniczą.

Wspomniana wyżej niechęć do religii była spowodowana również inną, znamioną cechą „kultury” zbudowanej na rosenbergowskiej teorii jaką był totalizm rozumiany jako „ujednoczenie wszystkich objawów kulturalnych, wyrównanie ich ściśle pod grzebyk ideologii faszystowskiej”⁵¹³. Międzynarodowy charakter religii chrześcijańskiej świadczył o jej akceptacji dla różnorodności, na którą w państwie Hitlera nie było przyzwolenia. Chcąc zapanować nad Europą i światem należało w pierwszej kolejności zapanować nad własnym narodem, a służącym do tego narzędziem było wprowadzenie rządów totalitarnych – wykluczających różnorodność, ujednolicających społeczeństwo i tłamszących przejawy indywidualności. Każda dziedzina życia stała się według polskiego filozofa tubą propagandową dla hitleryzmu. Nie pozostawiono żadnej możliwości indywidualnej działalności twórczej, co stanowiło o istocie zachodzącego w Niemczech procesu dekulturacji. Działania podejmowane przez hitlerowców stanowiły w opinii Czapińskiego jednoznaczny powrót do średniowiecza i określał je pojęciem „auto-da-fé”⁵¹⁴. Miał on przede wszystkim na myśli proces dewastacji dorobku naukowego i literackiego największych nazwisk twórców kultury nie tylko niemieckiej, ale i europejskiej, takich jak chociażby Heinrich Mann, Henri Barbusse, Erich Maria Remarque. Jedynym powodem niszczenia ich dzieł poprzez spalenie był fakt, iż hitlerowcy nie znaleźli w ich twórczości niczego, co mogłoby sankcjonować i unaukować ich teorie. Natomiast, jak zauważył Kazimierz Czapiński, współczesnych sobie twórców sprzeciwiających się faszyzmowi traktowano w dwojaki sposób. Kiedy średniowieczna inkwizycja publicznie dokonywała spaleń heretyków na stosie, to XX-wieczni „heretycy” –

⁵¹¹ K. Czapiński, *Bóg „sfalszowany”*. Hitler a religia, „Robotnik” 1933, nr 405, s. 3; K. Czapiński, *Wojna religijna w Niemczech. Hitlerowcy przeciw katolicyzmowi*, „Robotnik” 1935, nr 224, s. 3.

⁵¹² Ibidem.

⁵¹³ Ibidem.

⁵¹⁴ Auto-da-fé (portug. akt wiary), publiczna ceremonia, podczas której odczytywano wyroki wydane na osoby sądzone przez hiszpańską inkwizycję. Auto-da-fe w: *Britannica. Encyklopedia polska*, t. 2, Wyd. Kurpisz, Poznań 1997, s. 418-419.

antyhitlerowcy byli torturowani i mordowani w sposób tajny. Natomiast, publicznie odbywała się walka ze sztuką, literaturą i nauką – wypędzano wybitnych naukowców z uniwersytetów, a z bibliotek i księgarni usuwano dzieła autorów żydowskich, czy tych związanych z ruchem robotniczym, pozostawiając jedynie to co było zgodnie z linią ideologiczną hitleryzmu. Dla Czapińskiego było to jednoznaczne z dehumanizacją społeczeństwa, które decyduje się na takie kroki. Utrata dóbr kulturowych, w szczególności do której doszło w sposób w pełni świadomy i celowy, a co gorsze w imię demagogii, była dla niego jednoznaczna z tym, iż hitlerowcy byli gotowi pójść dalej. Kultura i jej wytwory będące spuścizną ludzkości zostały zastąpione hasłami „nienawiści, rasy, nacjonalizmu, okrucieństwa, wojny”⁵¹⁵. Została ona umasowiona, a wszelkie przejawy indywidualności stłamszone. Z punktu widzenia ideologicznego było dla hitlerowców kluczowym, aby zdusić w narodzie pierwiastek twórczy, a zastąpić go poddaństwem i ślełą wiarą w słuszność tez głoszonych przez Hitlera. Jednak Hitler nie wziął pod uwagę tego, iż naród, który nie rozwija się kulturalnie, a jest karmiony demagogią, czy okultyzmem – a więc hasłami irracjonalnymi, nie ma szans na przetrwanie. Tak więc budowanie potęgi niemieckiej, rozpościerającej się na wszystkie państwa Europy i świata nie miało sensu. Szara, niezdolna do myślenia masa, która wykształci się w miejsce ludzkości, prędzej czy później wyginie, ponieważ jak twierdził Czapiński faszyzm niszczy największe wartości ducha ludzkiego, w tym kulturę, „miażdży jednostkę ludzką”⁵¹⁶.

4.5. Adolf Hitler i jego polityczny program w ocenie Kazimierza Czapińskiego

Jeszcze przed objęciem przez Adolfa Hitlera stanowiska kanclerza opinie Czapińskiego na temat sytuacji w Niemczech a także relacji polsko-niemieckich nie były tak jednoznacznie krytyczne jak miało to miejsce po zwycięstwie NSDAP w roku 1933. Do roku 1931 Czapiński wraz ze swoimi kolegami z PPS prezentowali pogląd, iż istotnym jest utrzymywanie pokojowych stosunków gospodarczo-politycznych z państwem niemieckim, a w opiniach na temat tych relacji należy zachować umiar. Uważał to za istotne nie tylko z punktu widzenia polskiej, ale również i europejskiej polityki, co było skutkiem geopolitycznego położenia Polski. Polska, w opinii Czapińskiego miała pełnić rolę mediatora pomiędzy państwami uwikłanymi w trudne relacje z Niemcami. Ustanowienie pokojowych relacji z Niemcami miało według Czapińskiego być efektem zawierania porozumień o charakterze polityczno-gospodarczym (np. w formie umów handlowych), a także pacyfistycznego stanowiska wobec

⁵¹⁵ K. Czapiński, „*Auto-da-fe...*”, op.cit., s.2.

⁵¹⁶ K. Czapiński, „*Kultura” faszyzmu...*”, op.cit., s.6.

Polski, które wówczas miał prezentować w Niemczech obóz socjalistyczny⁵¹⁷. Czapiński swoją wiarę w pokojowy kierunek polityki niemieckiej podpierał artykułami z socjaldemokratycznych wydawnictw niemieckich, których treść niejednokrotnie nawoływała do zaniechania nacjonalistycznych dążeń, do utrzymania ustaleń traktatu wersalskiego, czy uregulowania drogą pokojową stosunków z Polską⁵¹⁸. W związku z tym, Kazimierz Czapiński jak i cały PPS reprezentował wówczas stanowisko i wiarę w zachowanie pokojowych relacji pomiędzy Polską a Niemcami.

Stanowisko Czapińskiego w kwestii stosunków polsko-niemieckich uległo jednak całkowitej zmianie tuż po objęciu przez Hitlera urzędu kanclerza. Zauważył wówczas, iż program NSDAP miał dwa oblicza: wewnętrzne i zewnętrzne. Jego wewnętrzne oblicze zostało skierowane przeciwko klasie robotniczej w Niemczech, natomiast zewnętrzne miało swoje odbicie w polityce zagranicznej. Czapiński konstatował wówczas, iż Polska, a w szczególności zachodnie granice kraju były w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ stały się celem założeń polityki zagranicznej Hitlera i jego rządu⁵¹⁹. Remedium na tę sytuację miała być według niego konsolidacja polskiego społeczeństwa, co jednak było w jego opinii trudne do osiągnięcia poprzez rząd sanacyjny, który wielokrotnie porównywał do rządów dyktatorskich, działających jedynie w imieniu i na rzecz burżuazji i kapitalizmu⁵²⁰. Z biegiem kolejnych miesięcy rządów NSDAP nie tylko Czapiński, ale i inni polscy socjaliści, utwierdzali się w przekonaniu, iż polityka Hitlera jest prowadzona przeciwko Polsce, klasie robotniczej oraz przeciwko wszelkim normom społecznym i moralnym wyznawanych przez nich. Wówczas też zaczął się baczniej przyglądać zagadnieniu nazizmu. Uważał, że aby móc walczyć z rozprzestrzenianiem się faszyzmów, w tym nazizmu, kluczowym jest dokładne zgłębienie założeń tych ideologii, dlatego też zachęcał swoich czytelników do lektury „Mitu XX-wieku” oraz „Mein Kampf”, ale również literatury przedmiotu omawiającej te zagadnienie. Kazimierz Czapiński zaczął wówczas dostrzegać, iż ideologia Hitlera budowana na tezach ideologów takich jak Rosenberg prowadziła wprost do upadku wartości moralnych i brutalizacji społeczeństwa w Niemczech. Uważał, że hitlerowcy w pełni świadomie i celowo budzili w obywatelach najbardziej skrajne,

⁵¹⁷ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 11 marca 1931 roku*, s. 135, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/I9XHYCP8NIHHL2D964D32FKHLKKXYB.pdf, dostęp: 28.01.2023.

⁵¹⁸ Ibidem, s. 136.

⁵¹⁹ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lutego 1933*, s. 40-41, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/I9BSYI3P38UKSSNGSAUA1N5FQ96STK.pdf, dostęp: 28.01.2023.

⁵²⁰ Ibidem, s. 46.

negatywne emocje, które musiały zostać w jakiś sposób rozładowane. W związku z tym, iż wszelkie niepowodzenia gospodarcze i polityczne, które były przyczynami kryzysu moralno-ekonomicznego w Niemczech zostały przerzucone na Żydów, to negatywne emocje skumulowane w narodzie niemieckim miały swoje ujście w prześladowaniach, pogromach, a ostatecznie Holocauście. Rozczarowane swoją sytuacją społeczeństwo, karmione demagogią, i w którym to na dodatek rozpała się nienawiść do drugiego człowieka, było w pewien sposób znieczulone na krzywdę. Tym bardziej, iż Hitler i Rosenberg swoją „filozofię” budowali na dorobku filozofii europejskiej, przez co nadawali jej naukowego charakteru. Czapiński uważał to za wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ założenia filozofii w tym wypadku zostały pogwałcone. Filozofia, będąca synonimem umiłowania dla nauki, stała się w rękach hitlerowców narzędziem do walki z nauką i kulturą, a więc z całą cywilizacją ludzką i jej dorobkiem. Jeśli hitlerowcy byli w stanie dokonać spalenia książek będących spuścizną działalności człowieka, to byli w stanie również doprowadzić do zagłady całej ludzkości. W związku z tym, Czapiński określał faszyzm jako doktrynę zwróconą przeciwko człowiekowi⁵²¹.

4.5.1. Kazimierza Czapińskiego recepcja „Mein Kampf”

Czapiński wielokrotnie podkreślał istotę dogłębnego zaznajomienia się z ideologią nazistowską w celu jej zrozumienia i walki z nią. Nie widział zbyt wielkich szans w zatrzymaniu rozprzestrzeniania się nazizmu na drodze dyplomatycznej, ponieważ dyplomacja była dla Hitlera niczym. Ponadto, Czapiński stał na stanowisku, iż polski rząd był w istocie sprzymierzeńcem faszystowskich rządów Hitlera i w związku z tym nie był obiektywny w stosunku do Niemiec, dlatego też w polskiej prasie i literaturze brakowało prac odnoszących się do przybierającej wówczas na popularności publikacji Adolfa Hitlera. Wobec tego nawoływał tych znających język niemiecki do studiowania „Mein Kampf”, oraz tych nieposługujących się tym językiem do czytania opracowań takich jak np. „Taki jest Hitler” autorstwa Jana Gieryńskiego, co miało polskim czytelnikom dostarczyć najbardziej rzetelnej wiedzy na temat istoty hitleryzmu. „Mein Kampf” jako, że został wydany na kilka lat przed objęciem przez Hitlera rządu, ukazywał według Czapińskiego rzeczywiste zamiary, kierunki i istotę myśli politycznej Hitlera. Publikacja ta odsłaniała całą fizjonomię hitleryzmu i stanowiła razem z pracami Rosenberga ideologiczną podstawę.

Czapiński zdawał sobie sprawę, iż nie wszyscy dotrą do oryginału książki czy też jej krytycznych opracowań, tak więc zapoznawał swoich czytelników z nią na łamach „Robotnika”. Przedstawiając fragmenty „Mein Kampf” podkreślał, iż naczelną zasadą

⁵²¹ K. Czapiński, *Walczy my o pokój! Wojna wojnie! Faszyzm podpala świat!*, „Robotnik” 1937, nr 128, s. 4.

hitlerowskiej myśli politycznej była zasada siły, która opierała się na założeniu mówiącym, iż prawo do sprawowania władzy nad ludzkością przypada tylko najsilniejszej i najodważniejszej jednostce, a wybór tej jednostki jest niczym innym jak efektem wiecznej walki. Czapiński podkreślał również to, że w myśl tej zasady, która stawiała w centrum siłę i walkę, a nie człowieka, w filozofii hitlerowskiej nie było miejsca na humanitaryzm. Humanitaryzm dla Hitlera był synonimem tchórzostwa i barbarzyństwa, wiązał się z głupotą człowieka, a nie jego odwagą i był czynnikiem stopującym rozwój człowieka. Co więcej, Czapiński pisał, iż humanitaryzm w hitlerowskim rozumieniu był zwyrodnieniem i „żydowską intrygą”⁵²². W poglądach Adolfa Hitlera zawartych w „Mein Kampf” rozwój człowieka był rozumiany jako nieustająca walka o prymat w świecie. Odrzucał ideę pokoju uważając ją za przejaw pewnego rodzaju ograniczenia, które było charakterystyczne dla jednostek słabych. Obok zasady siły, Czapiński wymieniał również zasadę „siły pięści”, która była niejako praktyczną realizacją zasady siły, a swój wyraz miała przede wszystkim w idei *Lebensraum*. Czapiński, w myśl za Gieryńskim, stwierdzał, iż Hitler w swojej publikacji komunikował konieczność zdobycia nowych terenów do życia dla obywateli niemieckich. W przypadku, jeśli nie byłoby zgody na pokojowe oddanie tych terenów pod rządy Niemiec, rozwiązaniem miała być „siła pięści”⁵²³. Przyglądając się ideologii Hitlera zaprezentowanej w „Mein Kampf”, Czapiński konstatował, iż charakteryzował ją przede wszystkim wysoce zdemoralizowany kult siły, który odrzucał idee pokojowe i humanistyczne, na rzecz rasizmu, szowinizmu i przemocy, które były napędzane przede wszystkim antysemityzmem. Czapiński widział, że Hitler jest nie tylko teoretykiem, a swoje teorie zamieniał bardzo sprawnie w czyny, które materializowały się przede wszystkim w polityce zagranicznej i realizacji dwóch planów: marszu na wschód oraz zniszczenia Francji⁵²⁴. W ocenie Czapińskiego Hitler zawarł w swojej książce bardzo konkretne plany, które w szczególności dotyczyły realizacji planu zdobycia nowych ziem dla narodu niemieckiego, a także walki ze wszystkimi nie-germańskimi nacjami – przede wszystkim z Żydami. „Niemieckim Żydom grozi np. unicestwienie” – przewidywał na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej Czapiński, przy czym jednocześnie wyrażał nadzieję na to, że te plany pozostaną w sferze politycznych fantazji⁵²⁵.

W myśli politycznej Hitlera zawartej w „Mein Kampf” Czapiński zauważył pewną sprzeczność jaką niosły za sobą jego tezy. Otóż kanclerz III Rzeszy niejednokrotnie podkreślał

⁵²² K. Czapiński, *Drogi i cele Hitlera. Studiujemy „Mein Kampf”*, „Robotnik” 1939, nr 174, s. 3.

⁵²³ K. Czapiński, *Czy znamy Hitlera? Studiujemy „Mein Kampf”*, „Robotnik” 1939, nr 171, s. 3.

⁵²⁴ Ibidem.

⁵²⁵ K. Czapiński, *Perspektywy. „Zniemczenie Europy?”*, „Robotnik” 1939, nr 108, s. 3.

w swojej publikacji, iż to do czego dąży, to pokój na świecie, ale rozumiany jako pokój pod hegemonią Niemiec osiągnięty w drodze walki – *pax germanica*. Warunkiem hitlerowskiego pokoju na świecie miało być poddaństwo wszystkich narodów w imię służby dla jedynej słusznej, wyższej kultury niemieckiej. Czapiński rozumiał to jednoznacznie – celem Hitlera jest zdobycie walką nowych terenów i podporządkowanie ich swoim rządóm, co materializowało się we wschodnim kierunku polityki zagranicznej NSDAP. W związku z odejściem od zorientowanej na zachód polityki kolonialnej z czasów przed I wojną światową, Hitler swoje spojrzenie skierował w stronę Rosji i terenów jej podlegających jako nowego celu. I chociaż o Polsce jako o wrogu czy przeszkodzie w zdobywaniu nowych terenów nie pisał wprost, to formułował swoiste ostrzeżenia mówiące o tym, że nie będzie tolerancji dla powstania w obrębie granic Niemiec innego silnego państwa. Czapiński odbierał to jako ostrzeżenie w kierunku Polski, a także Francji, która to stała się drugim, ważnym punktem polityki nazistowskiej⁵²⁶.

„Mein Kampf” w ocenie Czapińskiego było istotną wykładnią całej ideologii hitlerowskiej i jednocześnie zarysem kierunków jakie miał obrać nazistowski rząd pod jego przywództwem. Sam program NSDAP w jego ocenie nie dostarczał kompleksowej wiedzy na temat istoty myśli politycznej Hitlera. Dopiero szczegółowe zapoznanie się z książką Adolfa Hitlera pozwoliło na odkrycie istoty hitleryzmu, którą była synergia dwóch czynników: siły i walki, dodatkowo wzmocniona rasistowskimi teoriami Alfreda Rosenberga i sytuacją gospodarczo-społeczną ówczesnych Niemiec. Ponadto, budowana na rewizjonistycznym podłożu ideologia, której wykładnią był „Mein Kampf” nie mogła mieć w ocenie Czapińskiego innego finału jak wojna, co prognozował już w roku 1932⁵²⁷. Z kolei w roku 1938 pisał już wprost o tym, iż hitleryzm w istocie był doktryną „wojny totalnej”, czyli „wojny nie wojska z wojskiem, lecz narodu z narodem, aż do całkowitego wyniszczenia”⁵²⁸. Taka postawa wymagała podporządkowania wszystkich aspektów państwowości przyszłej wojnie, czego wyrazem był nie tylko prowojenny charakter programu NSDAP. Polski socjalista uważał, że

⁵²⁶ Negatywne opinie w stosunku do Polski były w opinii Czapińskiego formułowane przez A. Rosenberga oraz Ewalda Banse – niemieckiego profesora geografii, który opublikował pracę „Przestrzeń i Ludzie podczas wojny światowej”, w której wyklada teorię patriotyzmu niemieckiego rozumianego w kontekście wyższości Niemców nad innymi rasami. Kazimierz Czapiński uważał, że to głównie „Mit XX-wieku” i „Przestrzeń...” dostarczały krytycznych wobec Polski tez, mówiących m.in. o tym, iż Polska jest wyjątkowo burzliwym i ambitnym narodem. Cytując Banse, Czapiński zauważał, iż proponowanym rozwiązaniem kwestii polskiej miał być według niemieckiego geografa rozbiór Polski.

A. Harris, *Review: Germany Prepares for War by Ewald Banse*, „The Military Engineer” 1934, nr 147, s. 244, <https://www.jstor.org/stable/44576081> (dostęp: 10.05.2023).

⁵²⁷ K. Czapiński, *Faszyzm współczesny...*, op.cit., s. 9.

⁵²⁸ K. Czapiński, *Świat na wulkanie. Krótki zarys sytuacji międzynarodowej*, Wyd. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa 1938, s. 3.

stworzenie ideologii hitlerowskiej było również elementem zbrojenia się Niemiec – co prawda nie było to zbrojenie w sensie fizycznym, ale duchowym, co uważał za wielkie zagrożenie dla pokoju w Europie⁵²⁹.

4.6. Filozofia polityczna hitleryzmu

Adolf Hitler od początku swoich rządów skutecznie wprowadzał w życie swoją wizję państwa nazistowskiego nakreśloną w „Mein Kampf” oraz w publikacjach swoich popleczników, dążąc do realizacji doktryny „wojny totalnej”. Wymagało to od Führera podporządkowania niemalże każdej dziedziny życia obywateli niemieckich wojennym planom i walki z tymi, którzy zagrażają realizacji jego planu, co zostało przedstawione w programie NSDAP. Analizując program partii nazistowskiej, Czapiński jeszcze przed wyborem Hitlera na kanclerza Niemiec pisał, iż hitleryzm bardzo wyraźnie będzie dążyć do zaprowadzenia rządów o charakterze dyktatorskim, skierowanych przeciwko parlamentaryzmowi i marksizmowi, uniemożliwiających walkę klasową proletariatu⁵³⁰. Co prawda, program partii nie informował wprost o zamiarze wprowadzenia takiego charakteru rządów, a o zcentralizowaniu władzy, to dla Czapińskiego było jasne, iż celem Hitlera jest zaprowadzenie dyktatury. Ponadto, porównując teksty Czapińskiego odwołujące się do programu NSDAP z okresu sprzed objęcia władzy przez Hitlera i te, które powstały już po tym wydarzeniu, wyraźnie widać jak szybko i efektywnie program został wcielony w życie. Co więcej, w wielu aspektach założenia programowe zostały wręcz rozszerzone.

Pierwszym aspektem, który zwrócił uwagę Czapińskiego było podejście nazistów do zagadnienia wolności obywatelskich. Analizując program NSDAP, zwracał uwagę na to, iż zakładał on walkę ze wszelkimi przejawami działalności obywatelskiej, m.in. za pośrednictwem prasy czy sztuki, skierowanymi „przeciwko narodowi niemieckiemu”. Był to według niego jeden z pierwszych symptomów świadczących o tym, iż Hitler zamierza zaprowadzić w Niemczech dyktaturę, co też zmaterializowało się tuż po pożarze Reichstagu (28 stycznia 1933) kiedy to wszedł w życie dekret „O ochronie narodu i państwa” podpisany przez prezydenta III Rzeszy Paula von Hindenburga, zawieszający prawa i wolności obywatelskie i dopuszczający pierwsze prześladowania politycznych przeciwników NSDAP. Taki krok, na tydzień przed wyborami, wypełniał ponad miarę ten punkt programu. Drugim istotnym zagadnieniem, które pojawiło się w programie partii Hitlera i na które zwracał uwagę

⁵²⁹ Ibidem, s.3-4.

⁵³⁰ K. Czapiński, *Faszyzm współczesny...*, op.cit., s. 14-15.

Czapiński była zapowiedź zmiany prawa wyborczego. Również i to zostało wprowadzone w życie w błyskawicznym tempie poprzez ustawę o pełnomocnictwach z 23 marca 1933. Wprowadzenie tej ustawy sprawiło, iż rząd III Rzeszy stał się rządem totalitarnym zamieniającym państwo demokratyczne w monopartyjne państwo policyjne, co zarazem stanowiło o politycznym ideale hitlerizmu.

Kazimierz Czapiński analizując realizację programu NSDAP z dwóch okresów: przed objęciem władzy i po, doszedł do wniosku, że wszelkie hasła o wydzwiku antydemokratycznym, rasistowskim i antysemickim zostały spełnione natychmiastowo, a ponadto wychodziły podczas pierwotnie nakreślone ramy. Świadczyło to o wysokim stopniu determinacji Hitlera do przejęcia władzy i zaprowadzenia rządów totalitarnych, które pozwoliłyby mu na realizację swojej wizji. Inaczej rzecz się miała w przypadku realizacji haseł socjalnych skierowanych do klasy robotniczej, a także haseł *stricte* demagogicznych, których odbiorcą miała być drobna burżuazja. W przypadku proletariatu, Czapiński zarzucał nazistom oszukiwanie robotników i omamianie ich socjalistyczną nomenklaturą, którą się posługiwali nie tylko w programie, ale również i nazwie partii, co Czapiński potraktował jako oszustwo. Będąc socjalistą ubolewał nad sytuacją robotników w Niemczech i nad tym, że Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) nie udało się zahamować wpływów nazistowskich, w czasie kiedy było to możliwe do zrealizowania. Czapiński uważał bowiem, iż było to efektem propagandowej działalności Hitlera, w ramach której dyskredytował rządy socjalistów. Na korzyść Hitlera działał również konflikt pomiędzy SPD a Komunistyczną Partią Niemiec. W opinii polskiego myśliciela, KPN uznawał zgodnie z kamierowską nomenklaturą SPD za socjalfaszyzm, tym samym dyskredytując jej działalność na niemieckiej arenie politycznej, co ułatwiło NSDAP przejęcie władzy. Według Czapińskiego komuniści i socjaliści powinni wówczas wygasić konflikt pomiędzy sobą i zorganizować wspólny front przeciwko nazizmowi i uzyskać poparcie społeczeństwa. Niestety, scenariusz ten nie zrealizował się, a proletariat został omamiony narodowo-socjalistycznymi hasłami, które jak wskazywał Czapiński w swojej publicystyce, nie zostały zrealizowane. Za wielką farsę uznawał m.in. powołaną do życia „Izbę Pracy”, którą opisywał jako twór hitlerowców, który wbrew zapowiedziom jego twórców nie stał w obronie praw robotnika, a umacniał panowanie kapitalistów. „Izba Pracy”, która w teorii miała zrzeszać zarówno pracowników jak i pracodawców była wysoce zbiurokratyzowanym tworem, zarządzanym przez hitlerowskich urzędników, co według Czapińskiego stanowiło o absurdzie tej instytucji. Uważał on bowiem, iż organizacja działająca na rzecz proletariatu, powinna

składać się z jego reprezentantów⁵³¹. Podobną krytykę kierował w stronę „Frontu Pracy”, który z kolei był organizacją powołaną w celu kształcenia i wychowywania robotników, ale nie obrony praw robotników. Kazimierz Czapinśki wskazywał na to, iż powołanie do życia „Frontu Pracy” w rzeczywistości nadało dodatkowych praw pracodawcy, np. możliwość regulowania czasu pracy robotników w zależności od potrzeb produkcyjnych. Robotnik, mimo tego że był zrzeszony w organizacjach robotniczych, nie posiadał w opinii Czapinśkiego praw, które mu się należały, a wręcz przestał być „samodzielnym czynnikiem w państwie”⁵³². Robotnik niemiecki w opinii polskiego socjalisty został omamiony socjalistycznymi hasłami rzucanymi przez Hitlera jeszcze przed objęciem władzy, co powodowało niezadowolenie klasy robotniczej. Zakaz zrzeszania się, spadek płac, czy brak regulacji dotyczących czasu pracy stanowiły o tym, iż robotnik niemiecki znalazł się w bardzo złym położeniu. Czapinśki uważał, że sytuacja robotników miała odzwierciedlenie w sytuacji gospodarczej Niemiec, którą również oceniał bardzo źle. Należy tutaj jednak zadać sobie pytanie o to na ile jego oceny gospodarki niemieckiej były obiektywne. Czapinśki był zagorzałym krytykiem faszystów, a jednocześnie zdecydowanym socjalistą. Biorąc pod uwagę położenie socjaldemokracji w Niemczech i jego niechęci do Hitlera, Czapinśki mógł wyolbrzymiać krytykę gospodarki Niemiec w swojej publicystyce. Z pewnością docierały do niego sygnały o polepszającej się stopie życiowej obywateli niemieckich, jednak w swoich ocenach pozostawał nadal bardzo sceptyczny. Natomiast w przypadku burżuazji Czapinśki uważał, że stanowiła ona dla Hitlera zbiór rekrutów, którzy omamieni hasłami przystosowanymi do jej potrzeb, stanowiliby niższą kadre wojskową, o czym pisał w następujący sposób:

Drobny rzemieślnik i sklepikarz, pozatem urzędnik duszą się w sieciach długów i konkurencji (często żydowskiej). Stąd hasła hitlerowskie – walka z żydostwem; obalenie procentu (!?); likwidacja wielkich uniwersalnych domów handlowych, jako niebezpiecznych konkurentów. Tak drobna burżuazja smagana biczem kryzysu, zapisuje się do Hitlera i wrzeszczy: Niemcy, zbudźcie się! Heil Hitler⁵³³!

Polski filozof był przekonany, że żadna z powyższych obietnic nie została spełniona, a drobna burżuazja stanowiła jedynie źródło zasobów ludzkich w wszechobecnym procesie militaryzacji kraju. Ponadto, w myśl faszystowskiej zasady korporacjonizmu, Hitler miał całkowity wpływ na kształt gospodarki niemieckiej, która została ukierunkowana w stronę przemysłu zbrojnego,

⁵³¹ K. Czapinśki, *Hitlerowska „Izba Pracy”*. *Mowa Leya*, „Robotnik” 1935, nr 274, s. 3.

⁵³² K. Czapinśki, *Robotnik w „Trzeciej” Rzeszy. Pracodawca panem sytuacji. Charakter Frontu Pracy. Długość dnia pracy itd.*, „Robotnik” 1937, nr 70, s. 5.

⁵³³ K. Czapinśki, *Faszyzm współczesny...*, op.cit., s.6.

przez co drobna burżuazja w rzeczywistości ucierpiała, a nie zyskała na jego obietnicach. Czapiński wśród ciosów wymierzonych w burżuazję wymieniał braki surowców, coraz uboższe społeczeństwo, a także rosnące podatki, ustawową likwidację nierentownych drobnych przedsiębiorstw oraz przymusowe zrzeszanie przedsiębiorców w „gospodarczych izbach”. W związku z tym Hitlera mianował „wykonawcą imperialistycznych rozkazów wielkiego kapitału”⁵³⁴.

Początkowo socjalistyczny charakter rządów NSDAP w istocie okazał się niezwykle prawicowym, co Czapiński uważał za znamienne cechę rządów faszystowskich, które z biegiem czasu ewoluują w prawą stronę sceny politycznej i reprezentują interes kapitalistyczny głosząc przy tym radykalne hasła. Wiązało się to przede wszystkim z misją jaką stawiali przed sobą faszystowscy przywódcy. Czapiński uważał, iż obietnice skierowanie zarówno do burżuazji jak i proletariatu miały początkowo cel mobilizacyjny, który w momencie wypełnienia został zamieniony na cel właściwy – obronę kapitalizmu, przy czym realizowały również cele mniejsze: złamanie walki klasowej poprzez zniszczenie demokracji i zaprowadzenie ustroju korporacyjnego; wprowadzenie w ramach kapitalizmu gospodarki planowanej; wykorzystanie finansów państwowych do ratowania kapitalizmu; doprowadzenie do wojny i zdobycie nowych rynków, źródeł surowców i zbitu kapitału na przemyśle zbrojnym⁵³⁵.

Nie bez wątplenia pozostaje fakt, iż zarówno burżuazja jak i klasa robotnicza oraz chłopci zostali wykorzystani przez Adolfa Hitlera w celu zrealizowania swojego politycznego, i jak sądził Czapiński kapitalistycznego celu. Polski publicysta uważał, iż stało się to głównie dzięki temu, iż Adolf Hitler był bardzo zręcznym demagogiem, który zaoferował spragnionym masom, to czego oczekiwano w istocie od przywódcy. Narzędzia, którymi się posługiwał – propaganda, kult wodza, militaryzm wraz z całą swoją otoczką pod postacią parad i kongresów NSDAP sprawiły, iż Niemcy poczuli się bezpieczni. Zbudowanie atmosfery militaryzmu wokół siebie i partii przyczyniło się do tego, iż w narodzie wzbudziła nadzieję na to, że kraj miał szansę znów stać się potęgą. Jednak jak sądził Czapiński, było to chwilowe i złudne. Uważał, iż każdy przywódca totalitarny, tak jak i każdy człowiek umiera, a z nim umrze również ustrój. Taką nadzieję wyrażał w stosunku do funkcjonujących wówczas totalitaryzmów, w tym hitleryzmu. Analizując przyczyny triumfu Hitlera Kazimierz Czapiński wielokrotnie podkreślał, że nie był on efektem jego geniuszu, a tylko i wyłącznie zwykłego oszustwa

⁵³⁴ K. Czapiński, *Kto rządzi Hitlerem? Rola niemieckich trustów. Zniknięcie drobnej burżuazji*, „Robotnik” 1939, nr 147, s.4.

⁵³⁵ K. Czapiński, „Kultura faszyzmu”. *Wojna...*, op.cit., s. 6.

polegającego na kradzieży haseł socjalistycznych, tak aby móc „wślizgnąć się w zaufanie nieoświeconych a zgorzkniałych tłumów”⁵³⁶. Czapiński uważał, iż zbudowany na kłamstwie rząd będzie święcił swój tryumf jedynie przez krótki okres czasu, a bankructwo, które niechybnie nadejdzie będzie zwycięstwem prawdziwego socjalizmu i demokracji. W 1934 roku opisywał Niemcy pod wodzą nazistów jako kraj, w którym panował całkowity chaos polityczny i gospodarczy, a społeczeństwo czuło rozczarowanie i żyło w nędzy, co stało w jaskrawej opozycji do iluzorycznej wizji Adolfa Hitlera.

Oprócz kryzysu gospodarczo-politycznego, smutnych refleksji dostarczały Czapińskiemu również rozważania na temat złej moralnej kondycji społeczeństwa niemieckiego. Brutalizacja życia w Niemczech była według niego efektem narastających nastrojów antysemitycznych i walki z przeciwnikami politycznymi, a także wszechobecnego terroru policyjnego. W związku z tym informował swoich czytelników na temat tego jak wyglądała w rzeczywistości sytuacja społeczeństwa niemieckiego, a w szczególności tej części, która była represjonowana. Przedstawiał również pojawiające się w połowie lat 30. relacje więźniów pierwszych niemieckich obozów koncentracyjnych – m.in. w Dachau i Oranienburgu. W swoich publikacjach był szczegółowy i nie szczędził czytelnikom drastycznych opisów tortur, które były narzędziem w rękach nazistów. Opisywał metody tortur, którymi posługiwano się w obozach – od bicia, poprzez okaleczanie, przetrzymywanie w karczerze oraz wymyślne trwające wiele godzin tortury. Co więcej, wskazywał również na to, iż więźniowie byli katowani nie tylko w sposób fizyczny, ale również znęcano się nad nimi psychicznie. Wśród tego typu tortur wymieniał zgolenie włosów w celu ośmieszenia a w dalszej kolejności malowanie faszystowskich znaków na głowach, organizacje tzw. chórów obozowych składających się z torturowanych więźniów czy wygłaszanie odczytów na antenie radia wychwalających życie w obozie⁵³⁷. Czapiński uważał, iż tak bezpośrednie przedstawienie swoim czytelnikom metod sprawowania władzy pozwoli im „wczuć się w stan duszy więźnia” i w pełni pojąć istotę faszyzmu, a także zauważyć, iż sanacja w Polsce zmierzała jego zdaniem w podobnym kierunku⁵³⁸. Jednocześnie zadawał sobie pytanie o to dlaczego, że coś takiego jest możliwe „wśród ludzi”⁵³⁹. Ta refleksja doprowadziła go do wniosku, iż bestialstwo, które opanowały Niemcy było efektem zaostrzenia się walk klasowych, a także poczucia zagrożenia kapitalistów, którzy musieli bronić się za pomocą wszelkich dostępnych środków, w tym

⁵³⁶ K. Czapiński, *Tryumf...* op.cit., s. 1.

⁵³⁷ K. Czapiński, *O czym p. Goebbels nie mówił w Warszawie? Obóz izolacyjny – Oranienburg*, „Robotnik” 1934, nr 220, s. 3.

⁵³⁸ K. Czapiński, *Okrucieństwo, jako system. W dobie faszyzmu*, „Robotnik” 1936, nr 196, s. 3.

⁵³⁹ Ibidem.

terroru. Uważał, iż w czasach przed I wojną światową, kiedy kapitalizm stał na ugruntowanej pozycji, w Europie szanowano zasady demokracji, chrześcijaństwa, czy legalizmu, a także humanizmu. Natomiast w czasie kiedy ruchy socjalistyczne zaczęły przybierać na sile, kapitałści poczuli się zagrożeni i musieli się bronić. Jednym z narzędzi obrony były obozy koncentracyjne dla wszystkich tych, którzy odważyli się „nie dość »entuzjastycznie« mówić o faszyzmie i jego »wodzu«”⁵⁴⁰. Mimo tego, iż Czapiński sformułował wniosek na temat społecznych przyczyn bestializmu i upadku wartości moralnych w Niemczech, to nie mógł znaleźć odpowiedzi na pytanie o to, jak człowiek jest w stanie wyrządzić drugiemu tak wielką krzywdę, której ostatecznie sam stał się ofiarą.

W swoich rozważaniach na temat faszyzmu Czapiński, sformułował wiele trafnych wniosków, które mają pokrycie we współczesnych badaniach na ich temat. W przypadku faszyzmu oceny Czapińskiego były od początku pojawienia się tego zjawiska zdecydowanie negatywne i przede wszystkim wiązały się z jego światopoglądem i poglądami politycznymi. Będąc socjalistą i pojmując faszyzm jako zbrojną dyktaturę burżuazji jego recepcja nie mogła mieć innego wydźwięku, co miało swój efekt w co prawda trafnych, ale czasem i stronnich opiniach. Czapiński uważał, że faszyzm był ideologią, z którą tylko i wyłącznie utożsamiała się burżuazja. Nie brał pod uwagę tego, że założenia faszyzmu mogły przemawiać również do innych warstw społecznych, w tym do proletariatu – a więc klasy szczególnie uciśnionej i podatnej na demagogię. Takie jednoznaczne stanowisko było charakterystyczne dla wielu polskich publicystów socjalistycznych. Z filozoficznego punktu widzenia Czapiński postrzegał faszyzm jako zjawisko całkowicie amoralne, wypaczające dorobek filozoficzny myślicieli, a więc dewastujące kulturę. Szczególnie smutnych refleksji dostarczały mu analizy poświęcone sytuacji w Niemczech. Niewyobrażalną była dla niego metamorfoza jaką w tak krótkim czasie przeszedł naród niemiecki, który będąc jednym z filarów kultury europejskiej, stał się krajem wszechobecnego bestialstwa i terroru. Poszukując odpowiedzi na pytania o przyczynę popularności Hitlera doszedł do wniosku, że był to przede wszystkim kryzys wartości duchowych i towarzyszące temu poczucie urażonej dumy po przegranej wojnie. Jednakże ten kryzys i urażona duma w ocenie Czapińskiego dotyczyła jedynie burżuazji. Należy tu zadać sobie pytanie o to, czy można tak oceniać tylko jedną, wybraną grupę? Czy kryzys nie mógł osiągnąć również innych klas, w tym proletariatu? Te stanowisko ponownie obnaża kierowaną wiarą w socjalizm stronnictwo. Mimo tego, Kazimierz Czapiński trafnie oceniał hitleryzm już od samego początku jego popularności. Jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera zauważył

⁵⁴⁰ Ibidem.

jego dyktatorskie predyspozycje, a także prognozował jakie będą jego polityczne, inspirowane rasistowskimi i imperialistycznymi teoriami Alfreda Rosenberga kroki. Wielokrotnie na łamach „Robotnika” analizował niemiecką politykę, przy czym skupiał się na polityce zagranicznej, która była spójna z wykładnią myśli politycznej Hitlera zawartą w „Mein Kampf” i miała na celu realizowanie założeń takich teorii jak na przykład Lebensraum. Obok imperialistycznych dążeń Hitlera sygnalizował również niebezpieczną sytuację w jakiej znalazło się społeczeństwo niemieckie, które zostało omamione hitlerowską demagogią. Uważał, że wytoczona przez Hitlera walka z wartościami moralnymi głoszonymi przez chrześcijaństwo stanowiła ogromne zagrożenie dla dobra społeczeństwa i niszczyła wszystko to co wypracowała przez wieki kultura europejska. Czapiński stał na stanowisku, że kultura była podstawą funkcjonowania jednostki, a w dalszej kolejności społeczeństwa, kraju, kontynentu, etc. W związku z tym wszelkie próby zniszczenia jej są ciosem w stronę całej ludzkości. Tak też stało się w Niemczech, gdzie dewastacja dorobku kulturalnego, poprzez m.in. palenie książek, prowadziła wprost do sterowanej rasizmem i nienawiścią dewastacji życia ludzkiego. Jednocześnie stawiając takie tezy wyrażał nadzieję, że z sytuacji jaka miała miejsce w Niemczech, mogła płynąć nauka dla socjalizmu – według Czapińskiego ruch robotniczy miał szansę jeszcze bardziej docenić demokrację, kulturę i humanizm, w czym upatrywał szansę na zwycięstwo z faszyzmem.

Kazimierz Czapiński analizując i opisując faszyzm wskazywał również na jego podobieństwo do komunizmu. Obydwa systemy posługiwały się takimi samymi metodami sprawowania władzy. Czapiński zaliczał do nich terror, rządy oligarchii a także niechęć do demokracji oraz wolności obywatelskiej. Opisując te podobieństwa posługiwał się wzorowanym na stalinizmie pojęciem „mussolinizmu”⁵⁴¹. Czapiński dostrzegał jednak podobieństwo również i w głębszych warstwach tych dwóch totalitaryzmów. Uważał bowiem, iż wszelkie wydarzenia, które miały miejsce w Rosji pod rządami Stalina i kierowanego przez niego Kominternu nie służyły klasie robotniczej i nie były wynikiem walki klasowej. Komintern realizował polityczne cele i ambicje samego Stalina, który skupiając całą władzę w jednej osobie, uosabiał w samym sobie państwo, tym samym próbując zaprowadzić w Rosji rządy inspirowane bonapartyzmem. Droga do bonapartyzmu prowadziła jednak przez rozbicie klasy robotniczej. Tak samo sytuacja wyglądała według Czapińskiego we Włoszech, gdzie Mussolini również toczył walkę z proletariatem w imię własnych, burżuazyjnych celów. Tak więc, zarówno komunizm jak i faszyzm dążyły w jednym kierunku, jakim było zniszczenie klasy robotniczej.

⁵⁴¹ K. Czapiński, *Komunizm a faszyzm. Ciekawe pokrewieństwa*, „Robotnik” 1928, nr 28, s.1.

W związku z tym za wielkie niebezpieczeństwo Czapieński uważał płynące z dwóch stron hasła nawołujące do walki komunizmu z faszyzmem i faszyzmu z komunizmem, a które to również były głoszone w Polsce przez KPP i Obóz Wielkiej Polski. Klasa robotnicza bowiem znajdowała się po środku tych nawoływań i stała się celem zarówno dla jednej jak i drugiej strony. Te zagrożenie szczególnie mocno przybierało na sile w Niemczech, gdzie uderzenie w klasę robotniczą było wyjątkowo mocne.

Porównując oceny Czapieńskiego sformułowane w kierunku Rosji i Niemiec można dojść od wniosku, iż w zarówno w przypadku bolszewizmu jak i faszyzmu dostrzegał spójne elementy dla tych dwóch ustrojów totalitarnych. Każdy z nich sankcjonował swoją politykę myślą filozoficzną. Czerpano nie tyle co z dorobku filozofów będących na usługach bolszewików czy faszystów, a dostosowywano do własnych potrzeb myśl najwybitniejszych filozofów żyjących na przestrzeni wieków. Czapieński uważał to za celowy i bardzo niebezpieczny krok, ponieważ nadawano demagogicznym teoriom wydźwięk naukowy, w związku z czym budowano wrażenie poczucia zaufania wobec bolszewickiej czy faszystowskiej myśli politycznej. Stanowiło to szczególny wabik w rękach dyktatorów. Ponadto, uważał, że bolszewizm, który w istocie miał być skierowany przeciwko kapitalizmowi, w rzeczywistości działał tak jak faszyzm – na rzecz i w interesie obrony kapitalizmu. W szczególności miało się tak dziać pod rządami Stalina, które zniszczyły klasę robotniczą. Oczywiście, bezsprzeczne pozostają inne punkty wspólne takie jak kult jednostki, czy wszechobecna propaganda, czy terror, o których również Czapieński wspominał na łamach swoich tekstów. W związku z powyższym klasyfikował zarówno Niemcy jak i Rosję jako państwa totalitarne, zagrażające bezpieczeństwu Polski i Europy, a także świata, co stanowiło oś jego myśli politycznej. Zbudowany przez niego obraz ustroju totalitarnego i zdecydowana jego krytyka była efektem jego upodobań, a także natury. Jako człowiek ceniący zasady demokracji, wartość kultury oraz oświaty w życiu, niemalże od razu zauważył zagrożenia płynące w stronę Polski zza wschodniej i zachodniej granicy. Stał na stanowisku, że nie miałyby one miejsca, gdyby nie podziały społeczne, co było oczywiście zgodne z socjalistyczną myślą polityczną i społeczną. Uważał, iż jedność narodu i sprawiedliwość społeczna są gwarantami zachowania demokracji i poszanowania dla praw człowieka. Stąd w publicystyce i działalności politycznej Kazimierza Czapieńskiego znalazło się miejsce dla licznych ostrzeżeń przed groźbą faszyzmu i bolszewizmu, co miało zdecydowanie wydźwięk edukacyjny. Dzienniki takie jak „Robotnik” czy „Naprzód” skierowane były do klasy robotniczej, którą Czapieński uważał, że należy edukować pod każdym względem, tak aby świadomość tych zagrożeń była jak największa. W szczególności pod koniec okresu międzywojennego, kiedy to głównym tematem jego artykułów był

hitleryzm, jego krytyka stawała się coraz bardziej zdecydowana i nabierała coraz bardziej zdecydowanego, ostrzegawczego charakteru. Był pewien tego, że kroki podejmowane przez Hitlera i jego ludzi doprowadzą do wojny totalnej, skierowanej przeciwko całej ludzkości.

ROZDZIAŁ V. Filozofia polityczna Kazimierza Czapińskiego wobec polskiej polityki międzywojennej. Oceny i wizje zmian.

Kazimierz Czapiński w trakcie swojej działalności jako dziennikarz jak i poseł poświęcał wiele miejsca nie tylko ocenom sytuacji polityczno-ideologicznej za wschodnią i zachodnią granicą, ale przypatrywał się również polskiej scenie politycznej, na której zderzały się różne koncepcje i wizje porządku politycznego odbudowującego się państwa polskiego. W burzliwej, powojennej sytuacji, w której znalazła się Rzeczpospolita, scena polityczna była niezwykle podzielona, a każde z ugrupowań walczyło o realizację swoich programów i o swoje miejsce na tej scenie. Dlatego też Czapiński wiele artykułów i wystąpień poświęcił ocenom politycznych i ideologicznych rywali PPS. Polski socjalista nie tylko poddawał krytyce założenia programowe, czy ideologiczne, ale również skupiał się na kwestiach moralnych i etycznych, którymi kierowali się członkowie tych ugrupowań. W szczególności uwagę skierował wobec innych grup, które albo inspirowały się totalitaryzmem, tak jak Obóz Narodowy, lub wprost wywodziły się z ideologii totalitarnej, tak jak Komunistyczna Partia Polski. Kazimierz Czapiński był bardzo dobrze rozeznanym w sytuacji politycznej Rosji i Niemiec a więc znał mechanizmy, które doprowadziły do tego, iż nazizm i bolszewizm zakorzeniły się w tych krajach. Jednocześnie zdawał sobie sprawę z tego, iż w Polsce, która dopiero co odzyskała niepodległość i brakuje jej solidnych, demokratycznych fundamentów istniało ryzyko zagrożenia totalitaryzmem, czy to pod postacią bolszewizmu czy nazizmu. Tak więc Czapiński czuł się niejako zobligowany do tego, aby zwalczać totalitaryzm już w załączku, stąd niejednokrotnie wchodził w polemikę ze swoimi rywalami, czy to na łamach czasopism, czy w Sejmie. Krytyka totalitaryzmu szła w parze z jego wizją państwa polskiego. Zarówno u podstaw krytyki skierowanej wobec nazizmu, bolszewizmu i ich polskich propagatorów, a także u podstaw teorii państwa leżały założenia humanizmu socjalistycznego, którego był orędownikiem. To do wartości humanistycznych wzbogaconych zasadami socjalizmu Czapiński głównie odnosił się w swoich artykułach i wystąpieniach publicznych.

1. Stanowisko wobec Komunistycznej Partii Polski

Komunistyczna Robotnicza Partia Polski (KRPP), późniejsza Komunistyczna Partia Polski (KPP) powstała w wyniku połączenia SDKPiL oraz PPS-Lewicy i stanowiła w okresie międzywojennym największego antagonistę dla PPS⁵⁴². Spór, który istniał pomiędzy

⁵⁴² Dla ujednolicenia nomenklatury w dalszej części rozdziału stosowany będzie jedynie skrót KPP.

obydwoma ugrupowaniami był przede wszystkim efektem różnic ideowych, jakie pojawiły się w polskim ruchu robotniczym jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, a więc jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. O największej różnicy pomiędzy tymi dwoma ugrupowaniami stanowiło podejście do kwestii narodowowyzwoleńczej a stąd sam moment odzyskania przez Polskę niepodległości stał się przyczyną zaostrzenia tego konfliktu. PPS stanowczo opowiadała się za tym, iż odzyskanie niepodległości i zbudowanie suwerennego państwa demokratycznego stanowi wartość nadrzędną, z kolei KPP stała na stanowisku antynarodowego internacjonalizmu. Ten konflikt wywarł również wielki wpływ na skryształizowanie się postaw politycznych samego Kazimierza Czapieńskiego, który niegdyś zrzeszony w SDKPiL ostatecznie zdecydowanie opowiedział się za niepodległościowym programem PPS.

Konflikt, który powstał pomiędzy KPP a PPS nie polegał jedynie na dyskusji politycznej, która miała miejsce na łamach międzywojennej prasy, czy podczas wystąpień polityków podczas zjazdów i kongresów, ale niekiedy nawet nabierał krwawego charakteru, w szczególności w czasie świąt ważnych dla obu stron. Krwawe obchody święta 1 maja miały miejsce dwukrotnie – w roku 1926 i 1928. Te wydarzenia były pokłosiem zaostrzającego się z obu stron konfliktu, kiedy to z jednej strony polityka PPS nabierała coraz bardziej antykomunistycznego charakteru, a z drugiej KPP zajmowała coraz bardziej antagonistyczne stanowisko wobec PPS. Stały się one symbolem rozłamu w ruchu robotniczym, który przecież w pewnym sensie miał wspólne korzenie w ideologii marksistowskiej. Jednak różne spojrzenia i różne sposoby interpretacji filozofii Marksa sprawiły, iż powstały konkurencyjne względem siebie i niemożliwe do uzgodnienia postulaty ideologiczno-programowe.

Kazimierz Czapieński tak jak i inni zrzeszeni w PPS brał czynny udział w tym sporze i niejednokrotnie zabierał głos na łamach „Robotnika”, czy „Naprzodu” w kwestiach związanych z narastającymi różnicami ideologicznymi pomiędzy KPP a PPS. Wypowiadał się również w trakcie zjazdów partyjnych, na których inicjował liczne rezolucje, w których wyrażał sprzeciw wobec nie tylko KPP, ale również ogólnie wobec komunizmu i bolszewizmu. Do takich rezolucji zaliczała się m.in. ta wniesiona przez Czapieńskiego podczas XIX Zjazdu PPS w grudniu 1923 roku mówiąca głównie o prześladowaniu socjalistów w Rosji, ale również wyrażająca sprzeciw wobec szkodliwej, demagogicznej działalności partii komunistycznej w Polsce⁵⁴³. W podobnie negatywnym tonie utrzymane były postanowienia kolejnych kongresów organizowanych przez PPS, które wyrażały zdecydowany sprzeciw wobec komunizmu. Takie

⁵⁴³ XIX Kongres PPS w Krakowie, „Naprzód” 1924, nr 3, s. 3.; *Rezolucja Kongresu PPS w sprawie sytuacji politycznej i taktyki*, „Dziennik Ludowy” 1924, nr 3, s. 1.

tarcia programowe były również zauważalne w ugrupowaniach socjalistycznych działających w innych krajach Europy⁵⁴⁴.

Czapiński uważał, iż polscy komuniści, niejako namaszczeni przez Komintern, mają przed sobą jedno, główne zadanie do wykonania: „[KPP - R.K.] winna bowiem Polskę wysadzić w powietrze, ten polski »korek«, który zamknął Rosji sowieckiej drogę do Europy. Posterunek może najważniejszy!”⁵⁴⁵. Polski socjalista nie wierzył w to, iż KPP miałyby szerzyć komunistyczne ideały na terenie Polski, ponieważ przestały one być atrakcyjne politycznie, a ich miejsce zajął rosyjski interes państwowy i wola Józefa Stalina. Taki też wydźwięk miały w ocenie Kazimierza Czapińskiego uchwały Kominternu, w których głównym wrogiem nie był już kapitalizm, lecz socjalizm, a miejsce walki klasowej zajęła wojna z kapitalizmem i dążenia imperialistyczne. W związku z tym uważał on, że KPP realizowała wyłącznie rosyjski interes, który był sprzeczny z interesem polskim i tym samym ostrzegał przed „wytężoną agitacją komunistyczną”⁵⁴⁶. Relacje, która istniała pomiędzy KPP a Kominternem porównywał wręcz do relacji rodzicielskiej, w której rolę surowego ojca pełnił Komintern, matki – Rosja, natomiast krnąbrnego dziecka – Komunistyczna Partia Polski. KPP była całkowicie zależna od swoich politycznych mocodawców z Kremla i poddawana ich surowej ocenie, stąd wszelkie odstępstwa od tej linii były przez nich surowo karane.

Rosja, uosabiana przez Stalina, wraz z Kominternem wymagały od polskiej partii komunistycznej przeprowadzenia rewolucji mającej na celu obalenie demokracji w Polsce, której bronił Czapiński i cały PPS. Dlatego też polski socjalista zwracał uwagę i przestrzegał przed wszelkimi akcjami podejmowanymi przez KPP, które miały rzekomo poprawić stosunki pomiędzy tymi obu partiami. W ocenie Czapińskiego, który doskonale znał sytuację w Rosji i zauważał niebezpieczeństwa związane z bolszewizmem i komunizmem, były one niczym innym jak tylko taktycznymi zagrywkami ze strony polskich komunistów, mającymi na celu wizerunkowe osłabienie PPS. Pod hasłem „jednolitego frontu” w rzeczywistości szerzono w ocenie Czapińskiego nienawiść do socjalizmu. Z tym wiązały się pewne paradoksy, na które zwracał uwagę w swojej publicystyce Kazimierz Czapiński. Podczas gdy komuniści, nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie szerzyli hasło „jednolitego frontu”, równolegle walczono z socjalizmem nazywając go „socjalfaszyzmem”. Zwracał również uwagę na to, iż na polskiej scenie politycznej to właśnie PPS był partią, która aktywnie zwalczała komunizm i faszyzm.

⁵⁴⁴ Zdecydowany sprzeciw wobec działalności komunistycznej został zawarty w m.in. uchwale podjętej przez III Kongres Socjalistyczny Międzynarodówki Robotniczej w Brukseli. *Międzynarodówka Socjalistyczna. Do robotników wszystkich krajów!*, „Głos Ludu” 1928, nr 17, s. 1.

⁵⁴⁵ K. Czapiński, *Komunizm polski przed sądem Kominternu. Walki wewnętrzne*, „Robotnik” 1928, nr 256, s. 3.

⁵⁴⁶ *XXI Kongres PPS. Drugi dzień obrad. Dyskusja ogólna nad sytuacją polityczną*, „Robotnik” 1928, nr 313, s. 3.

Była całkowitym przeciwieństwem KPP, bo w istocie to komunistom było najbliżej do faszystów. Inną sprzecznością jaka charakteryzowała nie tylko polski, ale cały ruch komunistyczny były jawne tendencje nacjonalistyczne, które zaczęły wysuwać się na pierwszy plan. Komunizm, który pierwotnie głosił hasła internacjonalistyczne, z czasem zaczął rozpadać się, i to za sprawą dyrektyw samego Kominternu, na mniejsze, narodowe odłamy. Hasła międzynarodowości zostały zastąpione przez hasła nacjonalistyczne, a sam bolszewizm stawał się bolszewizmem narodowym. Czapiński ilustrował to przykładem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, która właśnie w taki nacjonalistyczny sposób realizowała swoją politykę. W związku z tym Czapiński uważał, że:

(...) niepodobna bowiem pogodzić na dłuższy czas ultraklasowość i ultrainternacjonalizm komunistyczny z bezklasowym nacjonalizmem. Ta demagogia musi pęknąć wbrew wszelkim dyrektywom moskiewskiego »naczalstwa«⁵⁴⁷.

K. Czapiński zarzucał również komunistom, że w imię obrony własnego interesu i nieodpartej potrzeby poszukiwania kamienia filozoficznego, który miał sprawić, że znaleźliby oni drogę do pozyskania mas, dokonywali bardzo nagłych i radykalnych zwrotów ideologicznych, które były nawet sprzeczne z uchwałami Kominternu. Ilustrował to m.in. nagłym zwrotem polskich komunistów w stronę demokracji, który wyrażony został podczas V Plenum Centralnego Komitetu KPP w 1937 r. W uchwałach tego plenum zostały zawarte postulaty wyrażające chęć połączenia sił z innymi ugrupowaniami politycznymi oraz poparcie dla każdego demokratycznego rządu, który prowadziłby politykę pokoju oraz przeprowadziłby reformy socjalne. Dla Czapińskiego był to jawny fałsz przypominający zagrania Kominternu, który w 1928 roku ogłosił walkę z demokracją, aby w roku 1935 Komintern ponownie stał się zwolennikiem jednolitego frontu w obliczu zagrożenia ze strony Niemiec i Japonii⁵⁴⁸. Podobnie zachowywali się według Czapińskiego polscy komuniści, którzy w imię obrony własnego interesu byli skłonni nawet do radykalnych zmian ideowych.

Równie fałszywy jak zwrot komunistów w stronę demokracji, jawił się Czapińskiemu zwrot KPP w stronę patriotyzmu i polityki narodowej, która dokonując swoistego rachunku sumienia w trakcie wspomnianego wyżej V Plenum, doszła do wniosku, iż jej niepowodzenia były spowodowane zbyt małym naciskiem na kwestię niepodległościową i narodową i tym

⁵⁴⁷ K. Czapiński, *Od komunizmu do nacjonalizmu. Rozłam wśród komunistów ukraińskich w Polsce*, „Robotnik” 1929, nr 43, s.1.

⁵⁴⁸ K. Czapiński przywołał ustalenia VII Kongresu Kominternu, który obradował w roku 1935 i który to powołał do życia Front Ludowy – koalicję partii komunistycznych, wymierzoną w ruch faszystowski; K. Czapiński, *Bezdroża komunizmu w Polsce. Uchwały V-go Plenum Centralnego Komitetu KPP*, „Robotnik” 1937 nr 129, s. 2.

samym rozpoczęła agitować swoich członków do intensyfikacji działań w tym kierunku. Czapiński wyrażał zdecydowaną dezaprobatę dla zakłamania tego typu działań. „Z hasel niepodległościowych niepodobna robić demagogii na użytek chwili!” – pisał w jednym ze swoich artykułów będących podsumowaniem i krytyką uchwał podjętych przez KPP w trakcie V Plenum⁵⁴⁹.

Te i wszelkie inne sprzeczności były według Kazimierza Czapińskiego immamentną cechą KPP i prowadzić muszą do nieuniknionego – do rozpadu i w konsekwencji upadku ugrupowania. Wewnętrzne intrygi, ogólna nielojalność, realizowanie obcego interesu oraz brak logiki w podejmowanych działaniach charakteryzowały w jego opinii działalność polskich komunistów i doprowadziły do licznych sporów wewnętrznych. Dlatego też, Czapiński uważał, że najgorsze co może przytrafić się ugrupowaniu politycznemu to „wewnętrzna walka frakcyjna”⁵⁵⁰, która prowadziła do politycznej apatii. Biorąc pod uwagę immamentność cech charakterystycznych polskiego komunizmu, jego upadek był w opinii Czapińskiego czymś naturalnym i nieuniknionym. Natomiast, akceleratorem upadku KPP były według polskiego filozofa również nagłe zwroty ideologiczne. KPP, które z jednej strony nawoływało do walki z demokracją, by potem, z dnia na dzień stać się jej „fałszywym” orędownikiem. Świadczyło to według niego o wielkiej słabości tej partii i było mocno związane z kryzysem ideologiczno-organizacyjnym samego Kominternu.

Biorąc pod uwagę powyższe należy uznać, iż w filozofii politycznej Czapińskiego bardzo ważnym aspektem walki z komunizmem było niedopuszczenie do wewnętrznych walk w jego własnym ugrupowaniu, których to negatywny wpływ na funkcjonowanie partii obserwował w KPP. Gdyby doszło do podobnej sytuacji w PPS, mogłyby to osłabić polski ruch socjalistyczny i tym samym stanąć na przeszkodzie w dążeniu do socjalistycznego ideału. K. Czapiński uważał również, że KPP, z namaszczenia Kominternu, dążyła do dewastacji dorobku nie tylko socjalistów, którzy byli jej głównymi wrogami, ale i innych ugrupowań, które kierowały się narzędziami demokratycznymi. Dlatego też Czapiński jako poseł partii socjalistycznej nie widział możliwości, aby jego ugrupowanie weszło we współpracę z KPP, co podkreślał nie tylko na łamach tekstów publikowanych w prasie, ale również podczas swoich przemówień z mównicy sejmowej. Decydowały o tym trzy główne różnice dzielące KPP i PPS: 1. całkowita zależność i posłuszeństwo KPP wobec Kominternu i państwowego interesu ZSRR;

⁵⁴⁹ K. Czapiński, *Bezdroża polskiego komunizmu. „Samokrytyka”. Słabość „komuny”. Wewnętrzne przeobrażenia*, „Robotnik” 1937, nr 133, s.2.

⁵⁵⁰ K. Czapiński, *Nowe rozkazy dla komunistów w Polsce. Dyrektywy Kominternu*, „Robotnik” 1929, nr 10, s. 3.

2. zasada „wództwa” w Kominternie, w którym żadnej demokracji nie ma, a jedynym rozkazodawcą jest Stalin;

3. pojmowanie dyktatury proletariatu wedle rosyjskiego wzorca⁵⁵¹.

Nie oznaczało to jednak, że Czapiński całkowicie wykluczał możliwość zawierania koalicji z komunistami polskimi. Taką możliwość dostrzegał w kwestiach wspólnych dążeń do realizacji zbliżonych programów politycznych, jak to było w przypadku „Bundu” – organizacji skupiającej komunistów reprezentujących polskich Żydów. Czapiński z sympatią opisywał włączenie się Bundu w system polityczny państwa pisząc: „(...) w Sejmie mandatu wprowadzić nie uzyskał, ale w samorządach, ruchu zawodowym, Kasach Chorych itd. bundowcy zyskują wpływy”⁵⁵². Szczególną sympatię wyrażał do bundowskich prób rozwijania kultury i oświaty żydowskiej. Być może było to spowodowane tym, iż sam Czapiński także zajmował się taką działalnością. Stanowisko Bundu spowodowało oskarżenie go przez Komintern o zdradę komunistycznych ideałów oraz uleganie wpływom trockizmu. Żydowskich komunistów uważano w związku z tym za ulegających wpływom wymyślonej na użytek propagandy frakcji „kostrzewo-trockistów”⁵⁵³.

1.1. Krytyka filozofii politycznej założeń polityki KPP

Czapiński był pragmatykiem politycznym, który opierając się na regułach demokratycznego sposobu rządzenia oceniał wszystkie ugrupowania polityczne, nie pomijając KPP. Zasadniczą przyczyną niepowodzeń politycznych KPP była jej niezdolność do zawierania kompromisów a co za tym idzie zyskiwania niezbędnego poparcia instytucji oraz obywateli. Dlatego twierdził, że „Polscy komuniści zawsze poszukują jakiegoś „wewnętrznego wroga” (ideologicznego), na którego można by zwalić wszystkie niepowodzenia”⁵⁵⁴. Nawet ugrupowanie o bardzo lewicowym charakterze, które ostatecznie weszło w skład KPP, jakim było PPS-Lewica wedle przywódców tej partii reprezentowało wrogie postawy „charakter ugodowej partii socjalistycznej, głoszącej liberalną teorię reform częściowych w ramach caratu, pokojowej demokratyzacji caratu”⁵⁵⁵. Komuniści Polsce mieli swoich ideologów, do których zaliczali się Róża Luksemburg, Adolf Warski, Julian Marchlewski, Julian Leszczyński (Leński), Wera Kostrzewa i inni, których Czapiński uważał za ludzi myślących, z którymi można prowadzić dyskusje polityczne i programowe, którym nie przeszkadzały nawet zupełnie

⁵⁵¹ K. Czapiński, *Bezdroża komunizmu w Polsce. Uchwały...*, op.cit., s. 2.

⁵⁵² K. Czapiński, *Jubileusz „Bundu”*, „Robotnik” 1927, nr 302, s. 2.

⁵⁵³ K. Czapiński, *Kto łamie front proletariacki w Polsce?*, „Robotnik” 1933, nr 69, s. 2.

⁵⁵⁴ K. Czapiński, *W poszukiwaniu programu taktyki. Walka polskich komunistów z widmem Róży Luksemburg*, „Naprzód” 1933, nr 103, s.4..

⁵⁵⁵ Ibidem.

odmienne poglądy polityczne. Byli to ludzie wykształceni, których poglądy nawiązywały do filozofów znanych z przeszłości, a do których nawiązywał również sam Czapinśki. Niektórzy z nich posiadali także wykształcenie filozoficzne. Najważniejszą cechą tych propagatorów komunizmu były mniej lub bardziej utopijne wizje komunistycznej Polski, do których starali się przekonać pozostałych. Na oczach Czapinśkiego dokonało się przeobrażenie polskiego komunizmu, który przestał być ideą polską, a stał się ugrupowaniem sterowanym tylko przez Komintern, który to realizował wyłącznie interesy obcego i na dodatek wrogiego państwa.

Nic się nie zrozumie w „polskim” komunizmie jeśli się choć na chwilę zapomni, iż ten „polski” komunizm ściśle zależny jest od rosyjskiego centrum organizacyjnego. Wszelkie impulsy ideologiczne idą stamtąd. Nasz komunizm nie posiada własnej siły duchowej - posłusznie odzwierciedla tylko – wolę komendantów moskiewskiego Kominternu, czyli III Międzynarodówki⁵⁵⁶.

Z takimi komunistami Czapinśki nie chciał mieć nic wspólnego i zwalczał ich w każdy możliwy sposób, a zwłaszcza w swojej publicystyce. Zaobserwował taką ewolucję poglądów w przypadku Juliana Leńskiego (Leszczyńskiego), który zaczął pisywać broszury i artykuły agitacyjne pod dyktando Kominternu, w których podobnie jak Stalin zaczął doszukiwać się wrogów klasowych we własnych szeregach, nie zapominając o atakowaniu „socjalfaszystów” z PPS. Czapinśki pisał o nim nieco złośliwie:

A wszystko to jest odbiciem tragicznego położenia „Kompartji” i jej fałszywych przesłanek. Widzi, że rozbija klasę robotniczą; że obiektywnie odgrywa rolę frakcyjną; że jest bezsilną. Więc (co może innego zrobić?) — baw i się w ściganie „socjalfaszyzmu” i tropienie własnych Herezji⁵⁵⁷.

Czapinśki zarzucał Leńskiemu, że żmudną pracę organizacyjną wśród mas pracujących dla zdobywania zwolenników chce zastąpić indywidualnym terrorem, a za najważniejsze uznaje to, że „trzeba wzmacniać organizację w wielkich przedsiębiorstwach, zwłaszcza w przemyśle wojennym”⁵⁵⁸. Deklaracje komunistów w walce o pokój zostały w ten sposób zdemaskowane. Czapinśki uważał, że takie puste agitowanie jest pochodną luksemburgizmu, który postulował bierne oczekiwanie na nieuchronny wybuch rewolucji lekceważąc demokratyczne procedury walki o zyskiwanie zwolenników.

⁵⁵⁶ K. Czapinśki, *Komedjanci*, „Robotnik” 1923, nr 322, s. 1. Pisał o tym również w artykule *Komuniści polscy pod batem moskiewskim*, „Robotnik” 1923, nr 347.

⁵⁵⁷ K. Czapinśki, *Kłamstwa i głupoty*. „Analiza” p. Leńskiego, „Robotnik” 1932, s. 119, s. 1.

⁵⁵⁸ Ibidem.

Kongresy Kominternu zalecały komunistycznym partiom z całej Europy budowanie frontów ludowych ze wszystkich partii znajdujących się w opozycji do władz kapitalistycznych. W swoich deklaracjach KPP także starała się budować taki jednolity front jedności w kraju. Czapiński jednak szybko zauważył, że te jednolitofrontowe hasła były tylko przykrywką do prób przejęcia przewodnictwa w klasie robotniczej. Jego demaskatorskie teksty odwoływały się do treści programów i odezw KPP, w których PPS ogłaszano partią socjalfaszystowską i nawoływano własnych agitatorów: „Na konkretnych przykładach należy wykazać masom zdradziecką rolę PPS jej służbę faszyzmowi”⁵⁵⁹. Według Czapińskiego na program komunistów składały się dwa filary: 1. wybuch rewolucji światowej, co wynikało z przekonania, że ferment społeczny jest nieuniknioną cechą każdego rozwiniętego państwa kapitalistycznego; 2. zaprowadzenie socjalistycznych porządków politycznych na drodze niedemokratycznej, dyktatury proletariatu⁵⁶⁰. Czapiński zauważał paradoks z tym związany, bo rewolucja miała wybuchnąć z powodu dążeń wolnościowych, a jej efektem finalnym musiało być ograniczenie a nawet pozbawienie jednostek wolności. Widząc taką sprzeczność ideową dostrzegał, że postulaty głoszone przez komunistów są fałszywe i tylko oszukują robotników ułudą czegoś, czego nigdy nie otrzymają. W swoich oskarżeniach kierowanych wobec tez propagowanych przez KPP podkreślał też, że skoro robotnicy mają być awangardą rewolucyjnych przemian politycznych, to najważniejsze dla nich powinny być związki zawodowe, które skupiają przede wszystkim robotników. Ale w świetle kolejnych postanowień kierowniczych organów tej partii związki miały zostać pozbawione wpływu na robotników i tylko posłusznie wykonywać narzucane z zewnątrz zalecenia⁵⁶¹. Propagowany przez KPP system polityczny bez wolnych związków zawodowych może być tylko totalitarny, w którym każda forma wolności jednostek jest natychmiast ogólnie regulowana.

Deklaracje KPP o przeprowadzeniu reformy rolnej w Polsce z zachowaniem indywidualnej własności chłopów nie były sprzeczne z postulatami PPS, ale Czapiński dostrzegał w tym fałsz związany z programową walką z kułactwem prowadzoną w bolszewickiej Rosji. Nie mógł więc uwierzyć w apele KPP o jedność robotników i chłopów, bo dostrzegając słabnięcie wpływów politycznych komunistów w Polsce sądził, że jest to tylko posunięcie taktyczne obliczone na zdobycie wpływów na wsi, bo gdyby komuniści doszli do władzy to realizowaliby dokładnie to co im narzuci Komintern.

⁵⁵⁹ K. Czapiński, *Hasła komunistyczne na dzień 1 Maja. Przeciwno PPS. Przeciwno demokracji*, „Robotnik” 1929, nr 120, s. 1.

⁵⁶⁰ K. Czapiński, *Bankruci przed wyborami. Lista komunistyczna*, „Naprzód” 1928, nr 48, s. 2.

⁵⁶¹ K. Czapiński, *Zmiana taktyki. Ofensywa Komuny*, „Naprzód” 1937, nr 341, s. 6.

Najważniejszym elementem każdego systemu politycznego jest propagowana koncepcja sprawiedliwości społecznej. Zarówno w Rosji bolszewickiej jak i wśród polskich komunistów było to zagadnienie celowo pomijane, gdyż wypracowanie racjonalnie uzasadnionej zasady, według której klasa pracująca miałaby wykorzystywać efekty pracy pozostałych warstw społecznych jest niemożliwe. Samo założenie, że będzie się komuś coś zabierać, po to, aby przekazać to innym, którzy tego nie wypracowali, byłoby uznaniem, że społeczeństwo budujące komunizm akceptuje wyzysk o skali nieporównywalnie większej, niż to się działo w kapitalizmie. Dla Czapińskiego było to równoznaczne z bankructwem komunizmu na płaszczyźnie teoretycznej, a stąd podkreślał upodabnianie się Rosji pod rządami bolszewików do despotycznych porządków społecznych obowiązujących w dawnych epokach. Komunizm nie prowadził w jego przekonaniu do sprawiedliwej przyszłości i nie dostrzegał w nim niczego, co można byłoby wykorzystać do tworzenia obrazu demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego.

W swoich polemikach z ideologami komunizmu Czapiński wykorzystywał także argumenty komunistów, którymi wykazywał bezpodstawność ich zarzutów kierowanych wobec PPS. Tak jak KPP oskarżała PPS o sprzyjanie faszyzmowi, tak on wskazywał, że zwalczanie partii politycznej działającej w interesie polskich spraw służy tylko umacnianiu rządów sanacji:

Tak w dziejowej epoce, gdy odbywa się wielka walka w Polsce o demokrację, o prawo, o wolność dla ludu, - bezsilna politycznie komuna dopomaga, co siłą, dyktaturze, stwarzając głupawe utopijne teoryjki, dyskredytując demokrację, plując na ofiary ciężkiej walki, miotając oszczerstwa i wyzwiska, osłabiając obóz proletariacki⁵⁶².

Swoje stanowisko przedstawiał nie tylko w polemikach toczonych na łamach prasy, ale także w Sejmie, gdzie jasno przedstawił przyczyny, dla których niemożliwe jest zaakceptowanie przez PPS działalności KPP. W swej mowie sejmowej skierowanej przeciwko komunistom powiedział:

Byliśmy konsekwentnymi obrońcami legalnego istnienia partii komunistycznej w Polsce i dlatego głosowaliśmy w komisjach wyborczych wszędzie za tem, ażeby utrzymać legalność list komunistycznych przy wyborach sejmowych i wszelakich innych, jesteśmy za legalnem istnieniem partii komunistycznej, naturalnie nie za legalnością czynów wymierzonych jako czyny zbrodnicze przeciw istnieniu Państwa Polskiego. Będąc konsekwentnie demokratami,

⁵⁶² K. Czapiński, „Kom-sanatorzy” czyli „sanacyjni” komuniści. Pomocnicy faszyzmu – zawsze i wszędzie, „Robotnik” 1932, nr 48, s. 4.

odmawiamy z tego miejsca, jak to czynimy wszędzie i zawsze, prawa panom Warskim i innym panom komunistom bronić demokracji polskiej, albo zarzucać socjalistom polskim brak poczucia demokracji, albowiem jak pokazują fakty historyczne zupełnie niewątpliwie, tam, gdziekolwiek przeszła stopa komunistyczna, została zgładzona demokracja. [...] I niema wyjątku z tej reguły, te gdziekolwiek bodaj na krótko stanęła stopa komunistów, tam za chwilę za stopą komunistów wkroczyła stopa czarnego faszyzmu. Komunizm w Europie jest to przeddzień faszyzmu. Wyjątku z tej reguły w Europie Zachodniej niema żadnego⁵⁶³.

Zasadniczy zarzut kierowany w stronę KPP sprowadzał się do podważania istnienia niepodległego państwa polskiego oraz próby unicestwienia demokratycznego systemu politycznego w Polsce. W taki sposób komunizm torował drogę dla faszyzmu, choć w swoich deklaracjach chciał budować jednolity front skierowany przeciwko niemu.

Czapiński nie mógł jednak nie dostrzec, że V Plenum KC KPP w 1937 r. zrezygnowało z postulatów partyjnego kierownictwa nad związkami zawodowymi, a także podkreślało, że celem partii jest dbanie o socjalne interesy klasy robotniczej oraz opieka nad bezrobotnymi⁵⁶⁴. Zmiany, które zapowiadało to plenum nigdy nie zostały jednak wdrożone w życie, z powodu rozwiązania partii przez Komintern i rozstrzelania przywódców KPP przez Stalina. Czapiński dostrzegał zatem, że powrót partii komunistycznej na płaszczyznę programową socjalistów jest już niemożliwy. Partie komunistyczne dlatego same skazują się na zagładę z powodu oderwania swoich programów od potrzeb ludzi pracy. Czapiński potraktował rozstrzelanie przywódców KPP przez Stalina jako ostateczny upadek projektu, który nie miał podstaw teoretycznych atrakcyjnych dla społeczeństwa i tylko oszukiwał robotników, a przywódcy KPP sami siebie oszukiwali, że służą lepszej sprawie. Podsumował to jednym zdaniem: „Kompartia Polski stała się po prostu PIEKŁEM dla członków i «wodzów»”⁵⁶⁵

Śledząc wypowiedzi Czapińskiego o wydarzeniach w Rosji po upadku caratu można zauważyć, że wiązał duże nadzieje na demokratyzację systemu politycznego w tym kraju. Jeszcze wówczas sądził, że obalenie despotycznego caratu musi doprowadzić do zaprowadzenia tam demokratycznego porządku politycznego. Tymczasem jedna rewolucja, która takie zmiany zapoczątkowała została obalona przez kolejną, która zniósła nawet te

⁵⁶³ Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego wygłoszona w Sejmie na posiedzeniu wczorajszym. *Przeciwko komunistom*, „Robotnik” 1928, nr 92, s. 4..

⁵⁶⁴ K. Czapiński, *Bezdroża polskiego komunizmu. „Samokrytyka”. Słabość „komuny”. Wewnętrzne przeobrażenia*, „Robotnik” 1937, nr 133, s. 2.

⁵⁶⁵ K. Czapiński, *Losy Kompartii Polski. Chaos i rozkład*, „Robotnik” 1938, s. 245, s. 3. W innym swoim artykule zarzucał komunistom polskim zdradę ideałów robotniczych, bo walcząc z ugrupowaniami socjalistycznymi toruje drogę do jeszcze większego zniewolenia robotników (*Nasz komunizm w dziewiątą rocznicę*, „Robotnik” 1926, nr 310, s.1).

nieśmiałe zmiany, które wówczas wprowadzono. Czapiński z przerażeniem obserwował jak despotyzm powraca ukrywany pod mylącą nazwą rewolucji proletariackiej. W osobach Lenina i Stalina dostrzegał jeszcze większych despotów od cara. Najważniejsze jednak było to, że nie dostrzegał w Rosji bolszewickiej żadnej instytucji, którą warto byłoby naśladować w warunkach polskich. Tym bardziej upewniło go to w tym, że nawet najbardziej ułomna demokracja jest lepsza od każdej formy despotyzmu. Im bliżej było wybuchu II wojny światowej tym bardziej dostrzegał podobieństwa faszyzmu i komunizmu i zaczął się obawiać tego, że mogą się zjednoczyć przeciwko europejskim demokracjom, co się stało rzeczywistością we wrześniu 1939 r.

2. Stanowisko wobec Obozu Narodowego

Równie przewrotną jak Komunistyczna Partia Polski była w ocenie Czapińskiego Narodowa Demokracja (ND) nazywana przez niego „partią wrogów ludu pracującego”⁵⁶⁶. Jak zauważył, przeszła ona swoistą metamorfozę ideologiczną - od partii sprzyjającej polityce rosyjskiej i antyniemieckiej do partii, której polityka inspirowana była działaniami przywódców faszystowskich⁵⁶⁷. Dlatego też na podstawie tekstów Czapińskiego można wyróżnić niejako dwa okresy w historii Narodowej Demokracji, z których każdy charakteryzował się innymi przekonaniem. Punktem wyjścia dla Kazimierza Czapińskiego w jego rozważaniach na temat ewolucji ideologicznej endecji, oprócz obserwacji aktywności politycznej członków Narodowej Demokracji, był również opublikowany w 1897 roku program tej partii, który stawiał w opozycji do opublikowanej w 1938 roku książki Jędrzeja Giertycha „O wyjście z kryzysu”. Te dwa teksty stanowiły dla socjalisty źródła do analizy porównawczej ideologii ND, którą zawarł na łamach jednego ze swoich artykułów. Różnice, które zaobserwował zamykały się w takich kwestiach jak: ugodowość, antydemokratyzm, klerykalizm, antysemityzm, kapitalizm i polityka zagraniczna. W szczególności największy zwrot miał się dokonać w ocenie Czapińskiego w zagadnieniu antysemityzmu. Zauważył on, iż chociaż w pierwotnym programie ND nie było w ogóle mowy o Żydach, to z czasem zaczęto poruszać tę kwestię. I tak, w roku 1903 endecja podzieliła Żydów na trzy grupy: wrogich, obojętnych i przyjaciół. Z kolei w roku 1922 pojawił się już zamysł oddzielenia młodzieży żydowskiej w szkole i wprowadzenia zasady *numerus clausus*, natomiast po przejęciu władzy w Niemczech przez Hitlera, Jędrzej Giertych pisał o tym, iż „żąda wypędzenia Żydów, odebrania im majątków, a tymczasem zepchnięcia do ghetta”⁵⁶⁸.

⁵⁶⁶ K. Czapiński, *Partia wrogów ludu pracującego (endecja)*, Wyd. Rada Wojewódzka PPS, Kraków 1928.

⁵⁶⁷ K. Czapiński, *Świat na wulkanie...*, op.cit., s. 28.

⁵⁶⁸ Ibidem.

Pierwszy okres działalności ND na jaki zwrócił uwagę Czapiński to okres „moskalofilski” sprzed wybuchu I wojny światowej, kiedy endecja dopiero się formowała i rozwijała. Wówczas, jak zauważa Czapiński, polityka prowadzona przez ND była zdecydowanie zorientowana na współpracę z Rosją i reprezentowała tendencje antyniepodległościowe. W drugim okresie, który przypadał na czas I wojny światowej, narodowcy zaczęli kształtować się na partię *stricte* burżuazyjną a w „Piłsudskim (...) i hasłach Polski ludowej rzucanych przez jego pierwszą brygadę, endecy czuli pierwiastek wrogi dla klasowych interesów burżuazji”⁵⁶⁹. Okres ten charakteryzowało wzmocnienie postawy antyniepodległościowej, antydemokratycznej i antysocjalistycznej w politykach Narodowej Demokracji. Stosunek do kwestii niepodległościowej i idei zbudowania demokratycznego rządu, Czapiński opisywał w poniższy sposób:

(...) od samego zarania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej endecja systematycznie walczyła z demokracją, usiłując założyć państwo na fundamentach reakcyjnych⁵⁷⁰.

Jak zauważa Czapiński, zmianę tendencji z prorosyjskiej na profaszystowską w szczególności można było zauważyć w momencie powołania do życia Obozu Wielkiej Polski (OWP), który był inspirowany działaniami Benito Mussoliniego we Włoszech. Czapiński uważał, że Roman Dmowski będąc nieusatysfakcjonowany efektami działań w Sejmie, a widząc efekty działań Mussoliniego we Włoszech, zdecydował się założyć organizację, która pomogłaby złamać demokrację i proletariat za pomocą siły. Śledząc publikacje Dmowskiego doszedł do wniosku, że głównym celem jaki stał przed OWP było „pośpieszyć z pomocą kapitałowi, uciśnionemu przez walkę robotników i ustawodawstwo robotnicze”⁵⁷¹. Z kolei w roku 1933, a więc w momencie przejęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, zwrot w stronę polityki niemieckiej nabrał w ocenie Czapińskiego szczególnego rozmachu⁵⁷². Jako jednego z największych orędowników i zwolenników sojuszu polsko-hitlerowskiego wskazywał Władysław Studnickiego, który propagował niemiecką koncepcję „Mitteleuropa”, do której w swojej polityce zagranicznej chętnie odwoływał się Adolf Hitler. Studnicki w opinii Kazimierza Czapińskiego był gotowy zerwać wszelkie sojusze, jakie wypracowała w ówczesnym czasie Polska na rzecz sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Podobne stanowisko reprezentował według niego J. Giertych oraz R. Dmowski. Prohitlerowska polityka Narodowej Demokracji zaprowadziła Czapińskiego do jednego, niezwykle surowego wniosku: „jest to polska odmiana

⁵⁶⁹ K. Czapiński, *Partia wrogów ludu...*, op.cit., s. 7.

⁵⁷⁰ Ibidem, s. 10.

⁵⁷¹ Ibidem, s. 21.

⁵⁷² Ibidem; K. Czapiński, *Endecja dawniej a dziś. Ewolucja ideologii*, „Robotnik” 1939, nr 70, s.3.

hitleryzmu”⁵⁷³. Od prawdziwego hitleryzmu dzieliły go dwie, niewielkie różnice - po pierwsze, endecja nie szerzyła demagogii socjalnej, a skupiała się bardziej na drobnej burżuazji. Po drugie, miała zdecydowanie katolicko-klerykalny charakter, podczas gdy hitleryzm opierał się raczej na protestantyzmie⁵⁷⁴. Polski socjalista dziwił się tej fascynacji hitleryzmem i chęcią zawiązywania sojuszków z Niemcami. W jego filozofii politycznej, podpartej lekturą i analizą twórczości głównych hitlerowskich ideologów nie było cienia wątpliwości co do istoty hitleryzmu. Dlatego też w swoich publikacjach zadawał sobie pytanie o to, czy nikt z endeków nie czytał Rosenberga? Czy nie zauważono przekazu jaki płynął z jego pracy i jakie wnioski na temat przyszłości Polski można było z niej wyciągnąć? Było to dla niego niezrozumiałe, ale uważał jednak, że wynikało to z bardzo uproszczonego rozumowania endecji. Według Czapieńskiego pojmowali oni polską scenę polityczną w systemie zero-jedynkowym, gdzie byli tylko komuniści i endecy. W takim rozumowaniu nie było według niego miejsca dla innych przekonań i ugrupowań politycznych, w tym dla socjalistów. Jeśli percepcja endecji w środowisku polskim działała w taki sposób, to musiała ona analogicznie działać w środowisku europejskim, gdzie również nie zauważano niczego innego niż dwie, najbardziej skrajne orientacje. Dlatego też Kazimierz Czapieński śledząc poczynania reprezentantów prawej strony sceny politycznej obawiał się radykalizmu, jakim się kierowali. Nadawanie radykalnego wydźwięku polityce było według niego jednoznaczne z ignorowaniem prawdziwych problemów, które w tym czasie stały przed Polską. Obarczanie winą za wszelkie niepowodzenia polityczne czy ekonomiczne Żydów oraz komunistów było według socjalisty niczym innym jak prymitywną demagogią⁵⁷⁵. Uważał to również za dowód na to, iż ugrupowanie polityczne, które kieruje się radykalizmem, w istocie nie ma niczego do zaoferowania i nie potrafi stawić czoła problemom z jakimi boryka się kraj, a swą energię i potencjał przeznacza na agresywną retorykę skierowaną przeciwko swoim oponentom i wybranym grupom społecznym.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej retoryka endeków przeszła kolejną metamorfozę, a jej wydźwięk nabrał nieco bardziej pokorniejszego charakteru w stosunku do oceny polityki hitlerowskich Niemiec. Nie umknęło to uwadze Czapieńskiego, który śledził endecką publicystykę i zauważył również ten zwrot. Uważał, że nadciągające widmo kolejnej wojny unaoczniało politykom obozu narodowego zagrożenie płynące zza zachodniej granicy i zaczęli krytyczniejsz podchodzić do polityki zagranicznej Niemiec.

⁵⁷³ K. Czapieński, *Prawdziwe oblicze endecji. Nowi jej »święci«*. *Czynna postawa*, „Robotnik” 1936, nr 266, s.3.

⁵⁷⁴ Ibidem.

⁵⁷⁵ K. Czapieński, *Bez wyraźnego programu. Endecy obradują*, „Naprzód” 1937, nr 324, s. 3.

W ocenie Kazimierza Czapieńskiego takie zmiany ideologiczne, które pojawiły się w endecji były dowodem na to, iż podobnie jak komuniści, poszukiwali oni swojej drogi do pozyskania mas i zbicia politycznego kapitału. Były one również dowodem na to, iż endecja nie potrafiła odnaleźć złotego środka w swoich poglądach i kierowała się maksymalizmem i radykalizmem. Jeśli poddawali coś krytyce, to bezgranicznie, nie biorąc odpowiedzialności za słowa. Według Czapieńskiego w polityce, a w szczególności polityce zagranicznej, takie podejście nie powinno było mieć miejsca. Polski filozof i polityk uważał, że nie należy wydawać radykalnych ocen w stosunku do innych państw, grup społecznych, czy wyznaniowych, a należy kierować się umiarem i zdrowym rozsądkiem. Te podejście doskonale ilustruje poniższy fragment jednego z artykułów Kazimierza Czapieńskiego z roku 1939:

Nie chodzi o to, że »trzeba« Żydów kochać, lecz o to, że w stosunku do *Niemiec dzisiejszych*, ich ustroju i ideologii, ich metod wychowania itd. w prasie »narodowej« był zawsze stosunek pełen uznania i podziwu. Nie chodzi o to, że nie wolno krytykować parlamentaryzmu francuskiego, lecz o to, że całą Francję przedstawiono, jako kraj zgniły, trawiony »syfilisem«. Po cóż to igranie słowami⁵⁷⁶?

Równie krytycznie oceniał posługiwanie się przez endecję takimi hasłami jak „naród” czy „państwo”, które w jego ocenie zamiast łączyć, dzieliły społeczeństwo. Według Czapieńskiego miało to skutek odwrotny od zamierzonego, ponieważ w istocie agitacja nacjonalistyczna dążyła do podziałów pomiędzy najróżniejszymi grupami społecznymi, wyznaniowymi, czy mniejszościami narodowymi, które stanowiły liczną grupę zamieszkującą Polskę. W utopii endeków władzę miałyby sprawować jedynie naród polski, natomiast inne grupy społeczne, wyznaniowe czy narodowe stanowiłyby sprawę drugorzędną. Według Czapieńskiego stanowiło to również o wielkiej sprzeczności Narodowej Demokracji, która przecież wiązała się z kościołem. Kościół i religia chrześcijańska w myśli politycznej Kazimierza Czapieńskiego były prekursorem internacjonalizmu i socjalizmu. Tak więc, z jego punktu widzenia endecja opierając się na wartościach socjalistycznych, jednocześnie toczyła z nimi walkę.

2.1. Krytyka filozoficznych podstaw programowych endecji

Polskie ugrupowania narodowe w swoich programach politycznych miały wiele punktów wspólnych z NSDP i można było się spodziewać, że sukcesy niemieckich faszystów w polityce wewnętrznej spowodują jeszcze większe zbliżenie ich stanowisk. Czapieński dostrzegał, że

⁵⁷⁶ K. Czapieński, *Rola polskich hitleromanów. Kilka słów prawdy*, „Naprzód” 1939, nr 114, s. 7.

Narodowa Demokracja uważnie śledziła sytuację wewnętrzną w Niemczech po przejęciu władzy przez NSDAP. Kazimierz Czapinśki zauważył, że masowe bezrobocie w Niemczech dotknęło zwłaszcza młodzież, a przede wszystkim tą pochodzącą ze środowisk inteligenckich, bo jej wyprowadzeniu z bezrobocia przeszkadzały wygórowane aspiracje życiowe. Jak twierdził socjalista, spowodowało to pojawienie się wśród przywódców ND postulatu zmiany struktury społecznej przez likwidację nadmiernej ich zdaniem liczby stanowisk pracy przewidzianych dla inteligencji.

Dmowski, zapowiada nie bez słuszności, że (w obrębie ustroju kapitalistycznego) trzeba będzie dokonać cięcia chirurgicznego i gwałtownie obciąć liczbę stanowisk inteligenckich, bo - pieniędzy niema i nie będzie⁵⁷⁷.

Było to rozumowanie dokładnie takie samo, jak to, którym kierowali się faszyci, którzy największe wpływy mieli wśród środowiska robotniczego a najwięcej przeciwników wśród najlepiej wykształconych warstw społeczeństwa. Czapinśki z niepokojem obserwował manipulacje postawami młodzieży, która mając nadzieję, że faszyci zlikwidują bezrobocie popierała ich działania. Obawiał się także tego, że w podobny sposób Narodowa Demokracja może przyciągnąć do siebie polską młodzież. Dlatego ostrzegał przed podobnymi działaniami inżynierii społecznej społeczeństwo polskie:

„FASZYZM nie da młodzieży, oprócz wojny nic. Rzuca młodzieży, której bardzo potrzebuje, frazesy nacjonalistyczne czy antysemickie, aby ją oszołomić. Tworzy cały nowy system «wychowawczy», oparty na „totalnem państwie, zamkniętem ze wszystkich stron dla obcych ideologii, dla krytyki, dla wymiany myśli, zwłaszcza dla marksizmu. Pozbawia młodzież wolności, utrwała przy pomocy dyktatury panowanie kapitału nad robotnikiem i chłopem. A potem odpowiednio wychowaną młodzież prowadzi na rzeź w imię interesów kapitału i utrzymania faszystowskiego systemu⁵⁷⁸.

Czapinśki obawiał się, że faszyzm porządkując gospodarkę i funkcjonowanie państwa stanie się atrakcyjną propozycją dla uboższych warstw społecznych, którym nie będzie przeszkadzać to, że zarazem niszczy podstawy ustroju demokratycznego. Niepokoiło go zwłaszcza to, że prymitywnym hasłom może ulec także młodzież socjalistyczna, bo faszyzm także głosił hasła antykapitalistyczne. Najwięcej obaw jednak miał jeśli chodzi o gwarancje konstytucyjne, jakie zapewniać miało państwo polskie. Przy okazji nowelizacji konstytucji RP wykreślono z niej zapisy o bezpłatnej edukacji a także artykuły zobowiązujące państwo do opieki nad dziećmi

⁵⁷⁷ K. Czapinśki, *Bezrobocie – faszyzm – wojna*, „Robotnik” 1935 nr 308, s. 1.

⁵⁷⁸ Ibidem.

oraz młodzieżą⁵⁷⁹. Młodzież pozbawiona wsparcia państwa łatwo może ulec propagandzie faszystowskiej oraz zacznie wiązać problemy ze znalezieniem pracy i brakiem perspektyw życiowych z inną grupą społeczną, tym samym ulegając podobnie jak ich niemieccy rówieśnicy nastrojom antysemickim. Czapiński w szczególności był wyczulony na kwestie edukacji młodzieży i kształtowania jej światopoglądu. Bardzo bliskie były mu tematy związane z oświatą i kulturą, dlatego też zwracał swoją i swoich czytelników uwagę na demagogię serwowaną młodzieży przez faszystów.

Innym obiektem krytyki kierowanej przez Czapińskiego w stronę endencji było posługiwanie się hasłami narodowymi i religijnymi, które jednoznacznie uważał za frazesy. U podstaw programowych tego ugrupowania politycznego stać miały takie idee jak chociażby solidarność narodowa, którą można rozumieć jako niezwykle szlachetną wizję państwa, w której nie ma podziałów, a obywateli łączy wspomniana solidarność. Tymczasem, jak wskazywał Kazimierz Czapiński, endecy określając się mianem „związku ludowo-narodowego” kreowali fałszywy obraz swojego programu i założeń ideologicznych. Nazwa ugrupowania „związek ludowo-narodowy” implikuje wizję państwa bliższą raczej socjalistom, którzy tak jak ich reprezentant, Kazimierz Czapiński, myśleli o całym ludzie zamieszkującym ówczesną Polskę. Jak pisał Czapiński tym samym: „(...) naiwny człowiek mógłby posądzić endecję także o sprzyjanie ludowi”⁵⁸⁰. Rzeczywistość polityczna była zgoła inna. Narodowa demokracja reprezentowała zdecydowanie treść klasową, w szczególności skierowaną w stronę klas posiadających. Miało to swój wyraz w każdym szczególe stanowiącym o istnieniu tej partii – od założeń ideologicznych po strukturę organizacyjną. Frazesy narodowe, tak samo jak miało to miejsce w hitlerowskich Niemczech, kierowane były przeciwko klasie robotniczej i mniejszościom narodowym, a miały przyciągać z kolei drobną burżuazję i inteligencję. Takie ugrupowanie jak narodowa demokracja nie mogło być z zasady demokratycznym, ponieważ, mimo posługiwania się nomenklaturą ludową, nie gwarantowało ono wolności i sprawiedliwości społecznej, a realizowało swój własny ideał pod postacią solidarności klasowej⁵⁸¹.

W związku z tym, iż teoretyczne podstawy programowe w ocenie Czapińskiego endencji nie były demokratycznie i *de facto* kierowane były przeciwko interesowi narodowemu, niejednokrotnie podważał on i punktował ich praktyczną realizację, która miała już miejsce na arenie sejmowej. Wyjątkowo gorliwie krytykował m.in. postulaty wysnuwane przez ks.

⁵⁷⁹ Ibidem.

⁵⁸⁰ K. Czapiński, *Partia wrogów...*, op.cit., s. 18.

⁵⁸¹ K. Czapiński, *Heil Hitler! Endecy polscy a hitleryzm niemiecki*, „Robotnik” 1936 nr 174, s. 3.

Lutosławskiego dotyczące ustawy o zgromadzeniach. Czapiński wskazywał na to, iż endecja, kreująca się na partię narodową i demokratyczną, próbowała ograniczyć prawo obywateli do zgromadzeń, poprzez wprowadzenie dwustopniowej kontroli – zgromadzeni mieli być kontrolowani przez reprezentację władz, czyli policję, a także przez wybranego przez zgromadzenie przewodniczącego, który dodatkowo miał podlegać karze, jeśli zgromadzenie stałoby się zbyt burzliwe. Polski socjalista uważał, że takie sprawowanie kontroli nad jednym z podstawowych narzędzi demokratycznych umożliwiających obywatelom wyrażenie własnego zdania sprawiłoby, że żadne przemówienie nie byłoby niezależne z obawy przed policją, czy naganą przewodniczącego, nad którym wisiało widmo kary. Podobnych sprzeczności z założeniami demokracji Czapiński upatrywał w pracach nad m.in. ustawą robotniczą czy reformą rolną. Swoją ocenę obozu narodowego zawarł w jednym zdaniu: „Sprawa więc jasna. Ani demokracji ani radykalnej reformy rolnej!”⁵⁸². Zatem obóz narodowy oferuje w zasadzie tylko powrót do przeszłości a stąd jego atrakcyjność polityczna nie może być wielka:

Stronnictwo Narodowe odmawia praw demokratycznych w Państwie - robotnikowi, chłopu, pracownikowi. Stronnictwo nie chce w polityce zagranicznej pójść z blokiem pokojowym, z wielkimi demokracjami świata. Woli konspirować i uprawiać demagogię. Ujawnia się w tym oczywiście klasowa istota stronnictwa⁵⁸³.

Obóz narodowy wykorzystywał tylko mechanizmy demokratyczne do zdobywania wpływu na społeczeństwo nie oferując nic w zamian. Można się domyślić, że Czapiński nie upatrywał w tym obozie możliwości kreowania polskiego wariantu faszyzmu.

3. Utopia Kazimierza Czapińskiego – socjalizm demokratyczny jako wizja idealnego ustroju państwowego

Istotą myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego był socjalistyczny ideał, do którego dążył w trakcie całej swojej kariery politycznej i publicystycznej. W jego tekstach można odnaleźć liczne odniesienia do tego jak wyobrażał on sobie idealny ustrój państwowy, który byłby odpowiedzią na problemy, z którymi borykało się ówczesne państwo polskie, a także stanowiło gwarant bezpieczeństwa w obliczu totalitarnych zagrożeń płynących ze wschodu i zachodu. Kierowanie się założeniami socjalizmu demokratycznego uważał za jedyną słuszną drogę do utrzymania pokoju nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach należących do cywilizacji zachodniej. Uważał, iż Polska, jako kraj będący mostem pomiędzy wschodem a

⁵⁸² K. Czapiński, *Endecki zjazd. „Zdobywanie” chłopów ... czy „nabieranie” chłopów”*, „Naprzód” 1937, nr 52, s. 3.

⁵⁸³ K. Czapiński, *Ende3cy obradujq. Bez wyraźnego programu*, „Naprzód” 1937, nr 324, s. 3.

zachodem była przedmurzem cywilizacji zachodniej musiała stać się krajem na tyle silnym, aby móc tę cywilizację ustrzec przed zagrożeniami⁵⁸⁴. Czapiński nie był odosobniony w swojej wizji, ponieważ podobne poglądy reprezentowali również inni czołowi polscy socjaliści, jednakże wielowątkowość zainteresowań Kazimierza Czapińskiego stanowi o kompleksowości jego poglądów na kształt niepodległego państwa.

Czapiński formułując swoją koncepcję demokratycznego socjalizmu korzystał z własnych doświadczeń z wystąpień sejmowych i polemik prasowych. Zręby koncepcji pojawiły się już w 1921 r. podczas prac nad konstytucją marcową. Okazało się wówczas, że obóz rządowy obawiając się konstytucyjnego usankcjonowania własności kolektywnej, co mogłoby sprzyjać wprowadzeniu form własności znanych z bolszewickiej Rosji, w zasadzie zablokował taką możliwość. Czapiński dostrzegał jednak we własności spółdzielczej pozytywne cechy uznając ją za „wyższą formę własności”. Propozycja PPS zmiany tego zapisu zawierała wówczas postulat „Państwo zajmować będzie w sposób ustawowo określony dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji pod swój zarząd bezpośredni”⁵⁸⁵. Stwarzałoby to możliwość realizacji jednego z postulatów marksizmu dotyczącego uspołecznienia środków produkcji. Zarazem PPS postulowała wprowadzenie Izby Pracy jako instytucji kontrolującej przestrzeganie praw pracowniczych. Sam Czapiński uważał te zapisy jako ułatwiające przejście do socjalistycznego sposobu produkcji o czym zaświadczała także propozycja wyłaniania kandydatów do tej izby przez Rady Delegatów Robotniczych. Izba Pracy miała mieć szerokie prerogatywy włącznie z inicjatywą ustawodawczą. Zyskałyby one w taki sposób konstytucyjną legitymizację. Socjaliści chcieli też konstytucyjnego zakazu zatrudnianiu młodocianych poniżej 15 roku życia. Ponadto próbowali wprowadzić do konstytucji ideę referendum obywatelskiego, za pomocą którego można byłoby odwołać rząd. Oczywiście jest, że takie propozycje PPS przepadły w głosowaniu sejmowym. Czapiński z zadowoleniem także przyjmował niektóre zapisy finalnej wersji konstytucji, w których zagwarantowano wolność sumienia i wyznania oraz czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim dorosłym obywatelem bez względu na wiek, płeć czy narodowość.

Postulaty wnoszone przez socjalistów na nowo więc definiowały ustrój państwowy jako wartość, która służyć miała wszystkim bez wyjątku obywatelom. Kontrowersje powstały jednak przy konstytucyjnym usytuowaniu Senatu. Socjalistom nie udało się zablokować

⁵⁸⁴ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 167 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1924*, s. 26,
https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/UJ9CI7BY5CR8S73HMNE83F84DIRNRT.pdf, dostęp: 23.06.2023

⁵⁸⁵ K. Czapiński, *Konstytucja z 17 marca*, „Naprzód” 1921, nr 71, s. 5.

powołania drugiej izby parlamentu, ale udało im się zredukować jego kompetencje pozbawiając go możliwości wnoszenia inicjatyw ustawodawczych. Ponadto wywalczyli jego wybieranie w wyborach powszechnych. Dwie izby parlamentu razem stanowiły Zgromadzenie Narodowe, które wybierało Prezydenta RP, w czym komisja konstytucyjna była zgodna. Jednak kwestia usytuowania związków wyznaniowych spowodowała kolejną falę dyskusji, w których socjaliści zostali przegłosowani, a ich propozycja „Związki religijne i kościoły podlegają ogólnym przepisom o stowarzyszeniach”⁵⁸⁶ nie zyskała poparcia. Uchwalono bowiem, że o tym stanowić będzie konkordat, co w oczywisty sposób faworyzowało kościół katolicki. Naruszyło to zasadę równości wobec prawa, która stanowiła dotąd fundament, na którym oparta była cała konstytucja.

Sprawy wyznaniowe należały do najtrudniejszych przy uchwalaniu konstytucji. Kolejnym problemem stała się kwestia nauczania religii. W tym przypadku można jednak mówić o sukcesie socjalistów, gdyż wychowanie religijne uzależniono od decyzji rodziców przy okazji odrzucając postulaty klerykalizacji szkoły, aby nauczyciele w klasach byli tego samego wyznania, co ich uczniowie. Niemniej jednak ostateczna decyzja socjalistów

iż wobec nieuwzględniania całego szeregu postulatów socjalistycznych (Senat, Izba Pracy, referendum, inieatywa ludowa i t. d.) socjaliści nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za całość konstytucji i muszą, głosować przeciwko niej⁵⁸⁷.

Czapiński jednak jako prawnik i filozof musiał zauważyć, że mimo wszystko była to jednak z najbardziej nowoczesnych konstytucji w Europie i stwarzała dobre mechanizmy ochrony wolności i praw obywatelskich choćby przez wprowadzenie instytucji sędziów pokoju. Cała ta dyskusja stworzyła Czapińskiemu możliwość wypracowania własnej koncepcji socjalizmu demokratycznego, choć droga do tego była trudna i wymagająca konsekwentnego przestrzegania reguł demokracji także w przypadku, gdy własne postulaty zostały dzięki nim odrzucone.

Koncepcja socjalizmu demokratycznego była więc formułowana przez Czapińskiego przez wiele lat i ciągle uaktualniania po to, aby nie przestawała być atrakcyjna dla społeczeństwa. Ludzie pracy w tym czasie korzystali już z wielu udogodnień i praw, które wprowadziły rządy demokratyczne w większości państw europejskich. Dlatego Czapiński nie mógł głosić haseł o rewolucji proletariackiej, bo wojna domowa przez nią rozpętana mogłaby nawet ich tych praw pozbawić. Polityczne postulaty należało więc wprowadzać tylko na

⁵⁸⁶ K. Czapiński, *Konstytucja z 17 marca (II)*, „Naprzód” 1921, nr 72, s. 3.

⁵⁸⁷ K. Czapiński, *Konstytucja z 17 marca (III)*, „Naprzód” 1921, nr 73, s. 3.

gruncie ustroju demokratycznego, ponieważ według Czapińskiego europejski socjalizm zawsze podkreślał swój nierozwalny związek z demokracją.

Idea socjalizmu demokratycznego miała uniwersalny charakter tak jak uniwersalne był charakter prac Marksa o materializmie historycznym, a stąd poszczególne elementy tej koncepcji często rodziły się z analiz sytuacji w innych krajach europejskich. Cel sformułowania koncepcji socjalizmu demokratycznego był jasny, bo to była ramowa propozycja programowa dla wszystkich partii socjalistycznych, którym zalecała przyjęcie bardziej: „czynnej postawy w kwestii zdobycia władzy oraz do głębszego uwzględnienia czynników moralnych”⁵⁸⁸. Czapiński świadomie unikał słowa ideologia, gdyż ma ona woluntarystyczny charakter, co znaczyło, iż wyrażała przekonania jej autora a nie odzwierciedlała rzeczywiste procesy, jakie zachodziły w społeczeństwach.

Jak twierdził sam Czapiński:

Socjalizm jest ideologią klasy młodej, silnej. Nie potrzebował dla usprawiedliwienia swego powstania środków sztucznych - spreparowanej odpowiednio etyki lub religii. Dlatego też prawdopodobnie niemal odrazu przywdział szatę materialistyczną⁵⁸⁹.

Koncepcja socjalizmu demokratycznego miała mieć charakter naukowy, czyli odzwierciedlać obiektywnie zachodzące procesy w społeczeństwach. Jej podstawą miał być „naukowy światopogląd”, dzięki któremu działacze socjalistyczni zyskiwaliby przekonanie o słuszności i racjonalności podejmowanych działań. W koncepcji tej

silny akcent jest kładziony na pierwiastek socjologiczny w ujęciu rzeczywistości społecznej: jakie warunki, jakie prawa społeczne określają rozwój społeczeństwa ku Socjalizmowi? Przytem ta socjologia marksistowska (zwłaszcza przed wojną światową) nabierała nierzadko charakteru automatycznego: sam rozwój społeczny prowadzi nas ku Socjalizmowi. W tem socjologicznym, automatycznym ujęciu tkwiły niekiedy silne strony naszego ruchu (naukowy charakter światopoglądu), ale były także strony słabe. Nie uwydatniano należycie moralnej strony ruchu; kultury osobistej; momentów bohaterskich i t. p.⁵⁹⁰.

⁵⁸⁸ K. Czapiński, *Czynniki moralne w Socjalizmie. Automatyzm czy wola? Socjologia czy technika?*, „Naprzód” 1934, nr 124, s. 4.

⁵⁸⁹ K. Czapiński, *Ideały socjalizmu*, „Naprzód” 1912, nr 295, s. 1.

⁵⁹⁰ Ibidem. W innym artykule Czapiński podkreślał, że ochrona wolność jednostek zyskuje na znaczeniu w momencie, gdy trwa ekspansja faszyzmu i komunizmu, które tę wolność ludziom zabierają. Dotychczasowa propaganda ideałów socjalizmu musi zostać poszerzona o komponent moralny, który pokazuje ich wyższość ponad postulaty głoszone przez ideologie totalitarne. Twierdził też, że do tego celu trzeba wykorzystywać przykłady bohaterstwa, walczących w obronie wolności i demokracji. Podkreślał również, że oznacza to wzbogacanie idei socjalizmu demokratycznego, bo ideały nie ulegają zmianom. (K. Czapiński, *Socjalizm a wolność. Nowe prądy*, „Naprzód” 1938, nr 153, s. 4 – ten sam artykuł został również opublikowany w „Robotniku” 1938, nr 152, s. 4)).

W takim stanowisku ujawniała się obawa o to, że program socjalistyczny może nie trafiać do tych, dla których był formułowany, czyli do samych robotników. Byłoby to spowodowane przede wszystkim relatywnie niskim poziomem wykształcenia robotników i brakiem obycia kulturalnego. Ten problem można jednak pokonać jeśli masy robotnicze będą przekonane o słuszności swoich dążeń. Cele ruchu robotniczego muszą być nie tyle zrozumiałe, co mobilizować ludzi pracy do walki o ich urzeczywistnienie. Muszą być przede wszystkim atrakcyjniejsze od propozycji, które w tym czasie głosił faszyzm i bolszewizm. W miarę ekspansji faszyzmu i komunizmu walka o demokrację nabrała dodatkowego rysu rywalizacji z niedemokratycznymi ustrojami totalitarnymi⁵⁹¹. Czapiński dostrzegał to, że ich zwycięstwo oznaczać będzie albo wojnę domową (rewolucję) albo nową wojnę światową. Utrzymanie systemu demokratycznego w okresie międzywojennym stawało się w ten sposób zadaniem najważniejszym.

Czapiński sformułował także wizję tego, jak miałyby wyglądać społeczeństwo, w którym zostanie wprowadzony demokratyczny socjalizm:

Wspólnota przyszłości, oparta na uspołecznieniu narzędzi pracy, sprowadzona jest dziś w ideale socjalistycznym do tego, by zagwarantować wszystkim możliwość swobodnego rozwoju, by usunąć przywileje. Poza tem zaś jednostka jest wolną od nacisku społeczeństwa. [...] Chcemy być równi nie w ubóstwie, lecz w bogactwie; tem się różnimy np. od komunistycznych poglądów pierwotnych chrześcijan lub Tołstoja. Ascetami nie jesteśmy! Chcemy ustroju, który da ludzkości maksymalne panowanie nad przyrodą. Chcemy maksymalnego rozwoju, p o t ę g i swego Gatunku, jako całości, oraz każdej poszczegółnej indywidualności⁵⁹².

Wizja socjalizmu demokratycznego zakładała możliwość jego urzeczywistnienia w ramach ustroju demokratycznego. Odrzucała z góry wszystkie rozwiązania odwołujące się do przemocy, bo w ramach takiego ustroju zmiany wprowadza się dopiero wówczas, gdy poprzez większość społeczeństwa. Dla Czapińskiego postulat zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej oznaczał powszechny konsensus, a nigdy zwycięstwo tylko jednej racji głoszonej przez jedno z wielu ugrupowań politycznych. Tylko w takiej sytuacji klasa robotnicza przejmie władzę, bo każda formacja polityczna do tego dąży i partia robotników nie jest wyjątkiem, bo „Demokracja jest przede wszystkim przygotowywaniem się klasy robotniczej - do objęcia władzy”⁵⁹³.

⁵⁹¹ K. Czapiński, *Demokracja a Socjalizm. Z dyskusji w Międzynarodówce*, „Naprzód” 1938, nr 264, s. 2.

⁵⁹² K. Czapiński, *Ideaty socjalizmu*, s. 1.

⁵⁹³ K. Czapiński, *Istota demokracji*, „Naprzód” 1932, nr 271, s. 2.

Dla Czapińskiego istotna była również sprawa nadrzędności prawa konstytucyjnego w państwie demokratycznym. Demokracja raz ustanowiona nie powinna być ciągle na nowo definiowana zgodnie z interesem partii akurat sprawującej władzę. Nie oznaczało to jednak upartej obrony istniejącego prawa ustrojowego, jeśli przestało ono odpowiadać aktualnym potrzebom społeczeństwa. Występując w imieniu PPS przeciwko wprowadzeniu Konstytucji kwietniowej, która poszerzała uprawnienia rządu kosztem uprawnień Sejmu podkreślał, że to jest właśnie zamach na demokrację, czego PPS nie może zaakceptować:

Reprezentując interesy klasy robotniczej robotników, bezrobotnych i małych rolników, reprezentując zasadę demokracji, wolności, zasadę udziału szerokich mas w Rządzie, reprezentując zasadę, że państwo to jest przede wszystkim lud, WYPOWIADAMY SIĘ BEZWZGLĘDNIE PRZECIWKO TEJ KONSTYTUCJI⁵⁹⁴.

Zakwestionował treści nowej konstytucji przede wszystkim dlatego, że odbierała szereg uprawnień, które były dotąd zdobyczą polskiej demokracji w kwestii dostępu do kultury i oświaty i zmarginalizowania wpływu społeczeństwa na ludzi sprawujących władzę. W swojej mowie sejmowej zapowiadał, że kolejna konstytucja, którą wprowadzi partia socjalistyczna będzie dbać o interesy ogółu a nie tylko warstw uprzywilejowanych. Demokracji socjaliści muszą bronić przed tymi, którym ona przeszkadza w utrwalaniu i pomnażaniu swoich przywilejów:

ustrój demokratyczny dla burżuazji staje się coraz bardziej niedogodny. Stąd sarkania na demokrację, stąd ataki na nią i nawet obalanie jej siłą zbrojną⁵⁹⁵.

Dla Czapińskiego demokracja oznaczała nieustanne poszerzanie zakresu wolności przysługującego jednostkom, podczas gdy burżuazyjne władze wprowadzały nieustannie nowe jej ograniczenia. Przykładem tego było istnienie instytucji cenzury, która uzurpowała sobie prawo decydowania o tym, o czym, ludzie mogą się dowiadywać i o czym można się wypowiadać.

Ostatnio, pod wpływem walki z faszyzmem demokratyczny charakter społecznego europejskiego socjalizmu jeszcze bardziej się wzmocnił. Dzisiejszy socjalista (socjalny demokrat) w całości akceptuje znaną definicję nieodżałowanego tow. Kautski'ego,

⁵⁹⁴ „Na miejsce tej Konstytucji przyjdzie nowy ustrój, oparty na Rządzie robotników i chłopów”. Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego, „Naprzód” 1935, nr 96, s. 3.

⁵⁹⁵ K. Czapiński, *W obronie demokracji*, „Naprzód” 1926, nr 159, s. 1.

stwierdzającą, że demokracja jest nie tylko narzędziem do walki o socjalizm: jest także DOBREM JUŻ DZIŚ⁵⁹⁶!

Dlatego najważniejszym postulatem socjalizmu demokratycznego była „likwidacja systemu rządzenia i przywrócenie wolności i praw suwerennych ludu pracującego w Państwie, Sejmie i Samorządzie”⁵⁹⁷. Podstawą demokratycznego socjalizmu było więc założenie o prymacie praw jednostki nad interesem zbiorowości, bo tylko w taki sposób demokracja może się rozwijać. Czapiński takie założenie nazwał humanizmem socjalistycznym.

3.1. Humanizm socjalistyczny jako istota myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego

Znamiennym dla rozważań Kazimierza Czapińskiego na temat kwestii ustrojowych jest to, że w każdym ich aspekcie pojawia się hasło wolności. Wynikało to z jego przekonania, że kraj, który nie jest wolny i nie gwarantuje wolności swoim obywatelom jest krajem zdegenerowanym⁵⁹⁸. Być może wynikało to również z doświadczeń związanych z dorastaniem w zaborze rosyjskim, co było jednoznaczne z odebraniem poczucia wolności Polakom mieszkającymi na tamtych terenach. Wiara w to, że to właśnie zakres przyznawanej jednostkom wolności decyduje o strukturze systemów politycznych była również pokłosiem sytuacji zagrożenia ideologiami totalitarnymi w okresie międzywojennym. Czapiński był przekonany, iż w obliczu zagrożenia nimi pojawiła się potrzeba bardziej zdecydowanego zaakcentowania liberalnego stanowiska wobec drugiego człowieka oraz przysługujących mu praw, godności oraz właśnie wolności⁵⁹⁹. W swoich tekstach, w szczególności w latach trzydziestych nawoływał swoich czytelników do zdecydowanej obrony wolności, a tym samym do walki z totalitaryzmem.

Wolność wraz z godnością oraz poszanowaniem praw ludzkich stanowiły główne filary humanizmu socjalistycznego – nurtu socjalizmu, którego był zdecydowanym orędownikiem i na którym to opierał swoją myśl polityczną. Definiował go jako etyczną, polityczną i zasadniczą postawę ruchu socjalistycznego, a zarazem stanowisko programowe demokratycznego socjalizmu⁶⁰⁰. Omawiając humanizm socjalistyczny zwracał uwagę na to, aby nie traktować go na równi z humanizmem oświeceniowym, ponieważ mimo tego, iż obydwa nurty w centrum swojego zainteresowania miały ten sam obiekt – człowieka i realizowały ten sam cel – rozwój osobowości człowieka, to różniły się od siebie w kilku

⁵⁹⁶ K. Czapiński, „*Socjalizm a wolność*”, „Robotnik” 1939, nr 240, s. 4./

⁵⁹⁷ K. Czapiński, *Rzeczywistość polska ...w kontekście cenzury*, „Naprzód” 1936, s. 164, s. 3.

⁵⁹⁸ K. Czapiński, *Socjalizm a wolność...*, op.cit., s. 4.

⁵⁹⁹ K. Czapiński, *Socjalistyczny humanizm*, „Robotnik” 1938, nr 335, s. 4.

⁶⁰⁰ Ibidem.

elementach. Humanizm oświeceniowy był według polskiego socjalisty humanizmem o zabarwieniu arystokratycznym. Wynikało to z tego, że był skierowany raczej do wybranych, a przede wszystkim dla wykształconych. Ponadto, różnica polegała również na przyczynie – otóż humanizm oświeceniowy wynikał z potrzeby „odkrycia człowieka” i był efektem zainteresowania kulturą starożytną. Tymczasem humanizm socjalistyczny zrodził się w innych okolicznościach i stanowił odpowiedź na zupełnie odmienne problemy.

Humanizm socjalistyczny według Czapińskiego był odpowiedzią na cztery, konkretne potrzeby. Po pierwsze stanowił odpowiedź na faszyzm i jego wszelkie przymioty, takie jak nienawiść i okrucieństwo, militarizm i prowojenną politykę, oraz nacjonalizm i rasizm. W szczególności stawiał humanizm socjalistyczny w przeciwstawieniu do rasizmu, który odrzucał hasła humanistyczne a na miejscu człowieka jako jednostki stawiał kryterium przynależności do konkretnej rasy. Natomiast, humanizm socjalistyczny, na wzór humanizmu oświeceniowego, stawiał w centrum zainteresowania człowieka i rozwój jego osobowości. Kolejną potrzebą było upowszechnianie ruchu socjalistycznego. Humanizm socjalistyczny dzięki temu, że nie zamykał się na jedną rasę, klasę lub naród stanowił swoiste narzędzie do rozszerzenia klasowych podstaw socjalizmu w imię walki z wrogiem, jakim był faszyzm. Po trzecie, humanizm socjalistyczny był według Czapińskiego odpowiedzią na potrzebę wyeksponowania psychologicznych i moralnych aspektów obecnych w socjalizmie. Czapiński rozpatrywał humanizm socjalistyczny również jako efekt neokantowskiego pojmowania socjalizmu, który głosił hasło mówiące o tym, że człowiek jest celem dla siebie, a nie narzędziem dla innego człowieka. Uważał, że jedynie socjalizm jest w stanie zapewnić warunki, w których człowiek może właśnie stać się celem dla samego siebie. Dzięki rozwojowi człowieka w warunkach socjalistycznych mogło z kolei rozwinąć się i umocnić poczucie solidarności międzyludzkiej oraz rozwinąć pierwiastki etyczne w działalności człowieka⁶⁰¹. Ostatnią potrzebą, na którą Czapiński zwracał uwagę była ucieczka od bardziej „despotycznych” form socjalizmu.

W myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego humanizm socjalistyczny był niezwykle ważną częścią walki o socjalizm - co było jednoznaczne według niego z walką o pokój i dobrostan ludzi w Polsce, Europie i na świecie. Dlatego też jego elementy były obecne w wielu kluczowych punktach rozważań polskiego socjalisty na tematy ustrojowe. Zarówno w kwestii kultury i edukacji, jak i spraw związanych z kościołem, czy polityką zagraniczną, akcentował istotę czynnika humanistycznego, co wiązało się z jego przeświadczeniem, że tylko rozwój

⁶⁰¹ Ibidem.

duchowy i kulturalny człowieka „demaskuje i niweczy w masach te ideologie (nacjonalizm, klerykalizm), które są najpotworniejszą przeszkodą dla rozwoju kultury ludzkiej”⁶⁰².

3.2. O sposobie sprawowania władzy w państwie demokratycznym

Humanizm socjalistyczny miał gwarantować budowniczym nowej, odrodzonej Polski filary ideologiczne, na których mogli zbudować państwo. Natomiast jednym z najważniejszych narzędzi, którymi mieli się posługiwać według myśli politycznej Czapińskiego była demokracja parlamentarna, która według niego i innych polskich socjalistów była elementem rewolucji socjalnej i miała stanowić swego rodzaju łącznik pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem, a więc przygotować kraj i społeczeństwo do socjalizmu. Uważał on bowiem, iż „(...) demokratyczna forma rządów daje gwarancję, iż socjalistyczne rządy ludu będą pracowały pod stałą kontrolą ludu i przy stałym współudziale mas ludowych”⁶⁰³. Tak więc, wprowadzenie zasad demokracji parlamentarnej, takich jak wolność, czy równouprawnienie w praktykę polityczną i społeczną przy jednoczesnym zaangażowaniu obywateli w rozwój kraju było gwarantem osiągnięcia socjalizmu – ustroju, który był według myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego gwarantem sprawiedliwości społecznej.

Ustrój taki jak demokracja parlamentarna miał dzięki swoim mechanizmom, jak na przykład wybory, zapewnić szeroki wachlarz możliwości, dzięki którym wygasłyby wszelkie konflikty społeczne i byłoby możliwe sprawiedliwe rządzenie państwem, a wszelkie podziały klasowe zostałyby zniwelowane. Czapiński próbując zdefiniować to czym była według niego demokracja parlamentarna, pisał, że jej istota tkwiła w trzech elementach. Pierwszym z nich była formalna równość obywateli wobec prawa, co miało mieć swój wyraz w zniesieniu przywilejów pewnych grup społecznych, takich jak np. szlachta. Drugim elementem była wolność obywatelska, wyrażająca się na przykład w wolności zgromadzeń czy wolności pracy. Ostatnim elementem był rząd stanowiący wyraz większości kraju i będący od tej większości, poprzez wybory parlamentarne, uzależniony⁶⁰⁴.

Czapiński sprzeciwiał się sprawowaniu władzy w państwie przez jakąkolwiek elitę. Miała ona być sprawowana przez jednoizbowy Sejm wybrany w pięcioprzymiotnikowych wyborach parlamentarnych, który miał się czuć ściśle kontrolowany i rozliczany przez obywateli. Według Czapińskiego wysoki poziom kontroli zapewnić miała przede wszystkim trwająca trzy, zamiast pięciu, lat kadencja, dzięki czemu obywatele mogli weryfikować swoje

⁶⁰² K. Czapiński, *Socjalizm a kultura...*, op.cit., s. 3.

⁶⁰³ K. Czapiński, *Demokracja w programie socjalistycznym*, „Robotnik” 1926, nr 321, s. 2.

⁶⁰⁴ K. Czapiński, *Istota demokracji. Na marginesie austriackiego zjazdu socjalistycznego*, „Robotnik” 1932, nr 402, s.1.

polityczne preferencje i tym samym rozliczać polityków z działalności. Reprezentacja narodu, bowiem tak nazywał Sejm, miała według filozofa pełnić trzy istotne funkcje, które jednocześnie były wyrazem głosu narodu. Po pierwsze, Sejm miał kształtować rząd poprzez usuwanie większością głosów rządu nieodpowiedniego. Kolejno, Sejm miał uchwalać budżet, a więc określać wydatki i ustalać dochody państwa. Po trzecie, poprzez ustawy miał regulować najważniejsze sprawy życia państwowego. Oprócz trzech powyższych funkcji, Sejm miał pełnić również te pomniejsze, takie jak na przykład określanie składu i wpływanie na pracę Najwyższej Izby Kontroli⁶⁰⁵.

Zdecydowanie sprzeciwiał się natomiast istnieniu Senatu, uważając go za instytucję hamującą rozwój państwa i demokracji. Wyraz swojej niechęci do powołania Senatu dawał w szczególności w trakcie trwania Sejmu Ustawodawczego, podczas którego wraz ze swoimi kolegami z PPS jednoznacznie opowiadał się przeciwko tej idei. Uważał bowiem, iż Senat złożony z przedstawicieli duchowieństwa, samorządów terytorialnych, czy reprezentantów izb gospodarczych byłby z natury antydemokratyczny, ponieważ składał się z członków grup uprzywilejowanych i nie byłby głosem narodu⁶⁰⁶.

Kazimierz Czapieński uważał, iż w nowopowstałym państwie polskim, będącym przedmurzem cywilizacji zachodniej koniecznym jest wprowadzenie rządów opartych na demokracji parlamentarnej i ideologicznych zasadach humanizmu socjalistycznego. Miało to być według niego gwarantem siły i stabilności państwa. Powyższy demokratyczny aspekt należało według niego jednak uzupełnić o dalsze, socjalne aspekty, takie jak ochrona zdrowia, pomoc społeczna, system oświaty. Reprezentował on przekonanie, iż sama demokracja, chociażby zbudowana na najbardziej szlachetnych fundamentach, byłaby niczym bez troski rządu o zaplecze socjalne. Według filozofa dbałość o godność obywateli powinna być jedną z kwestii priorytetowych dla sprawujących władzę w państwie, ponieważ to zaspokojenie podstawowych potrzeb obywateli było gwarantem tego, iż uwierzą oni w siłę jaką za sobą niesie demokracja, a w dalszym ciągu socjalizm. Tym samym zapewniając dobre zaplecze socjalne, zapewniano możliwości rozwoju kraju. Do naczelných spraw, o które rząd powinien się zatroszczyć zaliczał takie kwestie jak ustanowienie płacy minimalnej i ośmiogodzinnego dnia pracy, ubezpieczenia społeczne, emerytalne i rentowe, zasiłki dla bezrobotnych oraz ochronę zdrowia. Czapieński twierdził, iż wyrazem poszanowania zasad demokracji przez rząd było zadbanie o powyższe kwestie, natomiast rząd, który dopuszcza do istnienia głodu i nędzy w

⁶⁰⁵ K. Czapieński, *Trzy etapy*, „Robotnik” 1930, nr 375, s.1.

⁶⁰⁶ K. Czapieński, *Do walki w obronie demokracji polskiej! Jednoizbowy Sejm czy Senat?*, „Naprzód” 1920, nr 248, s. 1.

kraju był według niego ustrojem antydemokratycznym⁶⁰⁷. Te wszystkie elementy wymagały według niego przebudowy, o ile nie budowy od zera i bez wątpienia były ciężką pracą jaką miał do wykonania rząd. Dlatego też sam rząd postrzegał jako instytucję zbudowaną przez ludzi wolnych, ceniących sobie interes społeczny i mających na uwadze interes ogółu, a nie własny. Miała to być instytucja w pełni kontrolowana przez tych, którzy *de facto* powołali ją do życia, a więc uprawnionych do głosowania obywateli. Państwo miało rozwijać się drogą demokratycznego dialogu, a prawo być stanowione i egzekwowane przez sam naród. Tym samym, Czapiński uważał, iż społeczeństwo, które posiada władzę nad rządem było bardziej zintegrowane, a tym samym odporne na zagrożenia zewnętrzne.

Czapiński silnie akcentował potrzebę zbudowania państwa opartego na zasadach humanizmu socjalistycznego i demokracji parlamentarnej, ponieważ tylko w takim ustroju, gdzie nie ma podziału na klasy, a tym samym nie ma miejsca na wyzysk klasy robotniczej przez klasę burżuazyjną byłaby możliwa do osiągnięcia sprawiedliwość społeczna. Czapiński nie ukrywał, że w swoich teoriach na temat kwestii ustrojowych takiego państwa stawiał robotnika w centrum uwagi, a wszelką aktywność polityczną jaką podejmował kierował w stronę polepszenia bytu klasy robotniczej, jednocześnie nie ignorując i nie pomijając potrzeb reprezentantów innych warstw społecznych. Kazimierz Czapiński projektując swój ustrój dążył do tego, aby wszyscy obywatele byli równi wobec siebie jak i wobec prawa. Dlatego też postulował, aby każdy obywatel miał jednakowe prawo kontroli nad rządem, co w jego opinii było największym wyrazem wolności i sprawiedliwości społecznej. Dlatego też ustrój państwa zarysowany przez Czapińskiego można określić mianem społeczeństwa obywatelskiego, gdzie to obywatele sprawują w istocie władzę, a rząd jest wyrazem jego woli.

3.3. System oświaty i kultura w socjalizmie demokratycznym

Niezwykle istotnym dla Kazimierza Czapińskiego zagadnieniem, które poruszał w trakcie swojej działalności i które to umiejscawiał w swojej wizji ustroju państwowego była oświata i kultura. Kluczowym elementem walki z jakimikolwiek zagrożeniami było dla niego podniesienie poziomu edukacji i dostępu do kultury wśród klasy robotniczej. Uważał bowiem, iż socjalizm nie jest tylko i wyłącznie zagadnieniem politycznym, ale jest również ruchem filozoficzno-kulturalnym, który kształtuje człowieka pod każdym względem – zarówno duchowym jak i fizycznym. Z kolei w demokracji dostrzegał możliwości techniczne, które to

⁶⁰⁷ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 4 i 5 grudnia 1923*, s. 23, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/1JL9AUVEJ224IUY2N2RJ2LR1QJNBSG.pdf, dostęp: 23.07.2023

mogły pozwolić na wprowadzenie socjalistycznego planu w życie. Taki pogląd na istotę kultury i edukacji w życiu robotników był spójny nie tylko z polityką PPS, ale całego nowoczesnego, zachodniego ruchu socjalistycznego, który proklamował ideę wychowania socjalistycznego.

Wychowanie socjalistyczne, które w trakcie swojej pracy zarówno politycznej i oświatowej tak chętnie propagował Czapiński miało za zadanie przygotować proletariat do wypełnienia swojej misji, jaką było osiągnięcie socjalizmu. Wychowanie te zakładało wszechstronne modelowanie jednostek poprzez implementacje pewnego określonego sposobu myślenia, czy kształtowanie odpowiednich postaw wobec zagrożenia, jakim był dla socjalistów kapitalizm. Według polskiego socjalisty postawy te miały opierać się na takich filarach jak wolność, sprawiedliwość i równość. Wiara w moc wychowania socjalistycznego opartego na wspomnianych filarach była podyktowana niezachwianą wiarą Czapińskiego w to, że rewolucję społeczną musi poprzedzać rewolucja moralna, zakładająca *nota bene* wykreowanie nowego typu człowieka – człowieka socjalistycznego, „którego ustrój psychiczny harmonizowałby z przyszłym ustrojem społecznym”⁶⁰⁸. Z kolei w wymiarze praktycznym zakładał stworzenie jak najbardziej licznej kadry działaczy robotniczych, którzy realizowaliby założenia wychowania socjalistycznego. Takie podejście miało zdecydowanie humanistyczny charakter, bowiem w centrum stawiało człowieka i jego rozwój, a Czapiński stawiał je na równi z innymi celami realizowanymi przez PPS jako partię polityczną. Te stanowisko dopełniała jego wizja szkoły demokratycznej, która miałaby przekazywać najwyższe wartości, uczyć patriotyzmu i tolerancji dla innych – jednym słowem być wolna od tego co reprezentował bolszewizm i faszyzm.

Narzędziami, które miały pozwolić na wychowanie czy stworzenie nowego typu człowieka miały być według Czapińskiego przymioty jakie niosła za sobą demokracja. Uważał on, że podstawą do realizacji ideału socjalistycznego oraz wychowania socjalistycznego były takie aspekty jak równość i wolność, które pozwoliły na upowszechnienie dostępu do edukacji i kultury wśród klasy robotniczej. Te przekonanie najlepiej obrazuje działalność Czapińskiego w Sejmie – jednym z największych narzędzi demokracji, podczas której bardzo aktywnie działał na rzecz nie tylko zwiększenia dostępu do oświaty dla klasy robotniczej, ale generalnie zwiększenia jej poziomu w całym kraju i dla wszystkich obywateli. Dlatego też chociażby bardzo mocno przeciwstawiał się w 1923 roku projektowi ustawy zakładającemu wprowadzenie zasady *numerus clausus* na polskich uczelniach wyższych. Przestrzegał wówczas pomysłodawców tej ustawy, że nie przyniesie ona zamierzonego skutku, a wręcz

⁶⁰⁸ / Walny Zjazd T.U.R., „Robotnik” 1924, nr 301, s. 2.

sprawi, że „młodzież żydowska będzie wychowywała się w duchu bezwzględnie wrogim dla państwa polskiego”⁶⁰⁹.

Z kolei krzewiąc potrzebę zbudowania kultury proletariackiej, intencją Kazimierza Czapieńskiego nie było przeniesienie elementów kultury burżuazyjnej do świata robotniczego, a stworzenie całkiem nowej, odrębnej gałęzi kultury. Uważał bowiem, że poszczególne składniki kultury, takie jak religia, filozofia, etyka i sztuka, spełniają w życiu codziennym niezwykle istotną rolę – „są narzędziami w walce poszczególnych grup społecznych”⁶¹⁰. To z kolei świadczy o klasowym pojmowaniu kultury przez Czapieńskiego. Postrzegał ją jako narzędzie w walce klasy robotniczej do uzyskania sprawiedliwości społecznej.

Podsumowując rozważania Kazimierza Czapieńskiego na temat kultury proletariackiej, należy zauważyć, że rozumiał ją jako kulturę odrębną, ponieważ nie korelowała ona w żadnym stopniu z kulturą burżuazyjną, czy kulturą faszystowską. Uważał, że kultura proletariacka zbudowana była na takich wartościach jak: sprawiedliwość społeczna, miłość względem narodu i współobywateli, wolności, humanizmie, szacunku, pokoju i współpracy międzyludzkiej. Z kolei kultura faszystowska opierała się na ochronie wyzysku i przywilejów, wojnie, totalizmie, niszczeniu indywidualności, nienawiści, okrucieństwu a także na zaborczości⁶¹¹. Uważał, że rozwój kultury proletariackiej był jednym z, jeśli nie najważniejszym, czynnikami w walce z zagrożeniami. Postrzegał ją jako kulturę przyszłości, która jest gwarantem wolności nie tylko dla klasy proletariackiej, ale ogółu:

Wymieńmy jeszcze jeden element większej wagi. Jest to wolność. Oczywiście, zachodnioeuropejski ruch robotniczy zawsze stał na gruncie wolności obywatelskiej, bo rozumiał, że bez wolności nie potrafi ani zmobilizować, ani zorganizować, ani należycie wychowywać mas. Ale w ostatnich latach wolność przybrała na znaczeniu. Wpłynął na to faszyzm – pokazał jak trudno robotnikom walczyć, jeśli są pozbawieni wolności. Wpłynął też bolszewizm, pokazując, że nawet rzekomo „proletariacki” totalizm szybko się degeneruje i staje się dyktaturą klik lub jednostki. Stąd obserwujemy znaczny wzrost gatunkowego ciężaru wolności w kulturze proletariackiej⁶¹².

Niestety nadzieje Kazimierza Czapieńskiego na osiągnięcie pokoju w Europie i na świecie za pomocą kultury proletariackiej, które opisał w październiku 1938 roku, nie ziściły się. Rok po

⁶⁰⁹ K. Czapieński, „*Numerus clausus*”. Z obrad komisji konstytucyjnej, „Robotnik” 1923, nr 44, s. 2.

⁶¹⁰ K. Czapieński, *Nowa kultura*, „Naprzód” 1911, nr 302, s. 2.

⁶¹¹ K. Czapieński, *Wstęp*, w: Gross F., *proletariat i....*, op.cit., s. 65.

⁶¹² Ibidem, s. 56.

ich publikacji wybuchła II wojna światowa, a sam Czapiński stał się ofiarą swoich największych obaw związanych z totalitaryzmem.

3.4. Miejsce kościoła w państwie

W polskiej polityce okresu międzywojennego ugrupowania polityczne reprezentowały zróżnicowany stosunek do relacji na linii państwo – kościół. Podczas gdy ugrupowania prawicowe domagały się umocnienia tych stosunków, a także umocnienia znaczenia religii katolickiej w życiu codziennym Polaków, z drugiej strony, socjaliści stali na stanowisku, iż należy rozdzielić wpływ Kościoła na państwo i odwrotnie, a wszelkie instytucje państwowe, w tym szkoły zeświecczyć. Uważali bowiem, iż wszyscy obywatele Polski muszą mieć wolność wyboru – która przecież była istotą ich polityki – w kwestii religijnej. Tymczasem, relacja pomiędzy Kościołem a państwem nie pozwalała według nich na zachowanie tej wolności. Kościół był uprzywilejowany, a ugrupowania prawicowe dążyły do umocnienia tego statusu. Według socjalistów faworyzowanie jednej religii i jej urzędów stanowiło zagrożenie dla zbudowania demokratycznego państwa. Wpływało to nie tylko na kwestie polityczne, ale również na światopoglądowe oraz na relacje między obywatelami. Zdaniem socjalistów taka sytuacja sprzyjała zachowaniom dyskryminującym inne wyznania, a tym samym innych ludzi, dlatego też socjaliści, z Czapińskim na czele, prowadzili agitację przeciwko klerowi, która zamykała się w takich hasłach jak „obrona suwerenności państwa, szkoły narodowe i niezależności ruchu robotniczego i ludowego”⁶¹³.

Kazimierz Czapiński na tle swoich kolegów z PPS wyróżniał się dążnością do rozdzielenia państwa od kościoła. W szczególności było to widocznie w trakcie prac Sejmu nad treścią konkordatu, który został zawarty pomiędzy Polską a Watykanem w roku 1925. W swoich licznych wystąpieniach na mównicy sejmowej podkreślał, że w nowoczesnym, demokratycznym państwie nie powinno być miejsca na ingerencję Kościoła w sprawy społeczno-polityczne państwa, a w kwestii wychowania i rozwoju obywateli powinno zapewnić się niezależność od jakichkolwiek wpływów religijnych. Dlatego też, Czapiński stał na stanowisku, iż warunkiem zaprowadzenia w pełni demokratycznych i sprawiedliwych rządów było oddzielenie spraw kościelnych od spraw państwowych, tym bardziej, iż stały za tym kwestie czysto kapitalistyczne, takie jak parcelacja dóbr⁶¹⁴. Stając w obronie rozdziału Kościoła

⁶¹³ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 187 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1925*, s. 18,

https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/9XBB953A5C43T12KX7Y6LTN99GMBHH.pdf,
dostęp: 23.06.2023

⁶¹⁴ K. Czapiński, *Konkordat, „Naprzód” 1925*, nr 47, s. 3.

od państwa wskazywał również na pobudki czysto historyczne, według których, to Kościół miał być częściowo odpowiedzialny za m.in. utratę niepodległości Polski:

(...) rola kleru w upadku Polski niepodległej jest też chyba drugim, niezmiernie ważkim dowodem. Niema historyka literatury, niema historyka polityki polskiej, któryby nie uznał tej prostej, prymitywnej prawdy, o której piszą jednakowo Bobrzyński, Bruckner i Ignacy Chrzanowski, że dzieło upadku Polski w XVII i XVIII stuleciu, dzieło kulturalnego upadku, to przecie jest dzieło jezuitów, to jest dzieło kleru⁶¹⁵.

Z punktu widzenia niniejszej pracy wydaje się, że w obliczu zagrożeń totalitarnych formujących się w ówczesnym czasie, jest to niezwykle trafne ostrzeżenie Czapińskiego. Kraj, który dopiero co odzyskał niepodległość, ponownie miał stać się po części zależny od innego państwa, w tym wypadku od Watykanu. Czapiński sam będąc wcześniej ofiarą rusyfikacji, która zakładała przymusowy udział w nabożeństwach oraz w chórze cerkiewnym, z pewnością nie chciał, aby czasy, kiedy życie kulturalne młodego człowieka determinuje religia, powróciły. Chociaż jako socjalista nie podważał znaczenia religii w życiu człowieka, to nie mógł się zgodzić na to, iż Kościół miałby być obecny w niemalże każdej dziedzinie życia społecznego, tym bardziej w edukacji i kulturze, ponieważ w tych dwóch aspektach widział szansę na dojście do socjalizmu, a więc stanu sprawiedliwości i pokoju.

3.5. Polityka zagraniczna

Polityka zagraniczna stanowiła kolejny ważny punkt w myśli politycznej Kazimierza Czapińskiego. Stały za tym trzy powody. Po pierwsze, sprawy międzynarodowe stanowiły dla niego istotny element z racji przynależności do ruchu socjalistycznego, który promował międzynarodowość. Po drugie, był świadomy tego, iż od sytuacji międzynarodowej, od układu sił jakie uformowały się w Europie i świecie, zależały losy zarówno Polski jak i socjalizmu. Po trzecie, widząc jakie skutki przyniosła I wojna światowa (ofiary śmiertelne, kryzys, bezrobocie, utrata dób kulturalnych) obawiał się wybuchu kolejnej, wielkiej wojny. Dlatego też wątki związane z polityką zagraniczną pojawiały się w jego publicystyce i wystąpieniach sejmowych niemalże od samego początku, ale to dopiero nadchodzące widmo kolejnej wojny sprawiło, że zaczął jeszcze baczniej przyglądać się tym kwestiom, dzięki czemu sformułował wiele celnych wniosków na temat zagrożenia wojną.

Czapiński podkreślał, że dla polskiej polityki zagranicznej największe znaczenie mają trzy czynniki. Po pierwsze, uważał, iż sprawą nadrzędną w dyplomacji zagranicznej jest

⁶¹⁵ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie...* op.cit., s. 22.

zachowanie godności Rzeczypospolitej. Dlatego też postulował, aby stanowiska związane z tą gałęzią polityki były piastowane przez osoby o najwyższym szacunku. Nie zgadzał się na to, aby na stanowisku ministra spraw zagranicznych zasiadały osoby, które w przeszłości miały związki na przykład z wywiadem innego kraju i działały na niekorzyść ojczyzny. Było to w jego opinii stanowisko jedynie dla patrioty o nieposzlakowanej opinii, ponieważ tylko taka osoba powinna reprezentować kraj poza granicami i nie szkodzić jego wizerunkowi. Kolejnym priorytetem była według niego kwestia utrzymania pokoju, który był gwarantem rozwoju i utrzymania wolności Polski. Natomiast na trzecim miejscu stawiał rzeczywiste interesy jakie Polska chciała osiągnąć w poszczególnych sprawach na arenie międzynarodowej. Należy tu jednak zauważyć, że te dwa ostatnie czynniki – utrzymanie pokoju i realizacja interesu polskiego, traktował jako współzależne od siebie:

Jeśli chodzi o realny interes Rzeczypospolitej Polskiej, to pierwszą przesłanką normalnego i pomyślnego jej rozwoju musi być pokój, pokój, który Rząd powinien w granicach swojej kompetencji i władzy Polsce zapewnić⁶¹⁶.

Okres tuż po I wojnie światowej w Europie był według polskiego socjalisty okresem niepewności, dlatego też nie postrzegał zakończenia zmagania wojennych jako definitywnego początku okresu pokoju na kontynencie. Wręcz przeciwnie – twierdził, że to właśnie

w Europie powojennej kwestia ustalenia pokoju i normalnych stosunków międzynarodowych stała się KWESTIĄ ŻYCIA I ŚMIERCI narodów, kwestią po prostu istnienia zdobyczy ducha ludzkiego, kwestią istnienia kultury”⁶¹⁷.

Zauważał wówczas, iż zniszczenie istniejących przed wojną stosunków międzynarodowych, pojawienie w poszczególnych krajach teorii rasistowskich i szowinistycznych oraz dążenia imperialistyczne były podwalinami dla nowego konfliktu. Ponadto, wskazywał również na niepokojące jego zdaniem tendencje filozoficzne, takie jak katastrofizm Oswalda Spenglera, które przepowiadając upadek cywilizacji zachodniej sprzyjały budowaniu wojennej atmosfery w Europie. Należy tutaj również wspomnieć o obserwacjach Czapińskiego na temat szybko rozwijającego się przemysłu zbrojeniowego i co raz to nowszych technologiach w opracowywaniu broni, co doprowadziło do tego, iż filozof już w 1925 roku przewidywał, że w takich warunkach jak opisane powyżej, dojdzie do kolejnego, wielkiego konfliktu. Mimo tej

⁶¹⁶ Przemowa K. Czapińskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1923*, s. 8, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/GTYSFPE1FPIFIU56H39HQQT4EPPCL6.pdf, dostęp: 25.06.2023

⁶¹⁷ K. Czapiński, *Dążenia Socjalistycznej Międzynarodówki*, [w:] *Kalendarz Ludowy na rok 1925*, [b.r.m.w.], s. 42.

sytuacji, wraz ze swoimi kolegami z PPS w pierwszych latach po I wojnie światowej wierzył, że osiągnięcie stanu pokoju jest możliwe za pośrednictwem ruchu socjalistycznego i jego organów, takich jak Międzynarodówka, a także na mocy traktatów pokojowych. Będąc uczestnikiem socjalistycznych zjazdów zauważał tendencję, iż po wojnie sprawy klasowe poruszane na tego typu spotkaniach zaczęły być uzupełniane sprawami polityki zagranicznej poszczególnych krajów, a więc sprawami narodowymi. W związku z tym z licznych relacji Czapieńskiego płynie wniosek, iż klasa robotnicza w sytuacji powojennej była niejako predystynowana do walki już nie tylko klasowej, ale walki ponadklasowej – o pokój w Europie dla wszystkich. W tym wypadku można mówić o mieszanu się dwóch odległych kwestii w jedną w imię poszukiwań rozwiązań mogących zapewnić pokój w Europie. Drugim narzędziem do osiągnięcia pokoju w tym czasie były według niego traktaty pokojowe⁶¹⁸. Uważał bowiem, iż ponad kwestiami spornymi stoją kwestie humanitarne i to one powinny być priorytetem.

Wizja polityki zagranicznej Kazimierza Czapieńskiego w latach 20. była zdecydowanie optymistyczna. Filozof rozumiał politykę zagraniczną jako narzędzie do reprezentacji interesu państwowego na arenie międzynarodowej. Chciał widzieć dyplomatów zagranicznych jako mężów zaufania, reprezentujących sobą i swoim zachowaniem najwyższe moralne standardy i którzy rozwiązując kwestie sporne będą się kierować interesem ogółu obywateli. Wierzył, iż w demokracji socjalistycznej polityka zagraniczna mogła być prowadzona pokojowo w porozumieniu z innymi państwami. Jako główne narzędzia dyplomacji zagranicznej uważał dialog i traktaty pokojowe. Jednakże, jak czas pokazał takie rozumowanie było nieco naiwne. Czapieński w latach 30. zmienił swoją postawę na bardziej pesymistyczną. Wiązało się to przede wszystkim z objęciem władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera. Rządy Hitlera unaocznily Czapieńskiemu, że zagrożenie wojną nie było już tylko jego wizją nakreśloną w jednym z jego artykułów, a faktem. Polityka prowadzona przez hitlerowców była na tyle radykalna, iż polski polityk nie posiłkował się już w swoich tekstach i wystąpieniach wspomnianymi wcześniej narzędziami dyplomacji zagranicznej, a odwoływał się do znacznie bardziej zdecydowanych kroków, takich jak izolowanie się od państwa niemieckiego.

Głównym wątkiem filozofii politycznej Kazimierza Czapieńskiego i punktem odniesienia dla jego wszelkich rozważań natury politycznej był przede wszystkim człowiek. Wszelkie sprawy, które poruszał na łamach swoich artykułów, czy też z mównicy sejmowej

⁶¹⁸ Kazimierz Czapieński postulował m.in. zawarcie pokoju z Rosją w trakcie trwania wojny polsko-bolszewickiej. Przemowa K. Czapieńskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 13 listopada 1919*, s. 13, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/LH45KXJXMK78NAGFIG9ISATLEVPVMA.pdf dostęp: 30.06.2023.

koncentrowały się właśnie na człowieku. Dlatego też dokonując analiz systemów totalitarnych rozwijających się w dwudziestoleciu międzywojennym rozpatrywał je w głównej mierze pod kątem wolności i praw należnych ludziom oraz ich miejsca w tych systemach. Podobnie rzecz się miała w jego ocenach polskiej sceny politycznej i wizji odbudowy państwa polskiego, oraz ochrony przed zagrożeniami – bolszewizmem i faszyzmem. Dlatego też opisując Czapińskiego i nazywając go socjalistą należy się zastanowić czy nie jest to za mało? Czy określenie „socjalista” wyczerpuje ten problem? Socjalista humanistyczny – te określenie oddaje w większym stopniu charakter działalności Kazimierza Czapińskiego, ponieważ mimo tego, że wywodził się z ruchu socjalistycznego i działał na rzecz klasy robotniczej, to w obliczu zagrożenia, w szczególności ze strony nazistowskich Niemiec, wyszedł poza klasowe ramy socjalizmu i proklamował walkę o pokój dla wszystkich, niezależnie od przynależności klasowej. Uważał, że z totalitaryzmami należy walczyć poprzez solidarność wszystkich ludzi, niezależnie od przynależności klasowej, politycznej czy społecznej. Stawiając człowieka i jego rozwój w centrum uwagi - tak Czapiński chciał walczyć z totalitaryzmami. Natomiast głównym narzędziem do tej walki miała być według niego demokracja wraz ze swoimi przymiotami, takimi jak szeroko rozumiana wolność, równouprawnienie, równość i poszanowanie dla prawa wzbogacona o czynnik socjalistyczny. Uważał, że dzięki demokracji i szansom jakie dawała było możliwe zbudowanie państwa obywatelskiego, w którym wszyscy obywatele mają wpływ na kształt i kierunek rozwoju państwa, a także dzięki posiadanej kontroli nad rządzącymi mieliby wpływ na aspekt bezpieczeństwa. Według Czapińskiego, w kraju, w którym obywatele mieliby realny wpływ na politykę, a także, którzy byliby wolni i równi wobec siebie, nie byłoby możliwości na rozwój żadnego z totalitaryzmów, bowiem sami obywatele nie dopuściliby do tego. Tak rozumiany ustrój państwa, pod postacią socjalizmu demokratycznego, był pełnym przeciwieństwem tego, co reprezentowały i do czego dążyły ustroje totalitarne. Socjalizm demokratyczny stawiający w centrum zainteresowania człowieka i nadający człowiekowi niejako rolę „kierownika” państwa pozwalał mu na oddolne sterowanie krajem. Posiadając wolność wyboru i możliwość korzystania z takich przywilejów jak chociażby wybory parlamentarne, obywatel miał realny wpływ na politykę swojego kraju. Tymczasem ustroje totalitarne, takie jak faszyzm czy bolszewizm były ustrojami centralistycznymi, w których władza sprawowana była odgórnie przez klikę lub jednostkę. W związku z tym Kazimierz Czapiński propagował ideę demokracji socjalistycznej, która umożliwia wszystkim obywatelom decydowanie o swoich losach. Dodatkowo, demokracja uzupełniona ideą socjalistyczną, była według Czapińskiego drogą do zbudowania silnego państwa, ponieważ zapewniałaby swoim obywatelom godne warunki życia, co było jednym z kluczowych

postulatów socjalistycznych. Uważał on bowiem, że człowiek, którego podstawowe potrzeby są zaspokojone, jest dopiero w stanie decydować o innych, wyższych kwestiach.

Czapiński jak i inni socjaliści wierzyli, że wszelkiemu zepsuciu jakie pojawiło się w ówczesnym świecie był winny kapitalizm. To kapitalizm miał wypaczyć w człowieku wszelkie moralne i etyczne pobudki do działania i być przyczyną zrodzenia się ideologii totalitarnych. Kapitalizm według Czapińskiego odbierał człowiekowi podstawowe prawa i godne życie. Dlatego też proklamował idee socjalizmu demokratycznego, który był według niego i innych socjalistów przeciwieństwem kapitalizmu, ponieważ gwarantował ludziom to, co odbierał kapitalizm, a tym samym chronił przed totalitaryzmami.

Koncepcja socjalizmu demokratycznego odwoływała się do filozofii Marksa, a zatem także do dialektyki heglowskiej, gdyż jej fundamentem była idea nieustannego poszerzania zakresu wolności jednostek. Czapiński wykorzystał w niej niektóre postulaty głoszone przez nowożytnych utopistów (Thomasa Morusa, Campanellę oraz Francisa Bacona) ale przez taki zabieg sama stała się koncepcją utopijną. Dlatego dziś jest już tylko częścią historii filozofii politycznej jako próba zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej opartego na ideałach prawdy i wolności.

ZAKOŃCZENIE

Doświadczenia społeczeństw dotkniętych komunizmem czy nazizmem wykazują ich wyraźne podobieństwa. Natomiast różnorodne sposoby interpretowania genezy totalitaryzmu przez naukowców sprawiają, że problematyka ta jest współcześnie badana na wielu płaszczyznach i zapewne nigdy nie zostanie wyczerpana do końca. Taką tendencję wzmacnia również fakt, iż wydarzenia II wojny światowej oraz te, które nastąpiły bezpośrednio po niej, zajmują szczególne miejsce w świadomości historycznej i tożsamości narodowej społeczeństwa polskiego. Bez wątpienia ma na to wpływ polityka historyczna prowadzona przez pokomunistyczne rządy, która wyraźnie jest ukierunkowana na uniknięcie powtórzenia się doświadczeń związanych z totalitaryzmami. Nie można też zapominać, że na świecie współcześnie nadal istnieją kraje, w których obowiązują totalitarne porządki, w których władza definiuje dozwolony sposób życia jednostek i sprawuje totalną kontrolę nad wszystkimi instytucjami państwa. Biorąc pod uwagę, wpływ jaki wywarł totalitaryzm na Polskę i Europę, zadziwiającym jest fakt, że nadal konieczna jest z nim walka. Jednak, aby była ona prowadzona skutecznie, konieczna jest pogłębiona refleksja nad tym zagadnieniem. To, że totalitaryzm jest złem, nie podlega dyskusji. Pytania jakie należy zadać zastanawiając się na nim powinny raczej dotyczyć istoty tego zła oraz przyczyn jego narodzin i ewolucji. Jeśli zabraknie tej refleksji, to na nic zdadzą się pomniki stawiane ofiarom totalitaryzmów.

Totalitaryzmy jako narzędzie w rękach takich ludzi jak Włodzimierz Lenin czy Adolf Hitler byłyby zbiorem pustych frazesów bez filozofii, która posłużyła im do uzasadnienia i racjonalizowania własnych celów politycznych. Między innymi właśnie w tym tkwi zło totalitaryzmu, który właśnie za pomocą filozofii, wypaczonej etyki oraz aksjologii racjonalizuje wojnę, terror, niewolę, przymus, a człowieka sprowadza tylko roli środka do osiągnięcia pożądanego celu. Podobnie współczesny totalitaryzm wymaga ciągłego, filozoficznego uzasadniania, bo inaczej nie byłby w stanie zmienić świadomości społeczeństwa. Filozofia nadaje totalitaryzmom pozory teorii naukowej, a z uwagi na to jakie skojarzenia wywołuje, wiąże emocjonalnie jednostki z tworzonym przez ideologów systemem politycznym. Tak więc filozofia nadal jest i z pewnością będzie wykorzystywana przez ideologów, takich jak chociażby rosyjski filozof Aleksander Dugin, do argumentowania polityki, która jest ukierunkowana na osiągnięcie celów imperialistycznych. Jak pisał w 2010 roku Piotr Eberhardt, Dugin stworzył wizję Rosji jako wielkiego supermocarstwa eurazjatyckiego⁶¹⁹.

⁶¹⁹ Eberhardt P., *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, „Przegląd geograficzny” 2010, nr 82,2, s. 221.

Eberhardt po lekturze kilku publikacji Dugina, w tym jego *opus magnum*, tj. „Podstawy geopolityki. Przyszłość geopolityczna Rosji” przyglądał się twórczości tego rosyjskiego filozofa, o czym pisał w następujący sposób:

Dzieło to pod względem wielkości i formy jest imponujące (...). Książka wzbudziła w Rosji duży rozgłos. Traktowana jest jak podstawowy podręcznik poświęcony geopolityce i jest lekturą obowiązkową na uniwersytetach i wyższych uczelniach wojskowych. Nie można więc jej bagatelizować, gdyż poglądy prezentowane przez autora stały się dla wielu Rosjan wiarygodne i prawdziwe. Sam Dugin jest osobą popularną i odgrywa istotną rolę na szczytach establishmentu rosyjskiego. Stale występuje w środkach masowego przekazu w roli eksperta i komentatora współczesnych wydarzeń politycznych. Popularność poglądów Dugina wynika przede wszystkim z potrzeb społeczeństwa rosyjskiego. Po rozpadzie ZSRR nastąpiła ogólna frustracja i kryzys wyznawanych dotychczasowych ideologii spajających naród rosyjski. W takiej sytuacji formułowane przez Dugina idee nawiązujące do tradycji wielkomocarstwowych i głoszące konieczność zbudowania nowego imperium kontynentalnego są bardzo nośne i zyskują wielu zwolenników (...). Pomimo że zawiera hasła niezmiernie niebezpieczne, nie stała się obiektem krytyki ze strony intelektualistów rosyjskich. Przypuszczam, że z ideologią głoszoną przez Dugina identyfikuje się większość Rosjan, dla których Rosja może być jedynie krajem wielkim, współrządzającym światem”⁶²⁰.

Dugin nadal pozostaje aktywny, pojawia się w rosyjskich mediach, atakuje Ukrainę i państwa wspierające ją w walce, przy czym nadal szerzy teorie przypominające te głoszone przez Włodzimierza Lenina. Współczesny świat nie jest światem wolnym od ideologów totalitaryzmu, dlatego też rozpowszechnianie badań i wiedzy, w szczególności w formie popularnonaukowej jest niezbędnym warunkiem do tego, aby społeczeństwa były świadome zagrożeń jakie się z nimi wiążą.

Według Kazimierza Czapińskiego, bohatera niniejszej rozprawy, takimi właśnie demagogami byli Włodzimierz Lenin, Józef Stalin, Adolf Hitler oraz Adolf Rosenberg, którzy w analogiczny sposób jak Dugin, korzystali z dorobku filozoficznego w celu nadania swoim teoriom naukowego, „racjonalnego”, wydźwięku. Czapiński, z racji swojego zamiłowania do filozofii, doskonale rozumiał to, że filozofia odgrywa niechlubną rolę w procesie rozwoju wszelkich totalitaryzmów nie wyłączając faszyzmu i bolszewizmu. Niemalże natychmiast zdiagnozował on zagrożenia uwidaczniające się w okresie międzywojennym i podjął z nimi walkę. Trudno szukać jego nazwiska na kartach polskiej filozofii, a jeśli już w ogóle jest prezentowane na gruncie polskiej nauki to raczej w kontekście badań politologicznych nad

⁶²⁰ Ibidem, s. 236.

historią i działalnością Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie międzywojennym. Z perspektywy przeprowadzonych przez autora badań nad recepcją totalitaryzmów w polskiej filozofii międzywojennej należy uznać to za niewytłumaczalną lukę, którą częściowo wypełnia niniejsza dysertacja.

W związku z tym, iż postać Czapińskiego jest praktycznie nieobecna na kartach historii polskiej filozofii, to w świetle przeprowadzonych przez autora badań, należy uznać, że jego myśl powinna zostać zaklasyfikowana do nurtu filozofii politycznej. Wynika to z faktu, iż osią wszelkich rozważań Kazimierza Czapińskiego był człowiek i jego miejsce w społeczeństwie. Zastanawiał się także nad wpływem instytucji państwowych na człowieka, oraz podejmował w swoich tekstach wszelkie próby zamachów na wolność oraz sprawiedliwość. W jego rozważaniach były obecne także bardziej skonkretyzowane zagadnienia, takie jak kwestie ustrojowe, struktura czy funkcje państwa, co ostatecznie zaowocowało stworzeniem własnej wizji ustroju państwowego opartej na zasadach socjalizmu demokratycznego. Naturalnym jest to, iż poszukując odpowiedzi na nurtujące pytania, szukamy podpowiedzi u naszych sąsiadów i czerpiemy z ich doświadczenia. Tak też czynił Kazimierz Czapiński, lecz jak się okazało, jego poszukiwania nie przyniosły jasnych odpowiedzi, a raczej potęgowały obawy o kierunek polityki prowadzonej w Rosji przez bolszewików i w Niemczech przez nazistów, a te rozważania na temat polityki krajów sąsiadujących z Polską konsekwentnie doprowadziły go do odkrycia istoty totalitaryzmu.

Dzięki głębokiej refleksji nad bolszewizmem, Czapiński był uznawany w okresie międzywojennym za jednego z największych znawców tego systemu. Wynikało to przede wszystkim z tego, iż uwagę Czapińskiego przykuł sposób interpretacji przez bolszewików filozofii, która była przecież jemu niezwykle bliska. Filozofia marksistowska była filarem socjalistycznego światopoglądu Kazimierza Czapińskiego, a bolszewicy wykorzystując dorobek myślowy Marksa, dostosowali ją do swoich potrzeb tworząc ułudę ustroju sprawiedliwości społecznej i tym samym uderzyli w ruch socjalistyczny, z czym polski filozof nie mógł się pogodzić. Stąd też liczne artykuły i broszury poświęcone przyczynom narodzin bolszewizmu i jego istocie, w których sformułował wiele trafnych z dzisiejszego punktu widzenia wniosków. Co prawda, początkowo nie oceniał bolszewizmu negatywnie, a zauważał w nim pewne pozytywne, z socjalistycznego punktu widzenia, aspekty (np. rewolucja), to w ostatecznym rozrachunku jednoznacznie zakwalifikował Rosję pod rządami bolszewików do państw o charakterze totalitarnym, a więc takich, które są kierowane centralnie i posługują się takimi narzędziami jak terror, cenzura, czy prześladowania, a władza sprawowana jest przez jednostkę-dyktatora.

Równie negatywnie oceniał faszyzm i jego niemiecką odmianę – hitleryzm, który był dla niego zjawiskiem całkowicie amoralnym, uderzającym w człowieka i jego dorobek cywilizacyjny. W szczególności niepokoiła go sytuacja w Niemczech. Uważał bowiem, że kraj ten po I wojnie światowej przechodził wielki kryzys, nie tyle co gospodarczy, lecz duchowy i to on w dużej mierze przyczynił się do tego, że mógł rozwinąć się tam hitleryzm. Poczucie urażonej dumy po przegranej wojnie sprawiło, że naród ten stał się niezwykle podatny na demagogię i był w wielkiej potrzebie odzyskania godności za wszelką cenę. Przyglądając się sytuacji w hitlerowskich Niemczech obawiał się tego, iż dewastacja dorobku kulturalnego ludzkości poprzez m.in. akcje palenia książek, może doprowadzić do prób unicestwienia humanistycznych ideałów człowieczeństwa w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Zarówno bolszewizm jak i hitleryzm postrzegał za zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, nie tylko ze względu na jej geopolityczne położenie, ale z uwagi na sytuację wewnętrzną jaka panowała w kraju. Polska odzyskawszy niepodległość była krajem, który zgodnie z rozważaniami Czapieżskiego na temat przyczyn popularności tych dwóch ideologii, miała najlepsze warunki do tego, aby mógł w niej zakorzenieć się bolszewizm lub faszyzm. Czapieżski wskazywał na to, iż takie ideologie w szczególności trafiały do ludzi niewykształconych, żyjących w skrajnej biedzie, lub też takich których status społeczny uległ pogorszeniu. Polska w okresie międzywojennym borykała się właśnie z takimi problemami, przez co społeczeństwo potrzebowało łatwych do zrozumienia, ale jednocześnie budzących zaufanie poprzez naukowe podstawy i dających nadzieję na przyszłość teorii. Dlatego też teksty Czapieżskiego na temat tych dwóch ideologii można uznać za celową akcję zmierzającą do uświadomienia społeczeństwa na temat szkodliwości tych dwóch systemów i ryzyka jakie za sobą niosą. Filozof, w szczególności pod koniec lat 30. wprost pisał o tym, że hitleryzm doprowadzi do wojny totalnej, która będzie wymierzona w całą ludzkość.

Kazimierz Czapieżski opisując te dwa totalitaryzmy dostrzegał, że mimo istniejących pomiędzy nimi różnic, to w istocie były one do siebie bardzo zbliżone i realizowały podobne cele. Podsumowując jego analizę porównawczą bolszewizmu i hitleryzmu, należy zauważyć, że oprócz klasycznych wyróżników, takich jak kult jednostki, obecność propagandy, cenzury i terroru w życiu codziennym, wskazywał również właśnie na wspólne, filozoficzne podstawy. Co więcej, w jego opinii zarówno ideolodzy faszystowscy jak i bolszewicy, nie tyle inspirowali się dorobkiem filozoficznym, ale dostosowywali go do swoich własnych potrzeb, przez co filozofia została sprowadzona do roli narzędzia mającego nadać najbardziej skrajnym teoriom naukowego, racjonalnego charakteru. Czapieżski uważał to za zagrożenie, jednak przecież sam był ideologiem i posługiwał się filozofią w swojej własnej praktyce. Jednak, to

co różniło go od ideologów np. faszystowskich to fakt, iż jego działania nie były wymierzone przeciwko żadnej klasie, ani tym bardziej żadnemu człowiekowi. Natomiast, bolszewizm i faszyzm w opinii filozofa były skierowane przeciwko klasie robotniczej, i jednocześnie realizowały cele innej klasy – klasy posiadającej, kapitalistycznej. To świadczyło według niego o wielkiej sprzeczności jaką niesły za sobą totalitaryzmy: bolszewicy w swoich założeniach mieli być obrońcami proletariatu, hitlerowcy z kolei posługiwali się hasłami socjaldemokratycznymi, podczas gdy w rzeczywistości obydwa ustroje realizowały interesy kapitalistyczne.

Przedstawienie dorobku Czapińskiego na polu filozofii politycznej wymagało ukazania w pierwszym rzędzie i sprecyzowania przedmiotu jej zainteresowania w sposób umożliwiający analizę jego poglądów. Z uwagi na różnorodne i niekiedy sprzeczne ze sobą ujęcia jej przedmiotu spotykane w literaturze naukowej autor podjął próbę przedstawienia własnej interpretacji obszaru problemowego filozofii politycznej oraz jego rozgraniczenia z filozofią polityki. Pozwoliło to ująć stanowisko naukowe i polityczne Czapińskiego w kontekście historycznym oraz naukowym. Takie zadanie spełnił drugi rozdział niniejszej rozprawy, a w którym przedstawione zostało tło historyczne, które determinowało ewolucję poglądów polskich polityków i filozofów zwłaszcza w okresie międzywojennym. Został w nim zaprezentowany także stosunek ludzi nauki i kultury wobec rodzących się totalitaryzmów.

Kolejny rozdział ma charakter biograficzny, gdyż postać Czapińskiego jest mało znana polskim środowiskom naukowym i jak dotąd nie doczekał się on żadnego poważniejszego opracowania na swój temat. Czapiński był erudytą i wszechstronnie przygotowaną osobą do pełnienia funkcji politycznych. Na przeszkodzie w tym nie stał nawet brak formalnego wykształcenia akademickiego. Wystarczy przypomnieć, że był on prawnym reprezentantem polskich socjalistów oskarżanych w procesie brzeskim 1931-1932 w Warszawie a następnie także po osadzeniu ich w więzieniu. Był także posłem kilku kadencji a jego wystąpienia sejmowe na trwałe zapisały się w historii polskiej polityki jako wzorce argumentacji i krytyki politycznej. Ostatnie dwa rozdziały poświęcone zostały kwestiom najważniejszym z punktu widzenia tematu podjętej rozprawy czyli recepcji i analiz zjawiska totalitaryzmu dokonywanych przez Kazimierza Czapińskiego oraz jego koncepcji filozofii politycznej zwanej przez niego socjalizmem demokratycznym. Analizy totalitaryzmu były tak prowadzone aby określić przyczyny jego popularności w społeczeństwach rosyjskim i niemieckim, a także uchwycić mechanizmy zniewolenia społecznego, aby uniknąć ich umieszczenia w koncepcji socjalizmu demokratycznego.

Podsumowując treści całej rozprawy nie można nie zauważyć, że Czapińskiemu nie udało się dokończyć podjętego dzieła. Niestety nie doczekało się ono kontynuatorów, choć swą oryginalnością i roztaczanymi perspektywami zasługuje na trwałe wpisanie w dzieje filozofii politycznej w Polsce. Próba dostosowania założeń tej koncepcji do sytuacji we współczesnej Polsce wydaje się niecelowa, gdyż zmieniła się sytuacja geopolityczna na świecie a także radykalnie poprawiło się położenie ludzi pracy w naszym kraju. Zawsze jednak koncepcja Czapińskiego może służyć za wzorzec tego, jak należy tworzyć wizje polityczne i jak je upowszechniać.

Ideologia socjalizmu demokratycznego Czapińskiego była, w przeciwieństwie do ideologii totalitarnych, skierowana ku człowiekowi i jego rozwojowi, a to właśnie rozwój człowieka uważał za kluczowy w drodze do osiągnięcia socjalizmu i to na nim opierał swoją myśl. Widząc, że faszyzm i bolszewizm stoją w sprzeczności do idei rozwoju człowieka i realizują raczej ideę centralizmu, opracował swój własny system polityczny, w którym w centrum zainteresowania nie znajdował się żaden centralny organ, a człowiek. W związku z tym opracował szereg rozwiązań programowych, takich chociażby jak dostęp do oświaty, zagwarantowanie płacy minimalnej i ośmiodzinnego dnia pracy, czy gwarancja ubezpieczeń społecznych, które miały nie tylko polepszyć byt socjalny ludzi pracy, ale również wzmocnić poczucie solidarności i sprawiedliwości w całym polskim społeczeństwie. Akcentowanie solidarności obywatelskiej, czy narodowej świadczyło o tym, iż Czapiński w odróżnieniu od faszystów czy bolszewików wychodził poza klasowe ramy i postrzegał społeczeństwo holistycznie, dlatego też domagał się sprawiedliwości i wolności dla wszystkich obywateli. Stąd też w tekstach Czapińskiego odczuwalny jest sprzeciw wobec państw homogenicznych, gwarantujących wolność i sprawiedliwość tylko jednej, wybranej grupie.

Analizując dorobek myślowy Kazimierza Czapińskiego można dojść do wniosku, iż jego filozofia polityczna była zdecydowaną krytyką rozwijających się w okresie międzywojennym totalitaryzmów. Widział, że zarówno faszyzm jak i bolszewizm nie dość, że poddawały w wątpliwość wartości jakie niosła za sobą demokracja, to odrzucały idee humanistyczne na rzecz idei centralizmu. Czapiński w związku z tym bardzo sprawnie zdemaskował propagandę i demagogię jaka była przemycana przez ideologów tych dwóch ustrojów pod filozoficzną przykrywką i niemalże od razu rozpoznał zagrożenia z tym związane, a wręcz przewidział wybuch II wojny światowej wraz z jej najbardziej tragicznymi konsekwencjami, takimi jak Holocaust. Należy jednak zauważyć, iż rozważania filozofa nie były do końca obiektywne, co nie znaczy, że nie można uznać ich za trafne. Przepelnione są one duchem socjalizmu, przez co w niektórych aspektach ideologii totalitarnych, w

szczególności bolszewickiej, a później komunistycznej, upatrywał pewnych pozytywnych cech (takich jak na przykład wybuch rewolucji, czy późniejszy rozwój gospodarczy ZSRR pod rządami Stalina). Duch socjalistyczny nadawał również tonu rozważaniom Czapińskiego na temat kwestii ustrojowych i zbudowanej przez niego wizji państwa, w którym nie było miejsca na konflikty klasowe i społeczne. Należy jednak zaznaczyć, iż mimo tego, że filozofia Kazimierza Czapińskiego była utrzymana w duchu socjalistycznym, to nie była dogmatyczna. Nie trzymał się kurczowo założeń marksistowskich, a był otwarty na dyskusję i istnienie innych systemów myślowych. Co ważne, nie dostosowywał myśli innych filozofów do własnych potrzeb tworząc swoją ideologię, którą przecież kierował się niemalże cały PPS. Wyznaczając kierunek swojej filozofii kierował się zdecydowanie dobrem ogółu społeczeństwa i dążył do tego, aby powstrzymać rozwój i wpływ ideologii totalitarnych w Polsce.

Ze względu na bardzo szerokie zainteresowania Kazimierza Czapińskiego, a w konsekwencji dużą ilość źródeł, autorowi nie udało się poruszyć wszystkich aspektów jego filozofii politycznej, w szczególności związanych z gospodarką państwa polskiego. Bez wątpienia nadal potrzebna jest praca nad proponowaną przez Czapińskiego wizją państwa, w której zawarł szereg wytycznych do osiągnięcia państwa gwarantującego wolność i sprawiedliwość społeczną. Mimo tego, że jest to zdecydowanie utopijna wizja, to można w niej odnaleźć liczne wskazówki dla współczesnych polityków. Na wielką uwagę zasługuje także retoryka, którą się posługiwał, co może być również polem eksploracji badawczej dla politologów i językoznawców.

BIBLIOGRAFIA

A. Bibliografia podmiotowa

- Czapiński K., *A terror trwa... w państwie Jeżowa-Stalina*, „Robotnik” 1938, nr 151.
- Czapiński K., „Auto-da-fe”. „Kultura faszystu”, „Robotnik” 1933, nr 108.
- Czapiński K., *Bankruci przed wyborami. Lista komunistyczna*, „Naprzód” 1928, nr 48.
- Czapiński K., *Bankructwo bolszewizmu*, Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1922.
- Czapiński K., *Bankructwo bolszewizmu*, „Robotnik” 1919, nr 231.
- Czapiński K., *Bez wyraźnego programu. Endecy obradują*, „Naprzód” 1937, nr 324.
- Czapiński K., *Bezdroża polskiego komunizmu. „Samokrytyka”. Słabość „komuny”. Wewnętrzne przeobrażenia*, „Robotnik” 1937, nr 133.
- Czapiński K., *Bezdroża komunizmu w Polsce. Uchwały V-go Plenum Centralnego Komitetu KPP*, „Robotnik” 1937 nr 129.
- Czapiński K., *Bezrobocie – faszyzm – wojna*, „Robotnik” 1935 nr 308.
- Czapiński K., *Bolesław Limanowski w okresie obchodów czterdziestolecia P.P.S.*, „Naprzód” 1932, nr 257.
- Czapiński K., *Bóg „sfalszowany”. Hitler a religia*, „Robotnik” 1933, nr 405.
- Czapiński K., *Co dał komunizm robotnikom, chłopom i krajowi?*, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Warszawa 1928.
- Czapiński K., *Czarna ofensywa. Drogi i cele wojującego klerykalizmu*, Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1922.
- Czapiński K., *Czego uczą jezuici. Jezuickie podstępny i wybiegi. Według Pascala ułożył K. Czapiński*, Drukarnia Ludowa, Chicago [b.r.w.].
- Czapiński K., *Człowiek wielkiej woli. W. Lenin*, „Robotnik” 1935, nr 154.
- Czapiński K., *Czy znamy Hitlera? Studiujmy „Mein Kampf”*, „Robotnik” 1939, nr 171.
- Czapiński K., *Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami? Kwestja Międzynarodówki i „jednego frontu” proletariatu*, Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1922.
- Czapiński K., *Czynniki moralne w Socjalizmie. Automatyzm czy wola? Socjologia czy technika?*, „Naprzód” 1934, nr 124,
- Czapiński K., *Dążenia Socjalistycznej Międzynarodówki*, [w:] *Kalendarz Ludowy na rok 1925*, [b.r.m.w.].
- Czapiński K., *Demokracja a socjalizm. Ostatni artykuł Karola Kautsky’ego*, „Robotnik” 1938, nr 326

Czapiński K., *Demokracja a Socjalizm. Z dyskusji w Międzynarodówce*, „Naprzód” 1938, nr 264.

Czapiński K., *Demokracja w programie socjalistycznym*, „Robotnik” 1926, nr 321.

Czapiński K., *Do walki w obronie demokracji polskiej! Jednoizbowy Sejm czy Senat?*, „Naprzód” 1920, nr 248.

Czapiński K., *Dokąd kler prowadzi Polskę. Mowy sejmowe wygłoszone w debacie konstytucyjnej*, A.A. Paryski, Toledo [b.r.w.].

Czapiński K., *Drogi i cele Hitlera. Studium „Mein Kampf”*, „Robotnik” 1939, nr 174.

Czapiński K., *Dwudziestolecie „Kominternu”. Referat Manuilewskiego*, „Robotnik” 1939, nr 79.

Czapiński K., *Dwudziestolecie ZSRR. 1917-1937*, „Robotnik” 1937, nr 311.

Czapiński K., *Dyktatura socjalistyczna w Rosji*, „Kultura Polski” 1917, nr. 6.

Czapiński K., *Endecy obradują. Bez wyraźnego programu*, „Naprzód” 1937, nr 324.

Czapiński K., *Endecja dawniej a dziś. Ewolucja ideologii*, „Robotnik” 1939, nr 70.

Czapiński K., *Endecki zjazd. „Zdobywanie” chłopa ... czy „nabieranie” chłopa ”*, „Naprzód” 1937, nr 52.

Czapiński K., *Faszyzm współczesny*, Zarządu Głównego TUR, Warszawa 1932.

Czapiński K., *Filozofia czy inkwizycja? Osobliwe losy „filozofii” w ZSRR*, „Robotnik” 1937, nr 361.

Czapiński K., *Gospodarka ZSRR. Znaczna poprawa*, „Robotnik” 1936, nr 98.

Czapiński K., *Hasła komunistyczne na dzień 1 Maja. Przeciwno PPS. Przeciwno demokracji*, „Robotnik” 1929, nr 120.

Czapiński K., *Heil Hitler! Endecy polscy a hitleryzm niemiecki*, „Robotnik” 1936 nr 174.

Czapiński K., *Hitlerowska „Izba Pracy”. Mowa Leya*, „Robotnik” 1935, nr 274.

Czapiński K., *Ideale socjalizmu*, „Naprzód” 1912, nr 295 .

Czapiński K., *Istota demokracji. Na marginesie austriackiego zjazdu socjalistycznego*, „Robotnik” 1932, nr 402.

Czapiński K., *J.W. Plechanow. 10-ta rocznica śmierci*, „Robotnik” 1928, nr 171.

Czapiński K., *Jubileusz „Bundu”*, „Robotnik” 1927, nr 302.

Czapiński K., *Karol Kautsky 1854-1938*, „Robotnik” 1938, nr 306.

Czapiński K., *Karol Kautsky. Wspomnienie*, „Robotnik” 198, nr 299.

Czapiński K., *Kłamstwa i głupoty. „Analiza” p. Leńskiego*, „Robotnik” 1932, s. 119.

Czapiński K., *„Kom-sanatorzy” czyli „sanacyjni” komuniści. Pomocnicy faszyzmu – zawsze i wszędzie*, „Robotnik” 1932, nr 48.

Czapiński K., *Komedjanci*, „Robotnik” 1923, nr 322.

Czapiński K., *Konkordat*, „Naprzód” 1925, nr 47.

Czapiński K., *Komintern w służbie rosyjskiego nacjonalizmu*, „Robotnik” 1922, nr 194.

Czapiński K., *Komuniści polscy pod batem moskiewskim*, „Robotnik” 1923, nr 347.

Czapiński K., *Komunizm a faszyzm. Ciekawe pokrewieństwa*, „Robotnik” 1928, nr 28.

Czapiński K., *Komunizm polski przed sądem Kominternu. Walki wewnętrzne*, „Robotnik” 1928, nr 256.

Czapiński K., *Konstytucja z 17 marca*, „Naprzód” 1921, nr 71.

Czapiński K., *Konstytucja z 17 marca (II)*, „Naprzód” 1921, nr 72.

Czapiński K., *Konstytucja z 17 marca (III)*, „Naprzód” 1921, nr 73.

Czapiński K., *Kto łamie front proletariacki w Polsce?*, „Robotnik” 1933, nr 69.

Czapiński K., *Kto rządzi Hitlerem? Rola niemieckich trustów. Zniknięcie drobnej burżuazji*, „Robotnik” 1939, nr 147.

Czapiński K., *Kultura a despotyzm. Co się dzieje w ZSRR*, „Robotnik” 1937, nr 280.

Czapiński K., *„Kultura” faszyzmu. Wojna. Totalizm. Okrucieństwo*, „Robotnik” 1936, nr 393.

Czapiński K., *Lenin. Sylwetka polityczna I*, „Naprzód” 1920, nr 7.

Czapiński K., *Lenin. Sylwetka polityczna II*, „Naprzód” 1920, nr 9.

Czapiński K., *Lenin. Sylwetka polityczna IV*, „Naprzód” 1920, nr 10.

Czapiński K., *Lenin. Sylwetka polityczna IV*, „Naprzód” 1920, nr 12.

Czapiński K., *Losy Kompartii Polski. Chaos i rozkład*, „Robotnik” 1938, nr 35.

Czapiński K., *Moja znajomość z Leninem. Wspomnienia z dawnych lat*, „Robotnik” 1931, nr 451.

Czapiński K., *Moje więzienia*, „Robotnik” 1935, nr 410.

Czapiński K., *Nasz komunizm w dziewiąta rocznicę*, „Robotnik” 1926, nr 310.

Czapiński K., *Nowa kultura*, „Naprzód” 1911, nr 302.

Czapiński K., *Nowe prądy w ruchu socjalistycznym. Ekonomia czy psycholgia? Odczyt inauguracyjny tow. Kazimierza Czapińskiego na V Walny Zjazd T.U.R.*, „Robotnik” 1932, nr 35.

Czapiński K., *Nowe rozkazy dla komunistów w Polsce. Dyrektywy Kominternu*, „Robotnik” 1929, nr 10.

Czapiński K., *„Numerus clausus”. Z obrad komisji konstytucyjnej*, „Robotnik” 1923, nr 44.

Czapiński K., *O czym p. Goebbels nie mówił w Warszawie? Obóz izolacyjny – Oranienburg*, „Robotnik” 1934, nr 220.

Czapiński K., *Od komunizmu do nacjonalizmu. Rozłam wśród komunistów ukraińskich w Polsce*, „Robotnik” 1929, nr 43.

Czapiński K., *Od Platona do De Mana. Z dziejów myśli socjalistycznej*, „Robotnik” 1937, nr 288.

Czapiński K., *Okrucieństwo, jako system. W dobie faszyzmu*, „Robotnik” 1936, nr 196.

Czapiński K., *Państwo a Kościół. Konkordat Polski z Rzymem (z dodaniem pełnego tekstu konkordatu)*, Księgarnia Robotnicza, Warszawa [b.r.w.].

Czapiński K., *Partia wrogów ludu pracującego (endecja)*, Rada Wojewódzka PPS, Kraków 1928.

Czapiński K., *Perspektywy. „Zniemczenie Europy?”*, „Robotnik” 1939, nr 108.

Czapiński K., *Pięciolecie faszyzmu. Faszyzm a klasa robotnicza*, „Robotnik” 1927, nr 324.

Czapiński K., *Piętnaście lat „Kominternu”. Smutny bilans*, „Robotnik” 1934, nr 97.

Czapiński K., *Ponury obraz. Skazanie sowieckich generałów. Konsekwencje*, „Robotnik” 1937, nr 172.

Czapiński K., *Poprzednicy bolszewizmu w Rosji*, „Robotnik” 1922, nr 51.

Czapiński K., *Prawdziwe oblicze endecji. Nowi jej »święci«*. Czynna postawa, „Robotnik” 1936, nr 266,.

Czapiński K., *Problem Rewolucji Rosyjskiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 3.

Czapiński K., *Proletaryusz socjalistyczny i jego prasa*, „Naprzód” 1911, nr 279.

Czapiński K., *Przedmowa w: F. Gross, Proletariat i kultura*, Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawcza, Lublin 1986.

Czapiński K., *Przyboczny „filozof”. Rosenberg o „kulturze”*, „Robotnik” 1936, nr 205.

Czapiński K., *Robotnik w „Trzeciej” Rzeszy. Pracodawca panem sytuacji. Charakter Frontu Pracy. Długość dnia pracy itd.*, „Robotnik” 1937, nr 70.

Czapiński K., *Rola polskich hitleromanów. Kilka słów prawdy*, „Naprzód” 1939, nr 114.

Czapiński K., *Rzeczywistość polska ...w kontekście cenzury*, „Naprzód” 1936, nr 164.

Czapiński K., *Socjalizm a oświata. VI kwestja „nowego człowieka” M. Adler, R. Wagner*, „Robotnik” 1928, nr 5.

Czapiński K., *Socjalizm a wolność*, „Robotnik” 1939, nr 240.

Czapiński K., *Socjalizm a wolność. Nowe prądy*, „Naprzód” 1938, nr 153.

Czapiński K., *Socjalistyczny humanizm*, „Robotnik” 1938, nr 335.

Czapiński K., *Socjalizm a kultura. Nowe prądy. De Man*, „Robotnik” 1926, nr 320.

Czapiński K., *Socjalizm czy komunizm*, Rada Wojewódzka PPS, Kraków 1927.

Czapiński K., *Socjalizm „personalistyczny”. Poglądy Bierdajewa*, „Robotnik” 1937, nr 107.

Czapiński K., *Świat na wulkanie. Krótki zarys sytuacji międzynarodowej*, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa 1938.

Czapiński K., *Tryumf i bankructwo*, „Robotnik” 1934, nr 252.

Czapiński K., *Trzy etapy*, „Robotnik” 1930, nr 375.

Czapiński K., *Trzydziestolecie bolszewizmu*, „Robotnik” 1933, nr 385.

Czapiński K., *U źródła błędów bolszewickich*, „Kultura Polski” 1918, nr 39.

Czapiński K., *Utopiści Odrodzenia. Morus, Campanella, Bacon, Postel. Miłość, religja, nauka*, „Robotnik” 1929, nr 169.

Czapiński K., *W drodze do zwycięstwa: główne etapy myśli socjalistycznej*, Zakłady Graficzne Drukarz, Warszawa 1925.

Czapiński K., *W obronie demokracji*, „Naprzód” 1926, nr 159.

Czapiński K., *W obronie demokracji. Międzynarodowy zjazd Samoobrony Robotniczej*, „Naprzód” 1926, nr 159.

Czapiński K., *W poszukiwaniu programu taktyki. Walka polskich komunistów z widmem Róży Luksemburg*, „Naprzód” 1933, nr 103.

Czapiński K., *Walczymy o pokój! Wojna wojnie! Faszizm podpala świat!*, „Robotnik” 1937, nr 128.

Czapiński K., *Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej*, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa 1935.

Czapiński K., *Wojna religijna w Niemczech. Hitlerowcy przeciw katolicyzmowi*, „Robotnik” 1935.

Czapiński K., *Z filozofii faszyzmu. Hegel, Nietzsche*, „Robotnik” 1935, nr 272.

Czapiński K., *Z ideologii faszyzmu. Teoria Machiavella w naszych czasach*, „Robotnik” 1938, nr 51.

Czapiński K., *Ze wspomnień więziennych. Pierwsze więzienie*, „Naprzód” 1914, nr 84.

Czapiński K., *Zmiana taktyki. Ofensywa „komuny”*, „Robotnik” 1937, nr 240.

Czapiński K., *Zmiana taktyki. Ofensywa Komuny*, „Naprzód” 1937, nr 341.

Czapiński K., Niedziałkowski M., *U źródeł bolszewizmu. Dwa odczyty posłów sejmowych Kazimierza Czapińskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego*, Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1921.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego wygłoszona w Sejmie na posiedzeniu wczorajszym. Przeciwno komunistom, „Robotnik” 1928, nr 92.

„Na miejsce tej Konstytucji przyjdzie nowy ustrój, oparty na Rządzie robotników i chłopów”.
Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego, „Naprzód” 1935, nr 96.

B. Bibliografia przedmiotowa

- Aktualizm* [w:] W. Krajewski (red.), *Słownik pojęć filozoficznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996.
- Albin K., Piper F., Strzelecka I., *Księga pamięci: transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940-1944*, Muzeum i Towarzystwo Opieki nad Oświęcim, Warszawa-Oświęcim 2000.
- Andrusiak T., *Jarosław Staruch (1910–1947) o tożsamości nazizmu i bolszewizmu*, „Acta Universitatis Vratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXXIII, Wrocław 2011.
- Andrzejczak M., *Faszyzm włoski i hitleryzm w publicystyce Romana Dmowskiego w latach 1922-1939*, Nortom, Wrocław 2010.
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.
- Bäcker R., *Totalitaryzm*, Index Books, Toruń 1992.
- Baumgart J., *Lenin w bibliotekach polskich (1912-1914)*, „Przegląd Biblioteczny” 1970 nr 1.
- Bediou H.A., *Politycznej filozofii problemy*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. T. Hondericha, przeł. J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Berghahn V.R., *Europe in the Era of Two World Wars: From Militarism and Genocide to civil society, 1900-1950*, Princeton University Press, Princeton 2006.
- Bierdajew N., *Niewola i wolność człowieka*, Wyd. Antyk, Kęty 2003.
- Bierdajew N., *Rosyjska idea*, Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 1999.
- Bierdajew N., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, Antyk, Kęty 2005.
- Britannica. Encyklopedia polska*, t. 2, Kurpisz, Poznań 1997.
- Bochenek K., Gawor L., i in., *Filozofia polska okresu międzywojennego. Zarys problematyki*, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2013.
- Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Philed, Kraków 1994.
- Bongiovanni B., *Totalitarianism: the Word and the Thing*, „Journal of Modern European History” 2005, vol. 3, nr. 1.
- Bortnowski B., *Piętnaście lat Komunistycznej Partii Polski*, Wydawnictwo Komitetu Centralnego KPZB, Wilno 1933.
- Chudy W., *Filozofia polska po II wojnie światowej*, „Studia Philosophiae Christianae” 1990, vol. 26/1.

- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
- Ciołkosz A., Kazimierz Czapiński, „Wiadomości Polskie” 1943, nr 4.
- Cybichowski Z., *Na szlakach nacjonalizmu*, Warszawa 1939, s. 125-126 [w:] Danek A., *Demokracja nacjonalistyczna. O myśli politycznej Zygmunta Cybichowskiego*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2018.
- Czakon T., *Dyskusje o pojmowaniu filozofii polityki*, [w:] *Współczesna filozofia społeczna w Polsce: wybrane problemy*, red. Czakon T., Ślęczek-Czakon D., Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2014.
- Czardybon B., *Filozoficzna zawartość marksizmu. Przyczynek do polskich lektur teoretycznych pism Maxa Adlera*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 1
- Czerwińska E., *Nurt mediacji. Austromarksizm i jego recepcja w Polsce. Studium myśli filozoficznej i społeczno-politycznej*, Instytut Filozofii UAM, Poznań 1991.
- Czmochowa J. (red.), *Skorowidz osobowy do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu*, Biblioteka Sejmowa, Warszawa 1962
- Czwarty walny zjazd T.U.R., „Robotnik” 1929, nr 35.
- Daszyńska-Golińska Z., *Zagadnienia polityki populacyjnej*, F. Hoesick, Warszawa 1927.
- Deklaracja Klubu radców P.P.S.D. w Krakowie*, „Naprzód” 1918, nr 269.
- Durczyński E., *Socjaliści polscy 1939-1941 (próba charakterystyki postaw i tendencji politycznych)*, „Dzieje najnowsze” 1978, r. X, z. 2.
- Dziamski S., *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1979
- Faszyzm, niebezpieczeństwo wojny i zadania partyj komunistycznych (tezy, przyjęte przez XIII Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej)*, Wydawnictwo Komitetu Centralnego KPP, Warszawa 1934.
- Fortunato G., *Faszyzm w życiu Włoch*, Gebethner i Wolff, Kraków 1923.
- Friedrich C., *Totalitaryzm. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Amerykańską Akademię Sztuk i Nauk w marcu 1953*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2019.
- Friszke A., *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892-1920*, Wydawnictwo Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2020.
- Fukuyama F., *The End of History?*, „The National Interest” 1989, nr 16.
- Gawin M., *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego*, Neriton, Warszawa 2003.
- Gawor L., *Katastrofizm w polskiej myśli społecznej i filozofii. 1918-1939*, UMCS, Lublin 1999.

- Gawor L., *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, UMCS, Lublin 2002.
- „Gazeta Krakowska” 1961, nr 234.
- Godlewski G., *Lekcja kryzysu. Źródła kulturalizmu Floriana Znanieckiego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997.
- Goodin R.E., *Nauka o polityce*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Goodin R.E., Pettit P., Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
- Grinberg D., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] *Korzenie totalitaryzmu*, Arendt H., Świat Książki, Warszawa 2014.
- Grudka P., Kendziorek P., *Spór intelektualistów bolszewickich z Karlem Kautskim o znaczenie i konsekwencje rewolucji październikowej. Casus pracy Lwa Trockiego „Terroryzm i komunizm” (1920)*, „Studia Podlaskie” 2020, tom XXVIII.
- Hacke J., *Liberal Alternatives during the Crisis of Democracy: The Political Economist Moritz Julius Bonn and the Era of the Two World Wars*, „New German Critique, From Weimar to the Cold War”, 2015, nr 126.
- Hassner P., *Georg W.F. Hegel 1770-1831*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia Filozofii politycznej*, Wyd. Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2010.
- Hempel J., *Spoleczne znaczenie robotniczych instytucji gospodarczych*, Warszawa, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, Warszawa 1920.
- Higier H., *O zadaniach i stanowisku społecznem zawodu lekarskiego*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1928, nr 8.
- Holzer J., *Recenzja: "Die Krise des liberalen Systems und die faschistischen Bewegungen"*, Ernst
- I Walny Zjazd T.U.R.*, „Robotnik” 1924, nr 301.
- Jadczak R., *O tzw. szkole lwowsko-warszawskiej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia” 1990, s. vol. 11 (197).
- Jaeschke A., *Obraz „totalnych” sąsiadów Polski w publicystyce Kazimierza Czapieńskiego w latach 1931-1939*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica 1” 2002
- Jaskułowski K., *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, [w:] *Spotkania europejskie*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa 2010.
- Jordan Z., *Philosophy and Ideology*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1963.
- Kautski K., *Od demokracji do niewolnictwa państwowego*, Wyd. Ludowe Spółdzielnia Towarzystwa Wydawniczego, Lwów 1922.

- Kołąkowski A., *Katastrofizm okresu międzywojennego. Klasycy polskiej nowoczesności*, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2014.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Aneks, Londyn 1988
- Kołąkowski L., *Lutosławski Wincenty* [w:] B. Baczek, J. Garewicz, H. Hinz., i in., *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971.
- Koneczny F., *Napór Orientu na Zachód* [w:] *Kultura i cywilizacja*, t. 2, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1937.
- Koneczny F., *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. II, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa 1921.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Antyk, Komorów 1997.
- Kornat M., *Marksizm a totalitaryzm. Wokół stanowiska Andrzeja Walickiego*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 1 (77).
- Kostkiewicz J., *Polski nurt krytyki nazizmu przed rokiem 1939*, Arcana, Kraków 2020.
- Kulbat W., *Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2005, nr 14.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii polityki*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2008.
- Koziello T., *Narodowa Demokracja wobec rosyjskiego komunizmu*, „Polityka i Społeczeństwo” 2009, nr 6.
- Koziello T., *Trzecia Rzesza Niemiecka w poglądach Narodowej Demokracji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, vol. XII.
- Kozłowski W., Habowski E., *Wstęp*, [w:] Kozłowski W. (red.), *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekami XX*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2018.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Doktryna i system władzy Włoch faszystowskich na tle porównawczym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Krajski S., *Filozofia polityczna w ujęciu wybranych myślicieli katolickich okresu międzywojennego*, Wydawnictwo Św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2003.
- Kramsztyk S., *Zadania eugeniczne a idea państwowa*, „Zagadnienia Rasy” 1920, nr 6.
- Kretkowski J., *Barykada Wolności w: E. Hałoń (red.), Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wyd. UN-O, Warszawa 1994.
- Król M., *Filozofia polityczna*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Kubalica T., *Kontrowersje wokół autorytetu w świetle analiz Józefa M. Bocheńskiego na tle współczesnej recepcji idei Oświecenia*, „Ruch Filozoficzny” 2020, t. LXXVI, nr 34.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Znak, Kraków 1998.

- Kutrzeba S., *Państwa totalne: odczyt*, Gebethner i Wolff, Kraków 1937.
- Latosińska A., *Lugi Sturzo wobec ewolucji włoskiego faszyzmu w latach 1925-1931*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. XXVIII.
- Lenin W., *Referat o rewolucji 1905 roku*, Wydawnictwo Partyjne, Moskwa 1933.
- Lenin W., *Państwo a rewolucja*, Wydaw. Liter. w Jęz. Obcych, Moskwa 1945.
- Lewandowski J. (Rec.), *Jan Szmyd: "Idee i wartości"*, „Rocznik Lubelski” 1976, nr 19.
- Linz J., *Totalitaryzm i autorytaryzm* [w:] Szczupaczyński J., *Władza i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995.
- Lutosławski W., *Bolshevism and Poland*, M. Flinikowski, Paris 1919.
- Lutosławski W., *Pewniki polityki polskiej. Zarys dogmatyki narodowej*, Halszka, Szamotuły 1926.
- Lutosławski W., *Praca narodowa. Program polityki polskiej*, Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Wilno 1922.
- Lutosławski W., *Walka klas*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1921.
- Łempicki Z., *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. 5, Wyd. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1939.
- Macała J., *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX.
- Maciejewski M., *Dietrich Eckart. U organizacyjnych i ideowych podstaw nazizmu (1919–1923)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2019, vol. LXVI.
- Maier H., „*Totalitarismus*” und „*politische Religionen*”. *Konzepte des Diktaturvergleichs*, „Politik und Kommunikationswissenschaftliche Veröffentlichungen der Görres-Gesellschaft”, v. 16, Monachium 1995.
- Makarenko W., *Samotna wspólnota*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999.
- Malec D., *Sejm Ustawodawczy 1919–1922. W 90. rocznicę pierwszego posiedzenia*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1.
- Marszał M., *Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, t. XXXI.
- Marszał M., *Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII.
- Mazur P.S., Kiereś B., i.in., *Jacek Woroniecki*, Ignatianum, Kraków 2019.

- Mażewski L., *Polityka ideologiczna. Partia nowego typu a republika rad w koncepcji Lenina*, „Myśl Polityczna. Political Thought” 2020, nr 4(5).
- Moskalewicz M., *Totalitaryzm, narracja, tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- H. Mościcki, W. Dzwonkowski, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, Wyd. Lucjan Żłotnicki, Warszawa 1928
- Musielak M., *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997
- Musollini B., *Wartości ducha: myśli wyjęte z pism i przemówień Benita Mussoliniego*, Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice, 1937.
- Myśliński J., *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1893-1906*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, nr 1.
- Nasi kandydaci*, „Robotnik” 1922, nr 272
- Nowacki T.W., *Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901-1917*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 26
- Nowi radcowie miejscy*, „Naprzód” 1918, nr 265.
- Nowicka M., *Skorowidz osobowy do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu*, Kancelaria Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1965.
- Nowicki A., *Nauczyciele*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1981.
- Nowiny krakowskie*, „Naprzód” 1911, nr 72.
- Nusbaum H., *Troska o rasę*, „Zagadnienia Rasy” 1918, nr 1.
- Olszewski H., Zmierzak M., *Faszyzm i prawo*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 1982, r. XLIV, z. 3.
- Organizacja podziemna w Oświęcimiu informowała świat o zbrodniach niemieckich bandytów*, „Echo Krakowa” 1947, nr 78.
- Padoł R., *Spirytualizm i mesjanizm Wincenta Lutosławskiego*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Philosophica”, nr 10, 2002.
- Paprocki H., *Recepcja rosyjskiej myśli religijnej w Polsce*, „Elpis” 2005, t.7.
- Pastuszka J., *Filozofia komunizmu-materializmu*, [w]: J. Pastuszka, i in., *Bolszewizm*, Uniwersytet. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1938.
- Pastuszka J., *Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera (rasizm)*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, r.24, t.41, z.1, Seminarium Duchowne, Włocławek 1938.
- E. Pejaś, *Myśl polityczna Kazimierza Czapińskiego w latach 1918-1939*, Wyd. Wydawnictwo Sejmowe 2017.

- Podgajna E., *Wincenty Witos wobec Rosji i ZSRR*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, nr LVI (1).
- Raczyński M., *Przyszłość przez przeszłość – rola historii w koncepcji patriotyzmu konstytucyjnego Jürgena Habermasa*, „Świat Idei i Polityki”, t. 15, Bydgoszcz 2016.
- Rezolucja Kongresu PPS w sprawie sytuacji politycznej i taktyki, „Dziennik Ludowy” 1924, nr 3.
- Robotniczy Klub Turystyczny, https://z-ne.pl/t,haslo,4061,robotniczy_klub_turystyczny.html, dostęp: 30.07.2022.
- Rok pracy krakowskiej Komisji oświatowej PPSD, „Naprzód” 1913, nr 26.
- Rozwój T.U.R. Sprawozdanie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego za okres od 1.I.1936-1.VIII.1938 r., Zarząd Główny TUR, Warszawa 1938.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego*, Ossolineum, Wrocław 1985.
- Sankowski E., *Politycznej filozofii historia*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. T. Hondericha, przeł. J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Scruton R., *Słownik myśli politycznej*, Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Skarżyński R., *Początki teorii totalitaryzmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII.
- Skoczyński J., *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Komisja Nauk Filozoficznych, Wrocław-Warszawa-Kraków 1983.
- Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od 27 marca 1928r. do 29 marca 1930 r., Warszawa 1930.
- Skorowidz do sprawozdań stenograficznych od 9 grudnia 1930 do 29 marca 1933, Warszawa 1935.
- Soin M., *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1995.
- Sondel-Cermas J., *Recenzja: M. Marszał, Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, „Politeja”, nr 11, Kraków 2009.
- Sośnicki K., *Podstawy wychowania państwowego*, Księźnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1933.
- Sozańska D., *Chrześcijańska Demokracja w Polsce. Przyczyny słabości i szanse rozwoju*, Oficyna wydawnicza AFM, Kraków 2011.
- Srokosz J., *Macieja Starzewskiego rozważania nad państwem totalnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXIII.
- Statut Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, Druk. Związkowa, Kraków 1898.
- Strauss L., *What is political philosophy*, „The Journal of Politics” 1957, vol. 19, nr 3.

- Strauss L., Cropsey J., *Historia filozofii politycznej*, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2010.
- Szałata K., *Filozofia na pierwszych zjazdach filozofów polskich*, „Studia Philosophiae Christianae” 2008, vol. 44/1.
- Szulakiewicz M., *Polityczna obecność filozofii*, Rolewski, Toruń 2002.
- Szuppe P., *Bizantynizm niemiecki według historiozofii Feliksa Konecznego*, „Studia Sandomierskie: teologia, filozofia, historia” 2013, nr 20/2.
- Komitetu Centralnego KPP, Warszawa 1934.
- Śliwa M., *Narodoworadykalny model państwa totalitarnego w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1996. R. XXVIII.
- Śmierć Kazimierza Czapieńskiego, „Barykada Wolności” 1941, nr 55.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 1993.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo Sovieticus*, Znak, Kraków 2005.
- Toczek A., *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919-1934*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 1997.
- Toczek A., *Zespół redakcyjny i współpracownicy krakowskiego „Naprzodu” za redakcji Emila Haeckera w latach 1920-1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 1.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Topolski J., *Od Achillesa do Beatrice de Planissolles - Zarys historii historiografii*, Rytm, Warszawa 1998.
- Totalitaryzm* [w:] T. Jaroszewski (red.), *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.
- Trocki L., *Zdradzona rewolucja*, Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej, Warszawa 2005.
- F. Tych (red.), *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Książka i Wiedza, Warszawa 1978
- Tyrchan M., *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii i zachodniej. Uwagi w związku z książką „Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur”*, red. I. Kershaw, M. Lewin, *Harmonia Universalis*, Gdańsk 2015, ss. 437, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 1.
- Tyrchan M., *Recenzja: Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII.
- U źródeł pesymizmu. Rektor Marjan Zdziechowski. Wywiad własny Wiadomości Literackich*, „Wiadomości Literackie” 1926, A. Borman i M. Grydzewski, Warszawa 1926.

- Uchto B.M., *Ruch eugeniczny w Polsce wobec chorych psychicznie w świetle wybranej literatury specjalistycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2017.
- Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza, „Kultura Polska” 1910, nr 2.
- Urbanowski B., *Źródła: z dziejów myśli polskiej. T.4, Tłumacze narodowych testamentów*, Wydawnictwo Polskie IHOO, Warszawa 2017.
- Uziembło A., *Ludzie i Tatry*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
- Walicki A., *Idea wolności u myślicieli rosyjskich*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Walicki A., *Zniewolony umysł po latach*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1993.
- Walzer M., *Polityczna powinność*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. T. Hondericha, przeł. J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Wernic L., *O zadaniach instruktorów i instruktorek eugenicznych*, „Zagadnienia Rasy” 1934, nr 2.
- Wielomski A., *Historia w ujęciu Erica Voegelina*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1999, nr 44/1
- Witkiewicz S.I., *Bezimienne dzieło*, Imprint, Warszawa 2010.
- Wojnowska-Danek B., *Stanisław Ignacy Witkiewicz a modernizm. Kształtowanie idei katastroficznych*, Ossolineum, Wrocław 1976.
- Wolak Z., *Neotomizm a szkoła lwowsko-warszawska*, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Kraków 1993.
- Woleński J., *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985.
- Woleński J., *Szkoła lwowsko-warszawska z perspektywy historycznej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2014, nr 21.
- Woroniecki J., *Katolickość tomizmu*, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Warszawa 1937.
- XXI Kongres PPS. Drugi dzień obrad. Dyskusja ogólna nad sytuacją polityczną, „Robotnik” 1928, nr 313.
- XIX Kongres PPS w Krakowie, „Naprzód” 1924, nr 3.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego: 1918-1939*, Arcana, Kraków 2004.
- Zdziechowski M., *Europa, Rosja, Azja: szkice polityczno-literackie*, Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Wilno 1923
- Zdziechowski M., *Niemcy*, „Przegląd Filozoficzny” 1935, r. 38, zeszyt I-II.

Zdziechowski M., *Od Petersburga do Leningrada*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009.
Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Stanisław Turski, Wilno 1938.
Zdziechowski M., *Widmo przyszłości*, Głos, Warszawa 1988.
Ziembicki S. *Spory wokół doktryny Roberta Owena*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 2008, nr 3066,
Znaniecki F., *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Komitet Obrony Narodowej, Poznań 1921.

C. Archiwalia

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Akta Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1939, Katalog główny studentów UJ za rok szkolny 1908/09, prawo II - słuchacze zwyczajni, litery A-Ł, sygn. SII 202a. sygn. SII 202a.

Akta Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945, Katalog studentów zwyczajnych z roku akademickiego 1910/11 - I półrocze, Litery: A-Ł, sygn. WPiI-265.

Biblioteka Jagiellońska

Zimmermaniada. [...] akta sprawy strajku na Uniwersytecie Jagiellońskim z powodu x. [Kazimierza] Zimmermanna oraz wykaz akademików, którzy otrzymali z powodu udziału w tymże naganę, lub zostali relegowani. 1910-1911 r. Materiały policji krakowskiej z załączeniem wycinków prasowych, odezów powielanych i drukowanych, BJ Rkp. 6249 III. BJ Rkp. 6249 III.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Akta Zbigniewa Szczygieskiego 1940, sygn. 344.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Akta miasta Krakowa, Protokoły obrad Rady Miejskiej XVII kadencji z lat 1914-1924. Posiedzenia tajne, sygn. 29/33/0/3.1.3/Mag II 358.

Akta C.K. Dyrekcja Policji w Krakowie, Akta prezydialne dotyczące PPSD Galicji i Śląska oraz ruchu robotniczego w zachodniej Galicji, sygn. 29/247/475.

Akta Starostwa Grodzkiego Krakowskiego, Informacje dot. działalności PPS oraz sprawozdań z zebrań i zgromadzeń publicznych, sygn. 643;

Sprawozdania, meldunki, telefonogramy nt. działalności PPS, arkusze ewidencyjne działaczy PPS-u, sygn. 29/18/727.

D. Akty prawne

Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 kwietnia 2016 r. w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, „Dziennik Urzędowy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego” 2016, poz. 23.

E. Źródła elektroniczne

Barbasiewicz M., „Mazowsze” w Karolinie, „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2000, nr 29-30, <https://www.podkowianskimagazyn.pl/archiwum/mazowsze.htm>, dostęp: 01.08.2022.

Harris A., *Review: Germany Prepares for War by Ewald Banse*, „The Military Engineer” 1934, nr 147, <https://www.jstor.org/stable/44576081>, dostęp: 10.05.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 13 listopada 1919, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/LH45KXJXMK78NAGFIG9ISATLEVPVMA.pdf dostęp: 30.06.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 45 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1923, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/GTYSFPE1FPIFIU56H39HQQT4EPPCL6.pdf, dostęp: 25.06.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 4 i 5 grudnia 1923, s. 23, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/1JL9AUVEJ224IUY2N2RJ2LR1QJNBSG.pdf, dostęp: 23.07.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 167 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1924, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/UJ9CI7BY5CR8S73HMNE83F84DIRNRT.pdf, dostęp: 23.06.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 187 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1925, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/9XBB953A5C43T12KX7Y6LTN99GMBHH.pdf, dostęp: 23.06.2023.

Przemowa K. Czapińskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 11 marca 1931 roku, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/I9XHYCP8NIHHL2D964D32FKHLKKXYB.pdf, dostęp: 28.01.2023.

Przemowa K. Czapieńskiego, Sprawozdanie stenograficzne z 21 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lutego 1933.
https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/I9BSYI3P38UKSSNGSAUA1N5FQ96STK.pdf, dostęp: 28.01.2023.

Sprawozdanie stenograficzne z 17. Posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 marca 1919r.,
https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/T2HXJRE2MMN5C8G2PG6YK3SBCCJ7I3.pdf, dostęp: 26.01.2023.

Totalitaryzm [w:] Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/totalitaryzm.html>,
dostęp: 19.01.2021.

Witkiewicz S.I., *Matka*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/witkacy-matka.pdf>, dostęp:
10.04.2020.

INDEKS OSOBOWY

A

ADLER Friedrich 48,49,117

ADLER Max 119,132,133,135

ADORNO Theodor 45

AJDUKIEWICZ Kazimierz 61,62

ALBIN Kazimierz 113

AMENDOLA Giovanni 29,30,31

ANCEWICZ Franciszek 33

ANDRUSIAK Taras 43

ARENDT Hannah 25,31,35,37,38,39,46

ARYSTOTELES 22,25

AVENARIUS Richard 115

B

BÄCKER Roman 28,29,35,40

BACON Francis 125,126,215

BACZKO Bronisław 84,100

BAKUNIN Michaił 136,137

BANSE Ewald 171

BARBASIEWICZ Maria 113

BARBUSSE Henri 166

BARLICKI Norbert 113

BARTYZEL Jacek 19,40

BASSO Lelio 29

BAUER Otto 16,49,117,132,135,146,149

BAUMGART Jan 114

BÄUMLER Alfred 157

BERGSON Henri 120

BEDAU Hugo Adam 28

BERGHAHN Volker 31

BERNSTEIN Eduard 133

BIERUT Bolesław 100

BIERDIAJEW Nikołaj 32,48,49,75,133,134,142,147

BLANQUIE Louis August 127,128

BOBRZYŃSKI Michał 211

BOCHENEK Krzysztof 61,68,88,91

BOCHENSKI Józef Maria 40,62,69

BOGDANOW Aleksandr 139,140

BONGIOVANNI Bruno 29

BONN Moritz Julius 43

BORSKI Jan Maurycy 54,143

BORTNOWSKI Bronisław 54

BRUCKNER Aleksander 211

BRZEZIŃSKI Zbigniew 38,39,40

BUKSIŃSKI Tadeusz 27

C

CAMPANELLA Tommaso 118,125,126

CHAMBERLAIN Houston Stuart 78,158

CHRZANOWSKI Ignacy 211

CHURCHILL Winston 43

CIMEK Henryk 100

CIOŁKOSZ Adam 104,106,108,116,117

CORRADINI Enrico 159

CROPSEY Joseph 22,45

CHUDY Wojciech 60

CYBICHOWSKI Zygmunt 33,34,55

CZAKON Tomasz 21,27

CZARDYBON Barbara 132

CZERWIŃSKA Ewa 129,132

CZEŻOWSKI Tadeusz 61,62

CZMOCHOWA Janina 111

D

DANEK Adam 34,55

DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Zofia 84,87

DASZYŃSKI Ignacy 50,109,119,120

DEXLER Anton 44

DIAMAND Herman 109,117

DUGIN Aleksander 216,217
DMOWSKI Roman 50,51,52,192,193
DOSTOJEWSKI Fiodor 142
DREWNOWSKI Jan Franciszek 68
DROBNER Bolesław 109
DUBOIS Stanisław 112,113
DURCZYŃSKI Eugeniusz 112
DZIAMSKI Seweryn 100
DZWONKOWSKI Włodzimierz 103,104,105

E

EBERHARDT Piotr 216,217
ECKART Dietrich 48
EHRlich Stanisław 39
ELZENBERG Henryk 62
ENGELS Fryderyk 16,38,128,130,133
EYSNCK Hans 45

F

FEUERBACH Ludwig 128
FICHTE Johan Gottlieb (Joachim) 44,45,89,120
FILOTEUSZ z Pskowa 147
FORTUNATO Gianinni 42
FRIEDRICH Carl 36,37,38,39
FRISZKE Andrzej 47
FROMM Erich 45
FUKUYAMA Francis 22

G

GAREWICZ Jan 84,100
GAWIN Magdalena 41,85
GAWOR Leszek 61,68,74,88,90,91,97,99
GENTILE Giovanni 43,51
GIERTYCH Jędrzej 191,192,193
GIERYŃSKI Jan 169,170
GOEBELS Joseph 176
GOETHE Johann Wolfgang von 78

GOODIN Robert 26

GODLEWSKI Grzegorz 91

GORKI Maksym 115

GRINBERG Daniel 31

GRUDKA Piotr 49

GRZYBOWSKI Konstanty 39

H

HABERMAS Jürgen 24,25,46

HABOWSKI Eryk 41

HACKE Jens 43

HAŁOŃ Edward 112,113

HARRIS Alan 171

HASSNER Pierre 45

HEGEL Georg Wilhelm Friedrich 23,45,66,118,120,128,130,155,156,157

HERCEN Aleksander 137,142,152

HEIDEGGER Martin 45

HELLER Hermann 30,157

HEMPEL Jan 96,99,100,101,121

HERRER Karol 44

HIGIER Henryk 86

HINDENBURG Paul von 172

HINZ Henryk 84,100

HITLER Adolf

35,44,46,48,52,53,70,72,73,123,154,157,161,162,163,165,166,167,168,169,170,171,172,173,1

74,175,176,177,178,180,191,192,196,213,216,217

HONDERICH Ted 23

I

INGARDEN Roman 62

J

JADCZAK Ryszard 61`

JAKUBOWSKI Marian 19

JAN CHRYZOSTOM, św. 124

JAROSZEWSKI Tadeusz 40

JASKUŁOWSKI Krzysztof 25

JAESCHKE Andrzej 117

JONCA Karol 39

JORDAN Zbigniew 62

JÜNGER Ernst 31

K

KANT Immanuel 120,141

KARTEZJUSZ (DESCARTES) René 139

KAUTSKY Karol 16,48,49,122,124,126,131,135,146,20

KAWALEC Krzysztof 40

KELLES-KRAUZ Kazimierz 109

KELSEN Hans 66,67

KIEREŚ Barbara 70

KIESZCZYŃSKI Jan 100

KIMLA Piotr 13

KERSHAW Ian 33

KECSKEMÉTI Pál 36,37

KLEINER Juliusz 62

KOBRZYŃSKI Stefan 113

KOŁAKOWSKI Andrzej 73,77

KOŁAKOWSKI Leszek 40,48,84,132

KENDZIOREK Piotr 49

KONECZNY Feliks 37,88,89,90,91

KORFANTY Wojciech 50,53

KORNAT Marek 49

KOSTKIEWICZ Janina 45,70,84,,85

KOSZUTSKA Maria (KOSTRZEWA Wera) 50,186

KOWALCZYK Stanisław 26,27

KOZICKI Stanisław 51

KOZIEŁŁO Tomasz 52

KOZŁOWSKI Wojciech 41

KOZYR-KOWALSKI Stanisław 40

KOZUB-CIEMBRONIEWICZ Wiesław 42

KRAJEWSKI Władysław 43

KRAJSKI Stanisław 68,69

KRAWCZYK Waław 12
KRAMSZTYK Stefan 86
KRETKOWSKI Józef 112
KRÓL Eugeniusz C. 40
KRÓL Marcin 19,20,21,26
KRYGIER Alfred 103,108,112,114
KUBALICA Tomasz 40
KUTRZEBA Stanisław 34
KULBAT Waldemar 45
KURYŁOWICZ Adam 113
KYMLICKA Will 27

L

LASALLE Ferdinand 128
LATOSIŃSKA Agnieszka 30
LENIN Włodzimierz Ilicz
32,46,47,48,49,53,54,55,70,71,101,104,105,109,114,115,120,121,122,123,131,135.136,137,1
38,139,140,141,142,144,145,148,149,151,152,191,216,217
LESZCZYŃSKI-LEŃSKI Julian 50,186,187
LEWANDOWSKI Jan 100
LEWIN Moshe 33
LIMANOWSKI Bolesław 108,127,132
LINZ Juan 38,39
LITT Theodor 65
LOSSKI Nikołaj 104
LUKSEMBURG Róża 186
LUTOSŁAWSKI Wincenty 78,79,80,81,82,83,84

Ł

ŁEMPICKI Zygmunt 35,62
ŁOZIŃSKI Jerzy 23
ŁUKASIEWICZ Jan 62,68

M

MACAŁA, Jarosław 33,53
MACHIARELLI Niccolo 157,158
MACIEJEWSKI Marek 39,48

MAKARENKO Wiktor 18,19
MALEC Dorota 58
MALINOWSKI Maksymilian 53
MALISZEWSKI Rafał 69,70
MAN de Henri 134
MANN Heinrich 166
MARCHLEWSKI Julian 186
MARCUSE Herbert 30
MARKS Karol 16,127,128,129,130,131,133,138,145,148,153,182,200,215,218
MARSZAŁ Maciej 39,50,51,53
MAZUR Piotr S. 70
MAZZINI Giuseppe 42
MICHALSKI Konstanty 62,68,84,85
MIEREŹKOWSKI Dymitrij 77
MORACZEWSKI Jędrzej 50
MORUS Tomasz 118,125,126,215
MOSKALEWICZ Marcin 37
MOŚCICKI Henryk 103,104,105
MÜNZER Tomasz 125
MUSIELAK Michał 52,53
MUSSOLINI Benito 29,33,32,35,42,43,50,123,154,157,160,178,192
MYŚLIŃSKI Jerzy 117
N
NEUMANN Franza 31
NIECZAJEW Siergiej 137,152
NIEDZIAŁKOWSKI Mieczysław 50,117,143,146
NIETZSCHE Friedrich Wilhelm 78,120,155,157
NOWACKI Tadeusz W. 104
NOLTE Ernst 43,44,46
NOWICKA Maria 110
NOWICKI Andrzej 12,120
NUSBAUM Henryk 84,86,87
O
OLSZEWSKI Henryk 44

ORWELL George 11,39

OWEN Robert 126

P

PADOŁ Roman 79

PAPROCKI Henryk 142

PARETO Vilfredo 158

PASTUSZKA Józef 68,69,70,71,72,73

PAWSKI Jerzy 33

PEJAŚ Ewa 13,102,105,106,108,128,155

PERL Feliks 132,143

PETTIT Philip 26

PETRAŻYCKI Leon 104

PIASECKI Bolesław 33,54

PIPER Franciszek 113

PIPES Richard 40

PLATON 22,43,79

PLECHANOW Georgij 16,105,133,134

PODGAJNA Ewelina 53

PRÓCHNIK Adam 112

R

RACZYŃSKI Mikołaj 46

RADZISZEWSKI Idzi 68

REMARQUE Erich Maria 166

RATAJ Maciej 50

ROSENBERG Alfred 45,123,157,163,164,165, 168,169,170,171,177,193,217

RYKLIN Grigorij 150

RYSZKA Franciszek 32,39,40,43,44

S

SALAMUCHA Jan 62,68

SANKOWSKI Edward 23

SCHILLER Friedrich 78

SCHOPENHAUER Artur 120

SCHMITT Carl 30,31

SCRUTON Roger 21,26,37,38,41,42,45

SENEKA 25
SKARZYŃSKI Ryszard 30,40
SKOCZYŃSKI Jan 75
SZNARBACHOWSKI Włodzimierz 33
SOIN Maciej 98
SOKRATES 22
SOMBART Werner 164
SONDEL-CEDARMAS Joanna 50
SOREL Georges 159
SOŚNICKI Kazimierz 63,64,65,66,67
SOZAŃSKA Dominika 53
SPANN Othmar 164
SPENGLER Oswald 73,97,164,212
SPINOZA Baruch 133
SROKOSZ Jacek 32,33
STALIN Józef 32,35,49,53,55,123,147,148,149,150,152,178,179,183,186,187,190,191,217
STARUCH Jarosław 43
STARZEWSKI Maciej 32,33
STĘPA Jan 68
STRAUSS Leo 22,36,45
STRUVE Piotr 77
STRZELECKA Irena 113
STURZO Luigi 29,30
SUKIENNICKI Wiktor 33
SWANIEWICZ Stanisław 33
SYGIETYŃSKI Tadeusz 112
SZAHAJ Andrzej 19
SZALAŃKA Kazimierz 59,60
SZCZUPACZYŃSKI Jerzy 39
SZCZYGIELSKI Zbigniew 103,108,112
SZLACHTA Bogdan 19
SZMYD Jan 100
SZULAKIEWICZ Marek 20
SZUMOWSKI Władysław 84

SZUPPE Paweł 89

SZYSZKOWSKA Maria 19

Ś

ŚLĘCZEK-CZAKON Danuta 21

ŚLIWA Michał 55

T

TARSKI Alfred 61, 62

TATARKIEWICZ Władysław 43,60,61,62,84

TISCHNER Józef 49

TOCZEK Alfred 116,117

TOKARCZUK Roman 44

TOMASZ z Akwinu 25,67

TOPOLSKI Jerzy 46

TROCKI Lew 32,47,49,120

TWARDOWSKI Kazimierz 59,61,62,63

TYCH Feliks 102,106,108

TYRCHAN Mikołaj 33,39

U

UCHTO Beata Maja 86

ULJANOW Aleksander 138

UZIEMBŁO Adam 108,109,110

V

VOEGELIN Eric 37

W

WAIS Kazimierz 68

WALICKI Andrzej 40,133

WALZER Michael 23

WARSKI Adolf 50,186,190

WATT Walter 125

WERNIC Leon 87

WICHER Władysław 85

WIELOMSKI Adam 19,38

WITKIEWICZ Stanisław Ignacy 96,97,98,99

WITOS Wincenty 50,53

WITWICKI Władysław 61,62

WOJNOWSKA-DANEK Bożena 97

WOLAK Zbigniew 62

WOLEŃSKI Jan 61,62

WORONIECKI Jacek 68,69,70

WYCLIFF John 125

Z

ZDZIECHOWSKI Marian 73,74,75,76,77,78

ZIEGLER Leopold 157

ZIEMBICKI Sebastian 126

ZIMIŃSKA-SYGIETYŃSKA Mira 112

ZIMMERMANN Kazimierz 107

ZMIERCZAK Maria 44

ZNANIECKI Florian 87,88,91,92,93,94,95,96

Ż

ŻUŁAWSKI Zygmunt 112,113